BIBLIOTEKA GŁÓWNA
WSP
KRAKÓW
90589
I M.
A. Naruszewicz
Historya...

12/156 Łódź
50
88 Jos Staszewski

HISTORYA

NARODU POLSKIEGO

PRZEZ

Ks. Adama Naruszewicza

BISKUPA ŁUCKIEGO.

TOM II.

Wydanie

KAZIMIERZA JOZEFA TUROWSKIEGO.

(WEDLE WYDANIA GRÖLLOWSKIEGO).

KRAKÓW.

NAKŁADEM WYDAWNICTWA BIBLIOTEKI POLSKIEJ.

1859.

UP - Kraków BG
1050229420

TABLICE GENEALOGICZNE

MONARCHÓW POLSKICH,

I Z NIEMI GRANICE, POKREWIENSTWO, LUB JAKIE INNE ZWIĄZKI MAJĄCYCH, OD ROKU 1080 DO ROKU 1177.

POLSKA.

WŁADYSŁAW HERMAN Król polski. Obacz o nim w tomie I. na karcie VII w tablicach genealogicznych.

POTOMSTWO WŁADYSŁAWA I.

ZBIGNIEW syn starszy z nieprawego łoża, niewiadomo z jakiej matki *(concubina)* urodzony. Długosz śmierć jego kładnie pod rokiem 1116.

BOLESŁAW III nazwany Krzywousty, urodzony z Judyty księżniczki czeskiej, córki Wratysława, według Kozmy w roku 1085. Wstąpił po oj u na państwo w roku 1102. Żona jego pierwsza Zbisława córka Świętopełka książęcia kijowskiego i halickiego, poślubiona w roku 1103, umarła w roku 1108. Druga żona, według kro-

niki zwifaldeńskiej, Salomea, córka Henryka hrabi de Bergen, poślubiona około roku 1110, umarła w roku 1144 27 czerwca. Umarł Bolesław w roku 1139, pogrzebiony w Płocku.

TRZY CÓRKI urodzone z Judyty cesarzowny, siostry Henryka IV, wdowy po Salomonie królu węgierskim. Te córki niewiadomo jak się nazywały. Marcin Gallus powiada, że jedna z nich była poślubiona, *in Russia viro nupsit*, jakiemuś książęciu ruskiemu. Druga została mniszką, *sacro velamine caput texit*. Trzecia wydana za jakiegoś Polaka, *quemdam suae gentis virum sibi junxit*. Hubner w genealogiach na karcie 94, daje Władysławowi córkę Ryxę, żonę Alfonsa VII króla Kastylii, zmarłą w roku 1151.

POTOMSTWO BOLESŁAWA III Z RUSKI.

WŁADYSŁAW II, urodzony w roku 1104, wstąpił na monarchią w roku 1139. Wygnany w roku 1148. Umarł w Altemburgu w Bawaryi, czy w Saxonii, nie wiadomo, w roku 1159. Żona jego pierwsza Agnieszka, córka Leopolda margrabi Austryi, i Agnieszki siostry przyrodniej Konrada II cesarza. Poślubiona około roku 1110, umarła w roku 1153, z której potomstwo obacz pod tytułem *książęta szląscy*. Druga żona, córka Alberta margrabi północnego, nazwanego *Ursus*.

JUDYTA z tejże Ruski, według Bogufała *unica filia*, urodzona niewiadomo kiedy. Poślubiona w dziecinnym wieku około roku 1108 Stefanowi królewiczowi węgierskiemu, synowi Kolomana, według tegoż Bogufała. Umarła przed rokiem 1125, ponieważ tego roku Stefan ożenił się z córką Roberta Gwiskarda króla Sycylii.

Z NIEMKINI.

KAZIMIERZ, urodzony po długiej niepłodności matki, według Długosza w roku 1121, poślubił sobie, według tegoż, córkę króla duńskiego, niewiadomo jakiego. Umarł w roku 1131.

BOLESŁAW nazwany Kędzierzawy, urodzony w roku 1127. Książę na Mazowszu i Kujawach, wstąpił na monarchią polską po wygnaniu Władysława brata w roku 1148. Umarł roku 1177. Żona jego Anastazya, córka Włodzimierza czyli Wszewołodymira książęcia hali-

ckiego, poślubiona w roku 1151. Umarła w roku 1158. Druga Helena (Długosz ją na drugiem miejscu nazywa Maryą) córka Rościsława książęcia przemyskiego, poślubiona w roku 1159, przeżyła męża. Z pierwszej Anastazyi urodził się syn Bolesław w roku 1156, umarł w roku 1172. Drugi z tejże Leszek, urodzony w roku 1158, wziął testamentem ojcowskim Mazowsze i Kujawy pod opieką stryja Kazimierza w roku 1173. Umarł bezpotomny w 1185. Hubner w genealogiach daje Bolesławowi Kędzierzawemu dwie córki: jednę Zofią żonę Warcisława III książęcia Pomeranii, zmarłą w roku 1164, w czem się myli mocno; drugą Mechtyldę, żonę Przebysława królika Obotrytów 1179.

MIECZYSŁAW Stary urodził się w roku 1131, został książęciem wielkopolskim w roku 1139. Wstąpił na monarchią w roku 1173. Wygnany w roku 1177. Będzie o nim w następującym tomie, gdzie o książętach wielkopolskich.

HENRYK urodził się w roku 1132, został książęciem sandomirskim i lubelskim w roku 1139. Zabity na wojnie z Prusakami bezpotomny w roku 1167.

KAZIMIERZ nazwany Sprawiedliwy.

CÓRKI BOLESŁAWA Z NIEMKINI.

N. N. bezimienna, żona, według gramatyka Saxona, Magnusa królewicza duńskiego, syna Mikołaja.

ŚWIĘTOSŁAWA, wydana, ile się zdaje, za Jarosława książęcia włodzimierskiego i halickiego.

PRZEDYSŁAWA, wydana według Bangerta za Ratybora królika Pomeranii, za Odrą w Szczecinie panującego.

N. N. bezimienna, żona, według Annalisty Saxona, Konrada hrabi de *Plotzeke*.

JUDYTA, żona, według chronografa Saxona, Ottona II margrabi brandeburskiego. Obacz Gebharda *in March. aquilon.* na karcie 121.

KSIĄŻĘTA SZLĄSCY PIASTOWIE.

WŁADYSŁAW II monarcha, syn najstarszy Bolesława Krzywoustego, o którym wyżej.

POTOMSTWO WŁADYSŁAWA II.

BOLESŁAW, nazwany *Altus*, wysoki, dla wzrostu, książę Szląska średniego na Wrocławiu etc.

MIECZYSŁAW książę Szląska górnego.

KONRAD nazwany Laskonogi, *Loripes*, dla cienkich goleni, książe Szląska dolnego.

PAPIEŻE.

GRZEGÓRZ VII rodem z Toskanii 1073, 22. Kwietnia. Umarł w Salernie roku 1085, 25 maja.

WIKTOR III rodem z Benewentu, obrany roku 1086, 24 maja. Umarł roku 1087, dnia 14 września.

URBAN II Francuz, obrany 1088 dnia 12 marca. Umarł roku 1099, 29 lipca.

PASCHAŁ II Toskańczyk, dawniej Reinerius kardynał, obrany roku 1099, 12 sierpnia. Umarł 1118, 18 stycznia.

GELAZY II rodem z Kajety, dawniej archidyakon kościoła rzymskiego, obrany roku 1118, dnia 25 stycznia. Umarł we Francyi w Kluniaku 1119, dnia 30 stycznia.

KALIXT II rodem z Burgundyi, obrany roku 1119, w lutym, koronowany dnia 14 października. Umarł roku 1124, 19 grudnia.

HONORY II Bonończyk, obrany roku 1124, 18 grudnia. Umarł roku 1130, 16 lutego.

INNOCENTY II Rzymianin, obrany roku 1130, 16 lutego. Umarł roku 1143, 24 września.

CELESTYN II Toskańczyk, obrany roku 1143, dnia 26 września. Umarł roku 1145, 8 marca.

LUCYUSZ II Bonończyk, obrany 1145, dnia 9 marca. Umarł 1146, 24 lutego.

EUGENIUSZ III rodem z Pizy, obrany 1146 dnia 25 lutego. Umarł 1153, 8 lipca.

ANASTAZY IV Rzymianin, obrany 1153 9 lipca. Umarł 1154, 2 grudnia.

HADRYAN IV Anglik, obrany roku 1154, dnia 3 grudnia. Umarł 1159, 1 września.

ALEXANDER III rodem z Siennny, obrany 1159, 5 września. Umarł 1181, 20 września.

NIEMIECCY CESARZE.

HENRYK, w liczbie królów niemieckich IV, syn Henryka cesarza, nazwanego *Czarny*, z Agnieszki księżniczki akwitańskiej urodzony w roku 1050, wstąpił na państwo roku 1056. Umarł w roku 1106. Żona jego pierwsza Berta, Ottona margrabi włoskiego córka, umarła roku 1087. Druga Adelajda, albo raczej Praxeda czyli Eupraxya, wdowa po Henryku hrabi sztadeńskim, córka Wszewłoda książęcia kijowskiego. Umarła w roku 1109. *Potomstwo.* 1. Konrad lotaryński. 2. Agnieszka żona Fryderyka książęcia szwabskiego a potem Leopolda margrabi Austryi, matka Agnieszki, żony Władysława II. 3. Berta, żona Henryka burgrabi ratys: 4. Adelajda mniszka w Garderscheim. 5. Zofia, żona Godfryda książęcia Brabancyi. 6. Syn, który nas'ępuje.

HENRYK V z Berty, nastąpił po ojcu w roku 1106. Umarł w roku 1125, dnia 23 maja, nie zostawiwszy po sobie potomka. Żona Matylda, córka Henryka I króla angielskiego, poślubiona w roku 1114, zmarła w roku 1167.

LOTARYUSZ III z hrabi Supplinburg, naprzód książę saski po wygasłym domie Billingów na Magnusie, potem cesarz, obrany w roku 1125. Umarł w roku 1137, dnia 6 grudnia. Z żony Ryxy zostawił dwie córki. 1. Gertruda, żona Henryka Pysznego książęcia Bawaryi. 2. Jadwiga, żona Ludwika III landgrafa Turyngii.

Konrad III, syn Fryderyka książęcia szwabskiego, i Agnieszki córki Henryka IV cesarza, brat przyrodni Agnieszki żony Władysława II, stryj rodzony Fryderyka I cesarza, obrany w roku 1139. Umarł roku 1152, 15 lutego. Potomstwo jego: I. Henryk obrany

królem niemieckim, i koronowany w roku 1247. Umarł przed ojcem roku 1150. 2. Fryderyk książę rotenburski. 3. Judyta żona Ludwika *Żelaznego*, landgrafa Turyngii.

FRYDERYK I cesarz, nazwany *Barbarossa* dla brody rydzowatej, syn Fryderyka II książęcia szwabskiego, i Judyty córki Henryka Czarnego, książęcia Bawaryi i Saxonii, synowiec rodzony Konrada cesarza. Obrany roku 1152. Umarł roku 11[illegible]0, w czerwcu.

IMPERIUM.

SASCY KSIĄŻĘTA.

MAGNUS syn Ordulfa, ostatni po mieczu z domu Bilingów, umarł roku 1106. Zostawił dwie córki: jedna Eilika wydana za Ottona I nazwanego *Bojaty*, hrabi na Ballenstedzie, matka Alberta nazwanego *Ursus*, pierwszego margrabi brandeburskiego; druga Wulfilda żona Henryka Czarnego książęcia Bawaryi, babka Henryka Lwa. Po tych dwóch księżniczkach pretendowali sukcesyi Saxonii Henryk z Albertem, lecz cesarz Henryk V utrzymując prawo swoje w rozdawaniu księstw według woli, oddał księstwo saskie następującemu.

LOTARYUSZ, hrabia de Supplinburg, który potem został cesarzem w roku 1125.

HENRYK książę bawarski, zięć Lotaryusza, wziął od niego księstwo saskie.

HENRYK Lew, syn Pysznego, urodził się w roku 1129, został po ojcu książęciem saskim w roku 1137, bawarskim w roku 1156. Umarł w roku 1195, 6 sierpnia.

MARGRABIOWIE PÓŁNOCNI.

(Boreales).

Z HRABIÓW STADEŃSKICH.

UDO II, syn Ludgera.

HENRYK I, syn Udona, umarł w roku 1087 nie zostawiwszy

żadnego potomstwa z Praxedy czyli Eupraxyi Ruski, córki Wszewłoda książęcia kijowskiego.

UDO III, brat Henryka, opanował Brandeburg w roku 1100, i znowu stracił. Umarł roku 1106. Żona Ermengarda, córka Fryderyka hrabi płockiego *de Plotzeke* w Saxonii.

RUDOLF, brat Henryka I i Udona III, wziął marchią prawem opiekuństwa nad synowcem, zrzucony od cesarza Henryka V w roku 1112; oddał margrabstwo w roku 1114 temuż synowcowi, który następuje. Umarł roku 1124.

HENRYK II syn Udona III, umarł bezpotomny w roku 1128. Żona Adelajda, córka Ottona *Bogatego*, hrabi na Ballensztedzie, siostra Alberta.

UDO IV syn Rudolfa, zabity pod Aschersleben dnia 13 marca w roku 1130.

RUDOLF II brat Udona IV, bierze marchią północną podczas wygnania Alberta *Ursus;* ustępuje mu tejże w roku 1142. Zabity od Dytmarsów w roku 1145.

Z HRABIÓW PŁOCKICH PLOTZEKE.

HELPERYK, margrabia kilkomiesięczny,z woli Henryka V cesarza w roku 1112 po złożeniu Rudolfa sztadeńskiego, o którym wyżej. Umarł w roku 1118.

KONRAD, syn Helperyka, po zabiciu Udona IV sztadeńskiego został krcowany margrabią od Lotaryusza cesarza w roku 1130. Zabity bezpotomny we Włoszech pod Modeceją w roku 1133. Był on mężem córki Bolesława Krzywoustego.

BERNARD, brat Konrada, towarzysząc Konradowi III do Azyi na krucyatę, umiera tamże roku 1147, 28 września. Hrabstwo jego z zamkiem oddane od cesarza Albertowi *Ursus*, który następuje.

Z HRABIÓW BALLENSZTEDU.

ALBERT, nazwany *Ursus*, syn Ottona nazwanego *Bogaty*, hrabi Ballensztedu, urodzony w roku 1106 z Eiliki, córki i dziedziczki po części Magnusa książęcia Saxonii, pani i margrabiny na *Wurben*. Dziedzic wielu dóbr po ojcu i matce; hrabia Ballensztedu. Adwokat (wójt, dozorca) tegoż i Nienburga z Gernroden. Subadwokat kościoła (dóbr świeckich do kościoła należących) goslarskiego. Hrabia na Plotzeke. Hrabia na Aschersleben. Bierze hrabstwo Luzacyi od Lotary-

usza cesarza 1124. Wygnany z niego 1131. Kreowany od Lotaryusza margrabią północnym po śmierci Konrada z domu hrabiów Plotzeke 1134; książęciem Saxonii w roku 1138, wyzuty z obu urzędów 1140. Znowu margrabią północnym w roku 1142. Bierze od Przebysława Słowianina Brandeburg. Z tem miastem wniósł do domu swego tytuł margrabi brandeburskiego. Oddał marchią północną synowi Ottonowi w roku 1147. Sam został przy tytule brandeburskim. Umarł 1170.

MARGRABIOWIE POŁUDNIOWI.

(Australes).

LEOPOLD, nazwany *Piękny*, umarł roku 1096.

LEOPOLD *Święty*, od roku 1098 do roku 1136. Żona jego Agnieszka, córka Henyka IV cesarza, wdowa po ojcu Fryderyku szwab kim, a matka Agnieszki żony Władysława II.

LEOPOLD V syn Leopolda Świętego, umarł roku 1142.

HENRYK II syn Leopolda Świętego, uczyniony pierwszy książęciem Austryi od Fryderyka I cesarza w roku 1156, dla osłabienia książąt bawarskich *ducum*, od których margrabiowie dependowali. Umarł w roku 1172.

LEOPOLD VI nazwany *Virtuosus*, od roku 1172 do roku 1194

MARGRABIOWIE WSCHODNI.

O margrabiach czyli starostach pogranicznych, mówiliśmy w historyi naszej. Stanowili onych cesarze przeciwko Słowianom, dla strzeżenia granic państwa niemieckiego za Elbą. Nie były to naprzód urzędy dziedziczne, ale dependujące od woli cesarskiej póki się margrabiowie nabytkiem dóbr dziedzicznych i spadkowych przez pokrewieństwa, a najbardziej zaborem słowiańszczyzny, w udzielnych panów nie zamienili, przez słabość cesarzów, albo ich dobrodziejstwa i przywileje.

Margrabiowie ws hodni, *orientales*, postanowieni od Henryka Ptasznika *Auceps*, jedni byli margrabiami Luzacyi, to jest przeciwko Lu-

tykom, drudzy Misnii przeciwko Syrbom; czasem też obie marchie do jednego należały.

W MISNII.

HENRYK syn Dedona margrabi, o którym w tomie II. Ten Henryk margrabia Misnii i Luzacyi, ponieważ podczas zamieszków niemieckich odstąpił cesarza, a złączył się z innymi Sasami, zrzucony był z margrabstwa, które Henryk cesarz oddał Tymonowi jego stryjowi. Nie przyszedł jednak Tymon do posesyi. Wratysław książę czeski, za pozwoleniem cesarza sprzymierzeńca swojego przeciw Sasom, opanował Misnią. Trzymali Czesi to margrabstwo do roku 1124.

WIGBERT, hrabia grojecki, otrzymał margrabstwo Misnii od Henryka V cesarza, po ustałej linii Henryka wyżej mianowanego w historyi. mimo praw linii jego pobocznej.

KONRAD, syn Tymona, a brat stryjeczny Henryka, zapomocą Lotaryusza cesarza powyganiał Czechów. Ten to jest Konrad, od którego pochodzą margrabiowie Misnii, którzy potem do państw swoich margrabstwo Luzacyi, landgrafstwo Turyngii, a nakoniec księstwo saskie z elektorstwem przyłączyli.

W LUZACYI.

HENRYK, syn Dedona, wyżej położony. Margrabia Misnii i Luzacyi. Z tejże przyczyny co i wyżej, utracił Luzacyą. Dzierżyli tę prowincyą Polacy od czasów Mieczysława I, bądź zdawna dziedziczną, bądź w ustawicznem Luzyków przez Czechów i Polaków rozrywaniu, ustąpioną Mieczysławowi w posagu z Dąbrówką, jako chcą niektórzy pisarze niemieccy. Bolesław Chrobry podbił ją sobie, jako się mówiło w historyi Za Mieczysława wydarli ją margrabiowie. Trzymali ją Niemcy do czasów rozruchu między Henrykiem cesarzem i Sasami. Henryk oddał wyższą Luzacyą Wratysławowi książęciu czeskiemu, za wierne usługi przeciwko Sasom, wyzuwszy z niej Henryka margrabię. Czytamy w księdze *Scriptores rerum Lusaticarum* na karcie 179, że w roku 1171 czytana była od konsyliarzów Henryka IV

w kościele misnieńskim, ugoda między Bolesławem Śmiałym królem, i Wratysławem książęciem czeskim, mocą której wyższa Luzacya dostała się Czechom, niższa Polakom.

WRATYSŁAW książę czeski, o którym wyżej.

WIGBERT, zięć Wratysława, hrabia grojecki, wziął w posagu hrabstwo budysyńskie w niższej Luzacyi od Wratysława. Temuż Wigbertowi Henryk V cesarz oddał w roku 1124 tęż samę Luzacyą.

HENRYK, syn Wigberta bezpotomny, darował ją Sobiesławowi książęciu czeskiemu a tę darowiznę potwierdził w roku 1127 Lotaryusz III cesarz. Rzecz do prawdy podobna, że tak Polacy, jak margrabiowie Misnii utrzymywali zawsze prawo swoje do Luzacyi. Wincenty kronikarz czeski powiada na karcie 45, że gdy Władysław II książe czeski będąc w roku 1157 na zjeździe wirtzburskim, obiecał dać Fryderykowi I cesarzowi posiłki przeciwko Polakom i Medyolańczykom, cesarz wzajemnie obiecał mu darować Luzacyą budysyńską, to jest górną. Hanek pisarz Szląska mówi także na karcie 443, że podczas działu Szląska między synami Władysława II, *quid quid Lusatiae, quam sibi marchiones misnienses totam vindicabant, tum ad Silesiam spectabat, donec litigium ideo subortum inter Silesios et Misnenses finiretur, indivisum relinquebatur.* Z tych to przyczyn, odmian, najazdów, darowizn i posesyi różnych, tak królowie czescy, jak margrabiowie Misnii, i książęta szląscy, Polacy, pisali się potem margrabiami luzackimi.

WĘGRZY.

Ś. WŁADYSŁAW, o którym w tomie II. Umarł roku 1096.

KOLOMAN, syn Gejzy I króla, synowiec ś. Władysława, od roku 1096 do roku 1113. Żony jego: pierwsza Bazylla, córka Rogera sycylijskiego; druga Przedysława, córka Świętopełka kijowskiego, z której się urodził Borys Napastnik.

STEFAN II syn Kolomana, od roku 1114 do roku 1131. Żona jego pierwsza Judyta, córka Bolesława Krzywoustego; druga córka Roberta Gwiskarda sycylijskiego. Z obu nie miał potomstwa.

BELA II oślepiony dawniej od Kolomana pospołu z ojcem Almusem, bratem tegoż Kolomana. Wstąpił na państwo po Stefanie

bracie stryjecznym w roku 1131. Umarł w roku 1141. Żona jego Helena, córka Urossa książęcia Serwii.

GEJZA III syn Beli Ślepego, od roku 1141, do roku 1161.

STEFAN III syn Gejzy III, od roku 1161 do roku 1172. W przeciągu jego panowania siedzieli krótko na tronie węgierskim stryjowie Władysława II i Stefan IV.

BELA III, brat Stefana III młodszy, od roku 1173 do roku 1196.

CZESI.

WRATYSŁAW, królem od Henryka IV kreowany w roku 1085. Umarł w roku 1092. Żony jego: 1. Arabona. 2. Adelaida, córka Andrzeja króla węgierskiego. Umarła w roku 1062. 3. Świętochna córka Kazimierza I, króla polskiego. Umarła 1125. I synowie którzy następują niżej.

KONRAD, brat Wratysława, margrabia morawski, panował kilka miesięcy.

BRZETYSŁAW II książę czeski, syn Wratysława z Węgierki, panował od roku 1092 do roku 1100, którego zabity od Lorka Wersowicza na łowach.

BORZYWÓJ, syn Wratysława z Świętochny, od roku 1100, do roku 1106, którego wygnany od Świętopełka morawskiego; powracał po razy kilka. Umarł na wygnaniu roku 1124. Synowie jego z Heilbergi, córki Leopolda III margrabi Austryi: Spitygniew i Jaromir.

WŁADYSŁAW I syn Wratysława z Świętochny, od roku 1109 do roku 1125. Potomstwo: Władysław, który niżej, Henryk, Teobald, Swatawa.

SOBIESŁAW I syn tegoż Wratysława, z tejże, od roku 1125 do roku 1140. Potomstwo: Sobiesław, Ulryk, Wacław, Marya.

WŁADYSŁAW II syn Władysława I, królem kreowany od Fryderyka cesarza w roku 1159. Umarł roku 1174. Żona Gertruda, margrabianka Austryi, siostra Agnieszki, żona Władysława II.

CZESCY KSIĄŻĘTA W MORAWACH.

KONRAD, OTTO, JAROMIR biskup praski, bracia Wratysława

I synowie Brzecisława I, Konrada, który panował w Czechach kilka miesięcy. Potomstwo: Leopold i Ulryk. Ulryka syn Konrad II. Ottona syn Świętopełk, zabity pod Głogowem.

DANIA.

SWENON III o którym w tomie II.

HARALD IX syn Swenona III, o którym w tomie II.

S. KANUT, syn Swenona III, brat i następca Haralda IX, od roku 1081 do roku 1086.

OLAUS V syn Swenona III, od roku 1086 do roku 1095.

ERYK III nazwany *Dobry*, syn Swenona III, od roku 1095, do roku 1105. Umarł w Cyprze. Potomstwo jego: 1. Kanut książę Ślezwiku, potem od Lotaryusza III cesarza uczyniony królem Obotrytów. Zabity od Magnusa brata stryjecznego w roku 1134. 2. Eryk, nazwany *Emond*, który niżej.

MIKOŁAJ, brat Eryka III, od roku 1107 do roku 1135. Syn jego Magnus, zabójca Kanuta, zięć Bolesława Krzywoustego. Hubner w genealogiach daje mu za żonę wdowę Włodzimierza książęcia ruskiego.

ERYK IV nazwany *Emond*, syn Eryka III, od roku 1135 do roku 1139.

ERYK V nazwany *Agnus*, syn Hakwina jutlandzkiego, i Agnieszki, córki Eryka *Dobrego*, od roku 1139, do roku 1147.

SWENON IV syn Eryka *Emonda*, od roku 1148, do roku 1157.

WALDEMAR I nazwany Wielki, syn Kanuta zabitego od Magnusa, wnuk Eryka *Dobrego*, od roku 1148, do roku 1182. Żona Zofia.

KSIĄŻĘTA OBOTRYTÓW.

HENRYK, o którym w tomie II. Synowie jego ze Slawiny wdowy po Kruku Rugianinie: 1. Mistywój. 2. Waldemar zabity od Rugianów w roku 1109. 3. Kanut, zabity w Lutylinburgu. 4. następujący.

ŚWIĘTOPEŁK, zabity zdradą od jakiegoś Dozona z Holzacyi.

ŚWINKA, syn Świętopełka zabity od Sasów.

KANUT Duńczyk syn Eryka dobrego, kupił koronę Obotrytów od Lotaryusza III cesarza, zabity od Magnusa stryjecznego brata w roku 1130.

NIKLOT, syn Batuego brata Henryka, pospołu z Przebysławem zabity pod Werlą roku 1162. Syn jego Warcisław obwieszony od Sasów, drugi który następuje.

PRZEBYSŁAW.

KSIĄŻĘTA POMERANII.

SWATYBOR, do roku 1107.

WARCISŁAW, od roku 1107 do roku 1136, którego zabity od jakiegoś Lutyka poganina. Synowie jego:

RATYBOR, który panował za Odrą w Szczecinie nad Lutykami, hołdownik Bolesława Krzywoustego.

BOGUFAŁ I i KAZIMIERZ, kreowani książętami państwa rzymskiego od Fryderyka I cesarza.

RUSINI.

KSIĄŻĘTA KIJOWSCY.

WSZEWŁOD, syn drugi Jarosława I, z książęcia czerniechowskiego, książę kijowski, od roku 1078, do roku 1097. Umarł 13 kwietnia, pogrzebiony w Kijowie.

ŚWIĘTOPEŁEK II nazwany Michał Stopołk, syn Izasława I, od roku 1093, do roku 1113 którego umarł.

WŁODZIMIERZ, nazwany *Monomachus*, syn Wszewłoda, o którym wyżej. Umarł roku 1126 dnia 19 maja; leży w Kijowie.

MŚCISŁAW, syn Włodzimierza Monomacha. Umarł roku 1123.

JAROPEŁK, syn Manomacha, brat Mścisława. Umarł roku 1138 18 lutego

WIACZESŁAW, syn trzeci Monomacha, brat Mścisława i Jaropełka, w roku 1138, wygnany tegoż roku od Wszewłoda Olegowicza.

WSZEWŁOD, syn Olega Świętosławowicza. Umarł roku 1146 30 lipca.

IGOR, syn także Olega Świętosławowicza, wygnany od Izasława który następuje.

IZASŁAW, syn Mścisława, wnuk Włodzimierza nazwanego *Monomachus*, o którym wyżej. Wygnany od Jerzego Dołhorukiego susdalskiego w roku 1149; wygnał go z tejże stolicy w roku 1150. Umarł w roku 1154 według Nestora.

IZASŁAW Dawidowicz, książę czerniechowski, opanował Kijów, i ustąpił roku 1154.

JERZY Dołhoruki susdalski, syn Włodzimierza Monomacha, książęciem kijowskim w roku 1154. Umarł roku 1158.

IZASŁAW Dawidowicz, powtórnie wygnany od Mścisława Izasławowicza w roku 1158.

MŚCISŁAW, syn Izasława kijowskiego, do roku 1169, którego wygnany.

CHLEB, syn Jerzego Dołhorukiego. Umarł 1172. Na jego miejscu Mścisław książę rostowski, syn Andrzeja, wnuk Jerzego, posadził Romana syna Rościsława, a brata swego stryjecznego.

ROMAN, do roku 1174.

KSIĄŻĘTA WŁODZIMIRSCY.

JAROPEŁK, syn Izasława kijowskiego wziął to księstwo w roku 1078 od Wszewłoda stryja, który księstwo kijowskie opanował. Wygnany z Włodzimierza od synów Rościsława, synowców swoich w roku 1084, i przywrócony tegoż roku. Podniósł oręż przeciwko Wszewłodowi kijowskiemu w roku 1085, i uciekł do Polski. Przywrócony znowu w roku 1086 i zdradą zabity, według Nestora i Długosza.

DAWID, syn Igora, wnuk Jarosława I, wygnany od Świętopełka kijowskiego, ustąpić musiał tego księstwa w roku 1100. Umarł w Drohobuzie.

IZASŁAW, syn Świętopełka kijowskiego, od roku 1100 do roku 1125. Zginął pod Włodzimierzem czy Kijowem.

ANDRZEJ, syn Włodzimierza Monomacha, któremu on oddał księstwo włodzimierskie w roku 1119, wygnawszy z niego Jarosława Świętopełkowicza.

IZASŁAW, syn Mścisława kijowskiego, wnuk Włodzimierza Monomacha, około roku 1139 i 1142, według Nestora, puścił to księstwo w tymże roku następującemu.

ŚWIĘTOSŁAW, syn Wszewłoda Olegowicza kijowskiego, wsadzony od ojca po wstąpieniu Izasława na księstwo perejasławskie w roku 1142, wygnany od Wiaczesława, niegdyś książęcia kijowskiego syna Monamacha, a na jego miejscu posadzony w roku 1146.

WŁODZIMIERZ, syn Andrzeja perejasławskiego, wnuk Monomacha, od roku 1146.

ŚWIĘTOPEŁK, syn Mścisława kijowskiego, wnuk Monomacha. Umarł 1154 13 listopada.

JAROSŁAW, syn Izasława kijowskiego, wnuk Monomacha.

MŚCISŁAW, syn Izasława kijowskiego, w roku 1156.

KSIĄŻĘTA SMOLEŃSCY.

IGOR Jarosławowicz, o którym mówiono w tomie II, zmarły według Nestora w roku 1060, po którym wzięli księstwo smoleńskie Wszewłod czernicchowski, Izasław kijowski.

WŁODZIMIERZ, syn Izasława kijowskiego, od roku 1075 według Długosza.

DAWID Świętosławowicz, w roku 1089, według Długosza.

ROŚCISŁAW, syn Mścisława kijowskięgo, wnuk Monomacha.

KSIĄŻĘTA HALICCY.

Nie wchodzimy w ciemnoty zapadłej starożytności, szukając Halicza od lat blisko trzech tysięcy w Herodocie, który w księdze nazwanej *Melpomene*, p'sze o narodzie Scytów, Halizonów, siedzącym około rzek Dniestra i Boha. Nie fundujemy się ani na powieści Jornanda, który żyjąc około roku 550, wspomina że Gotowie z Gepidami osiadłszy ten kraj, który się teraz podgórzem, częścią Rusi, Wołoszczyzną i Siedmigrodem zowie, wydali sobie bitwę około miasta *Galtis:* co z konjektur historycznych mogłoby przypaść około Halicza. Rzeczy to są dalekie, i cechę bardziej ciekawości niżeli prawdy noszące. O Haliczu wiemy z Długosza w opisie Polski, iż ten zamek wziął nazwisko od góry tegoż imienia; lecz kto go i kiedy zbudował, niemasz w historyach żadnego śladu. Felix Łojko starosta szorpski, szambelan j. k. mci, mąż godny potomnej pamięci, powiada w odpisie swoim

na pretensye domu austryackiego do Halicza, że o tym zamku pierwsza wzmianka pod rokiem 1125 w Długoszu, kiedy Wołodar książę przemyski zbity od Polaków pod Wilichowem, uciekł do nich aż do Halicza. Tenże Łojko przydaje, iż niewiadomo aż do roku 1137, jeźli ten zamek miał swojego książęcia, i że w tym dopiero roku Długosz kładnie książęciem halickim Jarosława. Dowodziliśmy w historyi naszej, że Długosz pomięszał czasy i rzeczy względem tego Jarosława Świętopełkowicza, złączywszy mniemaną bitwę pod Haliczem, z bitwą prawdziwą około Spiża, odprawioną w roku 1132. Powiedzieliśmy też za świadectwa Nestora, że ten Jarosław książę halicki dył zabity w roku 1123 pod Włodzimierzem, czy pod Kijowem; był zatem książęciem halickim i włodzimierskim czternastą latą wyżej przed datą Długoszową. Że Halicz jeszcze przed Jarosławem był stolicą księstwa imienniczego, mamy świadectwo Bogufała, który na karcie 30 nazywa pierwszą żonę Bolesława Krzywoustego, *filia regis Haliciae unica, de qua genuit Vladislaum.* Wiadomo nam jest, że ten Bogufał *rex Haliciae*, był Świętopełk, czyli Michał Stopołk, książę kijowski, jako świadczy Anonim pisarz spółczesny życia ś. Ottona bamberskiego na karcie 650,a wyraźniej jeszcze Otton fryzyngeński na karcie 151. *Rex Ruthenorum seu Chios.* Był zatem Świętopełk książęciem halickim około roku 1103, kiedy się Bolesław Krzywousty z jego córką ożenił. Po śmierci Swiętopełka zaszłej w roku 1113, opanował Kijów Włodzimierz *Monomachus*, książe czerniechowski. Jarosław syn Świętopełka, choć jego następca, musiał się kontentować księstwem włodzimierskiem nad Bugiem, które mu ojciec dawniej za życia swojego puścił, wygnawszy z niego Dawida Ihorowicza. Niewiadomo jest dokładnie, czy ten Jarosław przy księstwie włodzimierskiem trzymał razem księstwo halickie po ojcu. Musiał jednak trzymać, ponieważ Bogufał, choć w zwykłej sobie różnych rzeczy mięszaninie, powiada na karcie 40, że *Ruthenorum princeps* (Włodzimierz), *et aliarum provinciarum principes, haliciensem regem principis Boleslai generum a regno eiciunt, qui ad regnum Boleslai soceri sui confugiens, apud ipsum cum uxore aliquamdiu fuerat commoratus.* Powieść Bogufała zgadza się z Nestorem, który świadczy, że około roku 1118 *Jarosław uciekł do Lachów.* Wygnali go Rusini podobno dla tego, że ojciec jego Świętopełk miał pokrewieństwo z Bolesławem, jako z zięciem swoim, i sam Jarosław był zięciem tegoż Bolesława, według Bogufała, mający w małżeństwie córkę jego podobno Świętosławę, którą wziął po pierwszej żonie swojej, wnuczce Włodzimierza Monomacha, o czem pisze Nestor. Wygnany Jarosław utracił księstwo włodzimierskie, na którem *Mo-*

nomach posadził syna swego naprzód Romana, potem Andrzeja według Nestora. Niewiadomo komu po jego wygnaniu dostało się księstwo halickie, owszem ani po jego śmierci zaszłej w roku 1123, gdy pod Kijowem czy Włodzimierzem z postrzału zginął. Rzecz zdaje się do prawdy podobna, że Włodzimierz *Monomach* trzymał to księstwo na siebie do roku 1126, a po jego zejściu dostało się synom jego, następcom tronu kijowskiego, naprzód Mścisławowi, potem Jaropełkowi. Długosz pod rokiem 1145, a Nestor w roku 1150 wspominają Włodymirka książęcia halickiego. Niewiadomo kto był ten Włodymirko i kto mu dał to księstwo, czy Polacy za Bolesława Krzywoustego, czy książęta kijowscy. Hubner w tablicach genealogicznych kładnie dwóch Włodzimierzów halickich: jednego czyni synem Wszewłoda II książęcia całej Rusi, syna Włodzimierza *Monomacha*; lubo *Monomach* według Nestora, prócz trzech synów wyżej wzmiankowanych, nie miał innego. Drugiego nazywa Wszewłodymir, a tego ojca nie położył. W liczbie tak mnogiej książąt ruskich, w podobieństwie nazwisk, w ciemnotach i różności historycznej, zgoła dojrzeć nie można, jaki to był Włodymirko. Wszelako, że oprócz córek wyrażonych od Długosza, miał on syna Jarosława, świadczy Nestor pod rokiem 1152 i pod rokiem 1153. Nam dosyć będzie z uwag poprzedzających, położyć porządkiem tych książąt halickich.

ŚWIĘTOPEŁK, czyli Michał Stopołk, syn Izasława, książę kijowski. Obacz pod książętami kijowskimi.

JAROSŁAW, syn Świętopełka, zięć Bolesława Krzywoustego, zabity w roku 1126.

WŁODZIMIERZ, czyli Wszewołodymir, albo Włodymirko, niewiadomo czyj syn, książę halicki, umarł według Nestora w roku 1152, według Długosza 1154.

JAROSŁAW, syn Włodymirka.

KSIĄŻĘTA PRZEMYSCY.

Przemyśl zamek i miasto nad rzeką Sanem, stolica ziemi przemyskiej w województwie ruskiém, niewiadomo jest od kogo fundowane. Długosz na karcie 40 powiada, że od Przemysława I. — Panowanie tego książęcia polskiego pełne jest baśni, kontradykcyj i anachronizmów, a więc i ta jego fundacya niepewna. W podziale Ru-

si przeddnieprskiej między synów Włodzimierza I, nie słychać, aby któremu z nich dostało się księstwo przemyskie. Za Mieczysława I należał Przemyśl do Polski. Nestor powiada pod rokiem 981, że Włodzimierz Wielki opanował to miasto, z innemi ziemiami do Polski należącemi. Rzecz do prawdy podobna, że jeźli który z synów Włodzimierza trzymał za Bolesława Chrobrego księstwo przemyskie, musiał być hołdownikiem królewskim, ile gdy ten waleczny król póki żył, bijał Rusinów, i sam Kijów stolicę opanował. Za Mieczysława II lubo inne narody słowiańskie odpadły od korony, została się jednak Ruś pod królewską zwierzchnością. Kazimierz I ustąpił niektórych zamków na Rusi Jarosławowi I, wziąwszy za żonę siostrę jego Dobrogniewę, to jest, ściągnął z nich garnizony polskie; niewiadomo jednak czy do tych zamków należał Przemyśl, i czyli one były w niepodległości berłu polskiemu. Zdaje się atoli, że były podległe, ponieważ Bolesław Śmiały popierając prawo przodków swoich do Rusi, całą prawie zawojował, i Przemyśl otrzymał, jako się mówiło w tomie II. Kto był z ruskich książąt książęciem przemyskim za Bolesława Śmiałego, niewiadomo. Rzecz do prawdy podobna, że ich jeszcze nie było, i dopiero w roku 1000 gdy się książęta ruscy pogodzili w Wietyczach, ziemia przemyska dostała się Wołodorowi z Wasilkiem, synom Rościsława. Niewiadomo także, jaki to był Rościsław, ojciec tych książąt przemyskich. Nestor między latami 1064 i 1093 wspomina trzech Rościsławów, wnuków Jarosława I. Pierwszy był synem Włodzimierza, najstarszego syna, zmarły według Degwina w roku 1066. Drugi synem Izasława, drugiego syna, zmarły w roku 1093. Trzeci synem Wszewłoda trzeciego syna, który utonął w ucieczce od Połowców w roku 1092. Trudno wierzyć, aby ten ostatni był książęciem przemyskim. Urodził się on, według Nestora, w roku 1070, utonął w roku 1093, miał więc lat 23. Nestor Wasilka, Wołodara i Ruryka przemyskich, nazywa synami Rościsława. Ci synowie wygnali, według Nestora, w roku 1084 z Włodzimierza Jaropełka Izasławowicza. Nie mogli więc być synami tego ostatniego, będąc mu prawie w leciech równymi, ale raczej synami Rościsława tmutarakańskiego, zmarłego w roku 1066. Z tych uwag układamy tablicę książąt przemyskich w ten sposób:

ROŚCISŁAW Włodymirowicz, o którym wyżej. Synowie jego Wasiłko trembowolski, Ruryk, i co następuje.

WOŁODAR, pojmany od Bolesława Krzywoustego w roku 1122,

Umarł w Przemyślu w roku 1126, według Długosza. Pogrzebiony w cerkwi ś. Jana. Synowie jego: Włodzimierz świnigrodzki, i co następuje.

ROŚCISŁAW II pojednał książąt ruskich w roku 1159.

KSIĄŻĘTA CZERNIECHOWSCY.

ŚWIĘTOSŁAW, syn Jarosława I, miał oprócz Czerniechowa Nowogród siewierski, które księstwo po jego śmierci dostało się synowi Chlebowi, według Długosza.

WSZEWŁOD Jarosławowicz, brat Świętosława, książę perejasławski, opanował w roku 1076 po Świętosławie z Kijowem czerniechowskie księstwo, z którego wygnany przez Olega, co następuje.

OLEG czyli Alexy, syn Świętosława, o którym wyżej, wygnany wzajemnie przez Wszewłoda w r. 1077. Wszewłod posadził na księstwie czerniechowskiem syna swojego, który następuje.

WŁODZIMIERZ, nazwany *Monomachus*, syn Wszewłoda, za życia ojcowskiego książę czerniechowski do roku 1193; po jego śmierci zaszłej w pomienionym roku, wygnany znowu od Olega, uchodzi do Perejasławia w roku 1094. Wygania tegoż Olega, i Czerniechów trzyma aż do roku 1113, w którym następuje na księstwo kijowskie.

OLEG, potrzecie aż do roku 1115, którego umarł 18 sierpnia.

DAWID, brat Olega i następca, niewiadomo kiedy umarł.

JAROSŁAW, brat Olega i Dawida, wygnany z Czerniechowa od Wszewłoda synowca, syna Olega, w roku 1127.

WSZEWŁOD, syn Olega, do roku 1138, którego opanował księstwo kijowskie.

WŁODZIMIERZ, syn Dawida, z bratem Izasławem od roku 1139, według Nestora. Zabity pod Kijowem w bitwie roku 1151.

IZASŁAW, syn Dawida, brat Włodzimierza zabitego pod Kijowem, panuje do roku 1154, którego opanował Kijów.

ŚWIĘTOSŁAW, syn Olega, około roku 1159. Umarł roku 1164.

ŚWIĘTOSŁAW, syn Wszewłoda Olegowicza.

KSIĄŻĘTA POŁOCCY.

WSZESŁAW, książe połocki, Zrzucony około roku 1068.

MŚCISŁAW, syn Izasława kijowskiego, nastąpił po wygnanym Wszesławie. Umarł w roku 1168.

ŚWIĘTOPEŁK, syn Izasława, do roku 1093, którego został książęciem kijowskim.

WSZESŁAW, powtórnie do roku 1000, którego umarł.

CHLEB, syn Wszesława, do roku 1119, którego umarł.

BORYS umarł, według Nestora, w roku 1128.

IZASŁAW, syn Mścisława książęcia kijowskiego około roku 1132 ustąpił bratu.

ŚWIĘTOPEŁK, syn Mścisława kijowskiego, brat Izasława, o którym wyżej, wygnany od Połoczanów roku 1132.

WASIŁKO, syn Świętosława Olegowicza, obrany od Połoczanów w roku 1132, żył według Nestora, jeszcze około roku 1143.

ROCHWOŁOD, syn Borysa, o którym wyżej, około roku 1144.

AUTOROWIE

KTÓRYCH ŚWIADECTWA CYTUJĄ SIĘ W TYM TOMIE.

Adam bremeński.
Adebold, pisarz życia ś. Henryka.
Albert opat sztadeński.
Andrzej mnich, pisarz życia ś. Ottona.
Anonim, pisarz życia ś. Ottona bamb. —
Pisarz życia biskupów wrocław.
Kronikarz szląski. —
Archid. gnieźnieński. —
Pisarz życia ś. Wojciecha. —
Autor hist. fun. Melic. —
Pisarz *notarius* króla Beli. —
Annalista Saxon.
Anzelm gemblacki.
Arnold kontyn. Helmolda.
Assemani.
Awentinus.
Bajer Sygfryd.
Balbin Bohusław.
Bangert.
Baroniusz.
Bertold konstancyeński.
Bodon Henryk mnich.
Bogufał.
Bonfini.
Bordelet akademik.
Bozowskie kroniki.
Brunszwiccy pisarze.
Bugenhagen.
Chronicon Hungariae.
Chronograf Saxo.

Curaeus.
Cynnamus Greczyn.

Deguignes.
Długosz.
Dobner.
Dodechin opat.
Dubrawski.
Durand Benedyktyn.
Dytmar.

Ebendeferus Thom.
Eneas Silvius.
Engelhusen.
Excerpt Chr. duc. bruns.

Fryderyka cesarza listy.

Gebhardus.
Godfryd witerbski.
Gramatyk Saxon.
Gunter, Ligurius poeta.
Gwagnin.

Hajek czeski.
Hajek szląski.
Helmold.
Henel.
Herbersztein.

Jan, kronikarz.

Kadłubek.
Konstanty Porfirogenit.
Kontynuator Kozmy.
Kozmas praski.
Krantz.
Kromer.
Kronika szląska.
Ś. Pantaleona.
Claustri Neobur.
Stedeburska.
Szczecińska.
Zwifaldeńska.
Montis sereni.
Krüger.
Kulczyński.

Lambert szafnaburski.
Lazius Wolfgang.
Ligurinus poeta.
Lodewig.

Łubieński.

Marcin Gallus.
Martine Benedyktyn.
Miechowita.
Mikreliusz.
Mnich *pegaviensis.*
Mnich *trium fontium*

Nestor.

Otton fryzyngeński.

Pagi.
Pez Benedyktyn.
Pessina.
Piasecki.
Pistorius.
Pontanus Izaak.
Praj.
Przypiśnik Kadłubka.

Radewik kan. fryzyng.
Rangon Marcin.

Sarnicki.
Solignac.
Sommersberg.
Stritter.
Sygebert gemblacki.
Szczygielski.
Szulc Polon. non tributari.
Turocz.
Wibalda opata listy.
Wincenty kronik. czeski.
Wuja.

KSIĘGA I.

KSIĘGA I.

KSIĘGA I.

TREŚĆ

KSIĘGI I.

I. Zamięszanie w Polsce. Wtargnienie Rusinów i Węgrów. Władysław Herman następuje po bracie. II. Czyni porządki — wysyła posłów do Rzymu — żeni się — sprowadza z Węgier synowca. III. Judyta Czeszka niepłodna. Wyprawa posłów do Langwedoku. Bolesław Krzywousty rodzi się: matka go odumiera. Na synodzie mogunckim czeski książę królem ogłoszony, lecz nie polskim. IV. Rozruchy ruskie. V. Władysław posyła do cesarza Henryka IV Ottona kapelana swojego, żądając w małżeństwo Judyty siostry jego, wdowy po Salomonie królu węgierskim, co i otrzymuje. Zejścia matki, synowca i innych osób w domu królewskim. VI. Rusini Polskę niszczą. Nieczynność Władysława. VII. Spisek Pomorzunów i Prusaków poskromiony. VIII. Powtórny bunt Pomorzanów i onych klęska. IX. Wyprawa do Nakła, próżna trwoga Polaków i onych ucieczka. Poprawują się wojska, Pomorzanie wierność zaprzysięgają. X. Niepokój od Czechów. Brzetysłow ich książe Szląsk pustoszy. Morawy od wojska kró-

lewskiego zniszczone. XI. Pomorzanie biorą Międzyrzecz. Wygnani ztamtąd od Bolesława syna królewskiego. XII. Sieciecha potęga, a z niej szkodliwe w kraju skutki. Konfederacya na Szląsku pod hasłem Zbigniewa syna pobocznego. Czesi ztąd korzystają. XV. Zbigniewa niegodne z ojcem postępki. Ucieka on z Polski do Wrocławia. Ścigany od ojca uchodzi do Kruszwicy. XVI. Wojna domowa. Zbity Zbigniew i pojmany. Kruszwica na łup żołnierzom oddana. XVII. Zwady między książętami ruskimi. XVIII. Świętopełk kijowski szuka pomocy od króla. Wojska polskie ciągną pod Brześć nad Bugiem. Pomorzanie chcą ubiedz Santok fortecę, XIX. Władysław uwalnia z więzienia Zbigniewa, i daje mu część kraju. XX. Sieciecha fakcye przeciwko synom królewskim. Król godzi się z synami. Sieciecha oddala. XXI. Książęta ścigają Sieciecha. Król go broni. Wojna synów przeciwko ojcu, zastanowiona od Piotra arcybiskupa gnieźnieńskiego. Sieciech z kraju wywołany. XXII. Trwogi na Rusi. Dawid włodzimirski ucieka do Polski. XXIII. Węgrowie pod Przemyślem od Rusinów zbici. XXV. Pomorzanie chcą dostać Santoka. Młody Bolesław ich gromi. Tenże jedzie do Czech, i rycerzem zostaje. XXVI. Władysław w Płocku kreuje rycerzem syna Bolesława. Bolesław zwycięża Pomorzanów. XXVIII. Smierć Władysława, jego potomstwo i przymioty.

HISTORYI
NARODU POLSKIEGO
KSIĘGA I.

WŁADYSŁAW HERMAN KRÓL.

Rok 1081.

I. Ucieczka Bolesława do Węgier, i pomieszkanie tam jego całoroczne [1]), podały naród polski na domowe zamięszania, a na obce z nich pożytki. Niewiadomość o jego losach przewlekała następstwo pozostałego w kraju Władysława brata, dając tymczasem okazyą bez rządu i głowy do łotrostw i rozbojów, zwyczajnych anarchii skutków. Była to korzyść dla Rusinów, królom polskim hołdowniczych, a najwyższej ich u siebie zwierzchności niecierpiących. Jeszcze za ostatków panowania

[1]) Kromer powiada, że Bolesław po zabiciu ś. Stanisława jeszcze cały rok panował: więc od maja roku 1079. — Umarł, czy jakimkolwiek sposobem dokonał Bolesław w roku 1081, jako świadczy Marcin Gallus na karcie 76.

Bolesława, gdy ten monarcha stawszy się obmierzłym krajowcom, sam raczej o sobie, niżeli o narodzie myślił, poczęli się burzyć Rusini i jarzmo zrzucać [1]): co po jego odejściu do skutku przywiedli. Wasil, czyli Bazyli Rościsławowicz książę ruski, dobrawszy sobie w towarzystwo Połowców, wpadł do krajów podległych Polsce, opanował kilka zamków, włoście zaś z mieszkańcami ogniem i mieczem zniszczył, i z bogatą zdobyczą wrócił się [2]) bez kary. Z drugiej strony Węgrzy, pobudzeni, ile się zdaje, bądź od tułacza króla, bądź od jego syna i towarzyszów ucieczki [3]), weszli do Polski, i Kraków przez trzy miesiące w oblężeniu trzymając, fortelem go dostali. Turocz kronikarz węgierski powiada [4]), że Władysław ich król, widząc niedostatek żywności u oblężonych i u oblężeńców, rozkazał swoim Węgrom znosić każdemu piasek po jednym bucie, z którego usypawszy kopiec wielki w nocy, i mąką potrząsnąwszy, dał nazajutrz poznać Krakowianom, iż ma podostatku chleba. Straż zamkowa widząc, że oblężenie długo trwać mogło, poddała się mącznemu zwycięzcy. Nie długo się atoli cieszyli Węgrzy z klęsk polskich: odwróciło ich od granic zamięszanie domowe, wszczęte od Salomona, który przykładem książąt polskich, do należącego im berła powrotu szukających, dawne prawa swoje do korony węgierskiej wskrzeszać począł [5]). Obecne trwogi pobudziły Polaków do proszenia Władysława książęcia, ażeby berło przyjął, i królem już być zechciał, będąc dziedzi-

---

[1]) Kromer na karcie 61. *Russorum principes ab eo subacti imperium detrectabant.*

[2]) Długosz z Kromerem nie piszą kto był ten Wasil, i jakie zamki pobrał. Rozumiem, że te zamki były na Rusi Czerwonej, a ten Wasilko był książęciem trębowelskim, jako pisze Nestor. O Połowcach mówiono wyżej.

[3]) Praj w historyi Węg: na karcie 81.

[4]) *Chronica Hung.* w roz. 58.

[5]) Praj pod rokiem 1081.

cem [1]). Objął on państwo, i wkrótce tytuł królewski przyjął na żądanie Henryka cesarza, któremu w zamieszkach z Sasami i papieżem Grzegorzem dopomagał [2]).

---

[1]) Długosz na karcie 300 powiada, że lubo Władysław od wszystkich za króla był miany i tak nazywany, on jednak *sibi titulum et decus regium usurpare non duxit, sive quod majorum more coronatus et unctus non erat, pontificibus regiam illi benedictionem conferre, ne apostolicum praevaricarentur mandatum, detractantibus, sive quod fratrem suum Boleslaum regem aliquando sperabat rediturum: et tamen non ducem tantummodo Poloniae, sed regni Poloniae haeredem se titulavit.* — Omyłka Długosza objaśni się w nocie następującej.

[2]) Właśnie w tym czasie, gdy Władysław państwo objął, rozgorzała się najbardziej niechęć między Henrykiem IV cesarzem z jednej strony, a między Grzegorzem VII papieżem i książętami saskiemi z drugiej. Henryk cesarz w roku 1080 zbił na głowę Rudolfa głowę Sasów i obranego przeciwko sobie anty-cesarza, a nie mając dosyć na tem, postarał się, że biskupi jego stronnicy obrali papieżem Gwiberta biskupa raweńskiego pod imieniem Klemensa II. Rozerwało się chrześcijaństwo między rozdwojoną stolicą. Część Niemców i Włochów z Czechami uznawała Klemensa. Polacy też, którym Grzegorz odebrał koronę, do przeciwnej strony przywiązali się: a jako się niżej w liście książęcia czeskiego objaśnia, wspierali interesa Henryka i anty-papy. Henryk urażony na Grzegorza, i zawsze mu przeciwny za odjętą sobie koronę, wziął podobno i to za urazę, że Grzegorz zakazał biskupom polskim króla przyszłego koronować. Pamiętny na usługi Polaków w obecnej wojnie, chciał ażeby Władysław królem się pisał na przekor papieżowi: wiedząc zwłaszcza, że korona zdawna nie od papieżów, ale od cesarzów dana była książętom polskim w osobie Bolesława. Żądanie cesarskie nie w smak było Klemensowi II anty-papie, choć go Henryk papieżem zrobił. Chciał Klemens utrzymywać mniemane prawo stolicy rzymskiej do koron królewskich; a może też o tem nie wiedział czego cesarz życzył. Z tej przyczyny powstał surowie na Władysława. Nowy król udał się w tej mierze do teścia swego Wratysława książęcia czeskiego, żądając od niego, aby papieża przeblagał. List Wratysława Czecha do Klemensa znajduje się *in codice diplomatico historico* w tomie IV Bernarda Peza benedyktyna bibliotekarza w Medliku. *Vratislai regis Bohemiae epistola ad Clementem anti-papam, quem placare satagit duci Poloniae, cui Clemens ob assumptam regiam coronam iratus erat.*

Domino venerabili C. ac vere sanctissimo primae sedis antistiti W. id quod est gratia Dei debitam ut summo sacerdoti subjectionem, et sedulam, ut tanto patri devotionem.

Altissimus ille deorum dominus, qui coelestis militiae ordines ita disposuit, ut alter alteri praemineat, et ad obsequium conditoris minor dignitas majori pareat, ipse in ecclesia sua ita distinxit coelos suos, opera

Rok 1082 — 1083.

II. Religia z obywatelstwem ścisłemi zawsze związkami połączona a w obyczaje wpływająca, potrzebo-

digitorum suorum, ut sicut stella differt ab stella in claritate, ita alter alterum praecedat excellentiae dignitate. Hanc autem graduum officiorumque diversitatem ita ad unam reducit concordiam unitas charitatis, ut, sicut in sanctis angelis, ita et hic non sit invidia imparis claritatis. Quia ergo idem altissimus, vos, mi reverende pater constituit in hac arce praelationis, ut vice magni illius Petri sitis caput totius ecclesiasticae potestatis, jure se vobis omnis inferior ordo submittit, merito membrorum articulata connexio vobis ut capiti obedit. Unde noverit excellentia vestra quam intimo affectu nos respicimus sanctissimum apostolatum vestrum: et peculiari reverentia, et ut vestrae sanctitatis authoritas inter saeculi turbines incolumi tranquillitate componatur, quotidianam deo orationum et supplicationum offerimus instantiam,

Significavit autem nobis rex Poloniarum, ut ita dicamus salva vestri reverentia, imo humiliter implorat familiari devotione, quia offendisset vestrae serenitatis clementiam magis hac sola nominis simplicitate, quam alicujus importunitatis conscientia. Et quia sperat nostrae humilitatis sedulitatem speciali respectu erga vos profuturam sibi et utilem, desiderio desiderat nos pro eo porrigere dignam satisfactionis excusationem. Intimamus itaque paternitati vestrae de eodem supplici vestro nostro filiolo, quia quidquid in hac re factum est, ex praecepto filii vestri, domini imperatoris, et totius regni consensu et adstipulatione definitum est. Quis enim in praesenti tribulatione se opposuit tot et tantis periculis pro imperiali incolumitate, pro regni sublimitate, pro singulari vestrae apostolicae sedis reverentia et stabilitate? Omnis ordo, omnis dignitas, omnis denique religio inimicorum pedibus attrita fuisset, nisi ejus fideli ac fiduciali constantia in omnibus et prae omnibus viriliter restitisset. Pater sancte hoc cogitate, id attendite, et in hoc concordant omnia judicia, quia si copia suppeteret, ipsum fore dignissimum ampliore honore et gratia. Non ergo loquatur dominus noster contra servum suum durius vel aspere, quia utilis est ipse Deo et ecclesiae, nec non domino imperatori ac vestrae excelentiae. Imploramus igitur vestram benevolentiam, ut hujus rei negotium in nostram deponatis diligentiam. Quia ecce coram Deo utilem et obedientem vobis et ecclesiae vestrae habebitis eum in omni vestro beneplacito. Qui vos praevenit in benedictione dulcedinis, ponat super vos coronam aeternae beatitudinis.

Ten list potwierdza powieść naszą względem tytułu królewskiego Władysława, a razem objaśnia omyłkę Długosza. Rzecz prawdziwa, że Marcin Gallus spółczesny Władysławowi, także Anonim pisarz ży-

wała w kraju uchylenia przerwanych interdyktem papiezkim obrządków. Wysłał do papieża Władysław poselstwo, stawiąc mu na czele Lamberta obranego od kapituły biskupa krakowskiego [1]).

---

cia ś. Ottona biskupa bamberskiego, oraz Kozmas praski książęciem *dux* nazywają tego króla, lecz dokumenta z oryginałów (jak przynajmniej mnisi zbieracze tych pargaminów starożytnych piszą) większej są wagi, niżeli pisma historyczne. Wreszcie Kadłubek i Bogufał mało co późniejsi od Galla kronikarze, zawsze Władysława królem nazywają, jako się niżej w ciągu historyi mówić będzie. Przywilej także Idziego kardynała dany mnichom tynieckim w roku 1005, Władysława królem, a Judytę królową nazywa.

[1]) Długosz na karcie 303 pod rokiem 1082 powiada, że ten Lambert posłany był do Rzymu do Grzegorza VII. Pierwszy Długosz wzmiankuje o tem poselstwie. Trudno wierzyć, aby Władysław uznając za prawdziwego papieża Klemensa, udawał się w tej mierze do Grzegorza, i do Rzymu posyłał tę legacyą. Były naówczas Włochy pełne wojsk Henrykowych, i Rzym był w oblężeniu, jako świadczy Bertold konstancyeński pisarz spółczesny. Tenże Długosz powiada, że ten Lambert raz był Polakiem, na karcie 303 etc. *Lampertum natione Polonum genere nobilem de domo et familia Habdank*, drugi raz Francuzem, na karcie 305. *Cum natione Gallus esset.* Marcin Gallus na karcie 78 nazywa go tylko *Franco Poloniensis episcopus:* toż samo imie daje mu Kadłubek. Rzecz prawdziwa, że w pierwiastkach kościoła polskiego brano do kapituł kanoniczych i na biskupstwa cudzoziemców, ale te promocye zniósł Bolesław Śmiały, ustanawiając, aby odtąd sami tylko rodacy urzędy duchowne posiadali, jako świadczy Anonim pisarz życiów biskupich wrocławskich pod Janem I. *Ab eo tempore Italorum natione abrogata etc.* Mógł ten Lambert nosić nazwisko *Franka*, że się podobno edukował w cudzych krajach, i w Paryżu obyczajem owych wieków, jak ś. Stanisław jego poprzednik, uczył się teologii i prawa. Długosz powiada że Lambert był znajomym Grzogorzowi papieżowi, i że dawniej był *in curia romana versatus.* Lecz tenże Długosz sam sobie sprzeciwia się, tak względem rodu tego Lamberta, jako względem jego herbu i familii Habdank; ponieważ uczyniwszy go Habdańczykiem, powiada niżej pod Bolesławem Krzywoustym, że herb Abdank dopiero się zjawił za tego książęcia, jako się niżej powie. Elekcye biskupie były dawniej czynione przez kapituły, za promocyą jednak zawsze królewską. Obrany biskup brał święcenie i potwierdzenie od arcy-biskupa gnieźnieńskiego, co potem papieże potwierdzali. Anonim pisarz życiów biskupów wrocławskich, powiada o Janie I. *Petrus primus archiepiscopus gnesnensis sua (Joannis) sibi praesentata apud Gnesnam electione, ipsum facile authoritate metropolitana, sicut solitum erat, confirmat: munus benedictionis et consecrationis impendit. — Ejus quoque consecrationem et confirmationem Alexander papa secundus facile probavit.* Tenże Anonim

Oczyścił potem kraj z hultajstwa i łotrostw domowych: a dla ubezpieczenia sobie tronu pewnem potomstwem, ponieważ tylko z nałożnicy miał syna Zbigniewa [1]), postanowił wnijść w przyzwoite małżeństwo. Swiętochna siostra, a żona Wratysława książęcia czeskiego doradziła mu, ażeby pojął Judytę jej pasierbicę, z Adelajdy córki Andrzeja króla węgierskiego urodzoną. Przywieźli tę panią do Krakowa stryjowie jej Konrad i Otton książęta morawscy, w towarzystwie wielu panów czeskich. Odprawiało się wesele przy zwykłej takowym aktom wspaniałości [2]). Zbigniew syn dorywczy Władysława, który się w Krakowie naukami bawił [3]), dla ujścia niesnasków w nowem małżeństwie, zasłany do Saxonii do jakiegoś klasztoru [4]), a straż jego i staranie oddane hrabi Magnusowi gubernatorowi szląskiemu [5]). Ugruntowane w ręku Władysława panowanie potrzebowało większego bezpieczeństwa. Bliskość w obcym kraju urażonego zniewagą ojcowską dziedzica była podejrzaną. Pomnażała się

---

toż samo pisze o innych biskupach wrocławskich. Wszelako jeździli często biskupi po święcenie do papieżów, jako ten sam Lambert według Długosza, i Aaron mało co przed tym.

[1]) Marcin Gallus na karcie 81. Bogufał na karcie 28.

[2]) Jeżeli to prawda, co kronikarz węgierski Turocz pisze o wzięciu Krakowa, rozumiem że go Węgrzy nie długo trzymali. Wesele królewskie w Krakowie zaszło w roku 1083 według Długosza, ukazuje, że Kraków był już w ręku polskich.

[3]) Marcin Gallus na karcie 81.

[4]) Marcin Gallus na karcie 81. *Cumque noverca sua in Saxoniam ad discendum in monasterio monialium transmandabatur.* Musi być omyłka w Gallu, w słowach *noverca* macocha, i w *monialium* mniszek, albo sens pomięszany. *Noverca* macocha tego Zbigniewa była Judyta królowa, a pocóżby ona odesłana była do klasztoru. Niedostaje tu znać słowa *instigante*, jako się objaśnia z Bogufała, *quem Sbigneum propter novercales insidias sub cura praefecti Slesiani, cui nomen erat Magnus infinibus Bohemorum fecit delicatissime educare.* Należy też zamiast *monialium* położyć *monachorum.* W ciągu dalszej historyi pokaże się, że ten Zbigniew był do stanu mniszego destynowany. — Myli się Praj historyk węgierski, czyniąc tego Zbigniewa synem Judyty na karcie 81.

[5]) Bogufał na karcie 29.

wszędy sława wygnanego synowca. Kochał go król węgierski dla pięknych rozumu i ciała przymiotów. Rzadki mu kto wyrównał w sztukach rycerskich: cnota w nieszczęściu znajdowała większą miłość i politowanie [1]). Król bądź przez szacunek młodzieńca i litość nad stanem jego, bądź dla uchylenia mogącej przez niego nastąpić domowej wojny za pomocą przychylnych Węgrów; bądź nakoniec dla mienia go na oku w kraju własnym, i prędszego narażenia na zgubę, postarał się u króla węgierskiego, że go do Polski odesłał [2]). Wrócili się pospołu z Mieczysławem ucieczki ojcowskiej towarzysze, którym Władysław wszystkie dobra nieruchome, zabrane dawniej na skarb książęcy za zabicie S. Stanisława i ucieczkę, przywrócić kazał [3]).

Rok 1084 — 1085.

III. W tych spokojniejszego kraju pomyślniejszych okolicznościach trapiła mocno Władysława niepłodność żony Judyty. Żądał król syna, nie przestając na Zbigniewie pobocznym, i synowcu Mieczysławie. Sypano liczne jałmużny: dwór dla modlitw i postów stał się klaszto-

[1]) Długosz na karcie 304. Kromer na karcie 63.

[2]) Marcin Gallus na karcie 77.

[3]) Długosz wylicza imiona tych towarzyszów. Borzywoj, Zbiluth, Dobrogost, Paweł, Zema, Odolon, Andrzej. Tenże Długosz kładzie ich powrót pod rokiem 1084. Anonim archidyakon gnieźnieński dwoma laty niżej położył *Anno MLXXXVI. Meszko dux de Hungaria redit.* Może to być omyłka w przełożeniu liczby. Roztropność kazała pospieszyć ten powrót, dla uniknienia rewolucyi zwyczajnej w tym wieku przez tułających się książąt, Izasława ruskiego, Salomona węgierskiego, Jaromira czeskiego.

rem [1]): królowa brzemieniem nie zastępowała. Lambert biskup krakowski [2]) doradził małżonkom, ażeby się udali z prośbami do S. Idziego, który we Francyi w Langwedoku cudami słynął. Mieszkali przy ciele tego świętego Benedyktyni, których on dawniej był opatem. Wyprawione z porady biskupiej poselstwo pod sprawą Piotra kapelana królewskiego, kanonika krakowskiego [3]), z wielkiemi podarunkami dla opata i listem królewskim [4]). Udarowany opat nakazał mnichom post trzydniowy. Przyniosły modły żądany skutek: królowa w przeciągu tej pobożnej trzydniówki poczęła syna, jako to staremu jakiemuś mnichowi z niebios było objawiono [5]). Pomnożyła się

---

[1]) Marcin Gallus na karcie 77 i inni. Kozmas praski na karcie 41.

[2]) *Franco Poloniensis episcopus consilium salutare dedit eis.* Marcin Gallus na karcie 78.

[3]) Kozmas praski na karcie 41. Długosz zowie go kanonikiem krakowskim. Powieść Długosza względem kanonii zdaje się być podejrzana, ponieważ Bogufał ufundowanie kanoników Władysławowi przypisuje.

[4]) *Nec mora puerilis imago cum calice de auro purissimo fabricatur — aurum, argentum, pallia, sacrae vestes praeparantur, quae per legatos fideles cum hujusmodi literis deferentur.* Marcin Gallus na karcie 78. List królewski z Kadłubka. *Vladislaus Dei gratia rex Poloniae et conjunx regina Juditha filialis reverentiae devotionem. Etsi ulla possit esse, perfecta esse non potuit humana felicitas. Nemo enim tam felix est, qui non cum aliqua suae felicitatis parte rixetur. Et nos quidem de nostri generositate sanguinis, de corporis aut animi elegantia, de dignitatis sollicitudine, de famae gloria et omnimoda copia omnino gloriari non oportet. Non expedit enim. Sed illud nos humiles lacrymari convenit, quod inter florentissimos rerum successus, quidam notabilis maeroris stimulus datus est nobis, qui nos colaphizat, sobolis infoecunda sterilitas, quae non solum paternum tollit solatium, sed et grave quoddam ingerit orbitatis opprobrium. Proinde coram vobis, patres sanctissimi, nostra prosternitur devotio, ut hoc sterilitatis infortunium vestrorum meritorum tollat interventus. Non enim est impossibile apud Deum ullum verbum.*

[5]) *Triduanum jejunium cum litaniis et orationibus peregerunt — necdum jejunium a monachis in Provincia complebatur et jam mater de concepto filio in Polonia laetabatur.* Marcin Gallus na karcie 78. i inni To poselstwo być musiało w roku 1084. Umarła Judyta z połogu, jako się wkrótce powie, według Kozmy praskiego w roku 1085. *Octavo calendas Junii*, we trzy dni po urodzeniu Bolesława.

ztąd radość u dworu, a dla duchowieństwa liczne fundusze. Wszystkie niepłodne matrony obrały sobie za patrona ś. Idziego [1]). Stawiono mu kościoły nakładem książęcym i prywatnych po różnych miejscach [2]). Benedyktyni tynieccy z kapitułą krakowską i kujawską znaczne dobra otrzymali [3]).

Nie długo potem urodził się Bolesław nazwany Krzywousty. Lambert biskup, który dziecię ochrzcił, nadał mu imie dwu królów poprzedników z woli ojcowskiej; lecz w krótce powszechna radość zamieniła się w smutek śmiercią królowej Judyty. Umarła ta pani z połogu w kilka dni po urodzeniu Bolesława [4]). Pła-

---

[1]) *Magna dehinc s. Aegidius caeptus est in Polonia veneratione coli, et a matronis steriles uternos habentibus pro faecunditate sobolis invocari.* Długosz na karcie 308.

[2]) *In Cracoviensi urbe aedes illi certum canonicorum habens dotata numerum condita est.* Długosz na karcie 308. Bogufał na karcie 29 powiada: *Iste Vladislaus piissimus princeps ad honorem s. Venceslai martyris in castro Cracoviensi cathedralem ecclesiam primus fundavit: in qua 24 canonicos instituit, quibus praebendas magnificentia regali donavit. Nam primitus, non canonici sed clerus episcopum diaecesis cracoviensis eligebat.* Z powieści Bogufała, Władysław nie pod tytułem ś. Idziego ale ś. Wacława kościół wybudował i kanoników przy nim osadził. Inny to jest kościół nie katedralny na ulicy Grodzkiej pod tytułem ś. Idziego który Długosz z katedrą pomieszał. Długosz wylicza inne kościoły pod tytułem ś. Idziego. *In Tarszek, Pkanów, Kłodowa, Kupsia, Krobia, Czerniejow, Gebułtow et Zborow episcopali.*

[3]) *Hujus faeminae benedictae intercessione et suffragio comitatus Chropi in Siradiensi terra, quae nunc Pabianice appellatur, canonicis cracoviensis ecclesiae. — Monasterio Tynecensi villa* Książnice; *ecclesiae Vladislaviensi cathedrali castellania Lagoviensis cum suo districtu in terra Sandomiriensi, perpetua donatione concessa.* Długosz na karcie 309. Tenże Długosz na tejże karcie, to hrabstwo Chropi czyli Pabianice nazywa *castellaniam*, zkąd się wnosi, że kasztelani czyli gubernatorowie zamków królewskich nosili razem tytuł *comitum*, a na'cząc do ich dozoru okolice z zamkami *comitatus*, *castellaniae*. Lecz ten tytuł z obyczajów niemieckich wzięty nie był ani dziedziczny, ani do familii przywiązany, ale się tylko do urzędu ściągający.

[4]) Długosz na karcie 308. Nie zgadzają się z sobą kronikarze względem urodzenia Bolesława. Kozmas praski najdawniejszy z nich powiada na karcie 41, — *Anno dominicae incarnationis MLXXXV. III calendas Junii obiit Judita conjunx Vlad. ducis Polonorum, quae fuit filia Vratislai ducis Bohemorum. — Postquam peperit filium tertia*

kała jej cała Polska dla cnót znakomitych, mianowicie dla osobliwego przywiązania do narodu, któremu panowała. Około tegoż czasu, zdaniem Kozmy praskiego, Henryk IV. cesarz zwoławszy synod biskupów stronników swoich do Moguncyi, dla poparcia sprawy swojej z Grzegorzem VII papieżem, ogłosił na nim królem czeskim i polskim Wratysława książęcia. Niepewność tej powieści, co się tycze królestwa polskiego, zdradzone w tymże czasie okoliczności jawnie ukazują [1]).

die obiit in primo galli cantu supra notatae diei. — Marcin Gallus na karcie 80. nie wymienia roku, ale miesiąc odmienia. *Natus igitur puer Boleslaus in die festo s. Stephani regis. Mater vero ejus subsequenti infirmata nocte dominicae nativitatis occubuit.* — Długosz kładnie urodzenie Bolesława *20 die Augusti*, a śmierć matki *nono calendas Januarii in vigilia nativitatis dominicae*. Mógł się pomylić Kozmas w rzeczach polskich nie wiele biegły, a często o nie niedbający.

[1]) Pisarze czescy chcą mieć dannikami książąt swoich, królów polskich. Powiedzieliśmy w tomie I historyi naszej obszerniej, co należy rozumieć o zdaniu Kozmy praskiego, za którym późniejsi Czesi poszli, względem hołdownictwa Kazimierza I. Brzetysławowi. Tenże Kozmas na karcie 41. pod rokiem 1086. przywodzi podobną powieść, jakoby Henryk IV. cesarz, uczynił królem polskim Wratysława. Słowa jego są te. *Anno domin: incarn: MLXXXVI. jubente et peragente Romanorum imperatore tertio Henrico Augusto celebrata est synodus magna in urbe Moguntia — in quo concentu idem caesar omnibus regni sui optimatibus, ducibus, marchionibus, satrapis, episcopis assistentibus et collaudantibus ducem Bohemorum Wratislaum tam Bohemiae, quam Poloniae praefecit, et imponens capiti ejus regalem circulum, jussit archiepiscopum trevirensem nomine Egilbertum, ut eum in sede sua metropoli Praga in regem ungat et diadema capiti ejus imponat.* Tenże Kozmas na karcie 42. dodaje. *Eodem anno — Egilbertus treverensis archiepiscopus jussis obtemperans imperatoris adveniens metropolim Pragam XVII. Kalendas Julii, inter sacra missarum solemnia regalibus fascibus indutum unxit in regem Vratislaum et imposuit diadema super caput tam ipsius, quam ejus conjugis Zwatavae* (Świętochna siostra Władysława Hermana) *cyclade regia amictae, clericis et satrapis universis ter acclamantibus: Vratislao regi tam bohemico, quam polonico magnifico et pacifico a Deo coronato vita salus et victoria.* Za Kozmą poszli Eneas Silvius, Dubrawski (choć omylnie po śmierci Henryka IV.), Hencl i inni błędów jego naśladowcy. Kromer z Długoszem położyli tę powieść pod rokiem 1087. w czem się oba pomylili, jako się niżej obaczy. Assemani uczony pisarz tomów kilku *de originibus ecclesiarum Slavicarum* w tomie IV. na karcie 222. powątpiewa o tej koronacyi uczynionej z woli cesarskiej, zadając fałsz Kozmasowi. Jakoż pomylił się Ko-

Rok 1085 — 1086.

IV. Tegoż samego roku, powstały trwogi na Wo-

zmas co do roku, przeciągając w rok ten synod Moguncki, który się odprawił w roku 1085., jako świadczą spółcześni kronikarze, Sygebert gemblaceński, Bertuld konstancyeński, Dodechinus opat. Przydaje Assemani, że w pomienionych pisarzach *ne verbum quidem de rebus bohemicis factum fuisse*, co i my postrzegamy. Wszelako lubo cytowani wyżej autorowie pominęli milczeniem koronacyą Wratysława na królestwo czeskie; nie można zadawać fałszu Kozmie spółczesnemu chyba co się tycze królestwa polskiego. Opuścił Assemani świadectwo mnicha pegawskiego, który w życiu Wigberta hrabi grojeckiego, wyraźnie powiada o promocyi na królestwo czeskie Wratysława. Opisuje on obszernie na karcie 3, że ten Wigbert udawszy się do Wratysława w pewnej z nim rozmowie *inter alia cum duce coloquia*, dziwował się książęciu, iż on w tem całych Niemców zamięszaniu, nie starał się u cesarza o koronę *cum regio nomine et authoritate*. Że Wigbert pochwalony od książęcia pojechał do cesarza w przedsięwzięciu otrzymania dla Czecha korony. Jakoż i otrzymał u niego, pod obowiązkiem dania pomocy jadącemu cesarzowi do Włoch na utrzymanie Klemensa antypapy przeciwko Grzegorzowi, oraz darowizny 4,000 grzywien srebra. *Nihil imperiali dignitati penitus offici, imo prodesse, si Bohemiae ducem Vratislaum in regem pateretur et juberet coronari, et ille 4,000 talentorum gazis regiis appenderit. Insuper ut filium suum Boris* (Borzywoj) *cum 300 armatis in expeditionem Italicam cum ipso destinaret. Cum hac policitatione a rege dimissus Vigbertus, deinde ad Vratislaum in Bohemiam reversus, quae pro recuperatione dignitatis et nominis ejus peregerit intimavit, utque 4,000 marcarum argenti transmitteret imperatori et 30 libras imperatrici, insuper et filium suum Boris cum 300 militibus in Italiam destinaret, luculenta ratione persvasit.* Pojechał zatem Wratysław do cesarza do Wirtzburga, gdzie w przytomności wielu panów niemieckich *dux Bohemiae, Vigberto cum indicta thesauri quantitate praeeunte, proceribus quos electissimos habebat stipatus advenit. Imperatore ergo jubente, ac sententia principum adstipulante per Moguntinum archiepiscopum et Constantiensem praesulem et Virceburgensem Vratislaus regali benedictione sublimatur. Exinde jurata cum 300 militibus expeditione conversus dux ad Vigbertum, quatenus cum filio suo proficiscetur obnixe regavit.* Powieść mnicha pegawskiego jest dokładniejsza; z której się i epoka koronacyi stanowi w roku 1085 przed expedycyą włoską cesarza; i inne okoliczności wzmiankują względem wyjazdu Wratysława do Wirtzburga, gdzie go Henryk królem mianował,

łyniu [1]). Mówiliśmy wyżej, że po zabiciu zdradą Iza-

a potem, niewiedzieć czy w przytomności swojej, czyli potem koronować w Pradze kazał. Z powieści mnicha tego współczesnego upada świadectwo Kozmy i jego naśladowców względem Polski, w której powieści żadnej o koronie polskiej wzmianki niemasz. Upada też świadectwo tegoż Kozmy względem miejsca ogłoszenia Wratysława królem w Moguncyi na tym synodzie syzmatyckim, które ogłoszenie było w Wirtzburgu w roku 1085 przed wojną włoską, nie w Moguncyi. Cóż albowiem miał synod złożony z arcybiskupów, biskupów, i opatów do obrządku świeckiego? O synodzie tym mogunckim mamy świadectwo spółczesnych pisarzów; lecz którzy żadnej wzmianki o rzeczach czeskich, prócz Kozmy, nie uczynili. Nie mieli zaiste Czesi zdaniem Kromera ani piędzi jednej w Polsce, a zacóżby czynili książąt swoich królami polskiemi? Pessina *in Marte Moravico* w K. III. rozdz. 2 mniema, iż przez to słowo *rex Poloniae* ma się rozumieć Szląsk, część naówczas polskiego kraju: lecz i do Szląska nie mieli naówczas Czesi żadnego wstępu, chyba prawem drapieżnem i najezdniczem; bo co się tyczy hołdu mniemanego Kazimierza, o tem w tomie I historyi naszej obszerniej powiedzieliśmy. Wreszcie ani król czeski pisał się królem polskim, ani cesarz dawać tego tytułu nie mógł Czechom. Wratysław w liście swoim do Klemensa antypaty pisanym, wyżej od nas cytowanym, exkuzuje Władysława o wzięcie tytułu królewskiego powiadając, że co się stało, to się stało z woli cesarza, za pochwałą całego narodu niemieckiego: *Quidquid in hac re factum est ex praecepto filii vestri domini imperatoris et totius regni consensu et adstipulatione definitum est.* W tymże liście Wratysław nazywa Władysława królem *significavit autem nobis rex Poloniorum.* Tenże Wratysław w innym liście pisanym do Władysława, w zbiorze Peza Benedyktyna położonym, daje mu tytuł królewski, a sobie tylko tytuł króla czeskiego. Cesarz też Henryk, który doznawał pomocy obu książąt polskiego i czeskiego w wojnach swoich z Sasami, jako świadczy tenże list pomieniony, nie mógł tak wynosić Czecha, aby razem Polaka pokrzywdzał. Owszem, że tego nie uczynił, świadkiem jest wydanie za Władysława siostry cesarskiej Judyty i ścisły Henryka związek z Polakami, jako się niżej powie ze świadectwa Anonima pisarza życia ś. Ottona bamberskiego spółczesnego Władysławowi. Albo więc mędrek jakiś włożył tę powieść

[1]) Długosz położył tę wojnę ruską pod rokiem 1078 jeszcze za Bolesława Śmiałego. Lecz podobno pomylił się w dacie, tak jak się pomylił kładąc pod tymże rokiem bitwę Henryka IV z antycesarzem Rudolfem i śmierć Rudolfa, która się później we dwa lata stała. Nestor kronikarz ruski, układając dzieje książąt ruskich przez chronologią, położył te rozruchy pod rokiem 1085.

sława książęcia kijowskiego, którego Bolesław Śmiały po

---

o koronacyi Wratysława na królestwo polskie; albo Kozmas przyznając prawo jakieś Czechom do Polski zaodrzańskiej, czyli Szląska teraźniejszego, położył Polskę za jej część od Czechów pretendowaną, i jakoby hołdowniczą; tak jako niemieccy pisarze czynią hołdownikami cesarskiemi Polaków, że Niemcy częstokroć przez szczęśliwy zapęd broniswojej, złupili kraje Polaków zaodrzańskie. Mogło też to być Kozmiepowodem do uczynienia Wratysława swego królem polskim, iż on za wierne usługi swoje Henrykowi IV, otrzymał od niego część Syrbii dawnej, gdzie teraz Miśnia z częścią Luzacyi, które dawniej za Chrobrego do Polski należały. Cóżkolwiek bądź, uczynił Henryk IV królem Wratysława za usługi jego i pomoc daną mu przeciwko Sasom podczas bitwy pod Unstrut, gdzie Rudolf antycesarz przeciwnik Henryka rękę i życie stracił. Był Wratysław w wojsku Henryka, wydarł kopią Rudolfowi za świadectwem Krantza *in Saxonia* i Centuryatorów magdeburskich, Henryk udarował tą kopią Wratysława zamiast berła królewskiego. Atoli ten tytuł królewski zakończył się razem z życiem Wratysława, jako pisze Bohusław Balbin kronikarz czeski: *Quod tamen personae Vratislai datum non regno aut ejus posteritati fatemur.* Nie używali go następcy Wratysława Konrad, Brzetysław, Sobiesław aż do Władysława, który potem otrzymawszy koronę od Fryderyka Barbarossy cesarza, podał już ciągle następcom swoim to dostojeństwo. Patrzała Europa na berło Wratysława, jako płoche dzieło Henryka, który straciwszy sam koronę, wysilił się na okazanie mocy, przytartej mocno klątwami papiezkiemi i odpadnieniem książąt hołdowniczych.

Pod tymże rokiem 1086 na zborze mogunckim położył Kozmas tranzakcyą, między Jaromirem bratem Wratysława biskupem praskim a Janem biskupem ołomuckim, mocą której tranzakcyi przyłączone było biskupstwo ołomuckie do praskiego. Jaromir na potwierdzenie prawa biskupów praskich do dyecezyi ołomuckiej, *replicat privilegium coram omnibus, olim a S. Adalberto episcopo suo antecessore confirmatum tam a papa Benedicto, quam ab Ottone Primo imperatore.* — W tym przywileju mniemanym opisują się granice dyecezyi praskiej z ujmą kościołów polskich, jakoby znaczna część Polski do dyecezyi praskiej jeszcze za ś. Wojciecha i Ottona I. należała. Słowa tego przywileju potwierdzonego od Henryka IV cesarza są te: *Fidelis noster pragensis episcopus Gebhardus* (Jaromir tak się nazywał) — *conquestus est, quod pragensis episcopatus, qui ab initio per totum Bohemiae ac Moraviae ducatum unus et integer constitutus et tam a papa Benedicto, quam a primo Ottone imperatore confirmatus est, postea antecessorum suorum consensu, eola dominantium potestate subintronizato intra terminos ejus novo episcopo divisus est et imminutus. — Termini autem ejus — deinde ad aquilonem hi termini sunt, Psowane, Chrowati, et altera Hrovati, Zlasane, Drebowane, Boborane, Dedosene, usque ad me-*

dwa razy na państwo przywrócił, Wszewłod książę czerniechowski, opanował księstwo kijowskie mimo następstwo i prawo Jaropełka syna Izasława. Trzymał

---

*diam silvam, qua Milcienorum occurrunt termini *). Inde ad orientem hos fluvios habet terminos Bug scilicet et Ztir cum Krakowa civitate, provinciaque cui Wag nomen est, cum omnibus regionibus ad praedictam urbem pertinentibus, quae Krakowa est. Inde Hungarorum limitibus additis usque ad montes, quibus nomen est Tritri* (Tatry). Trojaka wzmianka w powieści Kozmy i przywileju o Benedykcie papieżu, Ottonie I. cesarzu i ś. Wojciechu, zadaje troisty fałsz temu przywilejowi. Biskupstwo praskie ufundowane było od Bolesława II książęcia czeskiego w roku 967 lub ósmym za Jana XIII, jako świadczy list tego papieża położony od Kozmy i Annalisty Saxona. Nie mógł więc Benedykt potwierdzać tego biskupstwa, które za niego jeszcze nie było. Benedykta V obrał lud papieżem po Janie XII w roku 964 przeciwko Leonowi VIII od Ottona na papieztwo wyniesionemu. Otton cesarz kazał go pojmać, i na wygnanie do Hamburga zaprowadzić, gdzie on w roku 965, dwoma laty przed ufundowaniem biskupstwa praskiego umarł. Nie widzieć też nigdzie w kronikach sąsiedzkich opisujących dzieła cesarzów swoich, aby Otton potwierdziwszy obranie Dytmara pierwszego biskupa praskiego, ponieważ Czesi byli hołdownikami cesarskimi, miał rozgraniczać to nowe biskupstwo, tak jako rozgraniczył arcybiskupstwo magdeburskie świeżo od siebie erygowane, poddając mu kościoły słowiańskie aż do rzeki Odry i Piany. Był też już na ów czas biskup polski Jordan i razem proboszcz krakowski, do którego raczej Kraków ze Szląskiem, gdzie były narody Dreboważów, Boboranów i innych w przywileju cytowanych osadzone, należał, niżeli do biskupa praskiego później nieco w Czechach ustanowionego. Wreszcie Kozmas pisząc na karcie 14 o Dytmarze pierwszym biskupie czeskim powiada: *Tunc praesul mitra ridimitus* (od arcybiskupa moguncklego we dworze cesarskim) *novus novam redit laetus totius Bohemiae in parochiam.* Wyraz Kozmy *totius Bohemiae* nie ma nic do Polski, która do Czechów nie należała mając swego książęcia i swoich już biskupów, za staraniem tegoż samego Ottona I. przez Mieczysława ustanowionych. Myli się bardziej jeszcze Kozmas względem ś. Wojciecha, czyniąc go biskupem praskim za Ottona I. — ś. Wojciech został biskupem w roku 983 pod Ottonem II, jako rzędzie i obszernie dowodzi Assemani *in Orig. Eccl. Slavic.* w tomie IV na karcie 172. Myli się często ten Kozmas w datach, mięsza historyą i fałszuje obyczajem wieków owych niepiśmiennych, w których pisarze więcej z tradycyi gminnych, niżeli z pewnych dowodów kroniki swoje układali.

---

*) Obacz mapę pod panowaniem Bolesława I.

ten Jaropełk księstwo wyszogrodzkie [1]) z daru Bolesława II króla. Po zejściu Ihora książęcia włodzimirskiego, którego sobie tenże Bolesław shołdował [2]), bądź w czasie zamięszania w Polszcze po jego ucieczce, objął także księstwo włodzimirskie [3]) za promocyą Wszewłoda. Niezatarta z czasem ku stryjowi zemsta za uczynioną krzywdę, pobudziła Jaropełka do szukania sprawiedliwości orężem. Zaczął zbierać wojsko. Ostrzeżony o postępkach synowca Wszewłod złożył radę. Niejakiś bojarzyn poradził Wszewłodowi wysłać przeciwko Jaropełkowi wojsko pod sprawą syna Włodzimierza, a sam się ofiarował jechać tymczasem do Jaropełka, mając go bez krwi rozlania chytrą namową pokonać. Przybył zdrajca do książęcia wyszogrodzkiego gotującego się już na wojnę, życząc mu obłudnie, aby swoim ludziom, jakoby już stronie Kijowczyka przychylnym, nie ufał, a raczej porzuciwszy wszystko, o pomoc prędką u Polaków, przyjaciół ojcowskich, prosił. Ułudzony Jaropełk, udał się z Rusi do Polski, i osadziwszy w Łucku żonę z dziećmi, z zaleceniem, aby się dotąd bronili, pókiby on z posiłkami polskiemi na odsiecz nie przyszedł, sam jechał do Władysława króla [4]). Tymczasem Włodzimierz syn Wszewłoda podstąpił z wojskiem pod miasto, i wziąwszy bez żadnej trudności zamek, a żonę z dziećmi Jaropełka do Kijowa zasławszy, posadził na księstwie włodzimierskiem Dawida Ihorowicza. Wysłał

[1]) Wyszogrodek niedaleko Kijowa. Obacz tom I na karcie 369.

[2]) W tomie I na karcie 359.

[3]) Długosz na karcie 288 powiada, że Jaropełk uciekłszy z Rusi, to jest z Wyszogrodka, zostawił żonę i dzieci w Łucku, a sam do Polski pobiegł. Ten przytułek dla żony i potomstwa dowodzi niejako dzierżawę Jaropełka na Wołyniu, pókiby tam, jako sam Jaropełk mówił, z Polakami na odsiecz nie przybył. Nestor pod rokiem 1085 mówi, że Włodzimierz syn Wszewłoda wziąwszy Łuck, osadził na księstwie włodzimierskiem Dawida Ihorowicza na miejscu Jaropełka, i że mu wkrótce po uczynionej ugodzie wrócił to księstwo.

[4]) Długosz pomyliwszy się raz w dacie tej wojny, miesza rzeczy, i zamiast Władysława, Bolesława kładnie.

Władysław przeciwko najezdnikowi wojsko [1]), które zamek łucki otoczyło. Włodzimierz nie chcąc wytrzymywać oblężenia, ofiarował zgodę. Ustąpił z miasta, oddając one Jaropełkowi z wszystkiemi do księstwa włodzimierskiego przynależytościami, a sam do ojca powrócił [2]). Jaropełk odprawił posiłki polskie z podarunkami; lecz wkrótce, gdy z Włodzimierza do Świnigroda jechał, od niejakiegoś domownika swojego nazwiskiem *Neradec*, zdradą zabity został. Morderca uciekł bez kary do Buryka wodza Połowców; ciało książęce w Kijowie pogrzebione [3]).

Rok 1087 — 1088.

V. Wreszcie Władysław odprawiwszy żałobę po zmarłej żonie Judycie [4]), zamyślać począł o innem małżeństwie. Zniknął od roku ów Salomon, niefortunny

---

[1]) Długosz utrzymując swój błąd, że to jeszcze Bolesław dał posiłki Jaropełkowi, powiada na karcie 289: *Bolesłaus rex non valens Jaropełco personale subsidium ferre propter schisma inter illum et milites exortum, copias tamen de gentibus suis polonis mittit.* Racya to fałszywa; bo jakżeby mógł posyłać *gentes polonas*, to jest szlachtę, kiedy się z nim kłóciła i nie słuchała *propter schisma.*

[2]) Nestor pod rokiem 1086 powiada o uczynionej zgodzie i przywróconem Jaropełkowi księstwie włodzimierskiem w te słowa: Powrócił z Polski Jaropełk, i pogodził się z Włodzimierzem, nazad otrzymując księstwo włodzimierskie. O posiłkach polskich zamilczał, o których Długosz pisze.

[3]) Nestor nazwiska zabójcy nie wymienia. Długosz je kładnie pod dniem 21 listopada roku 1086.

[4]) *Expletis diebus lamentationis.* — Anonim pisarz spółczesny życia ś. Ottona biskupa bamberskiego, na karcie 632. Długosz ożenienie drugie Władysława kładnie pod rokiem 1088, podobno w tem mniemaniu, że Judyta umarła w grudniu przy końcu roku 1086. Powiedzieliśmy wyżej, że według Kozmy praskiego umarła ta pani rokiem pierwej. A więc to ożenienie kłaść można rokiem prędzej, to jest na początku roku 1087, lub nieco później. Polacy zwyczajem starożytnym rok i sześć niedziel żałobę nosili, lubo to nie było jednostajną regułą. Żal z miłością złączony, przewleka często powszechną ceremonią.

po razy kilka król węgierski [1]), przegrawszy bitwę z Kumanami barbarzyńcami, których przeciwko Władysławowi królowi węgierskiemu poburzył, w nadzieję otrzymania utraconego po dwakroć berła. Wdowa jego Judyta, siostra Henryka IV cesarza, mieszkała w Ratysbonie kosztem braterskim, uszedłszy z Węgier za życia jeszcze męża [2]) od Władysława króla, który cesarzowi nie sprzyjał. Znajdował się pod ów czas w Polszcze sławny na potem apostolstwem w Pomeranii Otton biskup bamberski. Wyszedłszy dawniej z kraju niemieckiego dla szczupłości majątku, udał się do Polski dla uczenia młodzieży krajowej, gdzie jeszcze mało było ludzi uczonych. Nauczył się języka krajowego i wziął szkołę. Ten życia sposób wkrótce go ludziom do znajomości podał. Wzywano go do różnych poselstw, przez co i do dworu sława jego doszła. Król go uczynił kapelanem swoim [3]). Otton wszedłszy w radę z panami polskimi, nakłonił Władysława do szukania w Ratysbonie nowej małżonki, przekładając mu urodę tej pani, a zyski ze związku z krwią cesarską. Wysłany Otton do cesarza na czele ozdobnego poselstwa. Rad był Henryk żądzy królewskiej, bądź dla pozbycia się z siostrą wielkich wydatków na utrzymanie jej dworu [4]), w niedosta-

---

[1]) Obacz tom I na karcie 353. Osadził go w więzieniu za spiski w roku 1082 Władysław król węgierski, potem wypuścił. Udał się Salomon do Kumanów barbarzyńców do Mołdawy, burząc ich przeciwko Władysławowi. Zbity uciekł w roku 1085, i nie wiedzieć gdzie się podział. Mówią niektórzy, że w Pola w Istryi na pokucie nieznajomy umarł. Annal. Saxo kładnie śmierć jego w roku 1087, jakoby od swoich zabitym został, — na karcie 569.

[2]) Niektórzy kronikarze nazywają tę panią Zofią. List papieża Grzegorza VII pisany do niej w roku 1074, zowie ją Judytą. *Judith Hungariae regina.* Bertold konstancyeński pod rokiem 1085. Myli się Sarnicki, nazywając tę panią wdową Stefana króla węgierskiego.

[3]) Anonim pisarz spółczesny życia ś. Ottona w ks. I, roz. 1. Myli się mocno mnich Andrzej, pisarz nierównie późniejszy życia tego ś., który powiada, że Otton z Judytą do Polski przybył, i był u niej kapelanem. Być to potem mogło, gdy Judyta z Ratysbony przybyła do Polski; lecz Otton dawniej tam mieszkał, jako świadczy Anonim.

[4]) Solignac na karcie 198.

tku pieniędzy potrzebnych do popierania wojny, bądź, co podobniejsza do prawdy, dla złączenia się z Polską pokrewieństwem i przymierzem [1]) przeciwko nieprzyjaciołom Sasom, którzy Władysława do spółki z sobą namawiali [2]). Nie ufał też cesarz samemu Władysławowi, iż on w chylącej się coraz do upadku fortunie jego, począł tajemnie sprzyjać Henrykowi synowi, na odebranie berła ojcu od przeciwnej strony namawianemu [3]). Cóżkolwiekbądź, zaślubiona Judyta w Ratysbonie, posłana do Krakowa, gdzie się wesele odprawiło. Otton został przy królowej na urzędzie kapelana, utrzymując między Polską a cesarzem przyjaźń, tak dalece, że oba dwory jednym odtąd domem być zdawały się [4]). Z weselem królewskiem złączona ślubna uroczystość Mieczysława synowca z Eudoxyą Ruską, córką Izasława a siostrą Świętopełka książąt kijowskich [5]). Lecz Mieczysław po krótkiem z żoną pomieszkaniu, życia dokonał bezpotomny.

Śmierć jego napełniła cały naród płaczem i żałobą [6]), ile gdy wieść niosła, że go trucizną sprzątniono,

---

[1]) *Addit caesar hoc commercio duos populos confoederari, Poloniae res nobilitari, amicos potentes et gloriam conquiri.* Anonim wyżej cytowany.

[2]) Dochodzimy tego z listu Wratysława króla czeskiego do Władysława, który list znajduje się *in Codice Diplomatico* Bernarda Peza w tomie I. *Relatum etiam nobis, quia colloquium habueritis cum seductoribus illis Saxonum, non episcopis, sed vere apostatis, qui simulata pace conditionis etc.*

[3]) Dubrawski na karcie 73. — Solignac na karcie 198.

[4]) Andrzej mnich w życiu ś. Ottona. Anonim w temże życiu ks. I roz. 2. *Otto internuntius et fidus mediator fuit; factaque est per eum quasi una respublica domus imperatoris et domus ducis.*

[5]) Ten Święptopełk czyli Michał Stopołk, był najprzód książęciem połockim po bracie Mścisławie, potem nowogrodzkim i czernichowskim po Chlebie, nakoniec kijowskim po Wszewłodzie. Długosz powiada na karcie 312. *Vladislao patruo suo ordinante uxorem, quatenus Russiae regiones a patre suo (Boleslao) subactae hac affinitate magis sincerius et devote in fide persisterent.* — Marcin Gallus na karcie 77: *cum Ruthena puella.*

[6]) *Mortuo puero Mieszkone tota Polonia sic lugebat, sicut mater unici mortem filii.* Marcin Gallus na karcie 77. Tenże o śmierci jego mówi: *Ajunt enim quosdam aemulos timentes ne patris injuriam vindica-*

a Władysław mając go w podejrzeniu wydarcia sobie berła, albo okrucieństwa tego był przywódzcą, albo wiedząc o tem nie przeszkodził i winowajców nie ukarał. Niedługo potem umarła także z żalu matka jego Wisława, dostawszy ciężkiej niemocy na pogrzebie synowskim [1]), a mało co przedtem Dobrogniewa babka [2]).

Rok 1090.

VI. Zejście Mieczysława poruszyło silniej niżeli kiedy ruskie księstwa do rebelii i odpadnienia. Należała mu znaczna część Rusi po żonie, matce i babce, księżniczkach tego narodu [3]). Lecz za życia jego trwając w podległości, a dla kłótni domowych i najazdów od Połowców, otwartej broni podnieść nie śmieli [4]). Uczyniony naprzód

---

ret, veneno puerum bonae indolis peremisse, quosdam vero, qui cum eo biberunt, vix mortis periculum evitasse. — Toż samo powiada Długosz na karcie 314. Śmierć Mieczysława kładnie Długosz pod rokiem 1089. Tenże Długosz na karcie 352 przywodzi niektórych kronikarzów świadectwo, choć ich nie wymienia, że dopiero w roku 1103 był otruty Mieczysław, 2 *Idus Martii*, wespół z Eudoxyą żoną, ponieważ jako sam o sobie świadczy, widział przywilej tego Mieczysława dany w tym roku: *ego legi, vidi, et tractavi*, aprobujący fundacyą mnichów mogilskich, uczynioną od ojca w roku 1065. Kromer podaje w wątpliwość ten przywilej, jakoby on miał być dany nie od tego Mieczysława, ale od Mieczysława Starego. Myli się jednak Kromer, ponieważ w roku 1103 jeszcze się był nie urodził Mieczysław Stary; chybaby Długosz nie wyczytał dobrze pisma przywilejowego, i datę jego kilkudziesiąt latami uprzedził.

[1]) Długosz pod rokiem 1089. *Quinto Idus Martii.*

[2]) Długosz pod rokiem 1087.

[3]) *Russi cognita Miesconis et uxoris ejus morte etc.* Kromer na karcie 64. *Ducis Miecislai morte secuta, et apud Russos vulgata, cui terrae illae ex jure consortis nuper ductae, et paterno et materno jure debebantur, in rebellionem prodierunt apertam, solutosque se jugo et foedere, quo vel Boleslao Poloniae reji, vel Miecislao filio ejus ingenue obstrictos fatebantur, incommune pronunciant.* Długosz na karcie 310.

[4]) Wojny Połowców z Rusinami opisuje Długosz do roku 1090. — Wspomina o nich Nestor pod rokiem 1091, powiadając, że po obu stronach Dniepra kraje wojowali.

z barbarzyńcami pokój zelżywy dla ofiarowanej im daniny [1]), potem zgniecione pogaństwo, otworzyły plac do Polski. Złączył się pierwszy z tymiż Połowcami Wasilko Rościsławowicz trembowelski, który już i dawniej szkody poczynił [2]) pustosząc kraje koronne [3]). Spiknęli się wkrótce inni. Błysnął powszechny oręż po całej Rusi: zdrada mu z przekupem dopomogła. Starostowie zamków małowiernem żołnierstwem opatrzonych, i niedbale strzeżonych, jedni powyganiani, drudzy przekupieni, inni głodem i kajdanami pomorzeni. Których zaś moc i zdrada nie przemogła, długiem oblężeniem wyniszczeni z żywności i oręża, poddać się musieli. Patrzał na to Władysław nie dając pomocy, bądź dla niedbalstwa i opieszałości, bądź go inne jakie w Niemczech, wojnami także domowemi zatarganych, sprawy odwodziły [4]). A tak w jednym roku ciągłe prawie dotąd i nieprzerwane od czasów Chrobrego panowanie nad hołdowniczemi Rusi książętami, upadło pod gnuśnym królem [5]), dla niechęci mianowicie Rusinów ku panom i narodowi obrządku łacińskiego [6]).

Rok 1091.

VII. Gdy z jednej strony Rusini buntowali się, powstała burza pogańska od północy. Pomorzanie z Prusakami byli zdawna hołdownikami i nieprzyjaciołami Polaków. Różne narody krwią i językiem łączyło zawsze w jeden spisek sąsiedztwo, chęć niepodległości i spólność zabobonów. Pogromił ich pierwszy Bolesław Chrobry, i daninę włożył. Odrastała potem rebelia, lecz

---

[1]) Długosz na karcie 315.
[2]) Obacz wyżej.
[3]) Nestor.
[4]) Długosz na karcie 317.
[5]) *Desidia principis.* Długosz na karcie 317.
[6]) Długosz tamże.

szczęśliwym zawsze następców Chrobrego orężem uskromiona, zaprzysiężoną spokojność i daninę wracać musiała [1]). Ruskie korzyści z nieczynnością króla dały tym barbarzyńcom nadzieję i śmiałość. Spiknęły się oba narody pod swoimi królikami [2]) za powodem Prusaków, którzy roku jeszcze przeszłego wtargnąwszy w ruskie kraje, odarli one i zniszczyli [3]). Począł się bunt od zakazu płacenia należytego skarbowi królewskiemu hołdu; a gdy starostowie po zamkach pogranicznych nalegać o powinność nie przestawali, uzbrojone pogaństwo na zwierzchność, wybiło tych wszystkich, którzy trwając w wierności, do ich strony przychylić się nie chcieli [4]). Rozkazał Władysław zbierać się rycerstwu na dzień 24 czerwca, z którem w nieprzyjacielską ziemię wkroczywszy, wszystkie naokół miejsca spustoszył, a ujmując Pomorzanom sposób do popierania dalszej wojny, zamki i miejsca obronne pozabierał [5]). Nie przełamany klęską nieprzyjaciel, przyciągnął nad rzekę Rzecza dnia piętnastego sierpnia [6]), gdzie Polacy obozem stali. Nie zdawało się królowi spotykać się z tą dziczą w dzień święty [7]), czyli inna w tem jaka przyczyna zachodziła. Pogaństwo małobaczne na królewską pobożność, poczęło na szańce napadać, i tak srodze nacierać, że nakoniec Władysław potrzebą zniewolony, swoich też w pole wyprowadził [8]). Po uporczy-

---

[1]) Obacz w tomie I.

[2]) Obacz w tomie I w nocie [1]) na karcie 216 i dalej.

[3]) Długosz na karcie 316.

[4]) Długosz na karcie 317. Że Pomorzanie byli dannikami polskimi, prócz narodowych kronikarzów, świadczy na wielu miejscach Anonim pisarz życia ś. Ottona bamberskiego. Ten Anonim żył za Bolesława Krzywoustego.

[5]) Kromer na karcie 64.

[6]) Długosz na karcie 318. — Miechowita na karcie 55. Ta rzeka będzie bez pochyby teraźniejsza Rega, po słowiańsku Reka, w Pomeranii brandeburskiej około Regenwalde.

[7]) Wniebowzięcie P. Maryi. Długosz na karcie 318. Kromer na karcie 64.

[8]) Kromer na karcie 64.

wej z obu stron przez wielką część dnia rozprawie, podał tył nieprzyjaciel, a nasi jak na placu tak w pogoni wiele ich wysiekłszy, zwycięstwo odnieśli. Zwyciężeni oddawszy się łaskawości monarchy, dawne mu i koronie polskiej posłuszeństwo zaprzysięgli [1]). Darował winowajcom karę Władysław, wszakże uchylając im wszelką do buntów sposobność, wszystkie zamki i miejsca obronne zabrał, z których jedne z ziemią zrównał, drugie garnizonami narodowemi poosadzał [2]) przez Sieciecha hetmana swojego [3])

Rok 1092.

VIII. Niedługo trwała spokojność. Ledwo Władysław

---

[1]) *Ad obedientiam reversi, se suaque omnia Vladislao duci tradiderunt.* Długosz na karcie 318. Miechowita na karcie 55.

[2]) Długosz na karcie 318. Kromer na karcie 64. Nie wspominają kronikarze nasi jakie to były zamki. — Anonim pisarz życia ś. Ottona bamberskiego, spółczesny Władysławowi, opisując podróż tego apostoła do Pomeranii z Gniezna, powiada, że on jechał naprzód do *Uzdam castrum in extremis Poloniae finibus.* Będzie to *Ujście* miasteczko nad Notecią. Prowadzi go dalej przez puszczę wielką: *nemus horrendum et vastum, quod Pomeraniam Poloniamque dividit;* wspomina, iż w tej puszczy była niezmierna moc czapli, *nec non gruum in ramis arborum nidos habentium.* Będą to miejsca lesiste, gdzie podobno teraz *Czaplinek*, albo niemieckie *Krone.* Wszakże ta puszcza należała do Polski, ponieważ Anonim powiada, że ledwo po sześciu dniach dla bezdroża i miejsc błotnistych, przybyli z Ottonem *ad ripam fluminis, qui limes Pomeraniae est.* U tej rzeki przyjął ich Warcisław książę Pomorzanów, i kazał prowadzić do Pirycza. *Nos vero transito flumine terram Pomeranorum intravimus, iter ad castrum Pirisiam direximus.* Nie wymienia Anonim tej rzeki; zdaje się iż to była rzeka teraźniejsza Drage, czyli Drzeń, Drenus, która i teraz część województwa poznańskiego dzieli od krajów brandeburskich. Zamki więc Pomorzanów pobrane od Władysława i osadzone być musiały te, które w Pomeranii wylicza Anonim, to jest Pirycz, Starygród, Białygród, Kamin i inne. Marcin Gallus na karcie 80: *De Pomeranis castrum eorum obsidendo triumphavit; quibus victis, civitates eorum et municipia infra terram et circa maritima violenter occupavit, suosque vasaldiones et comites in locis principalioribus et munitioribus ordinavit. Et quia perfidiae paganorum omnino voluit insurgendi fiduciam amputare, suosmet praelatos jussit nominato die in hora constituta omnes in meditullio terrae munitiones concremare, quod sic factum fuit.*

[3]) Marcin Gallus na karcie 80.

oddalił się z Pomeranii, pozostali na straży zamków urzędnicy poczęli panować dumnie; niszczyli łakomstwem lud ubogi, siebie i rząd polski w ochydę podając. Poruszył niestrawioną niewolę dopełniający służebne jarzmo ucisk; spiknęły się znowu rozdrażnione narody, i napadłszy na zwykłą zawsze w starszyznie gminnych nienawiści ofiarę, pomordowały starosty owe, tych tylko przy życiu zostawując,którzy się z niemi sprawiedliwie obchodzili [1]). Prywatne urzędników przewinienia, są i były zawsze źrzódłem publicznych nieszczęśliwości. Trzeba było Władysławowi upomnieć się o krzywdę złych nawet ludzi, która się z publiczną połączyła. Ogłoszona powtórna wyprawa na Pomeranów. Czas był zimowy na schyłku; niebezpieczeństwo dalszej i sroższej rebelii, nakłoniło króla , że bez względu na bezdroża i małość ludu wyszedł w pole [2]). Rozdzielone wojsko na dwie części, jedno na Prusaków, drugie na Pomorzanów; król jednemu udziałowi, drugiemu Sieciech wojewoda krakowski przewodził [3]). Oba roznosili po krajach rabunek i pożogi. Włościanie cierpieli tracąc domy, majątki i dobytek, możniejsi z żołnierstwem siedzieli bezpiecznie po zamkach. Trwały te zniszczenia przez cały wielki post [4]), pasło się rycerstwo po wioskach, nie zważając na przepisy religii chrześciańskiej [5]). Już Władysław po-

---

[1]) Marcin Gallus na karcie 80.

[2]) Długosz na karcie 321. Kromer na karcie 64. Miechowita na karcie 55, *in mense Februario.*

[3]) Długosz na karcie 321. Kromer na karcie 54. Miechowita na karcie 55.

[4]) Marcin Gallus na karcie 80 powiada, że Władysław *urbem terrae populosiorem ex improviso intravit, ibique praedam innumeram et captivos innumerabiles congregavit.*

[5]) Długosz tamże. — Nałóg dawnych Polaków w łamaniu postów, musiał być od początku chrześciaństwa. Dytmar biskup mersburski na początku księgi VIII przywodzi prawo okrutne na tych postołomców od Chrobrego ustanowione: *Et qui post septuagesimam carnem manducasse deprehendetur, abscissis dentibus graviter puniatur. Lex namque divina in his regionibus noviter exorta, potestate tali melius, quam jejunio ab episcopis instituto corroboratur.*

wracając do kraju stanął obozem około Drezdenka [1]), gdy go szpiegowie ostrzegli, że nieprzyjaciel ciągnie z tyłu, i niedaleko już od wojska znajduje się. Wielka była moc pogaństwa, które się ze wszystkich zamków i tajników swoich wysypawszy, chciało odbić zabraną zdobycz [2]). Król lubo mnóstwem przelękniony, dał się za radą starszyzny wojskowej nakłonić, ażeby bitwę wydał. Wyszły z obozu chorągwie, zostawiwszy w nim część słabszego ludu dla strzeżenia lupów. Zaczęła się bitwa około trzeciej z rana, trwając aż do wieczora uporczywie z obu stron. Noc zapadająca zatrzymała dalszą popędliwość, a ranek dopiero odkrył przy kim zostało zwycięstwo. Polacy stali na miejscu nieporuszeni; Prusacy z Pomorzanami pod zasłoną ciemnoty z placu uszli. Stało się to w niedzielę kwietnią roku 1092 [3]).

IX. Naradzano się zatem, jeźli król strudzone wojsko miał odprowadzić do Polski, czyli korzystając z klęski nieprzyjaciół, dalej wojnę popierać. Podobała się wojna, jako łatwiejsza już i zyskowniejsza; ale chęć powrotu do domu z obfitą zdobyczą, wynalazła pozór

---

[1]) *Revertente apud Drenum.* Kromer na karcie 64. — *Cumque pervenisset ad locum, qui dicitur Drzen.* Miechowita na kar. 55. — Długosz na karcie 321: *In locum quoque qui ab incolis* Drzeń *dicitur, quem fluvius Nakel circumfluit.* Z powieści kronikarzów naszych nie wiedzieć co znaczyło *locus Drzeń*, czy miejsce jakie, czy wieś, czy miasteczko. Zdawałoby się, iż to był zamek naówczas, gdzie teraz miasteczko Drezdenko, *Driesen*, nad rzeką Notecią. Anonim archidyakon gnieźnieński na kar. 89 powiada, iż ten Drzeń był dopiero zbudowany od Bolesława Pobożnego książęcia wielkopolskiego na Kaliszu. *Anno Domini 1270, dux Boleslaus circa festum s. Georgii aedificavit castrum suum Drdzeń.* Mogło to słowo *aedificavit*, w złej łacinie Anonima znaczyć tylko reparacyą. Tenże sam Anonim, pod tymże rokiem powiada o Ottonie margrabi brandeburskim, iż on *cum fratribus suis aedificavit castrum Santok*, lubo Santok dawniej był zbudowany, jako się niżej powie. Myli się więc Długosz, który miejsce Drzeń kładnie nad rzeką Nakłem. Miał mówić nad rzeką Notecią, która i koło Nakła bieży. Myli się też Sarnicki na kar. 1059, który przez Drzeń rozumie rzekę Drwencę.

[2]) Długosz na karcie 321. Kromer na karcie 64.

[3]) Długosz na karcie 322. Marcin Gallus na karcie 80. Miechowita, Kromer i inni.

w liczbie ranionych i nabożeństwie przy następującej Wielkiej Nocy [1]). Odjechał król do Gniezna, gdzie niemając dosyć na żołnierzu narodowym, ściągał za pieniądze najemnych ludzi z Czech i z Węgier na wyprawę letnią [2]). Wyciągnęło wojsko w pole, nieprzyjaciel zbrojny kryjąc się po zamkach i miejscach mniej dostępnych zwyczajem swoim, włoście na rabunki i ogień zostawował. Wszelako gdy w spustoszonym po razy kilka kraju nie było już czego rabować, uradzono podstąpić pod Nakło, zkąd pogaństwo bezkarnie na kraje koronne napadając, bezpieczny łotrowskiej zdobyczy miało przychowek [3]). Przypuszczony szturm do miasta nie wziął żadnego skutku; musiano się udać do zwyczajnego w niedostatku mocy sposobu. Otoczono zewsząd zamek, chcąc głodem przymusić oblężonych do podda-

---

[1]) Marcin Gallus na kar. 81. Kadł. na kar. 669. Długosz na kar. 322. Kromer na karcie 65.

[2]) Kromer na karcie 65. Długosz na karcie 322. Marcin Gallus na karcie 81. Wojska narodowe za Piastów składały się ze szlachty, dobra ziemskie trzymającej. Były to pospolite ruszenia z różnych ziem kosztem obywatelskim, nim taż sama szlachta potem, za wzmożeniem się swojem, uchylając się od służby osobistej, chyba w ostatniem niebezpieczeństwie, zaczęła dawać podatki na utrzymywanie zaciężnego żołnierza. Wszelako i za Piastów pierwszych zaciągano obce rycerstwo: *milites mercenarios*. Chrobry używał Węgrów i Pieczyngów dla pomocy swoim, jako pisze Dytmar. Mieczysław II zaciągał tychże Węgrów na uspokojenie Pomorzanów. Kazimierz I miał posiłki niemieckie od cesarza Henryka III, gdy do Polski na zaspokojenie domowe wjeżdżał. Obacz o tem szerzej Hartknocha *in republica polona*, gdzie *de militia Polonorum*. O dobywaniu Nakła piszą: Marcin Gallus na karcie 81, Kadłubek, Długosz i inni.

[3]) Długosz na karcie 322. O zamku Nakle, zkąd Pomorzanie wyciec ki czynili, wspomina Marcin Gallus na kar. 81. Ten zamek musiał być za rzeką Notecią graniczną Pomeranii, ponieważ później książę wielkopolski Przemysław wnuk Mieczysława, zbudował *novum castrum* przeciwko Pomorzanom, jako świadczy Anonim archidyakon gnieźnieński. Anonim pisarz spółczesny życia ś. Ottona biskupa bamberskiego, pisząc o zwycięstwach Bolesława Krzywoustego nad Pomorzanami czyni Nakło ludnem i obronnem. *Naclam quoque civitatem munitam et fortem valde fregit et succendit.* Nakło należało podobno do któregoś z królików pomerańskich czyli panków, jakich było wiele w Pomeranii, i którzy w czasie wojny, obyczajem dawnych Słowian łączyli

nia się [1]). Pomorzanie naród pogański, za świadectwem starożytnych pisarzów, bawili się czarami [2]), a Polacy lekkowierni więcej im jeszcze wiary dawali. Powiadają za Marcinem Gallem [3]) kronikarze nasi, że gdy Władysław trzymał Nakło w oblężeniu, widywane były często w nocy przy świetle miesięcznem zbrojne jakoweś mary, konno ku obozowi zbliżające się. Żołnierze biorąc one za prawdziwe hufce, porywali się do broni, i z cieniami próżne robili szermy. Długosz ten lekki popłoch przypisuje rzuconym od ciał samychże czatników cieniom, które przy słabej wzrastającego księżyca oświacie, na trwożliwej opiłego rycerstwa imaginacyi dzikie snowały widziadła. Cóżkolwiekbądź, to pewna, że gdy po razy kilka omamieni Polacy wyruszywszy się z obozu mary owe gonili, Pomorzanie wiedząc z jakowej te wycieczki pochodziły przyczyny, wpadli z zagniami na opuszczony obóz, zabrali zdobycz, a zgotowane do szturmu machiny popalili [4]). Następowała zima, nie było gdzie się przytulić dla słot i mrozów, Pomorzanie uporczywie bronili zamku, najemni żołnierze przykrzyli sobie w niewygodzie [5]), musiał Władysław wrócić się do Polski, nic chwalebnego nie sprawiwszy. Powrócił jednak znowu na przyszłe lato, ale już zabroniwszy dobywać zamków; samemi tylko rabunkami i zaborem gminu tyle dokazał, że Pomorzanie za powszechnem

---

się w jedno, obierając sobie wodza. Dla tej przyczyny kronikarze nasi w czasiech pierwszych, nie wymieniają nigdy od Chrobrego aż do Krzywoustego żadnego książęcia, któryby temu całemu narodowi panował, ale tylko w powszechności mówią: *Pomerani*, *bellum Pomeranum*. Warcisław, który kwitnął za Krzywoustego, był podobno pierwszym, od którego poszli książęta Pomeranii hołdownicy Polaków, jako się niżej powie.

[1]) Długosz na karcie 323. Kromer na kar. 65.

[2]) *Pithonissas non adeant*, *sortilegi non sint*. Kronika halbersztadzka w t. II. *Scrip. Brun.* na kar. 134.

[3]) Marcin Gallus na kar. 81.

[4]) Długosz na karcie 323. Kromer na karcie 65.

[5]) Marcin Gallus na kar. 81.

całego narodu swojego żądaniem, udali się osobiście do króla. Władysław zwoławszy starszyznę, przywódzców buntu śmiercią pokarał, gminowi przebaczył, a odebrawszy przysięgę wierności, wrócił się do Gniezna [1]).

Rok 1092 — 1094.

X. Potrzebne było zaspokojenie Pomeranii dla powstającej od Czechów burzy. Umarł od roku Wratysław król czeski [2]) w Pradze, teść i przyjaciel Władysława, oddaliwszy od następstwa najstarszego syna swojego Brzetysława, z Węgierki urodzonego, dla buntów i nieposłuszeństwa [3]). Konrad książę morawski, brat królewski, następcą od niego naznaczony, siedm tylko miesięcy i dni kilkanaście panował [4]). Objął po śmierci stryjowskiej księstwo Brzetysław, przesiedziawszy dotąd w Węgrzech u Władysława króla, gdzie bezpieczeństwo i przytułek znalazł [5]). Człowiek z przyrodzenia niespokojny, a z cudzych szkód pomnożenia dzierżaw swoich pragnący, upatrzył czas sposobny do wtargnienia do Polski, gdy Władysław miał do czynienia z Pomorzanami [6]). Szląsk teraźniejszy, część niegdyś znakomita korony, pod ów czas bardziej w dobytki i włościanów, niżeli w miasta zamożny, był od dawnych lat celem uzurpacyi albo łupiestwa Czechów, dla sąsiedztwa po-

[1]) Długosz na karcie 324. Krom. na kar. 65.

[2]) Roku 1092, 19 *Calendas Februarii*, Kozmas praski na kar. 47. Długosz. Myli się Praj kładąc śmierć jego pod rokiem 1095.

[3]) Kozmas praski na kar. 46. *Aeneas Sylvius.* Dubrawski.

[4]) Umarł roku 1092, *octavo idus Septembris.* Kozmas na karcie 48.

[5]) Kozmas na karcie 47 i 48. — *Intronizatus dux junior Bretislaus XVIII. Calend. Octobris.*

[6]) Kozmas ten najazd Czechów położył pod rokiem 1093. Długosz na karcie 324.

granicznych sobie i zazdrosnych narodów. Brzetysław wziął za pozór gwałtów niewypłaconą od lat dwóch należącą od Polaków mniemaną daninę [1]). Rozciągała się naówczas Polska ze strony czeskiej aż do rzeki

---

[1]) *Praeteriti et praesenti anni tributum.* Kozmas praski na kar. 49. Cała suma wynosiła według tegoż Kozmy: *mille marcae argenti et sexaginta auri*, to jest na rok po 500 grzywien srebra, a 30 złota. Z powieści Kozmy, od dwóch tylko lat nie płacili Polacy Czechom tej sumy. Za coby zaś płacić mieli, mówiliśmy wyżej w tomie I, że za świadectwem tegoż Kozmy na kar. 30, obowiązał się do niej Kazimierz I za wrócone sobie miasta Wrocław i inne w Szląsku, które Brzetysław I pozabierał w czasie zamięszań po śmierci Mieczysława II. *Anno 1054 urbs Vratislai, et aliae civitates redditae sunt Polonis ea conditione, ut quam sibi, tam suis successoribus, quingentas marcas argenti, et 30 auri annuatim solverent.* O tej daninie, jeźli ona była, mówiliśmy w tomie I. na kar. 290 w nocie [2]). Trudno też wierzyć Kozmie, aby Polacy od dwóch lat tylko onej Czechom nie płacili. Bolesław Śmiały, który Czechów zwyciężył, nie płacił podobno jej nigdy, tak jako ani Kazimierz, za którego sami Czesi byli hołdownikami cesarskimi. Myli się często Kozmas w powieściach o Polakach, a więc w tej, obyczajem chlubnego pióra mógł się pomylić. Błąd jego względem daniny Kazimierza uczynionej Brzetysławowi w roku 1054, jest oczywisty, i który on sam zbija, gdy mówi wyżej pod rokiem 1038, że Kazimierz umarł tego roku i dwóm synom Bolesławowi z Władysławem królestwo zostawił. *Ea tempestate Kazimir polonienst nobilissimo duce ex hac subtracto luce, filiis ejus Boleslao et Vladislao adhuc in infantia positis etc.* A jakże Kazimierz zmarły w roku 1038, przed ożenieniem swojem zaszłem w roku 1040, już i synów zostawił, i w roku 1054 Czechom daninę postąpił? — Długosz na karcie 325 tak pisze o tej napaści czeskiej: *Causam belli confingens Bretislaus, oram illam datiam quandam debitam non pendisse, re autem ipsa spoliis regionis, eo tempore pecore opulentae, suam et suorum esuriem visa opportunitate impleturus.* Z powieści Długosza zdaje się, że ta część Szląska, która się od Kładzka (Glatz) aż do Niemczy (Nimsch) i Odry rzeki rozciąga, nie miała miast, i tylko w bydło, *pecore*, zboża i włości obfitowała. Potwierdza to Kozmas praski na karcie 49, gdzie mówiąc o wyprawie Brzetysława, dodaje: *Poloniam ita crebris incursionibus demolitus est, ut ex ista parte fluminis Odra a castro Recen* (teraz Hradec niedaleko rzeki Elby) *usque ad urbem Glogau* (teraz mały Głogów, klein Glogau) *praeter solum Nemce* (Nimsch) *oppidum nullus habitaret hominum.* Polska w pierwiastkach niewiele miała miast i mieszczan. Królowie gdzieniegdzie miewali zamki i to sami, bo szlachcie nie wolno było ich budować. Przyjęte z obcymi osadnikami prawo teutońskie (*jus teutonicum*), namnożyło miasteczek i mieszczan. Dawniej sub *jure polonico* były tylko wioski książęce i ziemiańskie, bawiące się rolą i kmiecemi powinnościami.

Elby górnej, zawierając pod panowaniem swojem cały Szląsk z hrabstwem glackiem i częścią królestwa czeskiego [1]). Brzetysław skupiwszy wojsko [2]), zaczął łupić

---

[1]) Szląsk teraźniejszy w najdawniejszych kronikach nosił nazwisko Polski, tak ten co go teraz górnym, jak i ów co go dolnym nazywają. Adebold pisarz spółczesny życia ś. Henryka, żyjący na początku XI wieku, nazywa teraźniejszą Luzacyą: *marchiam Milzawiae Poloniae et Saxoniae interjacentem.* Kozmas praski pisarz tegoż wieku, nie wspomina nigdzie o Szląsku *Silesia;* owszem pisząc o wyprawach obu Brzetysławów do Polski, o jednym mówi na karcie 30 biorąc Szląsk za Polskę, *urbs Vratislai et aliae civitates a duce Bretislao redditae sunt Polonis — cum Deo adjuvante totam subjecisset Poloniam.* O drugim na karcie 49: *Hic quotiescunque Poloniam invasit, semper cum magno triumpho remeavit.* Ta Polski inwazya była tylko do Odry, jako się z dalszego Kozmy opisu pokazuje. Anonim pisarz życia ś. Ottona bamberskiego, żyjący około roku 1125, opisując podróż tego ś. do Polski i do Pomeranii z Czech, kończy księstwo czeskie na zamku Bardo; *inde per aliud ducis Bohemiae castrum Barda nomine,* a zaczyna Polskę *usque Nemeciam urbem ducis Polonorum.* Ta Barda Anonima za Władysława Hermana do Polski należała, jako się niżej w historyi powie. Helmold pisarz kroniki słowiańskiej we XII wieku daje granice Polski od Czechów *saltus Bohemorum.* Ten wyraz *saltus Bohemorum* znaczył bez pochyby hrabstwo glackie, Kladzkiem w starożytności nazwane. Uczony Dobner pijar w notach na historyą Hajka w części III na karcie 416 zbiwszy mniemania pisarzów glackich Jerzego Elura i Jana Kahlo, Leonarda Kreutzheina, Balbina, względem nazwiska Glacu, powiada: *Certum est ex antiquis monumentis regionem montanam silvosamque inter Silesiam, tunc passim Poloniam appellari solitam et Bohemiam reperiri apellatam Kladzko — Klazko priscum Slavicum vocabulum est, lanienam seu macellum* (jatka, szlachtuz, rzeźnica) *tropice etiam speluncam latronum connotans: quod itaque significatione sua haud indubie prodit, regionem hanc sylvosam montosamque antiquitus minime habitatam fuisse, adeo ut praedonibus instar latibuli esset, qui Polonos Bohemosque mercatores aliosque peregrinos praedari illic ac trucidare solerent.* Kto zbudował miasto Glatz nie wiadomo, to pewna, że on od czasów Chrobrego do Szląska czyli do Polski należał, albo też Polacy do niego takie prawo mieli, jak Czesi, wzajemnie sobie tę ziemię wydzierając. Świadczy to Dubrawski pisarz historyi czeskiej na karcie 70 pod panowaniem Bolcsława Śmiałego: *Vratislaus comperto Polonos denuo adversus Bohemos in Silesia grassari, decernit et ipse delectum militum eisque oppidum Glacium nominat. — Nam hoc oppidum in Silesiam totum prominet, utpote ultra Bohemiae montes in plano*

---

[2]) *Ad Gradecium juxta Albim exercitum lustravit — et inde Silesiam, Polonis tunc subjectum ducatum.* Dubr. na kar. 76.

kraje koronne, zostawując po sobie takie pustynie, że

---

quondamque numeratum inter Silesiaca oppida, quibus tunc magna ex parte Poloni dominabantur, assiduo satagentes ut Glacio quoque rursus potiri possent. Według tegoż Dubrawskiego na karcie 54, Chrobry kusił się o wzięcie Glatzu. Nie pisze Dubrawski, że go wziął, ale że tylko obległszy zamek, dla wszczętego w obozie powietrza, poszedł do Moraw. Wyraz Dubrawskiego *rursus* oznacza jawnie, że Chrobry wziął Kladzko, co przyświadcza Długosz na karcie 137, lubo lata pomięszał, jakośmy mówili w tomie I. Napaści czeskie po śmierci Mieczysława II jak znaczną część Polski zniszczyły, tak i Glatz tymże Polakom na czas odebrać mogły. Wszelako zdaje się, że gdy Henryk III cesarz ujął się za Kazimierza I, i Czechów przymusił do wrócenia Polakom Szląska, mógł się wrócić i Glatz do korony, który jakim sposobem według świadectwa Dubrawskiego znowu się dostał za Bolesława Śmiałego do Czechów, nie wiadomo. Nie ustępowali jednak Polacy prawa swego do tego hrabstwa. Musiał mieć do niego pretensyą Władysław Herman mający za sobą Czeszkę, kiedy za świadectwem choć chlubnem Kozmy praskiego, oddał tę ziemię synowi swojemu Bolesławowi Krzywoustemu, jako wyraźnie pisze Kozmas na karcie 49: *Qui etiam dux Vladislaus in circo civitates quae pertinent ad provinciam Kladzko nomine dictam, tradens filio suo Boleslao, commitit eum per manus traditionem et fidei sponsionem duci Brecislao, quatenus obsequendo suo avunculo, a patre sibi creditam in pace possideret provinciam.* Toż samo hrabstwo było w possesyi polskiej i za potomków Krzywoustego książąt szląskich. Długosz na karcie 810 powiada, że dopiero w r. 1277 Glatz dostał się Przemysławowi czyli Ottokarowi królowi czeskiemu, jako się niżej obszerniej powie. Dalej jeszcze zachodziły dzierżawy polskie w Czechach za Władysława Hermana. Długosz powiada na karcie 325, że Hradec miasto w Czechach nad dolną Elbą należało naówczas do Polaków, *a castro quoque Grecz supra Albim sito, quod juris Polonorum erat initium, sumens, Bretislaus usque ad fluenta Odrae grassabatur.* Potwierdza też samo Kozmas praski, który pisząc o niszczeniu Polski, *Poloniam invasit* przez Brzetysława, mówi: *a castro Recen* (Grec, Gradec, Hradec) *usque ad urbem Glogau etc.* Z tych świadectw pokazuje się tak rozległość polskiego królestwa ze strony Czechów, jako też nowszość przynajmniej powszechniejsza imienia Szląska. Które imie, ile się zdaje, poczęło być znajomszem po podziale królestwa na synów Bolesława Krzywoustego, gdy się ich dzielnica poczęła pisać: *Duces Silesiae.* Kromer nie wiem z jakiej powagi powiada, że Szląsk jest nazwisko późniejsze, na karcie 49: *quae sic posterius dicta est*; wywodząc jego nazwisko od mięszaniny narodów na karcie 103: *Silesiae vero nomen a confluxu multorum populorum inditum esse videtur, sive tunc* (pod książętami szląskiemi) *sive aliquanto prius, nempe posteaquam Zbigneus nothus, Vladislai I. principis filius, cum Bohemis et Saxonibus eam oram invasit, ita ut Silesii sive Silesaci, quasi convenae, dicerentur lingua polonica.* Nam

od miasta Gradec nad Elbą aż do małego Głogowa, prócz miasta Niemcy [1]) śladu prawie ludzi i bydła nie zostało [2]). Lecz Polacy dla wojny pomorskiej nie mogąc wyniść przeciwko nieprzyjacielowi, dozwolili mu wrócić się bezkarnie do domu z łupieżą [3]). Czas następujący odwetował krzywdy na Szląsku poczynione. Nakazał Władysław pospolite ruszenie ze wszystkich ziem swoich [4]), pomnożywszy narodowe siły zaciężnemi Węgrami i Czechami, którzy mając w nienawiści swojego książęcia, pod chorągwie polskie poszli [5]). Obrócony oręż ku Morawie z zakazem, aby poniechawszy trudniejszych przy dobywaniu zamków, sadowisków, na

się zdaje, że nazwisko Szląska *Silesia*, było jeszcze dawniej znajome ale tylko w jednej małej krainie nazwanej od Dytmara *pagus Silensis* jako uważa Leibnitz, i od której potem krainy cała ta prowincya w postępie czasów imie wzięła. Uczony Dobner pijar na karcie geograficznej różnych hord słowiańskich rozciąga *pagum Silensem* podłuż rzeki Odry od wielkiego Głogowa aż do Nissy. W tej włości sylezkiej była jedna horda słowiańska nazwana Zlezanie, ciągnąca się od Glacu aż ku źródłom rzeki Bobra, jak położył na karcie geograficznej Dobner. O tych Zlezanach wspomina przywilej Henryka IV dany kościołowi praskiemu w roku 1086, jakośmy już o tem wyżej powiedzieli. Jeśli tak było, rozległość tego kraju mogła dać potem powszechne nazwisko całej tej prowincyi, oryginalnie z rozmaitych hord słowiańskich różnych imion złożonej. Wreszcie Marcin Gallus najpewniejszy z historyków polskich, i który żył za Krzywoustego i Hermana, wspomniał to imie *Silesia* pod nazwiskiem *Seleucia*. Obacz o tem szerzej Marcina Hanka: *De antiquitatibus Silesiacis*.

[1]) Nimsch.

[2]) Kozmas praski wyżej cytowany. Dubrawski w historyi czeskiej na karcie 79.

[3]) Dubrawski powiada, że Brzetysław czekał na Polaków przez dwa miesiące u Głogowa, i że wrócił się do Czech dla poskromienia Krzyżowników, którzy idąc przez kraj jego na wojnę świętą, broili wiele, i Żydów gwałtem nawracali. Myli się mocno ten autor co do chronologii. Kozmas praski sprawiedliwiej to położył pod rokiem 1096, a więc po drugiej wojnie z Polakami, jako się niżej powie, ponieważ Krzyżownicy wtenczas dopiero przez Czechy przechodzili.

[4]) Długosz pod rokiem 1094.

[5]) *Ex omnibus terris.* Długosz.

wzór postępków czeskich, same się tylko włoście niszczyły, a dobytek z ludźmi zabierał. Dla słabości królewskiej, przywodził temu wojsku Sieciech hetman [1]), rządzca ziemi krakowskiej, mając przy boku swoim syna królewskiego Bolesława dziewięcioletniego, który

---

[1]) Tego Sieciecha nazywa Marcin Gallus na karcie 83: *Zececho palatino comiti exercitum comittebat.* Długosz zowie go *palatinus Cracoviensis.* Kadłubek *Poloniae Princeps*, miał raczej mówić *polonae militiae.* Miała Polska hetmanów od czasu Chrobrego, lecz ten urząd ani był dożywotny, ani do innego jakiego urzędu przywiązany. Kronikarze nasi dawniejsi: Gallus, Kadłubek, Bogufał, Długosz pisali po łacinie. Rząd Niemców sąsiednich wpłynął powoli dla bliskości i do Polski naszej. *Palatinus, comes palatii*, nie był to urząd u niemieckich cesarzów wojenny, ale cywilny. Monarchowie dla szafunku sprawiedliwości i innych posług, mieli przy dworze, *in palatio*, towarzyszów prac swoich, *comites*, którzy z ramienia ich sądzili. Ci ludzie byli pospolicie celniejsi w narodzie, i mieli swoje dobra dziedziczne, lub nadane od cesarzów, na tych dobrach pisali się *comites*, z kąd wyszła tak wielka liczba komesów czyli grafów w Niemczech. *Comes Ballenstadensis*, *comes Grojecensis.* Dawali im czasem cesarze gubernatorstwa prowincyj i władzę nad wojskiem: a tak *comites* byli razem i *duces*, ale docześnie, póki przemoc tych komesów i bogactwa, dla słabości panujących, w udzielnych książąt i hrabiów nie obróciła. U Polaków byli także *Comites*, to jest pomocnicy królewscy lub książęcy w sprawach narodowych. Kto zamku straż trzymał, nazywał się *comes castellanus*, kto sądową magistraturę lub rząd prowincyi sprawował, nazywano go w łacinie *comes palatinus.* Bywali też i *comites* bez żadnego dworskiego urzędu, którzy obyczajem niemieckim dobra jakie ziemskie, lub z łaski zwierzchności lenne z obowiązkami trzymali, a ci pisali się z czego lub na czem, *comes de*, *comes in.* Za Chrobrego i Hermana, Wrocław, według Bogufała, czyli Szląsk teraźniejszy, miał *comitem palatinum*, także krakowska ziemia Sieciecha *comitem palatinum.* Byli to gubernatorowie prowincyj, którzy sądów i porządku strzegli. Nie było dawniej podziału Polski na województwa. Wszystkie kraje koronne zwały się ziemiami. *Terra cracoviensis, siradiensis, lanciciensis.* Pod zdrobnionymi Piastami namnożyli się *palatini*, których potem wojewodami nazwano, że pospolicie wojskami przywodzili. Za pierwszych Piastów zdaje się że nie palatynom, ale tym tylko dawano imie wojewody, którzy mieli władzę wojenną, albo razem z palatyństwem, lub czasem udzielnie. Bogufał tłómaczy imie wojewody, choć jeszcze zasięga bajecznych wieków Krakusa. *Lechitae quemdam virum strenuissimum nomine Krak, in eorum capitaneum sive ducem exercitus, ut verius dicam, nam juxta polonicam interpretationem dux exercitus* wojewoda *apellatur, unanimiter elegerunt.* Tenże Bogufał na kar-

chciał być tej wyprawie przytomnym. Spustoszona część Morawy nadgrodziła szkody dawniejsze [1]), lecz gniewy i najazdy nie ustały.

Rok 1095.

XI. Po morawskiej wyprawie nastąpiła wojna z Pomorzanami. Dopadło pogaństwo zamku Międzyrzecza w oddaleniu wojsk polskich, i opanowało. Pozwolił Władysław iść na wyrugowanie nieprzyjaciela małemu Bolesławowi, już biorącemu się z dzieciństwa skwapliwie do dzieł rycerskich, przydawszy mu za stróża i rządzcę

---

cie 21: *Post decessum Wandae reginae multis annis Lechitae rege carebant, sed tum wojewodam et 12 gubernatores eligebant.* Powieść Bogufała zbija mniemanie o rządzie niegdyś polskim przez 12 wojewodów, gdzie tylko był jeden. Myli się więc Kromer dwojako, który nazwisko wojewodów mięsza z palatynami, i wywodzi ich od dwunastu wojewodów. Co innego był *palatinus*, rządzca, sędzia prowincyonalny, a co innego wojewoda, *dux, princeps, magister militiae.* Marcin Gallus powiada na karcie 65 o Bolesławie Chrobrym: *duces vero suosque comites ac principes acsi fratres et filios diligebat.* Tenże na karcie 63: *Si quando rusticus, pauper vel mulierecula de quovis duce vel comite quereretur — non prius de loco se movebat, donec causam ex ordine conquerentis auscultaret. Comites* Galla byli bez pochyby gubernatorowie zamków i prowincyj, a *duces* wodzowie. Pisze Kromer na kar. cie 44, że Chrobry pierwszy w Polszcze ustanowił porządek żołnierski *per regiones et satrapias (vulgo nostri palatinatus et districtus vocant), ita ut ex praescripto certum numerum armatorum quilibet palatinus e ditione sua ad expeditionem a rege indictam educerent.* Z powieści Kromera każdy palatyn czyli gubernator prowincyi był obowiązany prowadzić na pospolite ruszenie szlachtę konno. Lecz to nie dowodzi, aby ci palatyni byli orginalnie wodzami, *duces*, chyba kiedy każdy swoją szlachtą przywodził, jako generałowie lejtnanci pod swoim feldmarszałkiem. Gdy tenże Bolesław wychodził na wojnę ruską, choć podobno palatynowie byli na czele swoich udziałów, król nad wszystkiemi dał komendę Sieciechowi palatynowi krakowskiemu. Wreszcie, jakom wyżej mówił, mięszały się często cywilne urzędy z żołnierskiemi, a tenże sam *palatinus* mógł być razem i *dux* czyli wojewoda.

[1]) Marcin Gallus na karcie 83. Długosz na karcie 325. Dubrawski na kar. 79.

Sieciecha. Doświadczenie lat przeszłych nauczyło, że nie wiele pomagały do zupełnej kraju spokojności i zwycięstwa, zabory dobytku z pożogami, gdy nieprzyjaciel siedzący po zamkach miał zawsze czem się zasłaniać, i zkąd bezkarnie wypadać. Międzyrzecz miasto należało zdawna do Polski. Henryk II cesarz, gdy Chrobrego, przeszedłszy Odrę, ścigał, był w nim, i od łupieży niemieckiej przytomnością swoją zasłonił [1]). Prócz położenia przy miejscach wodnistych, a warunku na okół starożytnych murów, zmocnili one Pomorzanie nowemi twierdzami, czyniąc do wzięcia trudnym. Przystąpił Bolesław z Sieciechem do oblężenia; rozłożono zewsząd żołnierzów na przyjęcie wycieczek; część znaczna ludzi odstawiona na przygotowanie naczyń szturmowych. Było wprawdzie wszystko gotowe do rozpoczęcia szturmu, lecz zachodziła trudność w kopaniu rowów dla podsuwania się ku zamkowi, i ochrony żołnierstwa od pocisków, ponieważ okolice były błotniste, a co tylko pracowita udziałała ręka, wszystko się sączeniem wody z miejsc błotnistych zalewało. Przykrzyło sobie rycerstwo w nieużytecznej robocie. Sieciech był tego zdania, aby porzucić przedsięwzięcie. Sprzeciwił się młody Bolesław bojaźliwej starego wodza radzie. Odkazawszy się, iż on sam jako syn królewski był najwyższym hetmanem, kazał odtąd słuchać swoich rozkazów. Nie ustraszyła go nadchodząca zima: owszem, co drudzy za powód odejścia mieć sobie życzyli, to on wiął za przyczynę trwałości, spodziewając się, że ściśnione mrozami bagniska i rzeki, ułacnią przystęp do fortecy. Jakoż skoro tylko ukazały się lody, pomknął się bliżej ku miastu, otoczył zamek ściślej, porobiwszy na około pewnym od siebie przedziałem odległe grodki, podemknął pod mury tarany, wprawując Pomorzanów w potrzebę proszenia o pokój. Poddał nieprzyjaciel zamek pod tym obowiązkiem, aby mu wolno było wyniść z końmi i tłomakami bez żadnej od zwycięzców zawady i prze-

[1]) Dytmar na karcie 382 powiada, że tam mnisi mieli kościół pod wezwaniem św. Maurycego z towarzyszami.

śladowania [1]). Przywrócony Międzyrzecz koronie, Bolesław powrócił do ojca ze sławą i miłością rycerstwa patrzeć na domowe zamięszania, lecz już niemiły zazdrosnemu Sieciechowi.

Rok 1096.

XII. Powodem do nich była zdrada Czechów, a niechęć krajowa ku Sieciechowi. Ten wojewoda krakowski i wódz rycerstwa narodowego nabył pod ów czas u dworu wielkiego kredytu. Powaga z majątkiem na niedobrym gruncie osadzona, wprawiła go w dumę; duma i chęć przemogi rozchełznała umysł na zdzierstwa, uciski współobywatelów, niesprawiedliwości w sądach, i inne zwykłe potężnym faworytom zbrodnie. Korzystając z młodości następcy, a z łaski królowej i niedołężnego króla, rozdawał urzędy dworne, stawił starosty pograniczne [2]), odzierał niemiłych sobie z majątku, wyganiał z kraju, stawiąc na miejscu rodowitych ludzi gminne i podłe, a tem samem obowiązane i powolniejsze do zamiarów swoich, pychy i chciwości narzędzia. Tym sposobem sprawując rządy w kraju namiestnicze króla, natworzył sobie wielu nieprzyjaciół. Wielu ziomków od niego częścią uciśnionych, częścią gniewu bojących się, wyniosło się do Czech. Pomnożyły liczbę wygańców swywolne kupy wywołańców za występki, lub którzy z majątków marnotrawstwem wyssani, albo zadłużeni, przez niesposobność oddania, wolnymi się być w obcej ziemi rozumieli. Innym nakoniec płochość, chudoba, lenistwo i puszczone na losy życie, szukać szczęścia w przypadkach doradziły [3]). Tych wszystkich Brzetysław czeski,

[1]) Marc. Gallus na karcie 84. Długosz na kar. 330. Gwagnin na karcie 79. Sarnicki na karcie 1061.

[2]) Marcin Gallus na karcie 80. — Kadłubek, Bogufał, Długosz i inni.

[3]) Marc. Gall. na kar. 81. Kadłubek na kar. 670. Bogufał na kar. 29. Długosz na kar. 332.

nieprzyjaciel Polaków, do siebie przyjmował, wetując za zbiegłych do Polski Czechów, mianowicie Wersowiczów, których Polacy do siebie przyjmując, przez nich sąsiedzki naród kłócili. Za pomnożeniem się tych ludzi do Czech, a silniejszemi coraz na Sieciecha skargami, radził im Brzetysław, aby sobie sprawiedliwości mocą szukali, kiedy jej powolnemi sposobami dostąpić nie mogli. W przygotowanych umysłach do jawnej rebelii, wodza tylko nie dostawało. Miał Władysław syna pobocznego Zbigniewa. Ten za życia królowej Judyty Czeszki, dla ujścia w domu poswarków z widzenia kradzionego płodu, trzymany był w zatajeniu na Szląsku, pod strażą Magnusa gubernatora wrocławskiego [1]). Po zejściu tej pani uczył się w Krakowie [2]); lecz go i z tamtąd Władysław wywieść rozkazał, obawiając się, aby kiedy Bolesławowi prawemu następcy do tronu na zawadzie nie stanął. Jedni mówią, że w Czechach u Brzetysława przemieszkiwał [3]); drudzy pewniej twierdzą, że go ojciec do Saxonii zasłał [4]), i z namowy Sieciecha na mnisze życie poświęcił, rozumiejąc, że go tem postanowieniem od nadziei dziedzictwa i kłótni z bratem wieczyście miał uchylić [5]).

XIII. Brzetysław mając wiadomość o Zbigniewie, nakłonił łatwo malkontentów, że pod pozorem zemsty nad Sieciechem [6]), uknowali szkodliwy na ojczyznę

---

[1]) *Ob hoc dictus est Sbigneus, qui latine interpretatur: evasit iram, quia mortua regina noverca ejusdem, ipse de latibulis ad patris amplexum fuerat revocatus.* Boguf. na kar. 29. Tenże tamże: *Propter insidias novercales sub cura praefecti Slesiani, cui nomen erat Magnus, in finibus Bohemorum fuit educatus.*

[2]) Marc. Gall. na kar. 81: *in cracoviensi civitate adultus jam aetate literis datus fuit.*

[3]) Boguful na kar. 29, lecz omylnie, ponieważ Brzetysław od początku panowania swojego był Polakom nieprzyjacielem.

[4]) Marc. Gall. na kar. 81.

[5]) Kromer na kar. 67. Dług. na kar. 332.

[6]) *Sed qui prius fugitivi per diversa vagabantur, Bretislai ducis consilio in Bohemia congregantur, ideoque Bohemorum calliditate quosdam*

spisek. Udawszy się do klasztoru [1]) przez zakupione osoby, wyprowadzili owego postrzyżeńca, mimo usilne sprzeciwiania się mnichów [2]), ażeby im, jako syn królewski przywodząc, mniej winnym bunt uczynił. Zdawało się tym konfederatom osadzić swojego herszta w mieście Wrocławiu, ludnem, obronnem i bogatem, że tam i bezpieczeństwo w czasie trwogi, i pomoc z ludzi, i rychlejsze od sąsiadów posiłki mieć mogli. Z takim wodzem przystąpili do miasta, mając w posiłkach Sasów i Czechów [3]). Rządził Szląskiem imieniem królewskiem hrabia Magnus [4]) urodzeniem Polak, mąż dostatkami i cnotą znakomity, lecz dla zaszłych między sobą a Sieciechem, jako pospolicie w emulacyi sławy i kredytu bywać zwykło, zawiści, onemu niechętny i nieprzyjazny [5]). Niemiło też mu podobno było, że król synowi swemu, niedorosłemu jeszcze Bolesławowi, Wrocław ze ze Szląskiem pod rząd oddał [6]). Wyprawili do Magnusa poselstwo malkontenci, nauczył ich mówić Brzety-

---

pretio conduxerunt, qui Zbigneum furtim de monasterio extraherent. Marc. Gallus na karc. 81. Kadłubek na kar. 669.

[1]) Nie wymieniają kronikarze nasi gdzie był ten klasztór.

[2]) Dług. na kar. 332. Kromer na kar. 66.

[3]) *Cum auxiliis Bohemorum et voluntariis Saxonibus.* Kromer na karcie 67.

[4]) Marcin Gallus nazywa go, *comes Magnus Vratislaviensium capitaneus.* Kadłubek: *Seleucianae praeses provinciae.* Bogufał: *Praefectus Slezianus.* Jan kronikarz: *hic tenuit castrum Wratislaw cum tota Silesia.* Tenże daje mu tytuł *ducis.* Znać że był razem wojewodą czyli wodzem szlachty szląskiej.

[5]) Krom. na karcie 67. Długosz na karcie 333. Nie wiem zkąd Bogufał (chyba że na tem miejscu sens u niego sfałszowany) wziął tę wiadomość, jakby Magnus z Sieciechem uczynili Zbigniewa książęciem wrocławskim. Kadłubek z Gallem dawniejsi od Bogufała nic o tem nie wspominają, owszem, z ich powieści przeciwnie się pokazuje.

[6]) Marc. Gall. na kar. 84. *Jam enim ducatum Vratislaviensem puer aetate, probitate senex retinebat.* Pisze to Gallus przed wyprawą pod Międzyrzecz w r. 1095.

sław, że będąc uciśnieni od możnego faworyta, szukają przeciwko niemu sprawiedliwości, szukają wybić się ze srogiego jarzma niewoli, którego sam Magnus doświadcza, kiedy pracę tylko urzędu z próżnym tytułem pod panowaniem Sieciecha nosić musi. Życzą więc, aby syna królewskiego z nimi pospołu do miasta przyjął, i sam przeciwko tyranowi z nimi się złączył [1]). Magnus długo się namyśliwszy, otworzyć kazał bramy, i buntowników wpuścił [2]). Doszła wkrótce wieść do dworu. Postanowiono naprzód szukać łagodniejszych środków. Wyprawił posłów Władysław do Magnusa i do celniejszych ziemi szląskiej obywatelów, pytając się o przyczynę przyjęcia do miasta bez woli królewskiej Zbigniewa ze zbiegami? i czyli chcą w dalszej trwać rebelii, albo wrócić się do posłuszeństwa [3])? Odpowiedzieli Wrocławianie, że przez swój postępek nie stali się zdrajcami ojczyzny, wydając onę ludziom obcym i Czechom [4]), lecz tylko synowi królewskiemu z niefortunnymi ziomkami przytułek dali; wreszcie gotowi są królowi jako panu, a Bolesławowi jako prawemu następcy, winne we wszystkiem i nadewszystko pełnić posłuszeństwo. Różna jest sprawa Sieciecha od królewskiej: wojna ta nie na zwierzchność, lecz na źle używającego łask pańskich podniesiona. Zawzięły się gniewy Wrocławianów do tego kresu, że utrzymującego niewinność Sieciechową jednego z posłów, ukamienować chcieli [5]).

XIV. Namówił Sieciech króla, aby się udał do sąsiadów o pomoc i posiłki. Sam wziąwszy z sobą małego Bole-

---

[1]) Marc. Gall. na kar. 81. Opuściłem mowy w Długoszu konfederatów, bo to zdają się być płodem autora.

[2]) Marc. Gallus na karcie 81.

[3]) Marc. Gallus na karc. 81.

[4]) *Non se patriam Bohemis et alienis tradidisse, sed domini ducis filium cum fugitivis recepisse, seque domino duci legitimoque ejus filio Boleslao in omnibus et prae omnia fideliter obedire.* Marc. Gall. na kar. 82. — Długosz na karcie 334.

[5]) Marc. Gall. na kar. 82. Jan kronikarz na kar. 25.

sława, począł zaciągi czynić w Węgrzech [1]). Władysław król węgierski nie chcąc się mięszać w sprawy Polaków, odmówił tej pomocy, owszem, zaciągającego w państwie swojem Sieciecha chciał pojmać, że ledwo z królewiczem z Węgier uciekł [2]). Czechowie też, których do spółki tej wyprawy użyć chciano, dla siebie z zamieszków polskich szukali raczej korzyści. Wszedł Brzetysław do Szląska. Dały się zaraz widzieć skutki tego pomocnika, który dawniej zrobiwszy chytrze niezgodę między Polakami przez podżeganie domowej wojny, zaczął brać zamki i kraje niszczyć. Zburzony zamek Byrdo nad rzeką Nissą do Polski należący [3]); Czesi poniżej tej rzeki postawili sobie twierdzę na wysokiej skale, którą od posady miejsca Kamieńcem nazwali [4]). Papalone po obu stronach tejże rzeki wszystkie włoście aż do miasta Brzegu, które Brzetysław na łup żołnierzom swoim podał [5]). Zapędy nieprzyjacielskie możeby się dalej uniosły, gdyby Brzetysława sprawy domowe do Czech nie odwiodły. Doniósł mu z Pragi Kozmas biskup o gwałtach, które czynili Krzyżownicy. Ogłoszona była świeżo na zborze Klermońskim od Urbana II papieża wojna krzyżowa przeciwko Saracenom, na wyzwolenie Jerozolimy z rąk pogańskich [6]). Kupił się co żywo gmin rozmaity pod szlachetnemi wodzami po wszystkich królestwach, przypinając do sukien krzyże na znak żołnierstwa. Zapalił tę wojnę, płodną na potem w rozliczne przypadki i odmiany w Europie i Azyi królestw, niejakiś Piotr pustelnik, cudownem jak mówił objawieniem z nieba do jej rozpoczęcia pobudzony;

[1]) Marc. Gall. na karc. 82. Boguf. na karc. 29, lecz omylnie co do okoliczności, jakoby Sieciech był przeciwny królowi swemu.

[2]) Marc. Gall. na kar. 82. Jan kronikarz.

[3]) Kozm. praski na karc. 50. *Castro Polonorum destructo nomine Byrdo*, pod rokiem 1096.

[4]) Kozmas praski na kar. 50. Jan kronikarz na kar. 27.

[5]) Dubrawski na kar. 80.

[6]) Rok 1094.

a stawszy się z mnicha hetmanem, prowadził świątobliwą hałastrę ku Węgrom z Niemiec i Francyi. Część jej zmierzająca ku Carogrodowi dosięgła przechodem swoim Czechów. Było tam wiele Żydów bogatych, którzy się z Niemiec naciągnąwszy, wkrótce i do Polski wchodzić poczęli [1]). To krzyżowe rycerstwo poczynając dzieło pobożne od nawracania Żydów, przymuszało ich gwałtownie do przyjęcia sakramentu, i różne z nimi czyniło niegodziwości [2]). Odjechał Brzetysław do Pragi dla zabieżenia szerzącym się zamięszaniom, puściwszy tymczasem pogłoskę, że chce ciągnąć ku Wrocławowi [3]). Wrocławianie widząc bliskie od sąsiada niebezpieczeństwo, wysłali do króla, aby pokój z Czechami zawarł [4]), nie podawając kraju na dwojakie trwogi, oraz radzili, aby ze Zbigniewem rychłą uczynił zgodę. Pozwolił na to acz niechętny ojciec [5]), nie widząc jeszcze sposobu do poskromienia Wrocławianów orężem, z którymi się inni Polacy jako z ziomkami bić nie chcieli [6]). Pomogli do tego zaspokojenia Władysław król węgierski z Brzetysławem czeskim [7]) z różnych przyczyn. Węgrzyn obrany wodzem krucyaty od Anglów i Franków, pragnął szczerze spo-

---

[1]) Weszli Żydzi do Polski około roku 1097. Kozmas praski powiada pod tym rokiem: *Delatum est duci Bretislao, quod quidam ex Judaeis lapsi fuga, nonnulli furtim divitias suas subtraherent partim in Poloniam, partim in Pannoniam.* Gwałtowne nawracania Żydów były pobudką ucieczki ich do Polski. Około roku 1208, byli oni na Szląsku we Wrocławiu za Henryka Brodatego, jako świadczą dwa przywileje nadane od tego książęcia mniszkom trebnickim, w tomie I. *Rer. Silesiacarum* Sommersberga. Bolesław nazwany Pius książę wielkopolskie nadał im różne przywileje, a Kazimierz Wielki one utwierdził.

[2]) Kozmas praski na karcie 50.

[3]) Dubrawski na kar. 80.

[4]) Dubrawski na kar. 80.

[5]) *Pacem invitus pater fecit.* Marc. Gallus na karcie 82. Bogufał na kar. 29.

[6]) *Quia sui contra suos bellum gerere noluissent.*

[7]) Bogufał na kar. 29.

kojności, aby do spólnej wojny na pogany sąsiadów przychylił [1]). Brzetysław jej życzył, aby się część Szląska dostała Zbigniewowi, któremu tajemnie sprzyjał. Rzecz do prawdy podobna, że król dla uniknienia wojny oddał tymczasem pod rząd Zbigniewowi część Szląska z Wrocławiem, i za syna go pierwszy raz uznał [2]), a na ułagodzenie Bolesława syna, któremu był dawniej puścił księstwo wrocławskie, dał mu hrabstwo Kladzkie ze wszystkiemi miastami okolicznemi. Czescy pisarze chlubnym obyczajem swoim hrabstwo to, przez króla synowi oddane, hołdowniczem sobie uczynili, a Bolesława w zakład pokoju i wierności Brzetysławowi oddali [3]).

XV. Nie miano jednak ufności w Zbigniewie, i w niektórych Wrocławianach. Na wybadanie ukrytych zdaniów

---

[1]) Myli się Turocz pisarz kroniki węgierskiej, a za nim Praj, który go cytuje, jakoby Władysław węgierski wojnę podówczas gotował na Czechów z przyczyny Konrada czyli Brzetysława, któremu Świętopełek książę morawski księstwo czeskie ubiegł, i sam w Pradze osiadł. Nie z Konradem ani z Brzetysławem, ale z Borzywojem, i to później miał zajścia Świętopełck, jako się niżej powie.

[2]) Tego musieli żądać Wrocławianie, którzy ze świadectwa Bogufała na karcie 29, na początku jeszcze tych zamieszków: *Zbigneum praefatum Vratislaviae ac Slesianae provinciae principem constituere praesumentes.* Toż samo prawie powiada Marcin Gallus na kar. 80, legalizował go ojciec, *eumque tunc primum filium suum appellavit.*

[3]) Kozmas praski na karcie 49 mówi: *Qui etiam dux Vladislaus in circuitu civitates, quae pertinent ad provinciam Kladzko nomine dictam tradens filio suo Boleslao, committit eum per manus traditionem et fidei sponsionem duci Bretislao, quatenus obsequendo suo avunculo a patre sibi creditam cum pace possideret provinciam.* Kozmas tej darowizny datę położył pod rokiem 1093, omylnie podobno ze dwóch przyczyn: Pierwsza jest, że gdyby pod tym rokiem uczyniony był pokój, po cóżby król polski wkrótce Morawy najechał, nie mając żadnej okazyi danej sobie od Czechów. Druga, że Kozmas mięsza często pod jednym rokiem różne dzieje książąt swoich, co się jawnie pokazuje z wyrazów jego pod tymże rokiem 1093, i pokojem w nim zawartym: *Hic quotiescunque Poloniam invasit.* Musiała więc być ta inwazya niejednokrotna, i była w samej rzeczy raz w roku 1094, po której od Polaków zniszczone były Morawy, druga poźniejsza w roku 1096, kiedy już pokój stanął.

zmyślił Władysław chorobę [1]), zapraszając syna do Gniezna aby go odwiedził. Tymczasem Sieciech czynił tajemne z przedniejszymi obywatelami Szląska porozumienia, dla odciągnienia onych od Zbigniewa i od Czechów. Obietnice a podarunki pozyskały żądany skutek w jednych, na drugich moc zostawiona [2]). Zbigniew przybywszy do ojca pokazał, że się cieszył bardziej z jego słabości, niżeli z uczynionej zgody. Wesoła myśl na twarzy, wjazd do dworu wrzaskliwy z doboszami, surmakami i śpiewakami, lubo Władysława i przytomnych ostrzegał, co się znaczyło, udawano wszelako na czas, że się to czyniło z radości widzenia ojcowskiego. Postępki Zbigniewa dzikie i dumne potwierdziły niedobre o nim mniemanie króla; chciał go ojciec upokorzyć, czyniono mu różne niesmaki, których znieść nie mogąc, uszedł tajemnie do Wrocławia [3]), i tam się zamknął. Ruszone za nim wojska pod przewodem samego króla, oblężone miasto; drobniejsze zamki naokoło leżące na imie królewskie pobrane [4]). Hrabia Magnus gubernator wkrótce za przybyciem królewskiem zamek otworzył, a Żyrosław biskup z całem duchowieństwem wyszedł naprzeciw panu i dziedzicowi [5]). Zbigniew nie widząc bezpieczeństwa w mieście, ponieważ go wielu za na-

[1]) *Simulato langvore.* Boguf. na kar. 29.

[2]) Marcin Gallus na kar. 82. Boguf. na kar. 29.

[3]) Boguf. na kar. 29. Mar. Gall. na kar. 82.

[4]) Mar. Gall. na kar. 82. Długosz na karcie 334.

[5]) Długosz na karcie 335. *Patrono et naturali haeredi* — Długosz sam sobie sprzeciwia się; w historyi powiada, że ten Żyrosław w roku 1096 już był biskupem wrocławskim, i wychodził witać Władysława. W życiach zaś biskupów wrocławskich mówi: że elekcya tego Żyrosława *fuit de consensu Boleslai Krivousti domini et monarchae regni Poloniae, filii Vladislai Hermani.* Toż samo wypisał z Długosza Anonim bijograf biskupów wrocławskich, z większemi jeszcze co do lat omyłkami. Rozumiem, że mowa Długosza o Bolesławie Krzywoustym ma się rozumieć, nie kiedy ten monarcha już był po ojcu królem polskim, ale gdy jeszcze za życia ojcowskiego miał wydzieloną sobie część Polski, nazwaną potem Szląskiem, jako się mówiło wyżej.

mową Sieciecha odstąpiło, uciekł do Kruszwicy w towarzystwie zbiegów owych, za których pomocą dawniej do Wrocławia był wpuszczony. Władysław objąwszy miasto, złożył z urzędu Magnusa gubernatora, oddając rząd prowincyi Bolesławowi synowi i Wisławowi, który nad młodoletnim książęciem miał dozór [1]), a bardziej podobno, że był Sieciecha krewnym [2]).

XVI. Gdy się król we Wrocławiu bawił, Zbigniew nowe przeciwko ojcu i ojczyznie w Kruszwicy spiski robił. Leży to miasto nad Gopłem jeziorem, liche teraz i z dawnej sławy odarte, znajome przedtem bajecznem Popiela od myszy pożarciem [3]), a bardziej posadą miejsca obronną i liczbą zbrojnych mieszkańców [4]). Opanował one Zbigniew zdradą garnizonowych, którzy go tam wpuścili. Odgłos jego przybycia poruszył sąsiednie Pomorzany, zawsze nowych okazyj na wybicie się z poddaństwa polskiego szukające. Przybywało do niego uproszone i pieniędzmi zaciężne pogaństwo; a nim król ze swoim ludem z pod Wrocławia przyciągnął, już się na siedem pułków związkowego wojska ze zbiegów różnych polskich, tudzież Kruszwiczanów a dziczy pomerańskiej namnożyło [5]). Otoczył Władysław zamek, gdzie Zbigniew lud pomorski osadził na straży, a sam z kilką owemi zastępami wyszedł w pole dla wstępnego boju. Wydana bitwa nad Gopłem. Spiskowi stawali mężniej niżeli ów gmin najemny, który bardziej łupu niżeli sławy pragnął. Wszakże mało mając pomocy od

---

[1]) *Vislao curatori*, Dług. na kar. 335.

[2]) Kromer na kar. 67.

[3]) Mamy dzieło pod tytułem Myszeis, wybornem piórem i rymem napisane od Ignacego hrabi Krasickiego, książęcia biskupa Warmińskiego.

[4]) Marcin Gallus na karcie 82: *Castrum Cruszwic militibus opulentem.*

[5]) Mar. Gallus na karcie 82. Kadłubek na kar. 671. Długosz na kar. 335. Kromer na kar. 67.

przymierzeńców, cofali się w nieładzie ku jeziorze. Nagnał ich król do wody, tam dopiero oskoczonych częścią potopiono, częścią z taką srogością wyścinano, że za świadectwem kronikarzów, prócz napełnionych trupami pól okolicznych, zapełniło się jezioro martwemi ciały, a woda krwią zjuszona i topielcami zaśmierdła, przez czas długi połów rybny zatrzymała [1]). Ze strony królewskiej nie wiele poległo, więcej było ranionych. Wojsko niegodnego syna do szczętu zniesione, sam uciekł do zamku, gdzie go żywcem dostano, i w zamku sieciechowskim pod strażą Sieciecha w więzieniu osadzono [2]). Król rozgniewany na Kruszwicanów, buntu pomocników, podał miasto na pustynią i rabunek rycerstwa. Od tego czasu kronikarze naznaczają epokę nikczemności jego, że więcej do pierwiastkowego stanu przyjść nie mogło [3]). Ja rozumiem, że mu do tej pustoty bliskość Pomorzanów łotrujących, a potem niedbalstwo starostów, zysków tylko prywatnych z publiczności szukających, tak jako i teraz w miastach grodowych i dzierżawach, dopomogły. Wreszcie Władysław oddając wet za wet Czechom, którzy przez Polaków Polskę kłócili, dał przytułek u siebie dwom z domu Wersowiczów czyli Rawitów, Mutynie i Bożejowi, wygnanym od Brzetysława, i onych dobrami nadał [4]).

---

[1]) Kadłubek na kar. 967. Długosz na kar. 335. Kromer na karcie 68. Bogufał na kar. 29. Mar. Gallus na kar. 82.

[2]) *Secum illum Zbigneum in Mazoviam transportavit Vladislaus, eumque carcere in castro Zecechi aliquanto tempore maceravit.* Mar. Gallus na karcie 82. Niewiadomo gdzie był ten zamek Sieciecha, podobno tu mowa o Sieciechowie, gdzie był Sieciech dziedzicem. Słowa Galla wyrażające oddalenie Zbigniewa: *Ne paganis vel alienis gentibus adhaereret*, są dowodem choć ciemnym, że go w Sieciechowie trzymano, jako dalekim od Pomeranii i Prus.

[3]) Mar. Gallus na kar. 82. *Sicque Cruszwicz divitiis et militibus opulentum ad instar pene desolationis est redactum.*

[4]) Kozmas praski na na karc. 50.

Rok 1097.

XVII. Wzmacniało się tymczasem panowanie sąsiedzkich książąt nad Rusią, po tyle razy Polakom hołdowniczą i wiarołomną. Zaniedbał dawniej Władysław sposobnej pory, kiedy się oni kłócąc z sobą i z Połowcami, tępili moc narodową swoim i obcym orężem. Trapiło ich to barbarzyństwo od lat kilku [1]), roznosząc po obu stronach Dniepra ogień i rozboje; nie było też czasu na potem, dla zaszłych z Czechami, Pomorzanami, i domowych rozterków. Bezpieczni Rusinowie od Polski, uczynili z sobą związek w Lubeczu [2]) przeciwko Połowcom i wszystkim innym krajowym nieprzyjaciołom. Mocą tego przymierza, umorzone najprzód zatargi między książętami od różnych głów, synów Jarosława I pochodzącemi, którzy się dotąd o podział państwa ubijali, jeden drugiemu dzielnice wzajemnie wydzierając. Świętopełk syn Izasława utrzymał się przy Kijowie [3]). Dla Włodzimierza dostało się księstwo czerniechowskie,

---

[1]) Od roku mianowicie 1093, według Nestora, pod wodzami Itlarem, Tugerkanem, Maniakiem, Kitanem. — Obacz w tablicach genealogicznych, gdzie o książętach ruskich.

[2]) Długosz, lubo dosyć pilny w opisywaniu dziejów ruskich, nie zachował jednak wiernie chronologii, kładąc wszystkie daty później, przynajmniej kilką laty. A więc i to przymierze ruskie położył pod rokiem 1094, które się stało według Nestora w r. 1097. Mięsza też często w opisie dziejów ruskich rzeczy, do jednego roku nie należące. Położył on pod rokiem 1094 przymierze Rusinów, kłótnie ich z sobą i wmięszanie się Węgrów. — Kłótnie te według Nestora zaszły w roku 1097, a wojna z Węgrami w roku 1099, według tegoż kroniki węgierskiej. Koloman, którego Długosz wprowadza na Ruś, nastąpił po ś. Władysławie królu, w r. 1096, a jakże w roku 1094 mógł wojować z Rusinami? — Lubecz blisko Dniepra.

[3]) To księstwo kijowskie było w ręku Wszewłoda czerniechowskiego do roku 1093, którego roku umarł Wszewłod dnia 13 Aprila według Nestora. Długosz omylnie śmierć jego położył pod rokiem 1083. Po śmierci Wszewłoda synowie jego pozostali: Włodzimierz

zkąd go przed trzema laty Oleg Świętosławowicz wygnał [1]). Dawid z Olegiem otrzymali Perejasław [2]). Dawidowi Igorowiczowi oddano Włodzimierz nad Bugiem [3]); Wołodarowi z Wasilkiem synom Rościsława, pierwszemu Przemyśl, drugiemu Trębowlę [4]). Niedługo trwała zgoda między zazdrosną przodkowania bracią. Świętopełk kijowski, złączony krwią bliższą z Polakami [5]), a stryjecznym mało przychylny, obawiając się niespokojnego Wasilka, który się był dawniej na Polaków targnął i z Połowcami trzymał, pojmał go w Świnigrodzie jadącego do Kijowa zdradliwie, i oczy wyłupić kazał; spiknąwszy się nań z Dawidem włodzimierskim.

Monomachus i Rościsław ustąpili dobrowolnie Świętopełkowi Kijowa, do którego on miał prawo po ojcu Izasławie i bracie Jaropełku dawniej zabitych. Włodzimierz wziął księstwo czerniechowskie, a Rościsław perejasławskie. Rościsław utonął w pogromie od Połowców na rzece Stuchna w roku 1094. W tymże roku Oleg Świętosławowicz wygnał Włodzimierza z Czerniechowa. Włodzimierz został tylko na Perejasławiu.

[1]) Włodzimierz nazwany Monomachus syn najstarszy Wszewłoda wziął w podziale księstwo czerniechowskie po śmierci ojca w roku 1093, a po śmierci brata Rościsława, który utonął w rzece, jako się wyżej mówiło, księstwo perejasławskie. Wygnał go z Czerniechowa Oleg Świętosławowicz.

[2]) Oleg czyli Olech syn Świętosława, a wnuk Izasława, wygnał w roku 1094 z Czerniechowa Włodzimierza Monomacha, oraz różne krzywdy synom jego Izasławowi muromskiemu, i Mścisławowi nowogrodzkiemu czynił do roku 1097, najeżdżając ich państwa, z Połowcami się znosząc. — Dawid brat rodzony Olega książę nowogrodzki i smoleński, utracił Nowogród za sprawą Mścisława, syna Włodzimierza Monomacha, któremu gdy do Smoleńska Dawid odjechał, poddali się Nowogrodzanie. Prześladował Mścisława Oleg brat Dawidu i sam w Nowogrodzie osiadł, za ustąpieniem Mścisława.

[3]) Nestor tego Dawida czyni synem Igora, a wnukiem Izasława I. Długosz go zowie Hrehorowiczem, co na to samo wychodzi. Lecz Długosz daje mu w dziale Przemyśl, przeciwko zdaniu dawniejszego Nestora, który go czyni książęciem włodzimierskim, a Wołodarowi daje w podziale traktatowym Przemyśl.

[4]) Nestor pod r. 1097. Wołodar z Wasilkiem byli bracia rodzeni, synowie Rościsława, a wnukowie Jarosława I.

[5]) Dobrogniewa matka Władysława była jego rodzoną ciotką, a Eudoxya żona Mieczysława syna Bolesława Śmiałego, rodzoną jego siostrą.

Znalazło okrucieństwo, i chciwość na cudze rychłą zemstę. Weszli przeciwko nim w przymierze, Włodzimierz czerniechowski, Wołodor przemyski z Dawidem i Olegiem perejasławskimi. Wybuchnęła znowu domowa wojna przez wzajemne najazdy. Widząc Świętopełk, że przeciwna strona ze związkową siłą ciągnie do Kijowa, chciał uciekać do Połowców, odwiedli go od tego metropolita kijowski z przedniejszymi bojarami; stanęła zgoda i nowe przymierze, lecz tylko na pozór. Wkrótce Dawid Ihorowicz, nie mając dosyć na oślepieniu Wasilka i trzymaniu go w niewoli, chciał Trębowlę opanować. Ostrzeżony w drodze, że nań zasadzki postawione, uszedł do Buska, gdzie go Włodzimierz czerniechowski natychmiast obległ. Wyprosił się Dawid, składając winę oślepienia na Świętopełka, i wypuściwszy z kajdan Wasilka, pozwolił mu jechać do Trębowli; sam w Włodzimierzu osiadł.

XVIII. Nie zakończyła się otrzymaniem wolności uraza Wasilka na Dawida. Złączony z Włodzimierzem i Wołodorem wpadli na Wołyń, spalili zamek Wszewołos, mieszkańców tamecznych najokrutniejszemi sposobami pomordowali, potem do oblężenia Włodzimierza przystąpili [1]). Uchylił się i tą razą Dawid od zemsty braterskiej, wydaniem na szubienicę dwu bojarów Łazarza i Wasila, którzy do ślepoty Wasilka powodem być mieli; znalazło całość mocniejsze okrucieństwo w ofierze krwi słabszej. Wszelako uchylony od kary jednych, znalazł wnet nieprzyjaciela w Świętopełku, na którego winę zwalał. Urażony nań Kijowczyk, a podobno chciwość obszerniejszego panowania pozorem tej urazy kryjący [2]), postanowił prosić o posiłek wojenny u Polaków. Wyjechał do Brześcia nad Bugiem, w którem mieście zdawna do korony należącem, liczny garnizon polski miał stanowisko [3]). Tymczasem, gdy kasztelan miejscowy

[1]) Długosz, Miechowita, Nestor.

[2]) Nestor pod rokiem 1097 powiada, że Świętopełk chciał wygnać Dawida z Włodzimierza.

[3]) Nestor pod rokiem 1097, powiada, że Świętopełk udał się do

szuka rady u dworu, i dobrą nadzieją Świętopełka krzepi, Dawid włodzimierski udał się osobiście do Polski do Władysława, prosząc także o pomoc, i wiele złota ofiarując [1]). Król długo się namyślając, któremuby z obu tych książąt miał dać pomoc [2]), postanowił nakoniec ciągnąć z wojskiem do Brześcia, w nadziei uczynienia łatwiejszej zgody pod orężem, mając z sobą Dawida w towarzystwie. Świętopełk był w mieście; wojska polskie stanęły za rzeką. Próżno było pogodzić zacięte umysły, a hojne też podarunki dane królowi od Kijowczyka, dały mu okazyą pozorną do wmówienia w Dawida, że Świętopełk żadnej spokojnej rady szukać nie chce [3]). Czyli król miał w tem interes, aby Rusini z sobą się tłukąc wzajemnie niszczyli, czyli go inne jakie względy odciągnęły, to pewna, że się udał do Gniezna. Następowało tam poświęcenie kościoła katedralnego, wyznaczone od Marcina arcyciskupa na dzień pierwszy maja [4]). Przybył tam Władysław z żoną, synem, i licznemi obywatelami koronnemi, dla dania większej okazałości temu obrządkowi. Tam gdy się nabożenstwem bawiono, Pomorzanie korzystając z czasu, postanowili ubiedz zamek Santok [5]). Przekupili niektórych z garnizonu, i już w północy, jak była umowa, spuściło się ich wiele do zamku na powrozach, mając wyciąć resztę strażników. Zatrzymała skutek trwożliwa zawsze w nagłych a wielkich przedsięwzięciach imaginacya. Zdało się im, iż uj-

---

Brześcia do Lachów. — Długosz na karcie 328: *In Brzeście se contulit, et a Poloniae militibus et proceribus in castro Brzeście praesidio locatis, ferri sibi auxilia contra David flagitavit.* Miechowita na karc. 62. Mówiliśmy w t. I, że wojny polskie z Rusinami za Chrobrego były nad rzeką Bugiem, którą Gallus z Kadłubkiem nazywa *fluvium regna limitantem.*

[1]) Nestor kładnie pięćset funtów złota. Długosz wyraża te sumę przez: *massam auri.*

[2]) Długosz na kar. 328.

[3]) Nestor pod rokiem 1097. Dług. na kar. 328.

[4]) Długosz pod tym rok. 1097, kładnie te okoliczności.

[5]) 31 Aprila, *in vigilia dedicationis.* Marcin Gallus na kar. 82.

rzeli rycerza jakiegoś na koniu białym, który im grożąc mieczem naprzód w bojaźń, potem w zamięszanie wprawił [1]). Powstały wrzaski i biegania, czem ocuceni ze snu garnizonowi, dopadłszy broni, jednych wysiekli, drugich pochwytali.

XIX. Wreszcie podczas tegoż samego zjazdu gnieznieńskiego, uwolnił Władysław na prośbę przytomnych biskupów z więzienia osadzonego w niem dawniej Zbigniewa. Sieciech, który dawniej wojny był podżogą, niemiły Bolesławowi, jako ojcowski faworyt, a młodością jego rządzić chcący, obmierzły też Zbigniewowi, że go między mnichy osadził, i Wrocławianów przeciwko niemu poburzył, został ofiarą zgody gnieznieńskiej. Oddalono go ze dworu, i na wygnanie posłano [2]). Król mszcząc się zdrady Pomorzanów, obu synów z wojskami przeciwko nim wyprawił. Oba ci młodzi wodzowie mieli spólny rząd w obozie, oba chcieli udzielnej sławy i osobnego posłuszeństwa. Wzajemna zazdrość i emulacye pociągnęły za sobą zwyczajne rozerwanie i rozterki. Rozdzielone żołnierstwo nie wiedziało kogo słuchać; nie uczyniono też nic chwalebnego w tej wyprawie, powróciło wojsko do kraju bez zysku i sławy [3]). Błąd popełniony większą nierównie za sobą pociągnął omyłkę. Władysław rozumiejąc, że się podziałem państwa zatlona pomiędzy bracią ugasi zazdrość, a razem pewna po śmierci ojcowskiej uchyli podżoga do wojny domowej, porównał obelżywym dla siebie i narodu postępkiem prawego dziedzica z zakazanym miłości płodem [4]). Czując się być na siłach starganym, lubo Bolesława bardziej kochał, i po zgonie swoim zupełne przy nim życzył mieć panowanie [5]), oddał tymczasem niektóre

---

[1]) Mar. Gallus z Długoszem przypisują to św. Wojciechowi.

[2]) Anonim kronikarz szląski na kar. 25.

[3]) Marc. Gallus na kar. 83. Dług. na kar. 358.

[4]) *Pessimo exemplo et magno reipublicae malo.* Kromer na karcie 68.

[5]) *Interrogatus pater a principibus, quis eorum (filiorum) excellentius emineret in legationibus mittendis et suscipiendis, in exercitu convocando,*

ziemie pod rząd obu synów, sobie do zgonu najwyższą nad wszystkiem władzę zostawując [1]). Bolesławowi dostały się ziemie: Krakowska, sandomirska i szląska. Zbigniewowi Mazowsze z częścią sieradzkiej ziemi [2]). Było to drugie królestwa polskiego, ile prawdziwe dzieje nam podają, rozerwanie, oraz fatalna epoka przyszłych wkrótce podziałów między synów i wnuków Krzywoustego, którzy na książęta wielkopolskie, małopolskie, szląskie i mazowieckie rozrodzeni, przez wzajemne najazdy, a z obcemi narodami związki i przymierza, podali Polskę na szwanki różne i utraty, póki jej wspaniały Przemysław, mężny Łokietek, a wielki Kazimierz pod jednem berłem do pierwszej ozdoby nie przywiedli.

---

et in tanti regni dispensatione multimoda, sic respondisse fertur: Meum quidem est, ut hominis senis et infirmi, regnum inter eos dividere, ac de praesentibus judicare: sed alterum alteri praeferre, vel probitatem et sapientiam eis dare, non est meae facultatis, sed divinae voluntatis, hoc autem unum cordis mei desiderium possum vobis aperire, quod discretiori et probiori in terrae defensione et hostium impugnatione volo vos omnes post mortem meam unanimiter obedire. Marcin Gallus na k.r. 83.

[1]) *Regnum divisit, sed de manu tamen sua sedes regni principales non dimisit. — Post obitum quidem meum Zbigneus cum hoc, quod habet, Mazoviam simul habebit, Boleslaus vero legitimus filius meus in Wratislavia et Cracovia et Sandomiria sedes regni principales obtinebit. Facta autem hac regni divisione quisque puerorum suum partem regni visitavit, eorumque pater semper in sua Masovia libentius habitavit.* Ze słów Galla: *de manu sua non dimisit — post obitum meum — visitavit — in sua Mazovia*, pokazuje się, że synowie za życia ojcowskiego byli tylko gubernatorami swoich udziałów.

[2]) Nie zgadzają się kronikarze nasi względem podziału państwa między synów Władysława. Gallus wyżej cytowany daje Bolesławowi Małopolskę z Krakowem i Sandomierzem, oraz Szląsk z Wrocławiem, a Zbigniewowi Mazowsze, *cum hoc quod habet.* Mazowsze dawniej było obszerniejsze; prócz płockiego i rawskiego województw, ziemi dobrzyńskiej, zawierało podobno część Prus teraźniejszych, to jest województwo chełmińskie, jako się pokazuje z przywilejów i rozległości dyecezyi płockiej, która się dawniej razem mazowiecką nazywała. Bogufał objaśnia słowa Galla na karcie 29: *cum hoc quod habet*, gdzie mówi o zgodzie Zbigniewa z ojcem po uwolnieniu jego z więzienia. *Sed etiam illi particulam regni in castellania Sira dicta ab haerede legitimo secernit.* Musiał więc Władysław prócz Mazowsza później danego, dać Zbigniewowi część teraźniejszego województwa

XX. Po rozdzielnem między dwóch książąt państwie, każdy z nich na rządzenie swojego udziału odjechał [1]). Bolesław do Szląska, Zbigniew do Mazowsza. Niespokojny Sieciech, a urazą oddalenia od rządu bardziej rozsrożony, szukał sposobów do podania synów królewskich w niezgodę lub w pośmiewisko, aby sam pod niedołężnym monarchą panował [2]). Puszczony umyślnie odgłos, że Czechowie zbierają wojska, i do Polski wtar-

---

sieradzkiego, czyli zamek Sieradz z okolicznym powiatem. Potwierdza to tenże Bogufał na karcie 31, że gdy Zbigniew dla zdrad ustawicznych przeciwko bratu obrócił na siebie oręż Bolesława i wiele zamków utracił, Bolesław przez litość ku niemu *concessit sibi quasdam possessiones in castellania Siradiensi, largiendo hoc pacto, quod nec nova erigere, nec vetera alias demolita fortalitia reparare praesumat.* Sieradzkie województwo, o którem pierwsza wzmianka w Bogufale, nazywało się dawniej, tak jak inne województwa, ziemią sieradzką *terra siradiensis.* Gdy się Piastowie rozrodzili, książęta z linii mazowieckiej mieli ziemię sieradzką w swojem dzierżeniu, i pisali się *duces Siradiae.* Nie wiadome jednak dawniej były tej ziemi granice, tak jak teraz o nich wiemy. Działy częste między książętami odmieniały one często. Długosz na karcie 338 daje w podziale Sieradz Bolesławowi, w czem się myli za świadectwem dawniejszych, chyba za Bolesława miał całą ziemię, a Zbigniew tylko *particulam in castellania Sira nomine dicta.* Tenże daje Zbigniewowi Łęczycę, Pomorze, Kujawy, i część Wielkiej Polski. Kromer na karcie 70 niesprawiedliwie gani Długosza: *Nam quod Długossus Majorem Poloniam, hoc est Posnaniensem et Callissiensem tractum Zbigneo adjunxit, non admodum verosimile est.* Długosz Zbigniewowi daje część tylko Wielkiej Polski, *partemque Majoris Poloniae.* Wspiera zdanie Długosza Bogufał na kar. 30. *Zbigneus in ducatu Posnaniensi plurima municipia ex donatione patris habens.* Miał więc Zbigniew wiele miast wielkopolskich, lecz nie całą, tak jak w ziemi sieradzkiej część jej z zamkiem. Bo co się tycze miast stołecznych, Poznania, Gniezna, Krakowa, te z działu ojcowskiego po jego śmierci przy Bolesławie zostać miały, jako świadczy Gallus na karcie 86. *Sortem uterque suam divisionis habuit: Boleslaus tamen legitimus duas sedes regni principales, partemque terrae populosiorem obtinuit.* Anonim kronikarz szląski, żyjący na końcu XIV wieku powiada, że Władysław dał Zbigniewowi *dedit provinciam Glogoviae Zbigneo spurio* Z tego wszystkiego wnosić można, że Władysław uczyniwszy powszechnym po śmierci swojej monarchą Bolesława, wydzielił tylko Zbigniewowi Mazowsze z Pomeranią, a w reszcie królestwa zamki tylko niektóre i włoście onemu wypuścił.

[1]) Marcin Gallus na karcie 83.

[2]) Anonim pisarz dziejów szląskich na karcie 26.

gnąć myślą. Chciał przez to Sieciech albo narazić Bolesława na niebezpieczeństwo płocho rozpoczętej wojny, albo go oddaliwszy na granicę, swoje rozpoczęte zamysły w nieprzytomności skuteczniej do końca prowadzić [1]). Bolesław mając w dozorze prowincyą Czechom pograniczną, począł ściągać z rozkazu ojcowskiego wojska [2]). Nie stawił się ze Szlązakami Wojsław, przydany dawniej od ojca królewiczowi, zkąd na Sieciecha większe jeszcze padało podejrzenie, jakoby tajemne z krewnym swoim czynił zmowy [3]). Ściągnione rycerstwo na granice znalazło wszelką ze strony czeskiej spokojność, co i szpiegowie wysłani na zwiady potwierdzili. Powstało szemranie w obozie na Sieciecha, a ci, którzy Zbigniewowi sprzyjali, bardziej go jeszcze czernili. Za przybyciem Zbigniewa do obozu, weszli w przymierze oba bracia przeciwko faworytowi, stwierdzając one przysięgą, że dotąd na ojca prośbami lub postrachem oręża nalegać będą, póki szkodliwego obu poradnika od siebie nie oddali. Udali się naprzód do Wrocławia, dla ubezpieczenia miasta i okolicznej prowincyi: gdyż bojaźń padała, aby trzymający straż onego Wojsław, buntu jakiego nie zrobił. Nie było Wojsława w mieście. Wrocławianie zwołani od Bolesława, po doniesionych sobie zdradach Sieciecha, dali słowo wierności poddańskiej tak Bolesławowi, jako ojcu powinnej [4]). Wojsław, który wkrótce przybył, niepuszczony do miasta, i z gubernii złożony [5]), uszedł do króla. Książęta ruszyli się z Wrocławia z wojskami na Mazowsze ku Żarnowcu, gdzie król podówczas przebywał [6]). Nim się synowie

---

[1]) Kromer na kar. 68.

[2]) Długosz na kar. 338.

[3]) Anonim wyżej cytowany. Kromer na karcie 58. Długosz na karcie 338.

[4]) *Nos quidem fidem servare volumus patri vestro, nec vobis deficiemus, donec in nobis spiritus est vitalis.* Anonim na kar. 26.

[5]) Kromer na kar. 69.

[6]) Anonim pisarz dziejów szląskich na karcie 26, pierwszy powiada o tym Żarnowcu, lecz gdzie on był, nie wymienia. *Convenerunt*

pojednali z ojcem, weszli z nim pierwej w umowę, aby Sieciecha od siebie wieczyście oddalił, i wdawać się mu więcej w rządy nie pozwalał. Dał im słowo Władysław, przypuścił obu do obecności swojej i łaski, oraz złączywszy się z nimi, udał się rad nierad ku Sieciechowu, zamkowi Sieciecha obronnemu, gdzie on ze dworu dla bezpieczeństwa uszedł [1]).

XXI. Myśl była wszystkich ścigać faworyta po całym kraju, aby go za granicę wypłoszyć. Już się wojska do Wisły przymknęły, lecz Władysław nader przywiązany do Sieciecha, chcąc go osobą swoją od prześladowania zasłonić, wsiadł w nocy na łódkę ze trzema tylko sługami, i do niego się udał. Postępek ojcowski poruszył mocno synów; widząc że łagodniejszemi sposobami trudno im było dokazać, porzucili króla z Sieciechem, a sami się do opanowania główniejszych miast i zamków z wojskami udali. Bolesław wziął Kraków z Sandomierzem, Sieradzem, i innemi do działu swojego należącemi. Zbigniew ruszył się ku Mazowszu w przedsięwzięciu opanowania Płocka. Uprzedził go Władysław, i tak dzielnie miasta bronił, że Zbigniew straciwszy nadzieję, nie śmiał kusić się o dobywanie innych zamków. Przybycie Bolesława na Mazowsze pomnożyło siły Zbigniewa. Ciągnęli oba ku Płockowi, i rozpoczęli oblężenie. Marcin arcybiskup gnieźnieński chciał być między stronami pośrednikiem. Za jego radą i namowami stanął powtórny pokój, utwierdzony przysięgą

---

cum patre in loco, qui dicitur Sarnowe. Długosz z Kromerem mówią, że ten Żarnowiec był w Mazowszu, *oppidum ignobile Masoviae.*

[1]) Anonim, Kromer, Miechowita: *Ad castrum Sieciechow, a se erectum suique nominis apellatum vocabulo, pluribus fossatis et propugnaculis egregie munitum.* Długosz na karcie 341. Lecz Długosz sam sobie sprzeciwia się, który na karcie 158, pod rokiem 1009, mówiąc o fundacyi Benedyktynów sieciechowskich, przydaje: *Boleslaus Chrabri claustrum monachorum nigrorum sub regula S. Benedicti degentium in praedio et villagio Setegi viri nobilis, a quo et villagium ipsum Sieciechow nomen accepit, de consensu ipsius Setegi fundat.* Można jednak exkuzować Długosza, tłómacząc: że wieś *villagium* starszego Sieciecha zmocniona i ozdobiona była od drugiego młodszego zamkiem, *castro:* a tak dwóch miała fundatorów.

pod temi warunkami, że Władysław pobrane sobie od synów zamki spokojnie do śmierci trzymać będzie, a Sieciecha nietylko od swojej obecności, ale z kraju oddali. Tym sposobem zakończyła się domowa wojna. Sieciech z ojczyzny wywołany, na Rusi przytułku szukać musiał; a lubo potem łaską następcy Bolesława do Polski powrócił, złamana raz jego potęga, i niemająca już wsparcia od bogactw, a idących zawsze za fortuną przyjaciół, martwe tylko ślady dawnego szczęścia przy nim zostawiła [1]).

Rok 1097 — 1098.

XXII. Tymczasem mnożyły się rozterki i zamięszania między książętami ruskiemi. Świętopełk dokazawszy w Brześciu, że Polacy Dawida włodzimierskiego posiłkować nie chcieli, udał się z tamtąd do Włodzimierza, gdzie się Dawid zamknął. Trwało oblężenie blisko dwóch miesięcy [2]); wzięty zamek od Świętopełka i miasto opanowane, a Włodzimierczyk nie mając się gdzie podzieć, naprzód do Czerwonogrodu [3]), potem do Polski do Władysława z żoną i majątkiem powtórnie uszedł. Zwycięzca Swiętopełk zapragnął innych dzierżaw braterskich Przemyśla i Trębowli, które Wołodar z Wasilkiem posiadali. Powiadał, że te ziemie były dzielnicą ojca jego Izasława, i prawa tego wojną popierać umyślił. Zaciągały się wojska z obu stron: z jednej strony pod przewodem Swiętopełka z synami i synowcami, z drugiej pod Włodzimierzem czerniechowskim i Wasilkiem. Wydana bitwa niepomyślna dla najezdnika. Zbity potężną klęską, uszedł do Włodzimierza, mając z sobą synowców [4]), oraz synów Mścisława i Jarosława, z których

---

[1]) Długosz, Miechowita, Kromer.

[2]) Długosz na kar. 328.

[3]) Nestor nazywa Czerniechowem.

[4]) Synów Jaropełka zabitego w Żmigrodzie Jarosława i Świętoszę.

pierwszemu polecił obronę zamku, drugiego do Węgier z prośbą o posiłki wysłał [1]), ponieważ słychać było, że Węgrzy przeciwną stronę wspierać mieli. Pogrom Świętopełka pokrzepił w nadziei lepszego szczęścia Dawida wygnańca. Nie sprawiwszy nic u Polaków dla ich domowych kłótni [2]), wrócił się na Ruś, opatrzył garnizonami Sniatyń i Czerwonogród [3]), a zgromadziwszy znowu wojsko ruszył na oblężenie Włodzimierza. Mścisław syn Świętopełka mający komendę nad zamkiem, bronił go mężnie, przybrawszy sobie do pomocy Brześcianów i Pinczuków [4]). Częste wycieczki trapiły mocno oblężeńców, wszelako gdy sam przywódzca dostawszy postrzału w kilka godzin umarł, zatrwożony tym przypadkiem lud garnizonowy myślał o poddaniu się. Wysłani gońce do Kijowa do Świętopełka, aby miasto ratował. Przybył na pomoc hetman kijowski Putata, złączywszy się ze Swatoszem [5]), który w Łucku siedząc zwodził Dawida, donosząc mu fałszywie, co się działo w wojsku Świętopełka. Uderzyli oba na obóz nieprzyjacielski niespodzianie, ponieważ ubezpieczony od Światosza Dawid żadnej nie czynił ostrożności, a tak ledwo sam z pogromu uszedł, szukając przytułku u Połowców [6]). Niedługo atoli był w spokojności zamek włodzimierski. Po odejściu do Kijowa Putaty, który w Włodzimierzu uczynił starostą niejakiego Wasila, a Światoszy do Łucka, przyciągnął Dawid z Boniakiem wodzem Połowców, naprzód do Łucka, potem do Włodzimierza,

---

[1]) Nestor pod rokiem 1097.

[2]) Obacz wyżej.

[3]) Nestor.

[4]) Nestor.

[5]) Długosz na karcie 330, czyni tego Swiatosza *filium alterius ducis David*. Tenże po klęsce łuckiej, jako się niżej powie, prowadzi go do Czerniechowa: *ad patrem suum in Czerniechow contendit*. Nestor wyraźnie mówi na karcie 168, że ten Swatosza uciekł do ojca Jaropełka do Czerniechowa. Był więc synem Jaropełka nie Dawida.

[6]) Nestor, Długosz, lubo ten chronologią pomięszał, kładąc te przypadki pod rok'em 1094, które się według Nestora stały w roku 1097, albo raczej w roku 1098, jako się z ciągu rzeczy pokazuje.

i łatwo oba zamki opanował. Wasil nie wiedzieć kędy uciekł. Światosza do Czerniechowa do ojca Jaropełka udał się. Ukrócona na Wołyniu władza Świętopełka, uzbroiła przeciwko niemu inne książęta, a dawne nieprzyjacioły. Trwożyła wszystkich zbyteczna potęga i chciwość, aby ich z własności nie odarł. Włodzimierz czerniechowski, Dawid i Oleg Świętosławiczowie, sprzymierzeni z sobą, chcieli go z Kijowa wygnać, albo przynajmniej to księstwo spustoszyć. Zaszedł im drogę u Horodzca Świętopełk, i pokój z nimi uczynił, myśląc zawsze o dostaniu Włodzimierza i Przemyśla, aby w przedsięwzięciu popierania z Dawidem a Wołodorem i Wasilkiem dalszej wojny, przeszkody od nich nie miał. Jakoż w następującym roku zaraz na wiosnę zgromadziwszy znaczne wojsko [1]), dobył powtórnie Włodzimierza, a Dawida uciekać po trzeci raz do Polski przymusił [2]).

Rok 1099.

XXIII. Nie chciał Władysław dawać posiłków Dawidowi [3]), dla przyjaźni Świętopełka kijowskiego, która go i dawniej do umknienia się z pod Brześcia nakłoniła. Wreszcie niespokojna zawsze Pomerania, kazała mu mieć baczność na swoje obroty. Tymczasem Świętopełk nie mając na tem dosyć, że Dawida z Włodzimierza wygnał, wprowadził Węgrów przez syna Jarosława [4]) do księstwa przemyskiego, gdzie Wołodar rządził zdawna mu nieprzyjazny. Panował w Węgrzech

[1]) Długosz to wzięcie Włodzimierza i trzecią ucieczkę Dawida do Polski położył pod rokiem 1098. Nestor później rokiem, co się zgadza z prawdą, ponieważ sami pisarze węgierscy pod tym rokiem 1099 klęskę swoich Węgrów około Przemyśla położyli.

[2]) Nestor pod rok. 1099.

[3]) Długosz na kar. 329, kładnie to omylnie pod rokiem 1095.

[4]) Obacz wyżej na kar. 82.

Koloman [1]) syn Gejzy II, a synowiec zmarłego od lat trzech Władysława, przesiedziawszy w Polszcze do śmierci stryjowskiej, że go Władysław do stanu duchownego przeznaczył, i biskupem agryjskim chciał uczynić [2]). Nie mieli Węgrzy do Rusi żadnego prawa, chyba że, jako się tylko Praj historyk ich domyśla [3]), mogli kiedy Rusini, z dziczą Połowców sąsiadujący, a dla potrzeby sprzymierzeńcy ich lub nieprzyjaciele Węgrów pogranicznych, szarpać. Salomon król z Agmundy Ruski urodzony [4]) żadnego potomstwa nie zostawił. Rozruchy sąsiedzkie Rusinów z sobą zwaśnionych, a obcej pomocy szukających, dały sposobność Węgrom do wmięszania się w ich zatargi [5]). Jarosław syn Swiętopełka był do nich wysłany przed rokiem z prośbą o pomoc [6]). Nie mogli Węgrzy uczynić zadosyć żądzom Swiętopełka, będąc sami w przymierzu z Wenetami przeciwko Nordmanom około morza Adryatyckiego łotrującym, a dla zaszłej wkrótce domowej wojny między Kolomanem królem swoim, i bratem Almusem książęciem węgierskim [7]). Koloman spokojny w domu, szukał zysku z obcej niezgody. Wszedł z wojskami do ziemi przemyskiej, mając pod sobą komenderujących dwu biskupów z wielu panami węgierskimi; zaczęło się wtargnienie od pożogi i łupieży, a po krótkim czasie, stanąwszy król obozem około rzeki Wiar, przystąpił do dobywania Przemyśla. Dawid nie mając wsparcia od Polaków, zostawił żonę w Przemyślu u Wołodora książęcia, sam udał się do Połowców.

---

[1]) Długosz tę powieść kładnie omylnie pod rokiem 1094, którego jeszcze Koloman nie był królem węgierskim. Umarł Władysław król węgierski na początku roku 1096.

[2]) Turocz na kar. 59. Praj na kar. 94, 95.

[3]) *Verosimile tamen est Cumanos Russis non invitis aut conjunctis, etiam praedas ex Hungaria egisse.* Praj na kar. 99.

[4]) Obacz wyżej w tomie I.

[5]) Myli się Bonfini w ks. V hist. węgierskiej, dając przyczynę tej wojny, iż Koloman wolał dać żołnierzom swoim jaką zabawkę, niżeli ich trzymać w nieczynności.

[6]) Obacz wyżej na kar. 82. Nestor pod rokiem 1097.

[7]) Praj na kar. 98, 99.

Księżna przemyska wdowa, imieniem Lanka, zaszła drogę ciągnącemu pod miasto Kolomanowi [1]), prosząc go, aby jej dzierżaw pustoszyć nie chciał; atoli dumny Węgrzyn, bez względu na dostojność krwi panującej godnej zawsze poszanowania i względów w niefortunnej nawet doli, trącił ją nogą, gdy do kolan przypadała, i od siebie odegnał. Z równem grubiaństwem odprawieni posłowie Połowców, którzy już w lidze z Rusinami byli [2]).

XXIV. Bądź to była prawdziwa prośba Lanki i posłów połowieckich, bądź jako pisarze węgierscy twierdzą, łzy zmyślone, aby król pokorą i bojaźnią zhardziały nie miał się na ostrożności, i na prędsze zasadzki naraził; to pewna, że Połowcy od Dawida namówieni złączywszy się z Rusinami, ciągnęli ku Węgrom tajemnie, i przeszedłszy niewiadomemi po górach i po lasach manowcami, o milę tylko od Węgrów stanęli. Przywodził Połowcom Mikrod ich hetman [3]), Rusinom Dawid. Nie mieli Węgrzy w obozie ostrożności, gardząc nieprzyjacielem, który u nich pokoju prosił. Tymczasem Połowcy napasłszy konie, ruszyli się około północy na śpiące wojsko, i wysiekłszy łatwo straże, wpadli na obóz wozami obwarowany. Przełamane bez trudności owe zagrody, powstała sroga bezbronnych rąbanina, a rannych i umierających głosy pobudziwszy resztę wojska, do jakiejkolwiek one sprawy przywiodły. Zebrani w różne kupy Węgrzy stawali mężnie przeciwko bar-

---

[1]) Turocz, a z niego Praj nazywają tę panią Lanka; lecz prócz powszechnego wyrazu, że to była księżna ruska, nie wyrażają czyją ona żoną była: owszem mówią, że była wdową. Rozumiem, że to była żona Rościsława, a matka Wołodora i Wasilka.

[2]) Turocz, Bonfini, Praj.

[3]) Turocz, Bonfini, Praj. Długosz tego wodza Połowców Boniakiem zowie, w czem się podobno myli, wziąwszy za Mikroda tego Boniaka, który dawniej Dawidowi pomagał do wzięcia Włodzimierza. Połowcy mieli różnych wodzów, jako sami na różne hordy obyczajem Pieczyngów i innych barbarzyńców, owszem samych Węgrów przed ustanowieniem ich królów, podzieleni. Obacz Długosza na karcie 352, gdzie on dziesięciu wodzów Połowców liczy pobitych od Rusinów.

barzyńskiej nawale, lecz to nie wiele pomogło. Śmielsi i w lepszym porządku Połowcy razili potężnie strwożonych, a bardziej tumultem niżeli porządnym szykiem ścierających się Węgrów, że nakoniec nie mogąc podołać pogańskim mieczom, uciekał każdy, gdzie go oczy niosły. Część uciekających potonęła w rzece, część się po lasach rozsypała, resztę wybito. Król Koloman dzielnością i męstwem swojej gwardyi obroniony, ledwo uszedł. Zabrany od nieprzyjaciół cały obóz; wielu z przywódzców wojskowych na placu zostało, a między innemi Ewrzem z domu Almassów z dwoma biskupami, Kupą i Wawrzyńcem. Jula wojewoda wziąwszy śmiertelny postrzał, wkrótce potem w Węgrzech umarł. Pisarze węgierscy twierdzą, iż żadna klęska nie była większa dla ich narodu nad tę; i że Bóg jawnie pokazał sprawiedliwość swoję nad Kolomanem, aby królowie wojen niesłusznych, dla dogodzenia tylko woli i dumie swojej, nie podnosili [1]). Jarosław syn Świętopełka uciekł do Brześcia do Polaków. Długosz do ośmiu tysięcy pobitych Węgrów w kronice swojej położywszy, odmiennie nieco o tej wojnie co do okoliczności pisze [2]). Tento jest początek wpływania w sprawy ruskie królów węgierskich, których teraz następcy wielką część Rusi koronnej gwałtownie zabrawszy, wsparte orężem bezprawia swoje gruntować usiłują.

XXV. Mieli podówczas Polacy zabawę z Pomorzanami, przeto nie mogli dać pomocy Świętopełkowi. Zaszłe w roku przeszłym rozruchy domowe, wzniosły w poganach buntowne zamysły, i korzyść pewną obiecywały.

---

[1]) Turocz, Bonfini, Praj na kar. 100: *Bella non ex libidine sed reipublicae commodo a regibus suscipi oportere.*

[2]) Długosz na karcie 329, powiada: że Boniak wódz Połowców w nocy przed potyczką udał się do lasu, i zawywszy wilczym głosem, gdy mu wilcy podobne oddali pienie, w nadziei zwycięstwa pokrzepiony, z jednym tylko udziałem podstąpił pod obóz węgierski. Węgrzy widząc małą liczbę barbarzyńców zmyślających ucieczkę, rzucili się na nich, i pędzili aż do zasadzek. Wysypały się potem z tajników drugie udziały, i ogarnąwszy z tyłu Węgrów, jednych pobili, drugich rozproszyli.

Usiłowania ich obróciły się do zamku Santoka. Była to forteca pograniczna na czele Polski, i klucz niejaki do ziemi kaszubskiej [1]). Pomorzanie zdawna pragnęli, albo ją zniszczyć, dla uchylenia od siebie czuwającej zawsze straży, zkąd się zagony tej dziczy poskramiały, albo ją opanować, aby z niej sami bezkarnie wypadać mogli na łupieże, i mieć ich bezpieczny przychowek. Mocny garnizon, a murem dobrze warowny, obracał zawsze wniwecz ich układy. Nie mogąc więc ani siłą, ani zdradą zamku dostać, postanowili naprzeciw swoję zbudować twierdzę [2]). Słabość naówczas garnizonu i nieczułość na obroty nieprzyjacielskie, gdy się Polacy sami z sobą kłócili, dała tyle sposobności Pomorzanom, że sobie dosyć obronny gródek z dębowych belek uklecili [3]), a nadto mocnemi wałami i przekopami opasali. Należała do Zbigniewa z podziału ojcowskiego część pograniczna Polski z Pomeranią [4]). Wyszedł on w pole z wojskiem ojcowskiem i swojem, dosyć zdolnem do odporu nieprzyjaciół i zepsucia ich roboty, jeszcze do końca nieprzywiedzionej, nie czekając na Bolesława. Człowiek płonny, bez serca i doświadczenia, nie mógł tam wiele sprawić: obejrzał tylko fortecę, i po lekko przypuszczonym szturmie, wrócił się nazad [5]). Urosły z gnuśności wodza barbarzyńskie duchy [6]); kończyła się z pośpiechem robota, póki Bolesław z ludźmi swoimi nie podstąpił. Pomorzanie ośmieleni odważyli się sami natrzeć na wojsko polskie, i Santoka dobywać, mając na to sporządzone mosty i inne szturmowe potrzeby. Przyjął młodzieniec mężnie pogański zapęd,

---

[1]) *Velut portus et ostium regni.* Dług. na kar. 342.

[2]) *Contra Zantok regni custodiam propugnaculum oppositum erexerunt.* Gallus na karcie 84. Bogufał na karcie 30: *fortalicium quoddam prope Zantok.*

[3]) Długosz na kar. 342.

[4]) Marcin Gallus na kar. 84. Bogufał na kar. 30.

[5]) *Timens ille magis, quam timendus ut propria remeavit.* Marc. Gall. na kar. 85.

[6]) Długosz na kar. 343.

wsparłszy nieprzyjaciół, i część ich znaczną w polu wysiekłszy, jechał na karkach do samego ich zameczku, popsował wszystkie roboty, opasał twierdzę i tak mocno ściskał, że Pomorzanie widząc się w ostatniem niebezpieczeństwie, zapalili dzieło swoje, a sami za pomocą nocnej ciemnoty a zwyczajnych przy pożarze rozruchach, znaleźli sposób do ucieczki. Męstwo Bolesława sprawiło mu chwałę u samych nieprzyjaciół. Zaczęli się go lękać Pomorzanie, i synem wilczym nazywali, czyniąc ze Zbigniewa pośmiewisko, iż on do mniszego tylko powołania zdatny, mnichami nie żołnierzami władać był powinien [1]). Działo się to na początku zimy [2]). Zwycięzca Bolesław wyjechał z Santoku do Czech, na prośbę wuja swojego Brzetysława, który go na biesiadę do miasta Satec zaprosił [3]). Podczas tej uroczystości

[1]) Mar. Gallus na kar. 85. Długosz na kar. 343.

[2]) Kromer na karcie 70 powiada: *A Santoco recte in Bohemiam profectus.* Kozmas praski mówi pod rokiem 1099, że Bolesław jechał do Czech, i tam został rycerzem książęcia czeskiego: *Idem eodem anno dux Brecislaus in Nativitate Domini Boleslaum per sororem sibi propinquum invitat ad convivium, quod erat in urbe Satec dispositum etc.* Kozmas na kar. 52.

[3]) Kozmas praski na kar. 52. Dawniej książęta i królowie słowiańscy zapraszali siebie wzajemnie na festyny. Hajek historyk czeski powiada pod rok. 894, że Świętopełk król morawski *missis literis nunciisque, Polonorum ducem Semovitum, itemque Boharinum Russum, aliosque Slavonici nominis regulos, sed imprimis Borzivojum ducem Bohemorum ad se invitat ad convivia, quae majestatem regiam decerent etc.* Pomylił się Hajek nazywając tego Boharyna *Russum.* Nie był to Boharyn książę ruski, ale Bohorys królik bulgarski religii ruskiej. Tenże Hajek powiada, że gdy ten Boharyn z Ziemowitem jedli u stołu z Świętopełkiem, Borzywoja posadzono na ziemi, jako jeszcze poganina, i niegodnego siedzieć z drugimi. Dobner w notach na Hajka zadaje fałsz tej powieści względem Ziemowita, jakoby i on był poganinem. Wszelako wnosić można z samych bajecznych powieści naszych kronikarzów, że Ziemowit był chrześcianinem. Dwaj aniołowie, czyli święci Jan i Paweł, którzy przybyli do Piasta na postrzyżyny syna Ziemowita, i postrzygli go, byli bez pochyby śś. Cyrylus i Metodius, apostołowie Słowian, którzy podobno i tego Ziemowita ochrzcili. Ich apostolstwo przypada właśnie natenczas, kiedy Piast panować zaczął. — Władysław król zapraszał także Wratysława króla czeskiego na biesiadę, jako czytamy w liście jego, który się znaduje *in Codice Diploma-*

chcąc go Czech zobowiązać, uczynił swoim rycerzem, a jako pisze Kozmas praski, darował mu część tych pieniędzy, które ojciec Władysław winien był corocznie oddawać Czechom, mniemany onych hołdownik [1]). Pisarze nasi twierdzą, że tenże książę czeski przy udaro-

---

tico Epistolari Bernarda Peza Benedyktyna na kar. 296: *Quod autem invitastis nos ad solemne charitatis vestrae tripudium, attulit nobis cum summa gratiarum actione exultationem et gaudium. Sed non sunt ea tranquillitatis tempora, ut vel velint, vel possint carere regni nostri negotia. Si vero viviaverit nos in pacis lenitate oriens ex alto, cum omni devotione veniemus ad vos etc.* — Bolesław także Chrobry, według Kozmy praskiego, zaprosił do siebie do Krakowa Bolesława III książęcia czeskiego na ucztę, gdzie mu oczy wyłupić kazał.

[1]) *Ubi in ipso festo, consentientibus omnibus comitatibus Bohemiae, factus est Boleslaus ensifer avunculi sui. Quem post festum remittens dux ad propria, dona dat ei et constituit, quatenus ensiferae dignitatis pro ministerio, ex tributo, quod pater suus Vladislaus solvebat semper annuatim, centum marcas argenti, et decem auri talenta (marcas) habeat.* Kozmas praski na karcie 52. Dubrawski historyk czeski, nie zrozumiawszy dobrze Kozmy, a podobno i dawnych zwyczajów nieświadomy, przyłożył wiele fałszów do tej powieści przeciwnych samemu Kozmie. Kozmas spółczesny powiada o zaproszeniu Bolesława: *invitat ad convivium*, o pasowaniu na rycerstwo, *ensifer*, o wyprawieniu zaraz po tym festynie, *post festum dux remmittens ad propria*. Dubrawski wszystko pofałszował w tych słowach na karcie 82: *Non invitatus sed sua sponte, nec ut hospes tantum, sed ut aulicus futurus venit. Concesserat filio pater Vladislaus, roganti, ut paulisper secederet, vitamque et mores aliarum gentium introspiceret. Atque ille ad Bretislaum cognatum suum in Bohemiam se contulit, mansitque in aula ejus aulae magister, qui tunc magistratus apud Bohemos honorificentissimus fuit. Sed ut non solum honore, sed censu quoque antecelleret Boleslaus, vectigal quod ex Polonia adferebatur ad eundem in solidum detulit. Brevi tamen post Vladislao adversa valetudine graviter laborante, in Poloniam est revocatus.* Z powieści Dubrawskiego Bolesław u dworu czeskiego marszałkiem został, *magister aulae*, a zamiast części daniny, o której mówi Kozmas, wziął w nagrodę marszałkostwa ustąpiony sobie zupełnie *in solidum* trybut od Polaków należący. O daninie Czechom ze Szląska należącej, mówiliśmy po kilkakroć tak w tomie pierwszym, jak i w niniejszym. — O dworzaństwie i marszałkostwie zdaje się rzecz do wierzenia niepodobna, ażeby młodzieniec pietnastoletni, albo się na ten urząd podjął, albo nim chciał być ozdobiony, będąc równym Brzetysławowi. Wreszcie nie było czego widzieć we dworze czeskim: nierząd, kłótnie, zabobony, grubiaństwo, jeszcze się tam naówczas nie wytarły. Z pisarzów naszych żaden o tem marszałkostwie nie wspomina. Długosz powiada na kar. 343, że Brzetysław oddał Bolesławo-

waniu Bolesława różnemi upominkami przywrócił mu zamek Kamieniec, który był dawniej w kraju polskim nad rzeką Nissą gwałtownie zbudował [1]).

Rok 1100.

XXVI. Niedługo Bolesław bawił się w Czechach. Skołatany wiekiem i na zdrowiu ojciec [2]), chciał mieć syna w domu, aby go przy sobie do przyszłego panowania sposobił [3]). Umyślił przytem uczynić go rycerzem swoim, przypasaniem miecza, nie dając w tem zupełnej chluby Czechom, którzy go na ten poważny stopień wynieśli. Obrządek pasowania na rycerstwo naznaczony był na dzień pietnasty sierpnia [4]) w Płocku, mieście stołecznem Mazowsza, gdzie Władysław chętniej nad inne kraje koronne przemieszkiwał. Gdy się wszystko na ten festyn wspaniale sporządzało, a miasto napełniło się obywatelstwem, Pomorzanie korzystając z tych publik powtórnie, upatrzyli czas do oblężenia zamku santockiego. Bolesław chciał dać dowód męstwa, że go nie próżno ojciec rycerzem uczynić żądał. Sprzeciwił się temu Władysław z przytomnymi panami, lecz przemogła chęć

---

wi zamek Kamieniec, który dawniej Czesi nad rzeką Nissą zbudowali w kraju polskim. Toż samo mówi Kromer na kar. 70. Mniemane marszałkostwo urodziło się z niedobrze zrozumianego Kozmy *Ensifera* czyli miecznika, a i Kozmas też podobno ni umiał się dobrze wytłómaczyć. Ci *ensiferi* byli to *milites*, czyli mężowie na rycerstwo od książąt i królów pasowani, jako się mówiło obszernie w tomie I. Brzetysław uczynił tym rycerzem swoim Bolesława, bądź szacując w nim rycerski umysł, i skarbiąc afekt, jako potężnego sąsiada i bliskiego tronu, bądź miał w tem politykę, ażeby pod pretextem niby rycerstwa oddał mu Kamieniec, i ustąpił pretendowanej z Polski daniny.

[1]) Dług. na kar. 348. Kromer na kar 70.

[2]) Dubrawski na kar. 82. Mar. Gallus na kar. 85.

[3]) *In puero successionis fiduciam expectabat.* Marcin Gallus na karcie 85.

[4]) Mar. Gallus na kar. 85.

sławy. Zebrał młodzieniec ile mógł rycerstwa z ochotnikami, a z tym pocztem dniem i nocą ku Santokowi pospieszył. Nie spodziewało się pogaństwo tak rychłego napadu, koczując bezpiecznie pod namiotami. Uderzył Bolesław na bezbronnych, wielką ich część wyciął, resztę wziętych w niewolą z tryumfem do Płocka zaprowadził. Nastąpiła ceremonia: ukontentowany Władysław, wielu z młodzieży polskiej pospołu z synem do rycerstwa przypuścił [1]). — Tymczasem w tymże mie-

---

[1]) *Ob amorem filii multis pater coaetaneis arma dedit.* Marcin Gallus na karcie 85. Długosz, Miechowita, Kromer i inni. Ceremonia kreowania na rycerstwo odprawowała się podawaniem miecza i pasa rycerskiego, który się w starożytności nazywał *balteus militaris* i *balteum militare*. Był zaś ten pas złotemi lub srebrnemi cętkami ozdobiony, wziętym podobno zwyczajem od starożytnych gladyatorów rzymskich, którzy takowe pasy nosili ze skóry z uwieszonym na końcu mieczem. Pasowani rycerze obowiązani byli koniecznie wykonywać przysięgę przed tym, który ich na tę dostojność wynosił, a to z dwóch przyczyn: naprzód, że odtąd dopiero mieli na siebie wlane prawo noszenia i używania broni. Rzymianie, którzy ten zwyczaj wnieśli, byli tego zdania, że nikt nie miał mocy do odebrania komu życia, jeźli jej pierwej nie wziął od zwierzchności publicznej. A tak Bolesław, ponieważ według praw rycerskich nie dobył jeszcze dotąd prawnie szabli, potrzeba było aby mu ojciec to prawo nadał, ile go już sam wiek pietnastoletni zdolnym do wojny czynił. Znajdujemy w życiu Ludwika I cesarza, iż ten książę doszedłszy lat 14 życia swojego, pojechał do Karola W. ojca swego, naówczas w Ingelheim mieszkającego, zkąd jadąc z tymże ojcem do zamku Regensburg, przyjął z rąk jego ozdoby rycerskie. Druga przyczyna pomienionej przysięgi, obowięzywała nowego rycerza do zachowania ścisłej karności w wojsku. Cesarz Maxymin nazywał to wielką tajemnicą polityki rzymskiej. Jakoż zaprzysiężony rycerz musiał być ślepo posłusznym wodzom swoim, i nigdy w największem niebezpieczeństwie z placu nie uciekać. Pas rycerski był znakiem obowiązków, któremi się rycerz łączył z narodem dla jego obrony. *Trebellus Pollio* powiada o jakichści pasach gwiaździstych, które noszono za czasów cesarza Galliena. Bordelot akademik paryzki w sławnym zbiorze *des memoires de belles lettres*, tłómacząc te gwiazdy *baltei stellati* mówi: iż to były pasy nabijane blaszkami złotemi lub srebrnemi, na których były wyrażone figury znaków niebieskich, podobno dla tego, że w czasie zabobonów uważano zawsze, ażeby dla szczęścia pod pewnemi przypasywane były konstelacyami. Jabym rozumiał, że na pasie naszego Bolesława mógł być wyryty obraz Matki bożej, ile że ojciec jego Władysław był wielce nabożny, i do tej ceremonii obrał święto Wniebowzięcia najświętszej

siącu [1]) Rusini sprzykrzywszy sobie domowe wojny, aby w jedności będąc, silniejszymi byli Polakom i Połowcom, nowy między sobą podział krajów uczynili. Zjechawszy się do Wietycz Świętopełk kijowski, Włodzimierz czerniechowski, Dawid i Oleg perejasławscy, przyzwali do siebie dla umowy Dawida Ihorowicza. Musiał ten ostatni rad nierad przystać na braterskie postanowienie, jako słabszy. Świętopełk zostawiwszy sobie księstwo włodzimierskie z halickiem [2]), osądził Dawida niegodnym dzierżenia, jako sprawcę tylu kłótni. Wszelako w nagrodę tej straty, miasta mu niektóre, jako to: Ostróg, Dubno, Czartorysk, Drohobycz i Busk puścił [3]), w którem ostatniem wkrótce potem Dawid życie zakończył. Temuż Dawidowi inni bracia po dwieście grzywien srebra corocznie dawać obowiązali się. Wysłali potem do Wołodora z oświadczeniem, ażeby przyjąwszy do siebie ślepego Wasilka, oba na jednem księstwie przemyskiem siedzieli, czego oni słuchać nie chcieli.

Panny. Zażywanie w pogańskich wiekach znajomych talizmanów pod imieniem amuleta, dla ubezpieczenia się od niepomyślnych przygód, zamieniła religia w noszenia rzeczy świętych. Świadkiem są tego do naszych wieków relikwiarze, a mianowicie obrazy częstochowskie, któremi rycerstwo polskie podczas wojen piersi swoje uzbraja, i za największy skarb synom testamentami leguje. Czytam w Piaseckim, że za czasów Zygmunta III znajdowali się między rokoszanami pewni z rycerstwa nazwani *eligeri*, którzy na znak przewag wojennych, aż do śmierci czerwonemi bindami nakształt orderów naszych pierś sobie przepasywali. Teraźniejsze żołnierskie szarfy, także ich pendenty i pasy królewskiemi cyframi znaczone, a naostatek same ordery z rozmaitym na gwiazdach napisem, są to niepochybnie szczątki starożytnego rycerstwa i pasów gwiaździstych, które dawniej znakiem były męstwa, wierności, posłuszeństwa, teraz są próżną częstokroć ozdobą.

[1]) Dnia 10 sierpnia. Długosz tę okoliczność pod r. 1099, Nestor pod r. 1100 kładzie.

[2]) Kronikarze nasi i ruscy zgadzają się względem Włodzimierza. O Haliczu, że to księstwo dostało się razem Świętopełkowi, mam dowód z Bogufa, który na kar. 30 powiada, że Bolesław Krzywousty *duxit uxorem filiam regis Haliciae unicam.* Ta *filia unica* była Zbisława córka Świętopełka.

[3]) Nestor pod rokiem 1100. Długosz i inni.

Rok 1101.

XXVII. Pokój uczyniony między Rusinami był dla nich powodem do wpadnienia w kraje koronne. Uprzedziło ten najazd zjechanie się tychże książąt ruskich do Stakowa, gdzie dla bezpieczniejszego rabunku w Polszcze, zawarli pokój z Połowcami. Weszli do tego spisku Włodzimierz czerniechowski, Dawid z Olegiem perejasławscy, Wołodor przemyski, i Jarosław syn Jaropełka zabitego dawniej około Świnigrodu, wziąwszy z sobą sprzymierzonych świeżo Połowców, wpadli za Wisłę, pustosząc włoście i zdobycz zabierając [1]). Już Rusini z bogatym obłowem powracali do siebie z za Wisły, kiedy młody Bolesław z zebranem ile czas pozwalał rycerstwem, dopadł ich na granicach. Niebezpieczno było wydawać jawnej bitwy, a na los niepewny drobnej i pościgiem nieprzyjaciół zmordowanej narażać garści. Rusini z Połowcami kilka mieli licznych nader wojskowych udziałów. Wszelako bliskość zamków, do których obładowany nieprzyjaciel spieszył dla przechowu plonu, radziła korzystać z czasu. Postanowiono napaść w nocy na stanowisko, ile gdy szpiegowie donieśli, że barbarzyńcy bezpiecznie sobie i nieostrożnie postępowali. Ufność, opilstwo a sen podchmielonej tłuszczy, przyspieszyły zwycięstwo Polakom. Bolesław podstąpiwszy tajemnie w same pierwospy pod ich legowisko, rozkazał naprzód dla postrachu okropne wojsku swojemu

---

[1]) Gallus pisze tylko o samych Rusinach, toż samo i Długosz na karcie 346. Kadłubek wspomina Partów. Jest to omyłka w tym kronikarzu niepiśmiennym. Wziął on podobno tych Partów za Połowców. O Połowcach, że być musieli z Rusinami w lidze, świadczy Anonim pisarz dziejów szląskich na kar. 26. *Contigit autem non longe post Polowcos, qui allemanice Blaven dicuntur. innumerabiles convenire.* Połowców Niemcy nazywali *Blavi, Blahi, Blachi*, jakośmy mówili w tomie I. Zkąd potem wyszli Wołoszynowie, *Valachi*, a węgierscy Kumani. Rusini tych Połowców dla sąsiedztwa i częstych przymierzów, w języku swoim zwali kumami, czyli kmotrami, siabrami, pobratymcami, *compères* po francuzku.

wypuścić wrzaski. Zatrwożony nieprzyjaciel nie wiedział czego się miał chwycić. Uciekać, broń nad karkiem a spodziewane zasadzki nie pozwalały. Rozpacz uzbroiła ręce, przytomność onych się nie zlękła. Gdy jedni z naszych siekli się z nieprzyjacielem, drudzy tymczasem zdejmowali pęta więźniom. Pomnożyło się wojsko królewicza oswobodzonymi jeńcami. Złączywszy się z sobą, tem potężniej parli Rusinów z Połowcami własnymże ich orężem, i temiż samemi powrozami krępowali. Mało żywcem uszło z wodzami, wszystek łup zabrany, a co tylko nieprzyjaciel miał własnego, zupełnie także zwycięzcom z obozem dostało się [1]). Rusini odtąd zostali w spokojności.

Rok 1102.

XXVIII. Po tem od Bolesława odniesionem zwycięstwie, niedługo żył Władysław. Schorzały zdawna, a dla słabości zdrowia częściej domu pilnujący, umarł w Płocku dnia piątego czerwca. Niektórzy za Długoszem mówią, że od niegodnego syna Zbigniewa trucizną był sprzątniony. Żył lat pięćdziesiąt dziewięć, panował dwadzieścia jeden. Zostawił z pierwszej żony Judyty czeskiej syna Bolesława nazwanego Krzywoustym, z przyczyny, że mu w dzieciństwie wrzód wargi nadkrzywił. Z drugiej żony także Judyty, córki Henryka III cesarza, a wdowy po Salomonie królu węgierskim, spłodził trzy córki. Z nich jedna wydana za jakiegoś książęcia ruskiego, druga za jakiegoś także z panów polskich, trzecia mniszką niewiadomo jaką została. Imiona ich równie jak mężów i stanu, zakryła niepamięć, a bardziej niedbalstwo kronikarzów [2]). Pan z przy-

---

[1]) Marcin Gallus na karc. 85. Długosz na kar. 346, 347. Kromer na kar. 70.

[2]) *De qua nullum filium, sed tres filias generavit. Una quarum in Russia viro nupsit, alia vero suum sacro velamine caput texit, tertia vero quendam suae gentis virum sibi junxit.* Mar. Gallus na kar. 80.

rodzenia łaskawy, i na urazy niepamiętny, lecz miałkiego rozumu, w przedsięwzięciach niestały, leniwy, a na cudzem zdaniu najczęściej polegający. Wojny nie lubił, a gdy ją zacząć musiał, prowadzić nie umiał. Pomorskie wyprawy i utrzymanie tej ziemi w podległości, szczęściu jego bardziej, niżeli męstwu przypisać należy. Niedbalstwem o ruskie kraje, przywiódł do tego ich książąt, że będąc koronie od czasów Chrobrego hołdownikami, poczęli się powoli usuwać od zwierzchności i Polskę najeżdżać. Zbyteczne do syna Zbigniewa przywiązanie sprawiło wojnę domową, a podział między nim a Bolesławem państwa, też samą wojnę potem odżywił i monarchią osłabił. Podejrzenie, które nań padało o strucie synowca Mieczysława, zczerniło pamięć jego panowania. Bogufał [1]) przyznaje temu królowi ufundowanie kościoła katedralnego w krakowskim zamku pod wezwaniem św. Wacława, oraz ustanowienie przy nim 24 kanoników dla obrania biskupa, którego dawniej zgromadzone duchowieństwo obierało.

---

[1]) *Nam primitus non canonici sed clerus episcopum cracoviensis dioecesis eligebat.* Bogufał na kar. 29.

KSIĘGA II.

KSIĘGA II.

TREŚĆ

KSIĘGI II.

I. Spory między Bolesławem a Zbigniewem, uchylone przez Marcina arcybiskupa gnieźnieńskiego. Król bierze część kraju znakomitszą. II. Król Rusinów wojuje. Swiętopełk kijowski daje mu za żonę Zbisławę córkę. III. Zbigniew zdradę mu knuje. Czesi wpadają do Polski. IV. Swiętopełk morawski buntuje Czechów na Borzywoja książęcia. Król wysyła do Moraw Żelisława. V. Sam ciągnie do Pomeranii, którą Zbigniew na brata burzył. VI. Dobywa Kolberga niepomyślnie. VII. Pustoszy Morawy. Nuncyusz papieski w Polszcze rozrządza dyecezyą krakowską. VIII. Domowe niezgody w Czechach. Pomorzanie burzą się, i królika Swatybora więżą. Król go przywraca. IX. Zgoda ze Zbigniewem fałszywa, który króla zdradza. X. Niebezpieczeństwo króla i jego odwaga. Wojna uchwalona przeciwko Pomorzanom. XI. Czesi ze Zbigniewem

w lidze przeciwko królowi. Borzywój książę czeski uchodzi do Polski z bratem Sobiesławem. XII. Pomorskie najazdy. Król ściga Swiętopełka Czecha. Naprawia zamek. Koźle Daje posiłki Almusowi bratu Kolomana króla węgierskiego. Zbigniew burzy przeciwko niemu sąsiadów. XIII. Skarbimirowi szczęści się w Pomeranii. Belgrad od króla wzięty. XIV. Wkrótce inne miasta pomorskie, Kolberg, Wollin, Kamin i Koźlin. XV. Rozruchy w Słowiańszczyźnie za Odrą. Król dobywa Szczecina, potem Czarnkowa. Gniewomir królik przyjmuje wiarę. XVI Zbrodnie Zbigniewa. Król wyprawę nań gotuje i godzi się z Czechami. XVII. Ucieka Zbigniew. Król zamki jego bierze, i tylko przy Mazowszu zostawuje. XVIII. Marcin arcybiskup gnieźnieński w niebezpieczeństwie od Pomorzanów. XIX. Początki wojny z cesarzem. Król wchodzi w ligę z Kolomanem węgierskim przeciwko Niemcom. XX. Zbiera wojsko. Prowadzi Borzywoja do Czech. Cesarz próżno dobywa Presburga. XXI. Król odbiera Ujście i Wielin w Pomeranii, które zabrał Gniewomir. XXII. Wiarołomca ukarany. Zbigniew wygnany z kraju. XXIII. Prusacy z Pomorzanami zbici pod Nakłem. XXIV. Kaszuby oddane w rząd Swiętopełkowi herbu Gryff. XXV Liga Henryka V cesarza z Swiętopełkiem książęciem czeskim przeciwko królowi. Liczba wójsk cesarskich. XXVI. Henryk ciągnie do Polski, dobywa Lubusza, odegnany od Bitomia; pisze list do króla i odpowiedź bierze. XXVII. Oblężenie Głogowa; jego wierność i męstwo. XXIX. Bolesław król prześladuje wojsko cesarskie. XXX. Trwogi u Niemców. Swiętopełk czeski zabity. Czechowie odchodzą z obozu. XXXI. Cesarz chce pokoju; jego chluba. XXXII. Uchodzi ku Wrocławowi. XXXIII. Bitwa pod Wrocławiem na Psiem polu. *Hen-*

ryk ucieka. XXXV. Król daje posiłki Borzywojowi i do Czech go prowadzi. Bunty w Pomeranii. XXXVI. Zamieszki w Czechach. XXVII. Król jedzie do Bamberga, gdzie się godzi z cesarzem; krewną jego Agnieszkę poślubia synowi Władysławowi. XXVIII. Wyprawa czeska i powrót ze zdobyczą. XXIX. Podróż Bolesława do Jerozolimy. Sobiesław książę czeski uchodzi powtórnie do Polski.

HISTORYI
NARODU POLSKIEGO
KSIĘGA II.

BOLESŁAW III. KRÓL
NAZWANY KRZYWOUSTY.

Rok 1102.

I. Powiedzieliśmy wyżej, że Władysław mało co przed śmiercią swoją czując się być wiekiem i niemocami skołatany, dla uchylenia przyszłych w królestwie rozruch, ułożył podział między synami tym sposobem, że po jego zgonie Bolesław miał objąć ziemię krakowską, sandomirską i szląską, a Zbigniewowi miało się dostać Mazowsze [1]). Za życia ojcowskiego nie przyszedł jeszcze do zupełnego skutku ten szkodliwy podział. Synowie rządzili oddanemi sobie krajami z władzą tylko namiestniczą, ojciec najwyższą sobie do zgonu

---

[1]) Obacz wyżej na kar. 78.

zwierzchność zostawił. Pogrzeb jego w Płocku zatrzymany do ośmiu dni od Marcina arcybiskupa gnieznieńskiego, dla nieprzytomności książąt, ściągnął obu do tego miasta na oddanie ostatniej posługi zmarłemu rodzicowi, a razem dla zwady. Podział skarbów i państwa były do tego powodem. Bolesław jako z prawego łoża urodzony, miał do wszystkiego pierwsze prawo: należały doń oba miasta stołeczne [1]): Gniezno i Kraków z działu ojcowskiego. Zbigniew był starszym i za syna uznanym. Wdanie się arcybiskupa, poważnego starca, ukoiło na czas niechętne sobie umysły, aby martwe zwłoki, synowskiemi zatargami od pogrzebu z pogorszeniem gminu uchylane, spokojny w ziemi przytułek znalazły. Rozdzielony skarb równie: Bolesław jako uczciwszy urodzeniem, dwie części królestwa znakomitsze stolicami i ludniejsze otrzymał [2]). Kochał go naród dla pięknych i rycerskich przymiotów, których Zbigniew nie miał. Silny i odważny, dał nieraz dowody mocy i serca, gdy na łowach, prawie w dzieciństwie, dziki i niedźwiedzie zbijał [3]) z podziwieniem przytomnych oszczepników, a gotując waleczne ramie na przyszły nieprzyjaciół pogrom, często za życia ojcowskiego Czechy, Morawce, Rusaki i Pomorzany płoszył.

II. Potrzeba było krew waleczną, a w domu Piasta jedyną rozmnożyć [4]) przez związki małżeńskie. Bolesław wolał wsławić naprzód panowanie przez wojnę, a żony potem z dobrym posagiem szukać. Odprawiana po ojcu żałoba coroczna [5]), nie dała mu próżnować gnuśnie na martwych żalach. Pamiętny na niedawne Rusinów

---

[1]) *Sedes regni principales.* Mar. Gallus na kar. 83.

[2]) *Boleslaus tamen legitimus duas sedes regni principales, partemque terrae populosiorem obtinuit.* Mar. Gallus na kar. 86.

[3]) Marcin Gallus na kar. 85.

[4]) *Verentibus consiliariis ne tam nobile germen non relictis frondibus excederet.* Długosz na kar. 350.

[5]) Niektórzy powiadają, że Bolesław przez pięć lat żałobę nosił po ojcu, a przez miłość ku niemu, obraz jego ryty na kruszcu zawsze na piersiach trzymał.

złączonych z Połowcami łotrostwa około Wisły, wtargnął do ich krajów, i po zadanych różnych klęskach, przymusił Świętopełka do proszenia o pokój [1]). Lękali się Rusini Bolesława, poznawszy w nim męstwo od czasu porażki swojej [2]), ani śmieli po niej napadać na dzierżawy koronne. Nie mogąc być spokojnymi bez przyjaźni królewskiej, weszli w radę dla wynalezienia sposobu do pozyskania onej. Przejrzał Bolesław potrzebną nader spokojność z tej strony królestwa, dla nieugaszonej jeszcze domowej wojny ze Zbigniewem, dla niepewności bezpieczeństwa od Czechów, a mianowicie od Pomorzanów, Połowców i Prusaków, z którymi Rusini spółkę trzymając, albo się z nimi przeciwko Polszcze łączyli, albo ich samych do rebelii pobudzali [3]). Wszelako nie przestał dotąd Rusinów prześladować, póki na żądanie jego, Świętopełek córki mu swojej w małżeństwo nie oddał [4]). Tym związkiem ustanowił się po-

---

[1]) Długosz opuścił te pierwiastki panowania Bolesława, oraz przyczynę ożenienia jego z córką Świętopełka. Pisze on bardziej paneg-ryki dla królów, niżeli prawdę. Anonim pisarz życia św. Ottona biskupa bamberskiego, który był w Polszcze za Bolesława, powiada inaczej na kar. 649. *Erant autem, cum quibus divisim diversis temporibus certamen habebat, ex una parte Poloniae Bohemi, Moravi, Ungari, ex alia Ruteni gens crudelis et aspera, Flavorum (Blachi, Vlahi, Plauci, Połowcy), Prussorum et Pomeranorum freti auxiliis, acrius diutiusque illi restiterunt, sed frustra, quia tandem superati ab eo et contriti post multas clades, pacem ab eo postulare cum rege suo decreverunt.* — Anonim Świętopełka nazywa *regem*, ponieważ inni książęta ruscy byli mu jako kijowskiemu podlegli. Długosz na kar. 350, nazywa Świętopełka *princeps major Russiae.*

[2]) *Ex eo tempore Ruteni adeo sunt stupefacti, quod regnante Boleslao videre Poloniam non sunt ausi.* Marcin Gallus na kar. 85.

[3]) Anonim pisarz życia św. Ottona na karcie 650. *Si suis tantum Ruteni viribus dimicarent, illos a nobis conteri difficile non esset, sed habent Flavos* (Połowców), *habent Prussos, habent etiam Pomeranos gentem idolatram invisam et nimis indomitam.*

[4]) *Rex vero et omnes principes Rutenorum sine amicitia et pace ducis non se quietos fere perpendentes, viam inveniendae mutuae pacis et gratiae illius prudentiae ac fidei committendam praesumpserunt. — Ille vero hanc honestissimam ratus viam statuendae atque firmandae pacis, filiam ipsius regis petivit et accepit uxorem.* — Anonim na kar. 650.

wszechny między obu narodami pokój [1]); utwierdziły się i pomnożyły prawa Polaków do Rusi przez kilkakrotne już królów polskich z ruskimi książętami małżeństwa [2]). Umówiony akt ślubny nie mógł przyjść do skutku, dla zachodzącego między królem a przyszłą żoną pokrewieństwa w czwartym stopniu [3]). Ustawy kościelne miały naówczas większą powagę i stałość [4]), nie szafując dyspensami tak łacno, albo w nich potrzebę jaką nagłą i nieuchoronną upatrując. Wysłany do Rzymu Baldwin biskup krakowski, otrzymał u Paschała II papieża pozwolenie. Sprowadzona Zbisława do Krakowa i zaślubiona królowi dnia szesnastego listopada [5]). Uprzedziło wesele królewskie ośmią dniami rozdawanie bogatych podarunków w rzeczach i dzierżawach, a po ślubnym akcie przez tyle jeszcze dni trwało [6]).

---

[1]) Tenże tamże.

[2]) Bolesław Chrobry wydał córkę za Świętopełka książęcia kijowskiego syna Włodzimierza, — Kazimierz I miał Maryą czyli Dobrogniewę, — Bolesław Śmiały Wisławę, — syn jego Mieczysław Eudoxyą, — Krzywousty Zbisławę, księżniczki ruskie. Władysław Herman wydał także córkę swoję za jakiegoś książęcia ruskiego.

[3]) Długosz na karcie 350 — *quarto consanguinitatis gradu*. Miał raczej Długosz powiedzieć *semiquarto*. Dobrogniewa babka Bolesława była siostrą rodzoną Jarosława książęcia kijowskiego, pradziada Zbisławy.

[4]) *Papa misericorditer non canonice, nec usualiter, sed singulariter hoc conjugium collaudavit*. Mar. Gallus na kar. 86.

[5]) Długosz na kar. 350 — Długosz pierwszy tę panią imieniem Zbisławy nazwał. — Bogufał nazywa ją tylko *filia Haliciae regis unica*. Myli się jednak, ponieważ Świętopełk miał i drugą córkę Przedysławę, wydaną za Kolomana króla węgierskiego, jako świadczy Nestor, Turocz, a mianowicie Otto fryzyngieński na karcie 151, który ojca jej nazywa *rex Rutenorum seu Chios*, to jest kijowski. Świętopełk musiał być razem królem czy książęciem halickim.

[6]) Starożytność nam zostawiła hojność Bolesława. — Marcin Gallus na kar. 86 powiada: *Boleslaus dare munera non quievit, aliis scilicet renones, et pelles palliis coopertas* (szuby, kiereje, delie), *aurifrisiis, delibutas* (franzle, galony, pasamany), *principibus* (znaczniejszym) *pallia, vasa aurea et argentea, aliis civitates et castella, aliis villas et*

Rok 1103.

III. Nie miał Bolesław nienawiści ku bratu Zbigniewowi, lubo go dla siebie zawsze niechętnym widział [1]). Chcąc mu dać nowy dowód miłości, pragnął, aby był przytomnym na weselu jego. Obiecał Zbigniew dla ukrycia zdrady, którą na brata knował. Zajątrzał gniewy tajemne wygnaniec Sieciech, podając szkodliwe rady Zbigniewowi dla skłócenia braci, i przez zemstę na Bolesława, którego tem więcej nienawidził, że się bardziej lękał [2]). Umówiony był czas wesela i przybycia Zbigniewa; lecz on korzystając z czasu radości publicznej poświęconego, udał się do Czech. Rządził tem księstwem wuj Bolesława, urodzony z Świętochny imieniem Borzywój, wstąpiwszy na tron po bracie Brzecisławie, którego przed dwoma laty [3]) niejakiś Lorek czyli Wawrzyniec z domu Wersowiczów na łowach oszczepem zabił. Do tego Borzywoja udał się Zbigniew, prosząc go o pomoc przeciwko Bolesławowi z przełożeniem, iż to był czas najlepszy, w którym złączeni z nim Czechowie, część Polski Szląskiem nazywaną opanować mogli [4]). Pomogły dzielniej przy perswazyach obiecane pieniądze [5]). Łakomy Borzywój niedługo myśląc, zgromadził wojsko, posławszy do Moraw po stryjecznego

---

praedia. Piastowie od początku panowania byli panami wielu ziem, miast i włości, które powoli dzieląc między swoich, bogacili szlachtę i duchowieństwo, umniejszając posesye i dochody swoje. Rozumiem, że ta początkowa w szafunku dóbr hojność, pochodziła często z polityki. Dawali książęta puste grunta dla swoich i obcych rycerzów, częścią w nagrodę za usługi wojenne, częścią dla osadzenia nowych osad, i zaprowadzenia ludności w kraju.

[1]) Bogufał na kar. 30.

[2]) Tenże tamże.

[3]) Roku 1100. *Christi nativitate apropinquante*. Kozmas praski na kar. 55. — Dubrawski na kar. 82.

[4]) Bogufał na karcie 30.

[5]) Kozmas praski na kar. 55.

brata Świętopełka [1]), aby się ze swoim ludem stawił. Zebrani Czechowie pod Hradecem, wpadli do Szląska niszcząc włości i zabierając zdobycz rozmaitą [2]), ubezpieczeni od Zbigniewa, że Bolesław weselem swojem zabawny, rady im nie da. Zapęd nieprzyjacielski pod przywodem Świętopełka i Chlumaty już się opierał o miasto Beuten [3]), gdy Bolesław wziął o tem wiadomość. Kronikarze nasi mówią [4]), że Bolesław nie czekając końca dni weselnych, wyszedł przeciwko Czechom. Cóżkolwiek bądź, król nimby się wojska zgromadziły, wyprawił tymczasem poselswo do Borzywoja z łagodnem krzywdy swojej przekładaniem. Zażyty był do tej podróży Skarbimir [5]); przypomniał Borzywojowi bliskie jego z królem przez siostrę Judytę pokrewieństwo, dziwował się, że będąc wujem królewskim, dał się namówić jednemu człowiekowi, z nieprawego łoża urodzonemu, a pokój między narodami dla złości i ambicyi mięszającemu [6]). Wszakże ponieważ Zbigniew ofiarował Czechom pieniądze, on też dla Borzywoja przywiózł w podarunku dziesięć worków tysiącem grzywien napełnionych [7]). Przekupieni od Skarbimira osobnemi darami poradnicy książęcy Grabissa i Prowita, nakłonili łatwo Borzywoja, że wziąwszy sumę, dał rozkaz wojsku czeskiemu i Morawcom aby do kraju powrócili. Nie dostał nic z tych pieniędzy Świętopełk morawski, zkąd między nim a

[1]) Syn Ottona margrabi morawskiego, brata Wratysława króla.— Mówiono w tomie I, że Wratysław oddał Morawy braci swoim Konradowi i Ottonowi.

[2]) Bogufał na kar. 30.

[3]) Dubrawski na kar. 85.

[4]) Bogufał na kar. 30. *Convivantibus valedictis.*

[5]) Kozmas praski na kar. 55. Lecz ten czeski kronikarz nie wiem dla jakiej przyczyny nazywa Skarbimira pedagogiem. *Mittit pedagogum suum Skarbimir.* Rozumiem, że Kozmas hetmana tego nazwał pedagogiem dla młodości królewskiej.

[6]) Kozmas na kar. 55.

[7]) *Decem marsupia mille marcis plena.* Kozmas tamże.

Borzywojem urosła zwada, Czechom wkrótce szkodliwa [1]).

Rok 1104.

IV. Albowiem Morawczyk, z płonnej na Borzywoja urazy biorąc pochop do zemsty, a raczej pozorną przyczyną dumę i chęć panowania ukrywając, począł przeciwko książęciu tajemne czynić zmowy. Rozesłani po Czechach zwodnicy napawali gminne uszy różnemi przeciwko Borzywojowi potwarzami [2]). I byłby podobno sam Świętopełk wszedł do Pragi, co aż w przyszłym roku uczynił, gdyby go w Morawach postrach broni polskiej nie zatrzymał. Bolesław mając wiadomość o zamieszkach czeskich, a dla wszczętych między książętami niesnasków nie spodziewając się, aby Czesi Morawę ratowali, przedsięwziął powetować przeszłego ziemi swojej zniszczenia. Była też to pogodna pora do zemszczenia się nad Świętopełkiem, z którego najwięcej namowy Borzywój do poparcia zdrady Zbigniewa dopomagał [3]). Nie mógł sam król przywodzić wojsku, dla bliskiej wojny z Pomorzanami, którą tenże Zbigniew, oszukany od Czechów, w innej stronie zapalił [4]). Zgromadzone wojsko

[1]) Kozmas tamże. Kronikarze nasi nie wspominając ani o poselstwie, ani o podarunkach, twierdzą tylko, że wojsko czeskie z Morawskiemi, rozgniewane niesprawiedliwością tej wojny, z której korzyść do samychby tylko wodzów należała, zbuntowało się i precz odeszło.

[2]) *Zwantopulk mittit in Bohemiam indagatores nequitiae.* Kozmas na kar. 55, pod rokiem 1104.

[3]) Myli się Długosz na kar. 353, gdzie zamiast Świętopełka kładnie Konrada. Konrad stryj Świętopełka a brat Wratysława króla i jego następca przed Brzetysławem, umarł kilkunastą laty przedtem, to jest w roku 1092. O innym też Konradzie, którego Długosz na kar. 357 nazywa *filius Ottonis filii Vratislai regis*, nie czytamy w historyi czeskiej. Był to Świętopełk syn Ottona margrabi morawskiego na Ołomuńcu, nie zaś mniemany Konrad. Wreszcie sam Długosz na innych miejscach zawsze mówi o Świętopełku.

[4]) Długosz na karcie 353 powiada, że Bolesława odwiedli od ciągnienia na Morawców panowie polscy: *Aegre a consiliariis exorar*

dwojaki miało zamiar. Jedną część Bolesław zachował przy sobie, puszczając odgłos, że się do Czech gotuje, dla uludzenia Świętopełka, aby o swoich Morawach mniej myślał, w rzeczy zaś samej na wyprawę pomerańską; drugą oddał Zelisławowi z rozkazem, aby do Moraw wkroczył, ciągnąc ku Ołomuńcowi. Ta część kraju należała do Świętopełka, z podziału niegdyś między ojcem jego Ottonem, a stryjem Konradem, od brata ich Wratysława króla uczynionego [1]). Przygotowanie tak było nagłe, że bez względu na ostrą przy schyłku zimowym chwilę, wyszedł Zelisław z rozdzielonym na trzy ufy udziałem swoim, i w krótkim czasie po całej ziemi ogień z łupiestwem rozniósł, zabierając dobytek, a mianowicie włościańskie chłopstwo na nowe do Polski osady [2]). Nie widzieć było tymczasem żadnego od nieprzyjaciela odporu. Świętopełk zatrudniony praktykami w Czechach, a uprzedzony odgłosem, że oręż polski miał inny zamiar, nie miał baczności na Morawy. Trwoga niespodziana poruszyła go do obrony. Ściągano co żywo jazdę, a mianowicie pieszych dla posady górzy-

---

potuit. Nie daje Długosz żadnej przyczyny, dla czego powaga jego powieści zdaje się być płonna. Bolesław pan rycerski i sławę kochający, nie dałby się bez przyczyny nakłonić tak łacno do życia nieczynnego. Podobniejsza do prawdy, że wtenczas miał Bolesław do czynienia z Pomorzanami, zbuntowanemi od Zbigniewa. Długosz wojnę z temi barbarzyńcami położył niżej pod rokiem 1105. Daty Długosza nie zawsze są pewne. Okoliczność, którą on wspomina, pokazuje, że ta wojna być musiała rokiem wyżej. Powiada on, że król wybierając się do Pomeranii udawał, jakoby wojsko zbierał do Czech. Nie potrzeba było tego udawania w r. 1105, bo się tam sami Czesi kłócili otwarcie, jako świadczy Kozmas. Raczej to zmyślenie kłaść należy pod rokiem 1104 dla uludzenia Świętopełka buntującego Czechów na Borzywoja, aby on tymczasem na swoje Morawy nie wielką miał baczność. Wreszcie Długosz pod rokiem 1105 dwie wojny w Pomeranii położył i złączył: z których pierwsza, jako się z ciągu historyi pokazuje, musiała być wtenczas, gdy Zelisław Morawce gromił, a druga nastąpić w roku 1105, gdy Bolesław od zakłóconych Czechów nie miał się czego obawiać

[1]) Obacz wyżej.

[2]) Bogufał na karcie 30.

stego kraju. Już Zelisław obciążony plonem zabierał się do granic, gdy mu znać dali szpiegowie o następowaniu Świętopełka. Zastanowił się hetman, i wyprawiwszy przodem słabszych z brańcami i zdobyczą, ruszył się z uszykowanym do bitwy ludem na przeszłonocne obozowisko, gdzie w porządku Świętopełka oczekiwał. Ukazały się morawskie chorągwie, wkrótce znać dano do spotkania. Trwała bitwa z rana do wieczora, póki obie strony, mając się za zwyciężone, noc nie rozjęła. Polacy mocno umniejszeni w ludziach, nagrodzili tę szkodę uprowadzeniem pojmańców. Mężny Zelisław w tej potrzebie rękę utracił, nie bez zemsty jednak, kiedy niezrażony tym szwankiem, tegoż samego Morawca, który mu prawą uciął, lewą zabił [1]). Bolesław zdobiąc rycerza, prócz innych znacznych upominków w dobrach i rzeczach, ulaną go ze złota ręką udarował [2]).

V. Wreszcie, kiedy Zelisław niszczył ziemię morawską, sam król z udziałem swoim ciągnął na Pomorzanów. Nie był nigdy spokojnym ten naród słowiański, tyle razy zgromiony i poprzysięgły. Dzikość wrodzona, zacięte w bałwochwalstwie umysły, a miłość swobody i chęć łupiestwa, odżywiały w nim zawsze przytłumioną rebelią. Bolesław chciał ich ukrócić orężem, a religią oświeconych, postawić w rzędzie powolnych i obyczajnych prowincyj. Buntował tajemnie Zbigniew, gdy mu się dawniejsze w Czechach złoczyństwa nie udały. Wyprawował do nich częste poselstwa, w nadziei, że król obróciwszy oręż na Czechów, nie będzie zdolnym bronić państwa ze strony północnej. Wiedział Bolesław o wszystkiem; chcąc uprzedzić najazd barbarzyński, zbie-

[1]) Długosz, Kromer, Bogufał.

[2]) Bartosz Paprocki w księdze *Gniazdo cnoty*, gdzie początki herbów szlacheckich w Polszcze opisuje, powiada na karcie 603, pod herbem *Belina*, że Bolesław Krzywousty temu Zelisławowi do dawnego herbu przydał rękę z mieczem na hełmie. — Kadłubek na kar. 679 mówi: że z tej darowizny czynił igrzysko Zbigniew, i że ztąd jakieś urosło przysłowie: *in ridiculi parabolam convertit*. — Marcin Gallus na kar. 88.

rał wojsko, puściwszy odgłos, że do Głogowa miał ciągnąć [1]). Powierzył tajemnic swoich kilku poufałym z rycerstwa, udając się prosto do Kołobrzega, dokąd przez gęste lasy i bezdroża dniem i nocą idąc, siódmym obozem stanął niedaleko miasta [2]). Okropne puszcze dały mu wiele pracy do przechodu; musiał kazać wycinać drzewa, torując sobie na potem drogę do miast pomorskich, w których zaufane pogaństwo bezpieczny miało przytułek [3]). Leżały te miasta częścią na pograniczu około Noteci, częścią w pośrodku i około brzegów morskich [4]). Jedne z nich dawniej Władysław ojciec bądź zniszczył, bądź w onych swoich urzędników poosadzał [5]). Inne jeszcze były pod królikami czyli pankami pomerańskimi, mianowicie nadmorskie, dalej ku morzu i Odrze od broni polskiej usunione. Pograniczni Lutykowie, naród także słowiański, ustawicznie od Niemców prześladowani, nauczyli sąsiednich Pomeranów budować miasta i zamki, dla pewniejszej w czasie trwogi ochro-

---

[1]) Kureus pisarz dziejów szląskich myli się w historyi swojej powiadając, że w historyach pierwsza teraz dopiero wzmianka o Głogowie była uczyniona. Nie czytał on Dytmara, albo nie uważał, że ten saski kronikarz stem lat pierwej żyjący, już o Głogowie pisał.

[2]) *Per silvarum opaca et calles invios.* — Długosz na kar. 355. Pomeranią nad Odrą dzieliły od Polski wielkie puszcze, które jednak do Polski należały, jako mówiono wyżej — Bolesław mający często tym traktem ciągnąć na buntowniczych Pomorzanów, powycinał drogi. Opisuje to Anonim pisarz życia świętego Ottona w księdze II, rozdz. 10. *Nemus quippe hoc nulli ante mortalium pervium erat, nisi quod superioribus annis dux, priusquam subegisset totam Pomeraniam, sectis signatisque arboribus, viam sibi exercituique suo exciderat.*

[3]) *At illi suis fisi viribus, eo quod civitates et castra natura et arte firmata in introitu terrae haberent quam plurima, se inexpugnabiles fore arbitrati sunt, omnemque substantiam suam in urbibus collocantes.* — Anonim pisarz życia świętego Ottona bamberskiego w księdze II, rozdz. 5.

[4]) *Civitates et municipia intra terram et circa maritima.* — Marcin Gallus na kar. 80. — *In introitu terrae*, na pograniczu. — Anonim wyżej cytowany.

[5]) Marcin Gallus na kar. 80.

ny. Podobało się Bolesławowi ubiedz Kołobrzegę [1]) ludną, bogatą dla handlów morskich, lecz dla posady miejsca i warunku sztuki trudną do wzięcia. Uczyniły ją naówczas bardziej jeszcze niedostępną potężne wody na rzece Persanta, za którą miasto leżało [2]).

VI. Chęć odzyskania dziedzictwa przodków [3]) zahartowała w trudnościach umysł, mianowicie że Pomorzanie nie spodziewając się przyjścia królewskiego, nie mieli żadnej ostrożności. Dawszy rycerstwu krótki spoczynek w lasach, ruszył się ze świtem ku miastu; przebył wpław rzekę, podzielił wojsko na trzy zastępy, z których dwa w posiłku postawił, z trzecim pod mury podstąpił, i szturmowanie zaczął. Już byli niektórzy z odważniejszych wysiekli jednę bramę, i wpadłszy do miasta, innym drogę za sobą otworzyli, kiedy reszta żołnierstwa, mimo najsurowsze zakazy przezornego wodza, rozsypawszy się po przedmieściach, zamiast dania pomocy swoim, na łupach opadła. Tymczasem zatrwożone miasto ruszyło się do broni; napełniły się wszystkie rynki i ulice zbrojnym ludem; komu los oręż jaki do ręku podał, grotami i kamieniami bijąc, garść ową walecznego ludu z klęską za miasto wyparli [4]). Odegnany od miasta Bolesław, umknął się niedaleko, i tam się szańcami dla przygody ubezpieczył. Ukarał śmiercią kilku

[1]) Długosz to słowiańskie miasto zniemczył, nazywając go *Goldberg*. Wuja, pisarz historyi kościoła kamieńskiego w Pomeranii, daje mu słowiańskie nazwisko *Kołobrega*, to jest około brzegu morskiego posadzone.

[2]) Długosz na kar. 355.

[3]) Kolberg należał do Polski od czasów Mieczysława, a bardziej Bolesława Chrobrego. Mówiliśmy w tomie I z Dytmarem współczesnym Chrobremu, że w tem mieście był Reinbernus biskup, którego Otton III poddał pod juryzdykcyą arcybiskupa gnieźnieńskiego. Musieli to miasto odebrać Polakom po Chrobrym, i biskupstwo zniszczyć poganie pomorańscy. Za świadectwem Anonima pisarza życia świętego Ottona w księdze II rozdział 2. *Boleslaus — omnes terrae suae terminos sub praedecessoribus suis hostium violentia invasos et perturbatos, castra urbesque a sua potestate alienatas, manu robusta recuperare praevaluit.*

[4]) Długosz na karcie 358.

onych łupiezców, którzy do nieposłuszeństwa i utraty miasta byli powodem. Ten surowości przykład, przywróciwszy w obozie karność żołnierską, orzeźwił w innych ochotę do poprawy błędu, ile gdy się dowiedziano, że królik pomorski, który podówczas w Kołobrzedze przemieszkiwał, z miasta uszedł [1]), z bojaźni, aby w ręce królewskie nie wpadł. Przypuszczono powtórny szturm około południa, porządniejszym niżeli pierwej sposobem. Bolesław wysłał jednych na odbijanie bram; drudzy dopadłszy okopów, które miasto otaczały, bezpieczniej z szańców razili rozstawione po murach straże. Wielu było, którzy usiłowali przez same kanały miejskie wpaść do zamku. Wszelako słabiał polski zapęd dla przewyższającej nierównie obrońców siły i liczby. Warowniejsi za murami Pomorzanie czynili większą klęską w naszych, mając ich na celu pewniejszym. Widząc król, że mu było pożyteczniej ustąpić, rozkazał na odwrót i udał

[1]) Miasto Kołobrega, jako w wyższej nocie mówiono, było ludne i bogate. O nazwisku jego mówi Wuja w historyi biskupstwa kamieńskiego rozd. 10. *Colbergum antiquitus Kolobrega dictum lingua Vandalica* (Wenedów, Słowaków), *ut innuit Cramerus*. O bogactwach jego wspomina Anonim pisarz życia świętego Ottona w rozd. 38. *Cives illius pene omnes institorum more ad exteras insulas negotiandi causa navigaverunt*. — An nim to mówi pod rokiem 1125. Handlowne miasta były pospolicie mocniej obwarowane dla bezpieczeństwa od rabunków.— Wiedzieć nie można jaki to był królik, o którym pisze Długosz na karcie 355. *Pomeranorum dux*. Pomerania bliższa Odry i morza, miała wiele miast, ale razem i wielu królików czyli raczej panków, do których te miasta należały. Wszelako nie było jeszcze, ile się zdaje, udzielnego i nad wszystkiemi panującego książęcia Pomeranii. Najdawniejsze niemieckie kroniki o pierwszym wspominają Wartysławie. Lecz i ten był tylko, albo czynił się książęciem tej części Pomeranii, która bliżej tyka Odry rzeki i morza. Moc tego Wartysława pomnożyła się potem zawojowaniem części kraju Lutyków, to jest Pomarani teraźniejszej za Odrą, gdzie Szczecin, Dymin, Anklam, Gutzków. Rozumiem, że *dux Pomeranorum*, o którym mówi Długosz, był tylko wodzem wójsk sprzymierzonych pomerańskich, a dziedzicem jakiego tam powiatu nadmorskiego, nim potem książęta pomerańscy pochodzący od Warcisława I, poczęli się czynić udzielnymi panami Pomeranii. Ten *dux* Długoszowy mógł być *Świętybor*, miany pospolicie od kronikarzów pomerańskich za ojca Wartysława. Objaśni się to niżej.

się znowu na przedmieścia. Tam po krótkim spoczynku podał na łup i pożogę wszystkie przedmieścia, uczyniwszy po miejscach okolicznych takie spustoszonie, że za powrotem królewskim, prócz niemowląt, starców i gminu niedołężnego, mało co ludzi w owej części Pomeranii zostało [1]). Gmin w niewolę wzięty, po zamkach pogranicznych na strzeżenie granic i naprawki fortec rozsadzony.

VII. Od Kołobrzega ruszył się król do Moraw dla poprawy niezupełnie odniesionego przez Zelisława zwycięstwa. Przeszedłszy lasy i góry przykre [2]), Polskę od Moraw dzielące, szukał zbrojnego nieprzyjaciela. Włościanie słysząc o następowaniu królewskiem, wszyscy z majątkami swojemi pokryli się w miastach i zamkach obronnych. Morawcy mieli przedsięwzięcie bronić się na miejscu w fortecach, nie śmiejąc w polu szczęścia próbować. Nie chciał król ludzi tracić długiem oblężeniem, straciwszy ich dosyć w Pomeranii. Zakończyła się ta wyprawa na zwyczajnych pożogach, rabunku i zabieraniu gminu pozostałego [3]). Za powrotem swoim Bolesław do kraju, zastał legata papieskiego [4]) Gwaldona biskupa Bellowaku. Sprzeczki jakoweś zaszłe w polskiem

[1]) Długosz na karcie 355. — Kronika szląska w tomie I Sommersberga.

[2]) Marcin Gallus na kar. 88.

[3]) Mar. Gallus na kar. 88. — Długosz na kar. 354.

[4]) Kronikarze nasi różnie nazywają tego legata. Kronika szląska w tomie I Sommersberga: *Vallo Bellicensis episcopus apostolicae sedis legatus.* Długosz *Gualdo episcopus Balvacensis.* Szczygielski w historyi tynieckiej na karcie 138, położył przywilej dany Benedyktynom tynieckim w roku 1105, w którym się kładnie *Aegidius Tusculanus episcopus S. R. E. cardinalis et D. Calixti papae per Hungariam et Poloniam legatus.* — Także: *consentiente gloriosissimo Polonorum duce Boleslao et filio Vladislao, et Radosto episcopo cracoviensi.* Z tego przywileju pokazałoby się, że około roku 1105 nie był ani Baldwin biskupem krakowskim, ale Radost, ani legatem papieskim Gwaldo, ale Idzi. Być tu musi omyłka w druku, ale gruba, gdyż zamiast liczby położono wyraźnie *quinto*, albo też przywilej mnichów fałszywy. Kalixt papieżem obrany po Paschale w roku 1119. Radost biskupem został po Maurze w roku 1117.

duchowieństwie, sprowadziły tego prałata z Rzymu, który wejrzawszy w sprawę, uspokoił kłótnie złożeniem z katedry dwu biskupów [1]). Obieranie pasterzów, świeżo od duchowieństwa całego do mniejszej liczby kanoników przeniesione, intrygi cudzoziemców, bogate prebendy i wysokie w kościele polskim dostojeństwa posiadających, były podobno przyczyną tych niesnasków. To pewna, że Gwaldo nuncyusz papieski zaspokoiwszy

[1]) Długosz na kar. 354. — *Qui Polonia visitata, prout a summo pontifice jussus erat, duos Poloniae episcopos culpa exigente damnavit, et suis per sententiam depositionis privavit sedibus.* — Długosz powiadając o tej schyzmie, że się w prowincyi gnieźnieńskiej stała, rozumie prowincyą archidyecezyą, do której kilku naówczas biskupów należało, wszelako przydaje, że lubo pilnego dokładał starania, nie mógł jednak doczytać się w żadnych dziejach, jacy to byli złożeni biskupi. Zdawałoby się, że jeden spór zachodził w dyecezyi krakowskiej, po zejściu Lamberta, między Baldwinem kanonikiem stobnickim, a Czesławem. Władysław Herman, jako się mówiło wyżej na końcu księgi I, ufundowawszy kościół katedralny w Krakowie, osadził przy nim 24 kanoników, dla obierania biskupów, *nam primitus*, słowa są Bogufała, *non canonici sed clerus episcopum dioecesis cracoviensis eligebat.* Po śmierci Lamberta zaszłej w roku 1101 dnia 15 listopada, mówi Długosz, iż ten zmarły prałat *Baldvinum primum, Gallum genere, summo pontifice Paschae II providente habuit successorem, annis septem in cracoviensi ecclesia praesidentem: non tamen immediate Baldvinus Lamperto successit, sed annis tribus vir venerabilis Czeslaus tenuit cracoviensem episcopatum, per Vladislaum ducem Polonorum sibi collatum. Fuit hic Baldvinus canonicus Stobnicensis, et Boleslao duci, monarchae Poloniae in grandi necessitate subvenerat, ejus itaque patrocinante suffragio in cathedram cracoviensem promotus.* — Bolesław za życia jeszcze ojcowskiego był obowiązany Baldwinowi za jakąś osobliwszą przysługę, a podobno kochał go jako Francuza, będąc przychylny temu narodowi, że za modlitwami mnichów francuzkich, z niepłodnej Judyty urodził się. Musiał też po sobie Baldwin mieć duchowieństwo krakowskie, do którego jeszcze obranie biskupów, nim ufundowana od Władysława kapituła to prowo do siebie przeniosła, należało. Władysław chciał mieć Czesława Polaka na tej katedrze, i podobno dokazał tego mocą, wsparty świeżą od siebie ufundowaną kapitułą, że obrany od niej Czesław przez trzy lata urząd biskupi sprawował. Patrzał na to Bolesław niechętnie, ile gdy obrany Czesław nie miał potwierdzenia z Rzymu, jak świadczy Kromer na karcie 71. *Cracoviensem sedem permittente Boleslao sine auctoritate pontificis maximi usurpaverat.* Zejście Władysława otworzyło drogę Baldwinowi do upomnienia się o dawne prawo elekcyi swojej przez duchowieństwo dawnym obyczajem. Zadawano Czesławowi nieprawność, że mocą

kłótnie, i zwiedziwszy dyecezye, powrócił do Krakowa, gdzie nowo urodzonego syna królewskiego ochrzcił w kościele katedralnym, nadając mu imie dziadowskie Władysława [1]).

Rok 1105.

VIII. Rok następujący nasrożył się w początkach samych odgłosem obcego z różnych stron oręża. Ujrzała Praga dwóch do tronu czeskiego pretendentów. Borzywój prawem starszeństwa po ojcu sprawiedliwie państwo trzymał. Świętopełk chciał go dostać mocą i zdradami, zburzywszy na brata stryjecznego w roku przeszłym różne domy [2]). Zamieszki czeskie potrzebne były Bolesławowi dla popierania wojny z Pomorzanami, którzy się także między sobą kłócili. Nie miał dotąd ten naród dziedzicznego i pewnego książęcia. Rozsypane między możniejszych włoście i miasta, uznawały każde

---

świecką bez approbaty Rzymu usiadł na katedrze. Były też to właśnie czasy, kiedy stolica apostolska z cesarzami najżawsze o inwestytury biskupów zajścia miała. Bolesław mógł użyć tego pozoru na utrzymanie swojego Baldwina przeciwko Czesławowi. Paschał też papież łacno pozwolił na złożenie tego, którego sam nie potwierdził. Nie omieszkał podobno i sam Baldwin popierać sprawy swojej w Rzymie, gdy imieniem Bolesława poselstwo względem dyspensy małżeństwa Bolesława z Ruską odprawował. Marcin Gallus na karcie 86: *Baldvinus cracoviensis episcopus ab eodem papa Paschali II consecratus Romae.* Legat papieski Gwaldo musiał utrzymywać postanowienie Rzymu; a tak przybywszy do Polski i do Krakowa, gdzie jeszcze Czesław prawo swoje utrzymywał, złożył go z urzędu, i za pomocą królewską Baldwina na katedrze posadził. O złożeniu drugiego biskuskupa, o którem Długosz z Kromerem wspominają, wiedzieć nie mogę. Wszelako z rozwagi czasów owych, w których kłótliwe kapituły polskie dla ambicyi i intryg często przez długi czas dyecezyom pasterzów nie dawały, to tylko wnosić należy, że takowych kłótni byli nieustającem źródłem Włosi, Francuzi, Niemcy, którzy posiadając urzędy kanonicze i inne duchowne godności, często swoich rodaków do infuł wynosili.

[1]) Długosz na kar. 355.

[2]) Kozmas praski pod rokiem 1105.

osobno swojego pana, kupiąc się obyczajem innych hord słowiańskich pod buławę jednego, którego sobie obrały za wodza, w czasie trwogi od Polaków, lub dla najazdu ich samych. Był między niemi najznakomitszy Swatybor, mający swoje dzierżawy między ujściami Odry i nad morzem [1]), z dawnych czasów Polakom hołdowniczy [2]). Potrzeba ustawicznej obrony od sąsiadów, bezpieczeństwo krajów nadmorskich, usunionych mocno od Polski, podała myśl Swatyborowi do zrobienia sobie udzielnego księstwa, a pod pozorem powszechnej nad całym narodem straży i czujności, do osiodłania innych panków pomerańskich, przynajmniej bliższych. Rzecz jest niepewna, żeby ten Swatybor miał jakie pokrewieństwo z Bolesławem [3]). Wzięli do niego nienawiść Pomorzanie, nie tak dla spólnej krwi z Po-

[1]) Tego Swatybora kronikarze Pomeranii chcą mieć ojcem Warcisława pierwszego znajomego książęcia Pomeranii. Wyższa genealogia jego jest mało wiadoma i niepewna. Mikrelius pisarz historyi pomerańskiej wyprowadza ją od czasów Karola W., naciągając bez dowodów żadnych, różnych książąt słowiańskich do jednej familii, jakoby oni wszyscy byli książętami Pomeranii. Mówiliśmy obszernie w tomie I, że Pomerania właściwa z tej strony Odry była nieznajoma do czasów prawie Wartysława I. Inne narody słowiańskie Syrbów, Lutyków, Obotrytów, miały swoich książąt, lecz do Pomeranii nie należeli. Że ten Swatybor miał swoje dzierżawy około morza i Odry, wnosić można z miast należących do syna jego Wartysława, t. j. Kaminu, Pirycza i innych.

[2]) *Swatybor orae maritimae princeps, et Boleslai vasallus — Boleslaus etsi probe noverat Swatiborum majoresque suos et omnem progeniem sibi et suis progenitoribus nusquam puros.* Długosz na karcie 356.

[3]) Długosz na kar. 356 mówi o nim, że był *Boleslao quoque consanguinitate junctus.* Niewiadomo z kogo się rodził ten Swatybor i jaką miał żonę; chyba może córkę Władysława Hermana, o której mówi Marcin Gallus, że była jakiemuś Polakowi poślubiona. Mógł Władysław, w nadzieję nawrócenia tego Swatybora wydać za niego córkę, lecz to tylko konjektura. Bangert w notach na Helmolda kronikę słowiańską na kar. 393, powiada, że tego Swatybora synowi Ratyborowi dał Bolesław Krzywousty za żonę córkę Przedysławę, lecz to powinowactwo stać się musiało daleko później po śmierci Swatybora, zmarłego w roku 1107.

lakami, jak bardziej, że dzikich, nieukróconych poddanych swoich chciał w polerowany naród uformować. Barbarzyńcy dobrą, i nadal pożyteczną myśl Swatybora, wzięli za tyrańskwo. Pod pretextem ucisków i arbitralnego panowania, schwytali go w domu własnym, i związanego oddali innemu pogaństwu [1]). Może też ten Swatybor, mający z Polakami porozumienie, uszedł dawniej z Kołobrzegi, zostawując miasto bez wodza na łup pewniejszy królowi. Cóżkolwiek bądź, wysłał Swatybor do króla ludzi poufałych, pisał częste listy, prosząc na spólną krew, ażeby się nad więźniem zlitowawszy, do dawnej go swobody z rąk buntowniczych przywrócił [2]). Król nie ufając obietnicom Swatybora, jako w osobie i w przodkach swoich królom polskim małowiernego, bardziej dla zemsty nad Pomorzanami, podjął się go oswobodzić. Wskazał do nich, ażeby królika swojego wypuścili, inaczej wojną pogroził. Nastąpił rychły skutek dla wagi pogróżek. Zebrane rycerstwo polskie stanęło wkrótce na granicach. Pomorzanie przybyciem królewskiem strwożeni wypuścili Swatybora, przystawując go do obozu. Wdzięczny królik wierniejszym być odtąd przyobiecał [3]).

Rok 1106.

IX. Oswobodzenie Swatybora nie zastanowiło wojny pomerańskiej. Wysłał król Skarbimira w kraj nieprzyjacielski, dla odjęcia mu wszelkiej do dalszych buntów sposobności; sam w domu został dla zgody ze Zbigniewem, z którego poduszczenia wszystkie rozruchy Pomorzanów pochodzące być wiedział. Szukał ustawicznie sposobów do przychylenia sobie niegodnego brata: owszem, zdawał się już pozyskać skutek żądaniów, gdy go

[1]) Długosz na kar. 356.

[2]) Długosz tamże.

[3]) Długosz tamże.

nakłonił przez posłów do widzenia się z sobą, i spólnej umowy przeciwko nieprzyjaciołom koronnym. Dali sobie słowo oba książęta, że jeden drugiego więcej nie odstąpią [1]). Zachodziła największa bojaźń ze strony Pomorzanów, którzy nieskuteczną do Kołobrzegi wyprawą zhardziali, już i królewskich, po niektórych zamkach kasztelanów, do rebelii i nieoddawania należytej daniny nakłonili [2]). Lecz jako Bolesław był szczery i otwarty, tak Zbigniew obłudnie postępował, chcąc pozorem zgody narazić króla na pewniejszą zgubę [3]). Umówiona na Pomorzanów wyprawa; wyznaczony czas i miejsce, gdzie i kiedy oba wojska zgromadzić się miały; rzetelność jednego, drugiego chytrość, wzajemne przysięgi potwierdziły. Wyjechał Zbigniew, zostawując brata w pewnej zwycięstwa nadziei. Była to szkodliwsza przyjaźń, niżeli gniewy otwarte. Nikczemny zmiennik, siedząc w swojem Mazowszu, oznajmił zaraz o wszystkiem królikom pomerańskim, co się między nim a bratem stało. Wiedząc o obrotach królewskich, i gdzie się miał król znajdować, nastawił nań tajemne sidła. Bawił się Bolesław u jakiegoś szlachcica, zaproszony od niego na uroczystość poświęcenia kościoła. Tymczasem powrócił Skarbimir ze zdobyczą z Pomeranii, którą głęboko splondrował, dobywszy szturmem Bytomia [4]).

X. Dwojaka radość z pomyślności hetmańskiej, a mniemanej z wiarołomcą zgody, wprawiła w dobrą myśl Bolesława. Pomorzanie ostrzeżeni od Zbigniewa, a za odejściem Skarbimira bezpieczniejsi, rzucili się natychmiast na pogranicze polskie; popalili włości, nakoniec w liczbie trzech tysięcy zbrojnych podemknęli się pod

---

[1]) Kadłubek na kar. 619. — Bogufał na kar. 30.

[2]) *Quarum maritimarum provinciarum praefecti obedientiae fidelitate ablata, tributa Boleslao dari consueta reddere contumaciter recusarunt.*— Bogufał na kar. 30.

[3]) Bogufał na kar. 30. — Kadłubek na kar. 679.

[4]) Długosz na kar. 357.

ową wieś, gdzie król ochotował [1]). Trafiło się właśnie podczas onej biesiady, że Bolesław lubiący myślistwo udał się do bliskiego lasu, wziąwszy z sobą ośmdziesiąt ludzi zbrojnych; alić z nagła ukazały się liczne Pomorzanów hufce. Nie zląkł się mężny monarcha przewyższającej liczby. Upomniawszy swoich, aby go w tak niebezpiecznym razie nie odbiegali, a kupy owych łotrzyków, poddańców swoich płoszyli [2]), natarł na nich pierwszy z dobytym pałaszem. Potężna rąbanina, a szczęśliwa rozpacz podała królowi z ludem swoim wolne przez nieprzyjacioły przejście; lecz on nie szukał ucieczki, ale zwycięstwa. Cofnął się nazad, i tymże zapędem jeszcze się drugi raz przez tłumy owe przedarł. Nie miał już więcej przy sobie nad pięciu orężników. Nie było też widać Skarbimira, z drugiej strony walczącego, wszakże podobało się trzeci raz jeszcze spotkać się z pogaństwem, mocno już przerzedzonem; każdy Polak do kilkunastu ich ubijał. Wtem konia pod królem zabito, i nim mu drugiego poddał jeden z owych pięciu pozostałych, oskoczony długo się pieszo wrącz ścinać musiał, nie bez srogiej klęski przeciwników. Nadbiegł też wkrótce Skarbimir cały ranami okryty, i z utraconem od postrzału okiem, a z nim trzydziestu podobnie ranionych i zmordowanych towarzyszów. Poparci znowu Pomorzanie, bojąc się, aby się na nich liczniejsza moc nie wysypała, pierzchać i niknąć po lasach zaczęli. Jakoż ostrzeżeni o niebezpieczeństwie królewskiem godownicy, już się byli rzucili do broni, i biegli na ratunek. Spotkał ich powracający z bitwy Bolesław, wracając się do dawnej wesołości. Gruchnęła nowina po całej Polszcze, ucieszyli się wszyscy z ocalenia pana, wszakże wielu przytomnych, widząc szyszak i zbroję posieczoną, tudzież różne stłuczenia i rany, upomnieli króla, aby się na przygody nierozmyślnie narażając, w osobie swojej na szwank całego narodu nie po-

[1]) Bogufał, Kadłubek, Długosz.

[2]) *Pomeranorum latrunculi.* — Kadłubek na kar. 679. Bogufał na karcie 31.

dawał [1]). Uchwalona zatem powszechna wojna przeciwko Pomorzanom. Ściągały się narodowe wojska, wezwani mocą uczynionego przymierza ze Świętopełkiem [2]) na pomoc posiłkowi Rusini, a dla pomnożenia liczby, sprowadzeni Węgrowie za pieniądze [3]). Przygotowania królewskie na Pomorzanów zatrzymały zamieszki w Czechach, i siły zebrane rozdwoić kazały [4]). Rzecz tę wyżej nieco zasiągnąć należy, dla oświecenia historyi, a powieści kronikarzów naszych.

Rok 1107.

XI. Ciągnęły się dotąd wszczęte od lat kilkunastu rozruchy w Niemczech, między Henrykiem IV cesarzem i książętami saskiemi. Sasi mieli za sobą papieżów, z których dawniej Grzegorz VII Henryka wyklął, i od cesarstwa odsądził; potem Paschał II tegoż samego rozkazał powtórnie biskupom niemieckim wykląć, i koronę cesarską na głowę synowską włożyć. Wykonali ten rozkaz dwaj arcybiskupi moguncki i koloński, przybrawszy sobie biskupa wormackiego. Odarli gwałtownie z ozdób cesarskich starego Henryka, a młodego w one przyoblekli. Miał starzec między stronnikami swoimi dawniej Wratysława króla czeskiego [5]). Borzywój, który po Brzecisławie synu Wratysława, a bracie swoim, za

---

[1]) Długosz na kar. 358. Kadłubek na kar. 679. Bogufał na karcie 31. Kromer na kar. 72.

[2]) *Ex faedere Russorum auxilia.* — Kromer na kar. 72. Anonim pisarz życia św. Ottona powiada wyraźnie, że to przymierze było uczynione z Rusią, gdy Bolesław brał za żonę Zbisławę córkę Świętopełka. — *Atque in necessitatibus suis et oportunitatibus mutuo sibi contra hostes praesidio ferent, atque auxilia praestarent.*

[3]) *Ex Hungaria mercenarii milites.* Kromer na kar. 72.

[4]) *Jamque caepta via, Bohemos in Poloniam exire fama praecurrens innotuit.* Marcin Gallus na kar. 88.

[5]) Obacz na kar. 10.

pomocą tegoż cesarza na księstwo wstąpił [1]), sprzyjał mu także, owszem w tym nawet czasie, kiedy ten niefortunny monarcha uchodząc od syna prześladowcy, wojsko przeciw niemu zbierał [2]), znaczny mu posiłek do Ratyzbony przyprowadził. Wszakże gdy zniewolony od Henryka młodszego wielkiemi obietnicami [3]), dawnego dobroczyńcę razem z jego konającem szczęściem rzuca, i tylko mu próżne honory w konwoju do Saxonii oświadcza, tymczasem Świętopełk morawski, korzystając z kłótni między cesarzami, poburzył na niego Czechów, i tyle w domu zasadzek uczynił, że Borzywój przytułku w Polszcze szukać musiał [4]). Za Borzywojem uszło tamże wielu hrabiów czeskich, których ten książę, za wierną ku sobie przyjaźń na tę dostojność powynosił [5]), a nakoniec brat jego młodszy Sobiesław, temże Świętopełka tyraństwem przestraszony. Była to okazya dla Świętopełka, ścigając niby domowego nieprzyjaciela w obcym kraju, wnieść oręż do Polski, i na zwykłe w Szląsku udać się rabunki. Począł się zatem gotować do wojny, ile gdy go jeszcze Zbigniew, jak dawniej, tak i teraz pobudzać na brata nie omieszkał [6]), wszelką mu pomoc w pieniądzach i w ludziach obiecując. Ułożyli między sobą, ażeby, gdy Czesi ku Szląskowi pomykać się będą, tymczasem Zbigniew i Pomorzanie ciągnęli z drugiej strony, i spólnemi siłami wojsko królewskie rozerwawszy, prędzej go potłumili [7]).

XII. Jeszcze się bawił Świętopełk około Kłodzka, gdy już Pomorzanie poczęli napadać na Polskę. W tak

---

[1]) Dubrawski na kar. 82, 83. — Kozm. na kar. 54.

[2]) Roku 1106.

[3]) Otto tryzyngeński w księdze VII roz. 9. Godfryd witerbski w tomie II Pistoryusza na kar. 343.

[4]) Kozmas pod rokiem 1107. Dubrawski na kar. 86.

[5]) *Quos Borzywoj de proselitis fecerat comites.* — Kozmas na karcie 58.

[6]) Bogufał na kar. 31. — *Quos Shigneus incitavit.*

[7]) Długosz [illegible].

trudnych okolicznościach zostający Bolesław [1]), wziąwszy radę od przytomnych, postanowił rozdzielić wojsko swoje które był mało przedtem po owym na łowach przypadku zgromadził, a Rusinami i Węgrami pomnożył [2]). Z jednym zastępem wysłał Skarbimira do poskromienia zagonów pomerańskich; z drugim stanąwszy mu na czele, ruszył ku puszczom hercyńskim, które Szląsk od Czechów dzielą, [3]), i spodziewając się tam zastać gotowego do boju Świętopełka. Daremne było wojska utrudzenie. Uwiadomiony Świętopełk o ciągnieniu Bolesława, bądź go w zakłóconych między stronnikami jego a Borzywoja Czechach pilniejsze sprawy odwiodły, bądź nie chciał królowi stawić pola, nasiedziawszy się w swoich lasach, tajemnemi manowcami uszedł do Czech [4]). Wziął sobie za obelgę Bolesław ścigać tego, który przed nim uciekał; przeto zaniechawszy pogoni, przestał na niszczeniu włości i zaborze plonu, udając się do zamku Koźle. Leży ta twierdza w księstwie opolskiem na Szląsku, niedaleko Moraw, posadą bardziej miejsca, niżeli sztuką warowna, albowiem rzeka Odra tam się po nizinach rozlewając, bliskiemi topieliskami na okół go ubezpiecza [5]). Niebaczność kasztelana dała przyczynę zgorszenia [6]). Bolesław lubo miał ciągnąć do Pomeranii, bojąc się, aby w niebytności jego Morawcy albo Czechowie miejsca tego nie opanowali, i nowego tam zam-

[1]) Marcin Gallus na kar, 88. Długosz.

[2]) Praj w historyi węgierskiej na karcie 106 powiada, pisząc o ucieczce Almusa brata Kolomana do Polski: *In Poloniam fuga evadit, credo in comitatu auxiliariorum, quos Colomanus Boleslao miserat. Boleslaus cum diu dubius animi haereret, — advenientibus ex Hungaria suppetiis in utrosque (Pomeranos et Bohemos) arma decernit.* — Marcin Gallus na kar. 88.

[3]) Około hrabstwa Glackiego, Kładzko. Długosz na kar. 359. Kromer na kar. 73. Bogufał na kar. 31.

[4]) Marcin Gallus na kar. 88. — *Eosque de silvis exituros diutius expectavit.* — Długosz, Kromer.

[5]) Długosz na kar. 363. — Bogufał na kar 31.

[6]) *Desidia praesidis.* — Bogufał na kar. 31. Marcin Gallus na karcie 89.

ku nie postawili, umyślił inną tam fortecę zbudować [1]). Do tak spiesznej roboty potrzeba było rąk liczniejszych. Zmniejszyło się wojsko królewskie danym świeżo posiłkiem Almusowi książęciu węgierskiemu, bratu Kolomana. Ten niefortunny książę, lękając się okrutnego króla, uciekł naprzód do Niemiec, potem się do Polski schronił. Bolesław po ucieczce Czechów z Świętopełkiem, ażeby wojsku próżnować nie dawał, część jego przed wyprawą kożleńską oddał Almusowi, z przysłanymi sobie dawniej od Kolomana Węgrami, ażeby się z temi ludźmi u brata zbrojno o prawa swoje upominał [2]). Wiedział Bolesław o złości Zbigniewa, który po ostatniej nawet zgodzie i przysięgach, chciał go przez namówione Pomorzany życia pozbawić. Przekonanemu rozumowi zadawało wątpliwość poczciwe serce, życzył mieć pewniejsze zdrady braterskiej przeświadczenie. Na ten koniec wysłał gońców do Zbigniewa, zapraszając go do spólnej pracy. Wynurzył się jawnie przyczajony dotąd powierzchowną miłością szkaradny umysł. Nie dał królowi niewdzięcznik nietylko żadnej pomocy, ale gwałcąc same narodów prawa, posłów królewskich do więzienia wsadził [3]). Owszem pomykając dalej zazdrość i dumę, burzył przeciwko niemu Niemce, Czechy i Pomorzany, odwodząc tych ostatnich od posłuszeństwa, i do podniesienia broni zapalając. Myśl była Zbigniewa wygnać z Polski Bolesława, aby sam jeden panował [4]). Król odbudowawszy jak mógł najrychlej zamek kożleński, udał się ku Pomeranii, aby ztamtąd na obroty barbarzyńskie, i na Zbigniewa, który wojska przeciwko niemu zbierał [5]), miał bliższą baczność.

[1]) Długosz to odbudowanie zamku Kożle położył po klęsce Białogrodzianów. Bogufał dawniejszy od niego powiada, że po wysłaniu Skarbimira do Czech, i uspokojeniu Czechów, a więc pierwej. Toż samo powiada Marcin Gallus.

[2]) Praj na kar. 106.

[3]) Marcin Gallus, Kadłubek, Bogufał.

[4]) Ciż tamże.

[5]) *Exercitum fratrem invasurus collegerat.* Marcin Gallus na karcie 89.

XIII. Szczęściło się Skarbimirowi w Pomeranii; wiele miast i powiatów upokorzonch czyniło nadzieję, że wkrótce ten naród zupełnie miał być do poddaństwa przywrócony [1]). Buntownicze Zbigniewa hasło zatrzymało w uporze Białogrodzianów. Było naówczas miasto Białogród [2]) w ludzi i w bogactwa zamożne, środek między miastami pomerańskiemi trzymające [3]). Bliskość morza i Odry wnosiła do niego z handlem liczne dostatki. Król wszedłszy do Pomeranii, chcąc upornych postrachem oręża do poddania się dobrowolnego zniewolić, naprzód spustoszył okolice, potem posłał oblężonym dwa puklerze do wyboru, z których czerwony wojnę, biały pokój oznaczał [4]). Odpowiedziano dumnie, że biała tarcza wtenczas im żądany pokój ubezpieczy, gdy się krwią polską ufarbuje. Obie więc strony gotowały się do boju [5]). Rozłożył król wojsko około zamku, dzieląc między rycerstwo robotę, kto czego miał pilnować. Kazał gotować mosty i faszynę na zrównanie przekopów. Sporządzone komory dla zasłony podkopców; zbudowane wieże z mostami zwodzonemi, za pomocą których wiszące u dołu tarany miały tłuc mury, a stojący na górnych pokrywach żołnierz mógł wpadać na nie, i oblężonych pociskami zganiać. Skoro zrównano fosy i podciągniono gotowe machiny, każdy się wziął do wyznaczonej pracy. Bito zewsząd potężnemi belkami,

---

[1]) *Universa ferme Pomerania ad deditionem inclinata.* Długosz na kar. 360. Kromer na kar. 72.

[2]) Marcin Gallus nazywa to miasto *Alba, Alba regia.* W słowiańskim języku zwało się Belyhrad, to jest Biały gród, albo Białe miasto. Niemcy one w Belgrad zamienili. Częsta o nim wzmianka w Anonimie pisarzu życia św. Ottona bamberskiego.

[3]) *Urbs famosissima Pomeraniae.* Bogufał na kar. 32. *Magnis referta divitiis.* Długosz na kar. 360.

[4]) Bogufał na karcie 32. — Długosz na karcie 360. — Rzymianie w pierwiastkach swojej rzeczypospolitej, posyłali sąsiadom, z któremi wojować mieli, oszczep z grotem ukrwawionym, z drugiego końca opalony.

[5]) Gallus, który nie pilnując często chronologii, mięsza bez porządku wszystkie sprawy, zostawił nam dwie powieści o Białogrodzie *Al-*

puszczano rozmaitą strzelbę z kuszów, gdy tymczasem nieprzyjaciel czyniąc z miasta mocny odpór, ile tylko odwaga, rozpacz i gniewy dodawały sposobów, kamieńmi, grotami, owszem wrzącą smołą żołnierstwo raził. Za osłabieniem murów, postawił Bolesław naokoło gęstych strzelców, tak dla gotowości w czasie wycieczki, jak dla posiłku swoich, którzy do miasta wpadać mieli. Sam na czele przebrańszych skoczył najpierwszy z tarczą nad głową, a siekierą w ręku, ani pierwej ustąpił, aż wywaliwszy część bramy, wpadł do otwartego miasta. Rzuciło się za królem rycerstwo, siekąc bez braku pałaszami, kto się tylko nawinął: więc gdy wkrótce inni żołnierze potłukłszy ze trzech stron mury, z nim się złączyli, zlękło się miasto zwykłej zajuszonemu a łakomemu zwycięzcy zapalczywości. Pomiarkowany w szczęściu Bolesław wspomniał na to, że miał z nieprzyjaciół i pogan uczynić obywatelów i chrześcianów, czego najwięcej żądał. Zastanowił wyniesione na rzeźbę miecze, zmiękczony żałosnym widokiem wychodzących przeciwko sobie mieszczan, a z żonami i dziećmi do nóg mściciela rzucających się. Osądziwszy się sami godnymi kar najsurowszych, odnieśli darowanie winy i łaskawość [1]). Zostawiony każdy obywatel przy swoim majątku, i pod dawną zwierzchnością

XIV. Uradzono tymże broni zwycięskiej zapędem

---

ba. Na karcie 86 mówi, że Bolesław *nullum instrumentum oppugnandi vel machinamentum adoptavit, sed violenter et mirabiliter urbem opulentam et populosam, die qua venerat, expugnavit*. — Przeciwnie na karcie 90. *instrumenta parat, castra ponit*. Rozumiem, że w pierwszej powieści Galla jest omyłka względem imienia *Alba*. Mogło to być inne jakie miasto, od pisarka lub drukarza sfałszowane, tak jako na karcie 90: zamiast Kolberga, *Gologum*. Może też mędrek jaki włożył w historyą Galla tę powieść, ponieważ wzięcie Białogrodu później stało się, a to pierwsze dobycie położone jest na początku panowania Bolesława. Wreszcie ponieważ w Gallu czytamy po tych słowach: *Novus igitur miles*, o dobyciu Alby, mógł ją dawniej Bolesław znienacka opanować, gdy przed jego pasowaniem na rycerstwo od ojca, wpadli Pomorzanie do Santoka.

[1]) Długosz na kar. 371. Bogufał na kar. 32. Kromer na kar. 73. Mar. Gallus na kar. 90.

udać się ku stronie nadmorskiej. Postanowił król ukarać Kołobrzeżanów, którzy go dawniej od miasta odegnali. Ciągnął zatem z wojskiem w głębszą Pomeranią, wszakże królik tameczny, uprzedzając mogącą nastąpić klęskę, wyszedł naprzeciw, i upadłszy na ziemię przed siedzącym na koniu królem, podał się pod posłuszeństwo, i służbę w wojsku polskiem przyjął [1]). Przykładem królika tego pobudzone miasta Kamin, Wolin, Kozlin z innemi najmożniejszemi, znowu się do dawnego korony wróciły panowania [2]). Bawił się Bolesław około pięciu tygodni w Pomeranii, dla zaspokojenia zupełnego tej prowincyi [3]), którą sąsiedzki oręż jeśli do nowych rozruchów pobudzić nie mógł, przynajmniej ukazywał królowi z innej strony sposobność do zysku. Nie ustawały od lat kilku rozpoczęte trwogi między Słowianami za Odrą mieszkającymi. Cały ten kraj, różnemi Słowianów hordami osadzony, należał dawniej do Polski [4]). Gnuśność Mieczysława II, była pobudką królikom słowiańskim, mianowicie Obotrytów, że się z pod posłuszeństwa korony wybiwszy, udzielnymi panami zostali. Oderwanie się od ciała rzeczypospolitej wprawiło ich w słabość, w wojny domowe; a niemieccy margrabiowie z dukami albo niezgodnych kłócąc, albo w domowych zajściach słabszych najeżdżając, przysposabiali ich powoli do przyjęcia służebniczego jarzma. Panował nad Obotrytami niejakiś Kruko rodem z Rugii wyspy, zabiwszy zdradą Godeszalka królika [5]), pod pozorem, że był chrze-

[1]) *Ejusque residentis equo se servitio et militiae deputavit.* — Marcin Gallus na kar. 91. Nie wymienia Gallus jaki to był królik, nazywając go tylko: *Ipse quoque dux Pomeranorum.*

[2]) Bogufał na kar. 32. *Sua etenim sponte tam Colibrigensium, quam Caminensium, Velunensium, Cosliensium, et aliarum munitissimarum urbium praesides, non cervicose, ut pridem praesumpserant, sed obnixis occurrunt cervicibus.* Długosz na kar. 362. — Kromer na kar. 73. — Marcin Gallus: *ac totum pene regnum illud sine praelio subjugavit.*

[3]) Marcin Gallus na kar. 91.

[4]) Obacz w tomie I pod Bolesławem Chrobrym i Mieczysławem.

[5]) Obacz w tomie I.

ścianinem, i Niemcom sprzyjał. Syn tego Godeszalka Henryk, który się przez długi czas u Niemców i Duńczyków tułał, wsparty duńskiemi i Słowianów posiłkami, po kilkokrotnych z Krukiem utarczkach, zdradą własnej żony onego zabił, biorąc w posagu wdowę i królestwo. Wdzięczność Henryka ku Niemcom, spólność religii chrześciańskiej, a bojaźń od tychże Słowianów, niemieckiemu narodowi i religii nieprzyjaznych, kazała szukać Henrykowi protekcyi i wsparcia od Sasów. Zaprzysiągł posłuszeństwo Magnusowi książęciu Saxonii, a mając tym sposobem sprzymierzonych z sobą Niemców, naprzód u Raciborza [1]) wojska słowiańskie pogromił, potem w roku 1106 zniósłszy Rugianów, uczynił się powszechnym panem całej Słowiańszczyzny północnej, między Elbą i Odrą rozciągnionej [2]). Dzikie narody a w bałwochwalstwie zacięte, patrzały niechętnie jak na niemieckie panowanie, tak na tego, który się z potrzeby niemieckim uczynił hołdownikiem. Wolność im smakowała, i starożytne bogi. Gdy Henryk północne Słowiany w posłuszeństwie doczesnem trzymał, zbuntowały się na niego inne hordy Brzeżanów i Stodoranów, siedzące wyżej nad rzekami Elbą i Hawelem [3]); królik obotrycki

---

[1]) Ratzeburg w ziemi Polabów około Wagryi.

[2]) *Servieruntque Ranorum (Rugianorum) populi Henrico sub tributo, quemadmodum Wagiri, Polabi, Obotriti, Kicini, Circipani, Lutici, Pomerani, et univarsae Slavorum nationes, quae sunt inter Albiam et mare Balticum, et longissimo tractu pertenduntur usque ad terram Polonorum. Super has omnes imperavit Henricus, vocatusque est rex in omni Slavorum et Nordalbingiorum provincia.* — Helmold w księdze I. rozdział 36. Słowa Helmolda *Pomerani* oznaczają kraje za Odrą nadmorskie, gdzie mieszkały cztery narody Lutyków czyli Wilków. Sam Helmold w rozdziale 2 powiada: *Odera dividit Pomeranos a Wilzis.* W tym czasie kiedy żył Helmold, to jest około roku 1160, już się część Słowiańszczyzny za Odrą ku morzu leżąca nazywała Pomeranią, choć niewłaściwie, dla tego, że książęta Pomeranii świeżo w tym wieku zjawieni od Warcisława I, już część ziemi Lutyków czyli Wilków opanowali.

[3]) Brežani, gdzie teraz *Prignitz*, *Mark*, w brandeburskich dzierżawach. Stoderani około Berlina, między Sprą, Hawelem i Odrą.

chcąc ich poskromić, wszedł do ich kraju z Obotrytami swymi i Niemcami [1]).

XV. Uchylenie się Henryka ku górnej Słowiańszczyznie, dało sposobność Bolesławowi do przejścia Odry, i do odzyskania dawnych utrat [2]). Zachodząca zimowa pora zdawała się najsposobniejszą do wzięcia Szczecina, który miany naówczas za stolicę Pomeranii, okoliczne wody nieprzystępnym prawie czyniły [3]). Po kilkudniowym szturmie i utarczkach, dobyte miasto [4]). Król dawszy sobie czas do rozrywki polowaniem dzików i żubrów w puszczach użedomskich [5]), po spustoszeniu i shołdowaniu ziemi Lutyków, pospieszył ku pogranicznej Pomeranii. Gniewomir, pan na Czarnkowie, który, ile się

[1]) W roku 1107. Helmold w księdze I, rozd. 37.

[2]) Anonim pisarz życia świętego Ottona w księdze drugiej, rozdziale 3.

[3]) *Nam et civitatem Stetinensem, quae stagno et aquis undique cincta, omni hosti inaccessibilis putabatur, quae etiam totius Pomeraniae metropolis fuit, hiemali tempore strictam per glaciem non sine periculo exercitum ducens, inopinata clade percussit.* Anonim w życiu św. Ottona bamberskiego w księdze II, rozd. 3.

[4]) Długosz pod rokiem 1107 nie wymienia żadnej okoliczności w dobywaniu Szczecina, pisze tylko o cudownem przez św. Idziego uzdrowieniu niejakiegoś Sieciecha żołnierza i podczaszego królewskiego. Hofman pisarz życia biskupów bamberskich powiada, że Bolesław po dobytym Szczecinie, złupił miasto Anklam, i okolice jego popalił. Rzecz prawdziwa, że król mógł pomknąć zwycięstwa swoje do Anklamu niedaleko Szczecina będącego. Zdaje się jednak, że Hofman wybrawszy żywcem z Anonima biografa św. Ottona powieść o Szczecinie wziętym, przemienił *Naclam* w *Anklam*. Co innego jest Nakło, a co innego Anklam. Wzięcie obu tych miast pomieniony biograf jednym ciągiem położył. Nie przeto jednak wnosić należy, aby oba w tymże czasie były wzięte. Nakło dobyte potem w lat kilka, jako się niżej powie. Anonim nie pisał dzieł Bolesława z urzędu, ale tylko przystępując do swego przedsięwzięcia, to jest do historyi apostolstwa św. Ottona w Pomeranii, nawiasem powiada i krótko, bez dat. co Bolesław czynił na Rusi i w Pomeranii, nim do tej prowincyi zaprowadził św. Ottona.

[5]) Długosz na karcie 364. Użedom miasto na wyspie tegoż nazwiska, którą oblewa jezioro z morza i ujściów rzeki Odry uformowane.

zdaje, dawniej Białogrodzianom przywodził, i był zostawiony przy życiu darem królewskim [1]), uszedł tajemnie do swojego zamku, w postanowieniu bronienia go od Polaków. Nie chciał król tej fortecy pogranicznej, do Pomorzanów należącej [2]), po odejściu swojem w niepewności zostawić. Podstąpiwszy pod miasto, gdy się nieprzyjaciel z ochotą obrony oświadczył, postanowił go dobyć, mając już doświadczenie w Białogrodzie, szturmem. Kazał zbudować cztery bukształe do łamania murów, wysokością swoją miejskie gmachy przewyższające. Czarnkowianie bojąc się aby podobnej Białogrodzianom nie odnieśli klęski, wyprawili posłów, ofiarując królowi poddanie zamku. Bolesław niepamiętny na zmienniczy dziedzica umysł, powtórnie mu winę darował, pod obowiązkiem ochrzczenia się. Wypełnił Gniewomir żądzę królewską, i z całym ludem swoim sakrament przyjął. Powolność nie była bez nagrody: oddane mu dziedzictwo [3]), a na dopełnienie dobroczynności, powierzona zwierzchność nad częścią zawojowanej prowincyi [4]).

Rok 1108.

XVI. Zaspokojona na czas Pomerania, dała czas Bolesławowi myśleć o sposobach poskromnienia Zbigniewa. Świeża zniewaga posłom książęcym uczyniona, odmówienie posiłków w czasie naprawy zamku Koźle, a głośne nadewszystko wieści [5]), że po odejściu królewskiem

[1]) *Cujus vitam Boleslai pietas in excidione Belgradensi reservaverat.* Bogufał na kar. 33.

[2]) *Quod tunc ditionis et juris Pomeranorum.* Długosz na karcie 370.

[3]) Czarnków *castrum et oppidum sibi restituit.* Długosz na karcie 370.

[4]) *Partis quoque maritimae regiminis praesidem praefecerat.* Bogufał na kar. 33.

[5]) Długosz na kar. 366.

z Pomeranii, znowu ten niespokojnik burzył Pomorzanów, Prusaków i Czechów, skłoniły nakoniec Bolesława do uczynienia sprawiedliwości. Złożywszy radę, otworzył jej wszystko, cokolwiek dotąd przeciwko niemu i królestwu złość i niewdzięczność Zbigniewa knowała, chcąc ażeby publiczne zbrodnie, publicznym też wyrokiem dla uniknienia prywatnej zemsty, ukarane zostały. Zadawano Zbigniewowi, że na zgubę brata i państwa całego, nietylko słownemi namowami nakłaniał nieprzyjaciół, ale z nimi niegodziwe czynił przymierza, dawał pieniądze i inne podarunki, łudził obietnicami. Owszem w czasie zagranicznych wojen, wpadającym do kraju nieprzyjaciołom posiłki, rady i przytułek w udziale swoim dawał; wszystkie tajemnice i zamierzania dworu przez chowanych wszędy szpiegów nieprzyjaciołom donosił; niewolników pomorskich w zamkach braterskich osadzonych przedawał, a którzy się w jego udziale znajdowali, bez okupu wypuszczał [1]). Nadto zabranemi od Czechów i Pomorzanów w Polszcze łupami, jako uczestnik wszystkich rozbojów dzielił się, a ile razy Bolesław wojsko swoje ku Czechom lub Pomeranii obrócił, naówczas korzystając z braterskiego zatrudnienia, z innej strony na niego broń cudzoziemską obracał. To wszystko oczywistemi świadectwami i przejętemi do nieprzyjaciół listami gdy się dokładnie dowiodło, uchwaliła rada, aby wszystkiemi siłami iść na poskromienie powszechnego nieprzyjaciela, nie cierpieć go więcej w kraju, wyzuć z wydzielonych od ojców dzierżaw, a naród od powszechnej zarazy przez wszelkie sposoby oczyścić [2]). Pobudziła króla i radę do prędszego tej uchwały wykonania wieść rozgłoszona, że Zbigniew w Pomeranii i w Czechach nowe czynił obroty, ażeby ze trzech stron ojczyznę pustoszył. W trudnych zaiste okolicznościach zostawał Bolesław, oraz w którą stronę miał się wprzód obrócić, namyślał się. Podobało się z jednymi

[1]) Marcin Gallus, Kadłubek, Bogufał.

[2]) Długosz na kar. 366. Kromer na kar. 73.

tymczasem o pokój traktować [1]), z drugimi spotkać się w polu, a na pomnożenie narodowego ludu, obce z Węgrów i sprzymierzonych Rusinów zaciągi uczynić. Wysłani do Kolomana gońce, także do Rusinów z zaleceniem Świętopełkowi kijowskiemu, ażeby sam osobiście z jak największą wojsk ruskich siłą przybywał. Nie było wprawdzie czego się obawiać ze strony Czechów, domowemi podówczas kłótniami po wygnaniu Borzywoja zatrudnionych, wszakże dla gruntowniejszego bezpieczeństwa, wyprawił Bolesław poselstwo, i pokój z nimi zawarłszy, zatrzymał oręż przygotowany, jeźli nie do bitwy, przynajmniej na rabunek pogranicznego Szląska [2]).

XVII. Skoro się ściągnęły wojska na miejsce umówione, Bolesław nie czekając pókiby się Zbigniew bardziej wzmocnił złączeniem się z sobą Pomorzanów, udał

---

[1]) O pokoju z Czechami uczynionym pisze Marcin Gal'us na karcie 90. Długosz na kar. 367. Kromer na karcie 74. Treść tego pokoju była podobno, aby Bolesław mając u siebie Borzywoja wygnańca, nie dawał mu posiłków. Kozmas praski pod rokiem 1107 powiada, że Borzywój z Polski udał się do cesarza Henryka V. Rozumiem, iż to się stało mocą uczynionego z Świętopełkiem traktatu, o którym słysząc wygnaniec i nie spodziewając się pomocy od króla, u Niemców onej szukał.

[2]) Kromer powiada, że król nie miał się czego lękać od Pomorzanów, którzy naówczas mieli co do czynienia z Duńczykami i z Sasami, granice margrabstwa brandeburskiego ku Pomeranii rozciągającymi. Popełnia Kromer dwojaką w tem omyłkę. Według Helmolda spółczesnego, i późniejszych niemieckich pisarzów, margrabstwo brandeburskie dopiero kwitnąć poczęło pod tem nazwiskiem za Alberta nazwanego *Ursus*, około roku 1162, gdy ten margrabia północny pobił i powyganiał niektóre hordy słowiańskie, Brežanów, Wilinow, Stoderanów, uformowawszy z nich średnią marchią brandeburską. Nie mieli też Sasi naówczas z Pomorzanami żadnej wojny, ale Henryk królik Obotrytów, który za pomocą Duńczyków i Nordalbingów, gdzie teraz Holsacya, wojował buntowicze Słowiany za Odrą mieszkające, jako się wyżej na karcie 129 mówiło. Ani to byli Pomorzanie właściwi, z tej strony Odry mieszkający, ale hordy słowiańskie Lutyków, Rugianów i innych, które siedziały nad morzem za Odrą, i których potem Pomeranami nazwano, gdy się zjawili udzielni książęta Pomeranii, idący od Wartysława pierwszego, który część ziemi lutyckiej zawojował.

się prosto do ich kraju; lecz oni obyczajem swoim, na odgłos przyjścia Polaków, po wiadomych sobie rozproszyli się tajnikach. Zbigniew nie ufając swoim, w rozpaczy, że mu brat tyle razy popełnionej zbrodni nie daruje, uszedł z Wielkiej Polski do Mazowsza, gdzie wojsko przeciw niemu zebrał, w nadzieję tam pewniejszego przytułku, i bliskiego z pogaństwem pruskiem sąsiedztwa. Tymczasem Bolesław nie mając pod ręką Pomorzanów, ciągnął z swymi do Kalisza, gdzie Zbigniew zbudowawszy zamek, osadził go ludem swoim [1]). Dobyte miasto, wkrótce potem wzięta Łęczyca [2]), Spicimirz, a nakoniec Gniezno od tegoż Zbigniewa dawniej ubieżane. Postawił król wszędy starostów swoich, powyganiawszy nieprzyjacielskie załogi. Nadeszły też wkrótce posiłki ruskie i węgierskie, z któremi przeszedłszy Wisłę, wkroczył w Mazowsze [3]), chcąc kryjącego się przed sobą złoczyńcę albo wyrzucić ztamtąd, albo go żywcem pojmać. Przyciśniony Zbigniew ostatniem niebezpieczeństwem, począł nakoniec myśleć bardziej o zachowaniu życia, niżeli o utrzymaniu państw zabranych. Szukał pośrednictwa w Świętopełku książęciu kijowskim, w Baldwinie biskupie krakowskim [4]), i innych panach koronnych, od których do Bolesława przyprowadzony, upadł mu do nóg, prosząc, aby jeźli nie za współdziedzica państw ojcowskich, przynajmniej za sługę i żołnierza mógł być przyjęty [5]). Dał się nakłonić Bolesław na wstawienie się biskupie i teścia Świętopełka kijowskiego: zostawiwszy Zbigniewa przy życiu, wypuścił mu tylko Mazowsze lennem prawem, jako

---

[1]) Kronika szląska na kar. 29. Kalisz miasto Marcin Gallus na kar. 90 nazywa *castrum Galli*. Musi to być omyłka.

[2]) Kronika szląska nazywa przez omyłkę Łęczycę *Lungick*, Marcin Gallus przez tęż samę omyłkę *Lucia*.

[3]) Marcin Gallus na karcie 90. — Kronika szląska. — Długosz inni.

[4]) Marcin Gallus na kar. 90.

[5]) Marcin Gallus. Długosz.

prowincyą odleglejszą od Czechów i Pomorzanów [1]), także niektóre włości w ziemi sieradzkiej, pod tym obowiązkiem, ażeby ani nowych zamków budować, ani starożytności upadłych naprawiać nie ważył się [2]). Inne wszystkie dzierżawy w podziale mu ojcowskim należące do korony przyłączył.

XVIII. Około tegoż samego czasu, gdy Bolesław w Mazowszu bawił się, zgraja pomorskich łotrzyków wypadłszy nagle z Nakła do Spicimirza, gdzie Marcin arcybiskup gnieźnieński zjechał wespół z Mikołajem archidyakonem dla spraw duchownych, ledwo ociężałemu laty starcowi wolności i razem życia nie odjęła. Prócz zastarzałej ku Polakom nienawiści, a łakomstwa na zdobycz bogatych świątyń, pobudzała Pomorzanów osobista ku Marcinowi niechęć, iż on dla powagi i kredytu u dworu, wszelkiemi królewskiemi zamysłami zdawał się władać [3]), oraz gorliwy nadto o nawrócenie bałwochwalców i prawa duchowne, do wiary i płacenia dziesięcin Pomorzanów przymuszał [4]). Nie były dotąd skuteczne tajemne nań zasadzki: postanowiono gwałtu użyć. Przypadła trwoga właśnie podówczas, gdy się w kościele służba boża zaczynać miała; drobna liczba domowników odjęła sposobność do odporu, ile gdy za usłyszeniem rozruchu, ci nawet co przy arcybiskupie byli, w rozsypkę poszli. Pochwyciło naprzód pogaństwo archidyakona, z przestrachu u ołtarza leżącego, a mniemając go być biskupem, że był w kosztownym ubiorze kapłańskim, gdy na nim wyrzeczenia się dziesięcin przez

[1]) *Mazoviam retinere sicut miles, non ut dominus impetravit.* Marcin Gallus na kar. 90. Długosz na kar. 367.

[2]) Bogufał na karcie 31. *Quasdam possessiones in castellania Siradiensi.* Kadłubek na karcie 682. Marcin Gallus powiada na karcie 90. że Zbigniew obiecał bratu zburzyć *castrum Galli.* Rozumiemiż to był zamek Kalisz, jako się z kroniki szląskiej objaśnia na karcie 29.

[3]) Kadłubek na kar. 706.

[4]) *Decimasque et primitias reddere coyebat.* Długosz na karcie 358. Kadłubek na kar. 706.

gwałt wycisnąć nie mogło, za uczynioną obietnicą wypłacenia niezmiernej sumy pieniężnej, wsadzonego na wóz uwiozło. Rzuciwszy się na dwór biskupi i na świątnicę, odarło ją ze wszystkich sprzętów, a ucieszone tak pożądanym łupem, oraz mniemanym samego pasterza pojmaniem, spiesznie, dla bojaźni polskiej pogoni, do swoich uszło krajów. Marcin utajony przez trzy dni pod dachem kościelnym, mimo wszelką ciekawej chciwości usilność, przy zdrowiu i wolności został [1]).

XIX. Poskromiwszy Bolesław Zbigniewa, obrócił starania na przygotowanie się do dania odporu Czechom i Niemcom, których zatargi z Węgrami sprzymierzonymi, pewną mu groziły wojną. Henryk V cesarz osiadłszy na tronie po zbitym, a w tułactwie z ostatniej prawie nędzy zmarłym rodzicu, począł potężne czynić przygotowania na Kolomana króla węgierskiego [2]). Prócz wrodzonej Niemcom chciwości panowania nad północnemi książęty, dała mu pochop do tego przedsięwzięcia dawniejsza uraza. Przed dwunastą prawie laty, gdy zebrana pod hasłem Piotra pustelnika zgraja przechodziła z Niemiec przez Węgry na odzyskanie Palestyny, tyle łupiestwem, okrucieństwem i rozmaitemi zbrodniami dojęła mieszkańcom, że Koloman po dwakroć, raz niedaleko Belgradu, drugi raz u zamku Mozon napadłszy na tych krzyżowników, na kilkanaście tysięcy wyciął [3]). Domowe w Niemczech między Henrykiem IV i Sasami, a potem z synem rozruchy, przewlokły niemieckie zamysły, lecz zaszła w cesarstwie spokojność, a znaleziony pretext przywrócenia na tron tułającego się po Niemczech Alma, który uciekłszy jakom wyżej mówił [4]) do

[1]) Kadłubek, Gallus, Bogufał, Długosz.

[2]) Praj pod rokiem 1103. Myli się Bonfini historyk węgierski, kładąc następstwo Henryka po ojcu, oraz wojnę jego z Węgrami pod rokiem 1112. Henryk piąty wstąpił na cesarstwo w roku 1106, a we dwa lata z Kolomanem wojował.

[3]) Praj na kar. 95. Bertold konstancyeński pod rokiem 1096. — Kozmas praski na kar. 75. Długosz na karcie 371.

[4]) Obacz wyżej na kar. 125.

Polski, i pogodziwszy się wkrótce z Kolomanem [1]) za pośrednictwem Bolesława, uszedł potem do Henryka, zdawały się najlepszą okazyą do rozpoczęcia wojny z Węgrami [2]). Na pomnożenie wojsk niemieckich, podała się w tychże samych okolicznościach nowa sposobność Henrykowi z rozruchów czeskich. Przed dwoma laty [3]) Borzywój książę czeski wygnany od Świętopełka stryjecznego, szukał pomocy u Bolesława, co było pochopem Świętopełkowi, że na królestwo polskie, acz nieskuteczną wojnę podniósł. Zaszłe w domu z Pomorzanami i Zbigniewem zatargi, nie dały czasu Bolesławowi ażeby uczynił zadosyć żądaniom Borzywoja, będąc z Świętopełkiem traktatem pokoju uwiązany [4]): przeto on obyczajem wieków onych, sławnych ucieczkami pokrzywdzonych książąt, za poradą tegoż Bolesława udał się do Henryka [5]), w nadzieję, że pamiętając na dawniejszą usługę przez odstąpienie strony ojcowskiej, zechce go na państwo przywrócić [6]). Obiecał cesarzowi niezmierną sumę pieniędzy, a Henryk też nie wiele dbający na osoby, byle swoje skarby pomnażał, chętnie się podjął przedawczej usługi, rozkazując wnet uzurpatorowi stawić się przed sobą [7]). Świętopełk bojąc się zdrady, zalecił Ottonowi bratu, ażeby w czasie przypadku jakiego na siebie, miał wojsko pogotowiu. Jako Henryk, wyrzuciwszy mu na oczy niegodziwe przeciwko stryjowi postępki, osadził go w więzieniu [8]), a Borzy-

[1]) Praj na kar. 106.

[2]) W roku 1107. — Otto fryzyngeński w księdze siódmej rozdziale 13.

[3]) Obacz na kar. 123.

[4]) Obacz wyżej na kar. 133.

[5]) Kozmas praski pod rokiem 1107. Paweł Strański *Resp. Bohem.* w roz. 8.

[6]) Obacz wyżej na kar. 122.

[7]) Kozmas praski na karcie 56: *immensa auri et argenti pondera promittit.*

[8]) Tenże na kar. 57.

woja z listami nakazującemi, ażeby go poddani za pana przyjęli, do Pragi wysłał. Nim Borzywój przybył do stolicy, otoczyło go wojsko Ottona w Doninie, zkąd znalazłszy sposobność ucieczki, uszedł powtórnie do Bolesława, straciwszy nadzieję przywrócenia swego z pieniędzmi, które cesarzowi posłał [1]). Tymczasem Świętopełk słysząc o zamysłach cesarskich przeciwko Węgrom, ażeby go jakimkolwiek sposobem ująwszy, wolność i państwo odzyskał, uczynił z Henrykiem umowę, ofiarował mu dziesięć tysięcy grzywien srebra [2]), obiecał wojsko czeskie prowadzić przeciwko nieprzyjaciołom jego, a dla ubezpieczenia obietnic, brata swego Ottona w zakładzie oddał, i przysięgę wierności wykonał [3]). Widząc Koloman król węgierski, że Henryk złączony z Czechami i z Austryjakami [4]) w krótce miał na państwo jego nastąpić, napisał do Bolesława, szukając u niego przyjaźni i pomocy, w nadziei, że mu sam był dawniej przeciwko Pomorzanom i Zbigniewowi posiłki ofiarował [5]). Nie było wreszcie czasu przez pośredni-

[1]) Kozmas praski na kar, 57.

[2]) Tenże tamże.

[3]) Tenże tamże.

[4]) Pod Leopoldem margrabią południowym: *Australis marchio.* Praj na kar. 108.

[5]) Kadłubek na karcie 699 kładnie list Kolomana do Bolesława. *Inuictissimo Polonorum ac Maritimorum Pomorzanow monarchae Bolesłao, Colomanus Ungarorum rex quidquid amicissimorum intimo ratio svadet, honestas postulat, ut communi convenienter succurratur incendio. Nam res tua agitur, paries dum proximus ardet. Nec ob id Lemmanorum (Allemanorum) locustae usque ad nos irrepsere, quoniam ut nostris, quod absit, depastis vineis, vestris facilius insistant olivetis. Quia vero res experta experimentis non indiget, non in nobis amicitiam, sed amicitiae viros in hostibus nos convenit experiri, etenim nocte scintillat, nocte radiat verus amicitiae carbunculus.* Tenże sam list w podobnych słowach położył Bogufał na karcie 33. *Illustrissimo Polonorum ac Maritimorum monarcho Colomanus Hungarorum rex, quidquid amicissimorum intimo poterit reverentiae et honoris ratio svadet, honestas postulat, ut communi communiter occurratur incendio. Iuncta versum: nam tua res agitur, paries dum proximus ardet. Et neglecta solent incendia sumere vires. Nec enim ob ia Allemanorum locustae ad nos irrepsere, quam ut nostris quod absit,*

ctwo zobopólnych poselstw traktować o interesie [1]); uchwalono sobie z obu stron, ażeby się osobiście oba książęta zjechali do Spiża na umowę. Na tym zjeździe zawarte przymierze wzajemnej przeciwko wszelkim nieprzyjaciołom obrony i pomocy [2]); a na większe przyjaźni utwierdzenie, poślubiwszy Bolesław córkę swoję Judytę, z księżniczki ruskiej urodzoną, Stefanowi synowi Kolomana, hrabstwo mu spiskie oddał, z obowiązkiem powrotu po jego śmierci. Od tego czasu, mówi za Bogufałem Długosz, oderwana ta prowincya od ciała rzeczypospolitej, weszła do królów węgierskich [3]).

---

depastis vineis, vestris facilius insiliant olivetis. Jeśli to nie jest alegorya, z tego listu węgierskiego możnaby wnosić, że Polacy mieli plantacye drzew oliwnych, tak jak Węgrzy winnice. — Kronika szląska nazywa Kolomana *rex literis eruditus;* znać to z listu.

[1]) Praj na kar. 108.

[2]) Długosz: *contra quoslibet hostes.* — Kronika szląska w Sommersbergu: *Insimul convenerunt et amicitia perpetua sunt confaederati.*

[3]) Wolfgang Lazius w księdze *de migrationibus gentium* pisząc o Gepidach narodzie greckim, którzy od ujściów Wisły wyszedłszy, osiedli w drugim wieku po Chrystusie województwo krakowskie z częścią Węgier, wyprowadza nazwisko *Scepusia, Scepusium*, od tych Gepidów, jakoby się ten kraj nazywał dawniej *Gepusia.* Słowianie, czyli inni barbarzyńcy, przemienili Scepuzyą na Zepus, Spiż, spiski powiat. Nie wiadomo jest w tym zamęcie narodów dzikich, kto był panem Spiża, aż do przyjścia do Pannonii: czyli Węgrów teraźniejszych narodu huńskiego Hunnogorów, albo Węgrzynów, których w dziesiątym wieku Turkami jeszcze nazywano. Gdy Pannonią opanowali Węgrowie około roku 870, Tatry czyli góry sarmackie, Karpackie, dzieliły Węgrów od narodu słowiańskiego Chrobatów, gdzie teraz Podgórze i część województwa krakowskiego, jako świadczy Konstanty Porfirogenit cesarz carogrodzki. Anonim pisarz, króla Beli *notarius*, najdawniejszy kronikarz węgierski powiada, że Zoltan wódz Węgrów, pradziad św. Stefana, *fixit metas regni Hungariae — ex parte Polonorum usque ad montem Tatur.* — Tatur nic innego nie jest, jak nasze Tatry, które królestwo polskie dzielą od Węgier. Tenże Anonim pisząc o Arpadzie pierwszym wodzu Węgrów ojcu Zoltana, powiada, iż on część Pannonii zawojował tylko *ad silvas Zepus*, to jest do Spiża. Z powieści Anonima Węgrzy mający panowanie tylko *usque* do Tatrów, nie mieli w swojej posesyi Spiża i jego okolic, rozciągających się po górach sarmackich. Kozmas praski w cytowanym od siebie przywileju Hen-

XX. Zawarta liga między Węgrami pociągnęła natychmiast potężne w obu królestwach do wojny przygotowanie. Ruszyła się szlachta ze wszystkich prowincyj na rozkazy książęce, część Bolesław posławszy Węgrom w posiłku, resztę bitniejszego ludu zostawił przy sobie na wpadnienie do Czech, i dla przywrócenia na

---

ryka IV cesarza pod rokiem 1085, w którym się opisują granice dyecezyi praskiej zawierającej w sobie część Polski, powiada: *Inde ad orientem hos fluvios habet terminos, Bug scilicet et Ztir cum Krakowa civitate provinciaque cui Wag nomen est, cum omnibus regionibus ad praedictam urbem pertinentibus, quae Krakowa est.* Dopiero potem pisze, jak taż sama dyecezya rozciągała się do Węgier. *Inde Hungarorum limitibus additis usque ad montes quibus nomen Titri* (Tatry). Z opisu tego przywileju prowincya Wag należała do Polski, a zatem nietylko starostwo teraźniejsze spiskie, ale znaczna część Węgier około rzeki Waga. Same nazwiska miast, wsi, miejsc i rzek tej części Węgier teraźniejszych pokazują, iż ona była pod panowaniem Polaków. Jakoż i kronikarze polscy Kadłubek z Bogufałem twierdzą, że Bolesław Chrobry panował aż do Dunaja i Tyssy, *Tibiscus.* Te powieści, nie zupełną nam dają informacyą; można jednak wnosić, że spiski powiat do Polski należał aż do czasów Bolesława Krzywoustego. Za panowania tego króla, że był Spiż koronnym krajem, wyraźne mamy świadectwo kronikarzów naszych. Długosz na kar. 372 pod rokiem 1108, mówi: *Colomanus Hungariae rex filio suo natu majori Stephano, filiam Juditham Boleslai Polonorum ducis desponsat uxorem, provinciam Scepusiensem, quae tunc juris Polonorum fuerat, et pars ejus non modica in terra cracoviensi consistebat, Boleslaus filiae in dotem consignat. Ab eo quoque tempore sequestrata a Polonia in proprietatem et ditionem Hungarorum transiit.* Toż samo powiada Miechowita na karcie 67. *Anno 1108 Colomanus rex Hungariae conventione facta cum Boleslao duce Poloniae in territorio scepusiensi, foedus inierunt auxilia mutua contra quemcunque hostem, praecipue tamen contra Henricum imperatorem — concluserunt. Accessit foederi affinitas, nam Stephanus filius Colomani natu major, accepit Juditham Boleslai ducsi Poloniae natam, cui pro dote assignavit terram scepusiensem, et ab eo tempore in proprietatem Hungarorum transiit.* Toż samo Kromer na karcie 74. *Loco dieque constituto conveniunt principes in territorio scepusiensi — scepusiense territorium, quod polonicae ditionis erat, in dotem datum.* Praj historyk węgierski cytując tę powieść Kromera, zdaje się być z onej niekontent. *Sed quod de Scepusio perhibet, optandum erat, ut ex regni tabulis prodidisset, quando idmodi nuptiarum pactiones, ne ob jura postliminii lites et ex his bella oboriantur, fere publicis utrinque literis consignare in more veteribus fuit.* Nie zważał na to uczony Praj, że w onym wieku żołnierskim za królów jedynowładnych a nie nader piśmiennych, nie wchodzono bardzo w pisma, czyniły się często kontrakty małżeńskie i inne tranzakcye słownie, bez metryk i kance-

państwo Borzywoja, czekając okoliczności, skoroby Świętopełk sprzymierzony z cesarzem, oręż swój ku Węgrom pomknął [1]). Jakoż niedługo potem wyszedł książę czeski [2]) z Henrykiem na Kolomana, oddawszy rząd na miestniczy państwa dwu poufałym sobie Mutynie i Wac-

---

laryi. Należałoby raczej Węgrom starać się w tej okoliczności o potwierdzenie tej donacyi na piśmie, ponieważ oni korzystali biorąc kraj spiski w posagu. Lecz żo to tylko była donacya dożywotnia i doczesna, z obowiązkiem wrócenia, nie starali się oni o jej potwierdzenie, a Polakom też nie było trzeba tego na piśmie dawać, co się do nich po śmierci księżniczki wrócić miało. Pisze o tem wyraźnie Bogufał, jeden z najdawniejszych kronikarzów polskich na karcie 36. *Iste Boleslaus filiam suam de Ruthena genitam Colomanno* (czytaj *Colomani*) *regis Hungarorum filio matrimonialiter copulavit. Qui nomine dotis castellaniam de Spisz, quoad viveret, possidendam assignavit.* To, co następuje zaraz w Bogufale, albo jest sfałszowane z niewyczytania starego pisma, albo wtrącone od jakiegoś mędrka z innej kroniki, uwiedzionego nazwiskiem Kolomana. *Quem Colomanum una cum rege Hungarorum Haliciensibus praefecerunt ipsum coronari facientes. Cujus coronationem rex Boleslaus prout erat credulus, per regem Hungariae dolose circumventus castellaniam de Spisz, et loco ejusdem castellaniam premisliensem nomine dotalicii filiae suae recepit. Haec autem dolositas fuit origo dissensionum inter Polonos et Hungaros, prout insequentibus patebit. Et sic castellania de Spisz a Polonis alienata per Hungaros, usque ad praesens fraudulenter detenta occupatur.* Niemasz wcale sensu w tej poślednej powieści Bogufała. Więc albo wtrącona jest od innej ręki, i należy do późniejszych czasów, to jest do Leszka Białego, albo za Bolesława Krzywoustego były inne jakie okoliczności, które nam są niewiadome, i których tylko z samych konjektur przez kombinacyą dziejów naszych, od obcych wspomnianych, dochodzić możemy, jako się niżej pisać będzie. Względem zaślubienia Judyty w roku 1108, niesłusznie Praj krytykuje Kromera, że Stefan nie był jeszcze w stanie małżeństwa. Częste są w historyach przykłady o ślubowinach, *sponsalia*, niedorosłych jeszcze książąt. Salomon król węgierski był dziecięciem, kiedy mu była zaręczona córka Henryka drugiego, jako sam Praj mówi na karcie 58. *Sophiam filiolam Salomoni Andreae filio recens nato despondit.* Judyta córka Bolesława rodziła się z Ruski, według Bogufała. Myli się kronika szląska, czyniąc jej matką Niemkinię, z którą się później ożenił Bolesław, jako się potem powie.

[1]) *Et quia inter Colomanum Hungarorum regem, et Boleslaum regem confaederatio talis fuit, quodsi regnum alterius imperator invaserit, alter interim Bohaemiam perverteret.* Kronika szląska w Sommersbergu.

[2]) *Mense Septembri.* Kozmas praski pod rokiem 1106.

konowi, którzy w niebytności jego domowej spokojności przestrzegać i granic pilnować mieli, jeśliby zbiegły powtórnie Borzywój miał jakie w kraju czynić zamięszania. Bolesław widząc ogołocone z większej części żołnierstwa księstwo, zaraz po odejściu Świętopełka ruszył ku granicom czeskim, mając w towarzystwie Borzywoja i Sobiesława braci, tudzież wielu ze szlachty i panów krajowych, których, jako bywać zwykło w rozerwaniu i kłótniach domowych, nienawiść stronników Borzywoja ku Świętopełkowi, szukać w Polszcze przytułku zniewoliła. Zaszli mu drogę Mutyna z Wackonem w lasach, które Polskę od Czechów dzielą [1]), i zwiódłszy bitwę niepomyślną, po rozgromieniu wojsk swoich, do Pragi uszli dla ubezpiecznia stolicy [2]). Względny król na długość oblężenia, że się wkrótce odsieczy od Świętopełka spodziewał, i cesarskiej zemsty za dane Węgrom posiłki czekał, spaliwszy przedmieścia praskie, niektóre tylko zamki i miasta mocą opanował [3]), znaczną część kraju spustoszył, nakoniec z Borzywojem i Sobiesławem do Polski udał się. Tymczasem Świętopełk uwiadomiony o wejściu wójsk polskich, powrócił spiesznie do Czech, gdzie nie znalazłszy Bolesława, a przyczynę spustoszenia krajowego bądź na gnusność, bądź na zdradę zostawionych rządców zwalając, pomienionego Mutynę, na którego całą niepomyślność Wacko złożył [4]), zabił z synami, owszem cały ród Wersowiczów, z porady cesarskiej [5]), a na trzy tysiące Czechów so-

---

[1]) Długosz na kar. 373. Będą to lasy około Glatzu.

[2]) Kozmas na kar. 75 powiada, że Polacy wygnali tych wodzów czeskich *cum suis praesidiis de munitione, quae fuit firmiter posita versus terminos Poloniae.* Rozumiem, że to był Grec, albo Hradec, jako klucz państwa czeskiego, gdzie pospolicie Czesi wojska swoje zbierali, mając wtargnąć do Polski.

[3]) Kadłubek na kar. 699. Długosz na kar. 373. *Victor Bohaemiam devastavit, tres castellanatus et unum suburbium ingnibus dissipando.* Kronika szląska.

[4]) Kozmas praski na kar. 58.

[5]) *Monachus Pegaviensis* w życiu Wigberta hrabi na kar. 16.

bie nieprzyjaznych pomordować rozkazał [1]). Czem przestraszona reszta domu Wersowiczów do Polski uszła, przyjęta od Bolesława mile, i rozległemi dobrami nadana, dawne familii nazwisko na Rawitów przemieniła [2]). Odejście Świętopełka z Węgier, osłabiło znacznie siły cesarskie, a dodało ochoty i męstwa Kolomanowi. Pisarze niemieccy świadczą [3]), że Henryk straciwszy próżno czas na dobywaniu Presburga, przedmieścia tylko około zamku popalił, oraz spustoszywszy kraje, które się między Dunajem a Wagiem rozciągają, z wielkim zyskiem, a znaczną ludzi swoich utratą do Niemiec powrócił. Węgrowie, a z niemi Kromer, wojnę tę prędkim, bez wielkiego krwi rozlania pokojem, przez Henryka daremi od Kolomana ubłaganego zakończoną być powiadając, wojska polskie małoczynne do kraju swego odsyłają [4]). Cóżkolwiek bądź, to pewna, że od tego czasu, kiedy Bolesław po zawartem z Kolomanem przymierzu ludzi swoich na pomoc mu posłał, a potem za odejściem Świętopełka do Węgier, Borzywoja z Sobiesławem do Czech prowadził, Henryk cesarz rozgniewany na Polaków, wojnę przeciwko nim przedsięwziął, i przysięgą się obowiązał [5]). Wszelako, nim do tego przyszło, znalazł Bolesław za powrotem swoim z wyprawy czeskiej, prócz smutku ze zmarłej żony swojej Zbisławy, nową od Pomorzanów zburzonych przez Zbigniewa do wojny z niemi zaczepkę.

XXI. Ów Gniewomir, którego, jakośmy wyżej mówili, Bolesław łaską zaszczycił, do chrztu trzymał, i namie-

---

[1]) Albert opat sztadeński pod rokiem 1108. Dodechinus opat, który kończył kronikę Maryana Szkota, na kar. 667.

[2]) Długosz na kar. 373.

[3]) Otton fryzyngeński w księdze siódmej, rozdziale 13. Krantz *in Saxonia*, w księdze piątej, rozdziale 32. Albert sztadeński pod rokiem 1108.

[4]) Praj na kar. 108.

[5]) Kozmas praski na kar. 58. *Quibus auditis rex Henricus fertur dixisse Swentopelko: Nisi injurias in Polonos ulciscar, projecta alga* (śmiecie) *vilior semper habear.*

stniczą mu w Pomeranii z darowanym Czarnkowem władzę polecił [1]), korzystając z oddalenia się jego do Czech [2]) a namowy Zbigniewa, bunt przeciwko niemu podniósł. Były po różnych zamkach pomorskich garnizony polskie, pod swoimi kasztelanami, osadzone od króla, mianowicie w Ujściu, które jako pograniczne, czujniejszej straży nad sobą potrzebowało. Osadzone tam żołnierstwo, bądź nie spodziewając się już żadnego niebezpieczeństwa w pogromionym tylekroć i przysięgami związanym narodzie, bądź uchylone od oczu monarchy w Czechach bawiącego się, zaniechawszy pilności, dla swoich potrzeb prywatnych po części rozeszło się [3]). Ta nieostrożność dała pochop Gniewomirowi, że pomieniony zamek, bądź mocą, bądź zdradą odzyskać postanowił [4]). Znajdując jednak w tej niewielości ludzi potężny odpór, rozgłosił wieści, że Bolesław w Czechach zbity i pojmany, dostał się w niewolę cesarzowi [5]). Zatrwożeni oblężeńcy bardziej klęską monarchy, niżeli potęgą zdrajcy, wymówiwszy sobie wolne z zamku odejście, poddali go Gniewomirowi [6]), który zostawszy panem Ujścia, tymże samym sposobem i Wolin odebrał. Właśnie podtenczas powracał Bolesław z wyprawy czeskiej, gdy mu o rebelii Pomorzanów doniesiono. Zostawiwszy część wojska dla bezpieczeństwa zabranych łupów w Czechach, z rozkazem, ażeby za odprowadzeniem do kraju zdobyczy, ściągało się potem do niego, sam z przebrańcami prosto i spiesznie do Pomeranii ruszył. Nie czekał on powszechnego wszystkich sił sciągnienia, a z tą tylko garścią, którą z sobą przy-

---

[1]) Obacz wyżej.

[2]) *Quo absente in Bohemia.* Kronika szląska.

[3]) Długosz na karcie 374. Kronika szląska nie wymienia Ujścia, kładąc tylko *castrum quoddam.*

[4]) Kronika szląska: *Gniewomir per traditionem.* Długosz na karcie 374.

[5]) Kadłubek na kar. 699. Bogufał na kar. 33.

[6]) Długosz na kar. 374. Kromer na kar. 75.

prowadził, rozlawszy się po granicach nieprzyjacielskich, dotąd palić, rabować, karząc wiarołomstwo nie przestawał, póki reszta wojska nie nadeszła. Podstąpiono najprzód pod Wolin, gdzie sam Gniewomir mieszkał; miejsce mniej obronne od Ujścia, rychlejsze zamku dobycie obiecywało. Znajdował się w braterskiem wojsku Zbigniew, mając z sobą pułki żołnierzów mazowieckich, które według umowy, w czasie wojny stawić do obozu książęcego był powinien. Nie przestawał on dotąd tajemne na brata z nieprzyjaciołmi czynić zmowy, a co tylko w obozie swoim widział, lub na radzie wojskowej słyszał, donosił wiernie Pomorzanom, których znaczna liczba niedaleko zebrana dla odsieczy, upatrowała sposobności, kiedyby bezpiecznie na naszych, bądź jawnie, bądź zdradą uderzyć mogła. Upatrzywszy raz pogodną do zdrady porę, udał się w nocy do obozu nieprzyjacielskiego, i stanąwszy na czele Pomorzanów, uderzył na obóz królewski. Nie trafił na nieczułego Bolesława, który obyczajem swoim opatrując pilnie nocne straże, skoro rozruch usłyszał, natychmiast zwiódłszy w jedno wszystkich swoich czatowników, wziął tył nieprzyjacielowi, gdy tymczasem gotowe w obozie rycerstwo, z przodu mu mężny odpór dawało. Otoczeni Pomorzanie na około, rozumiejąc że sami na przygotowane zasadzki wpadli, mięszać się i pierzchać poczęli. W tym pogromie wielu ich pobito, wielu żywcem pojmano, a między nimi Zbigniew po zdarciu z głowy szyszaka poznany i do Bolesława zaprowadzony, do jutra był zachowany.

XXII. Za nadeszłym rankiem zwołał Bolesław wojskową radę. Różni różne na więźnia wyroki dawali; przewyższył wszystkich w surowości sławny ów Sieciech wojewoda krakowski, który już był z wygnania swego z Rusi powrócił. Opisawszy szeroko hańbę urodzenia, tudzież obyczaje, niewdzięczność i zdrady Zbigniewa, jakim się on ku ojcu, ojczyznie i bratu zawsze pokazywał, osądził go, że był najokrutniejszych kaźni godnym; a jeżliby żelaza nie stało, tedy pazurami obywatelskiemi na sztuki winien być rozszarpanym. Przydał do tego wolne króla napomnienie, że przez nie-

wczesną litość nad wyrodkiem, sam niejako do tylu klęsek i szkód rzeczypospolitej był powodem. Niedotrzymanie obietnicy danej królowi względem zrujnowania zamku w Kaliszu, tudzież innych od niego wystawionych na przytułek żołnierzy przeciwko królowi zaciąganych, pomnożyły winę Zbigniewa [1]). Nie miał tyle wymowy zdrajca, ażeby się z jawnych i tyle razy powtórzonych zbrodni mógł usprawiedliwić. Przekonane złoczyństwem sumnienie uplątało język, a co tylko w gnuśnej i wiarołomnej duszy zostało oręża do obrony, płaczem i prośbami prawdę chciał zwyciężyć. Nie wydała nań jeszcze i w tej okoliczności wyroku zguby fatalna jakaś Bolesława ku niemu litość. Miał dosyć na tem, że go z kraju wygnał [2]), a Zbigniew też uszedłszy do Czech i do cesarza, dalszych nań i na ojczyznę zdrad gotować nie przestał. Po rozproszonych Pomorzanach, broniło się jeszcze przez czas niejaki miasto Wolin; nakoniec nieustanną czujnością i pracą zmordowani oblężeni, wziąwszy w zakład książęcą rękawicę [3]) na znak, że się z nimi litościwie obejdzie, otworzyli bramy. Atoli częste Pomorzanów rebelie i wiarołomstwa, nie dały im korzystać z doświadczonej króla łaskawości. Zaciekła się głębiej zapalczywość żołnierska, że bez względu na płeć i wiek niedołężny, wszystko na pastwę mieczowi oddała. Bolesław, który zwyciężonym przepuszczać umiał, nie mogąc zahamować silniejszej nad rozkazy swoje swywoli, patrzeć na nią z żałością musiał. Na dopełnienie tej kaźni, niewdzięczny Gniewomir, jako wódz i podżoga buntu tego, przyprowadzony do Bolesława z wyroku jego, w obecności wszystkiego rycerstwa kijem w głowę uderzony, życia dokonał. Bolesław naprawiwszy zniszczony po części szturmem zamek, swoimi go żołnierzami osadził.

---

[1]) Marcin Gallus na kar. 90.

[2]) Kozmas mówi, że mu oczy wyłupiono.

[3]) Marcin Gallus na kar. 93, *accepta pro pignore chiroteca.*

Rok 1109.

XXIII. Klęska Pomorzanów przy Ujściu i Wolinie nie uspokoiła ich zupełnie. Gdy jedne bunty i najazdy poskramiano, ożywiły się one na innych miejscach. Pograniczni za Wisłą Prusowie wspierali zawsze sąsiednie pogaństwo, chciwością łupu, religią i nieprzyjaźnią ku Polakom z nim uwiązane. Bliska z cesarzem wojna, niepewna z Czechami zgoda, dały barbarzyńcom sposobność do korzyści. Podobało się zatem królowi uprzedzić nieprzyjacielskie przedsięwzięcia, nimby się z Niemcami spotkał; ściągały się wojska pod Kruszwicę [1]). Cudowne jak mówią widzenie [2]) przy zamku kruszwickim, gdzie się chorągwie polskie zgromadzały, ukazało drogę do Nakła. Podobniejsza do prawdy, że gdzie było gniazdo jakiegoś pogaństwa, i moc największa na pograniczu, tam go ścigać i tępić należało. Nakło zamek z miastem ludny i warowny, był najpotężniejszym przytułkiem Pomorzanów, zkąd na sąsiedzkie Polaków kraje bezpiecznie napadać, i gdzie kradzieże swoje bezkarnie przechowywać mogli [3]). Podstąpił Bolesław w miesiącu lipcu pod mury miejskie, i zaczął oblężenie, mając pogotowiu wszystkie naczynia szturmowe. Gmin

---

[1]) Długosz tę wyprawę nakielską położył pod rokiem 1113. Nam się zdawało położyć onę pod rokiem 1109. Przyczyna tego: że Marcin Gallus, który historyą polską zakończył na wojnie niemieckiej w roku 1110 zakończonej, opisał wzięcie Nakła.

[2]) Długosz na kar. 394 powiada, że się pokazał w Kruszwicy jakiś młodzieniec na kościele św. Wita w jasności niezwyczajnej, który wojsko polskie do Nakła prowadził, a zbliżając się do miasta, jabłko złote, które w ręku trzymał, rzucił do zamku na znak przyszłego wzięcia.

[3]) *Castrum Nakiel in confinio Pomeraniae et Poloniae paludibus et opere firmum.* Marcin Gallus na kar. 96. *Naclam quoque civitatem munitam et fortem.* Anonim pisarz życia św. Ottona w księdze drugiej rozdziale 8. *Oppidum Nakiel, quod tum a Pomeranis tenebatur, et ex quo plurima regno inferebantur damna.* Długosz na karc. 395. — *Nakiel ea tempestate principalis urbs.* Tenże tamże.

zgromadzony w mieście z ludem garnizonowym myślił się bronić; na ten koniec wysłał tajemnie do różnych miast prosząc o ratunek. Przydłuższa zwłoka pomocy, a silniejsze coraz od oblężeńców przupusty, zwątliły nieco upór oblężonych. Uprosili u króla zawieszenie broni na dni piętnaście [1]), w przeciągu których, jeśliby nie przyszły oczekiwane posiłki, poddać zamek obiecali. Tymczasem ostrzeżone od posłańców nakielskich hordy pomerańskie, gromadziły się w jedno: liczba bojowników urosła do czterdziestu tysięcy [2]). Bolesław pamiętny na pozwoloną czasu zwłokę, zaniechawszy dalszych ataków, trzymał się w spokojności, ufając żądanej od nieprzyjaciela kondycyi, w czem się omylił. Nie czekali poganie dni piętnastu, lecz umówiwszy z sobą porządek ciągnienia i bitwy z królem, przedsięwzięli go uprzedzić, ażeby nań niespodzianie napadli. Zaniechane znajomsze drogi i publiczne gościńce; cisnął się nieprzyjaciel przez nieświadome szlaki po lasach i bagniskach, a dla uchylenia wszelkiego odgłosu o swojem ciągnieniu, rzuciwszy konie i wozy, pieszo w osobliwszej cichości pod obóz królewski w dzień ś. Wawrzyńca podstąpił. Ostrożność i milczenie oszukało wszelką usilność królewskich szpiegów; postrzeżono Pomorzanów gotowych do boju, gdy się już z nimi bić potrzeba było [3]). Zaufanie ludzi polskich w umówionym czasu zamiarze, uczyniło ich niegotowymi; rzucone zbroje i oręż, jakby wśród pokoju; rycerstwo bawiło się nabożeństwem i rozrywkami. Zatrwożeni nasi niespodzianym zbrojnego mnóstwa widokiem, lękać się poczęli: nagły postrach z porywczem do oporu gotowaniem się więcej zamięszania przydał. Nie umieli korzystać z tego popłochu Pomorzanie, mogąc w pierwszym zapędzie zniszczyć garstkę wojska królewskiego, lub większością otoczone żywcem w niewolą zabrać. Lękając się sami, zaczęli

---

[1]) Marcin Gallus na kar. 96. Długosz na kar. 395.

[2]) Tenże tamże. Długosz ich liczy *supra quinquaginta millia armatorum.*

[3]) Marcin Gallus na kar. 96.

swój obóz umacniać, bijąc naokoło parkan z drzew na ostrze zaciosanych, a opaleniem stwardniałych, ażeby pod jego zasłoną wycieczki czynić, i w czasie napędu bezpiecznie cofać się mogli. [1]).

XXIV. Ta czasu zwłoka dała królowi sposobność do uszykowania swoich i uczynienia porządku. Podzieliwszy rycerstwo na dwa zastępy, oddał jeden pod wodzę Skarbimira hetmana i wojewody krakowskiego, sam drugiemu na czele stanął, resztę przy murach z narzędziem szturmowem zostawując. Niedostępnem zdawało się stanowisko nieprzyjacielskie. Gęste na około ostrogi nasrożyły się bardziej jeszcze licznemi oszczepami, które Pomorzanie ukosem ku naszym w ziemi utkwiwszy, a sami na kolana upadłszy, widok niejakiś ukłoszonej żelazami i drzewcami niwy z obozu swojego uczynili. Król zbliżywszy się ku nim na strzelenie z łuku, zatrzymał się na miejscu, nie chcąc narażać swoich na pewne pociski z łuków i z innej ręcznej strzelby, które pogaństwo za parkanem swoim i stalistą ową kolczugą bezpiecznie puszczać mogło. Obiegł sam tymczasem wszystkie strony, opatrując miejsce, zkądby bez wielkiej klęski mógł na nich natrzeć. Tył nieprzyjacielski zdawał się być mniej warowny; dał więc rozkaz Skarbimirowi, ażeby, gdy on sam z przodu fałszywy przypuści atak, i nieprzyjaciela ku sobie zwróci, hetman z tyłu na rogatki napadał. Nie omylił rozporządzenia królewskiego żądany skutek. Skoczył król z niewymownym zapędem na czoło nieprzyjacielskie, siekąc drzewa, a gdzie się podał jaki przełom, wdzierając się między gęste szyki, trzymał na sobie barbarzyńców. Gdy się na czele potykano, Pomorzanie z Prusakami usłyszeli nagle wrzaski i wołania swoich, których Skarbimir, według danego rozkazu, przelamawszy płoty, już mordował. W tym powszechnym popłochu nie wiedząc co czynić, czy królewską strzymywać natarczywość, czy swoich pozad posiłkować, zamięszało się srodze całe wojsko pogańskie, dało atoli mężny odpór z obu stron. Trudno było użyć

[1]) Tenże tamże.

królowi jezdnych w ściskającej się coraz piechocie, a dla samej mnogości do przełomu niebezpiecznej. Pokłóto i poraniono wiele koni, pobito przedniejszych rotmistrzów. Musiał Bolesław zpieszyć swoich, i wrącz scinać się z nieprzyjacielem. Ustanowione mądrze posiłki ze świeżego ludu, gdy się jedni trudzili, złamały nakoniec Pomorzanów, a za podwójną z obu stron rąbaniną, już nie potyczka, lecz zabój nastąpił. Padło na placu trupa do trzydziestu tysięcy [1]). Wzięto w niewolę dwa tysiące [2]), reszta się po lasach rozproszywszy, gniewu i miecza uszła. Zwycięstwo Bolesława przyspieszyło wkrótce dobycie zamku i miasta, które król pamiętny na tylokrotne przewinienia zburzył i spalił [3]), podając na rabunek i spustoszenie wszystkie miejsca okoliczne [4]). Zabrano w niewolę ośm tysięcy gminu z żonami i dziećmi, jednych dla uprawy roli na osady włościańskie, drugich dla strzeżenia zamków pogranicznych i miasteczek od Czechów [5]) i Niemców. Atoli największy zysk z tej wyprawy zdawał się król odnosić, że cała Pomerania z książęciem swoim wiarę chrześciańską przyjąć, i być hołdowniczą z płaceniem rocznego podatku przysięgą obowiązała się [6]). Oddany rząd zawojowanego kraju

---

[1]) *Paganorum de 40 millibus decem millia vix evadunt.* Marcin Gallus na karcie 96. Anonim pisarz życia św. Ottona bamberskiego, nie wymieniając czasu tej potyczki, powiada o niej w księdze drugiej, rozdziale 5. *Ferunt autem, quod octo et decem millibus virorum pugnatorum neci traditis etc.*

[2]) Długosz na kar. 398.

[3]) *Fregit et incendit.* Anonim pisarz życia św. Ottona.

[4]) *Omnem regionem ejus igne et ferro vastavit, adeo ut ruinas et adustiones et acervos cadaverum interfectorum incolae, nobis per diversa loca monstrarent per tres annos, acsi de strage recenti.* Anonim wyżej cytowany.

[5]) *In periculosis marchiarum locis.* Tenże tamże.

[6]) *Tam gravissime autem in illarum civitatum expugnatione (Stetini, Naklae) subacti sunt, ut quos neci et captivitati dux superesse passus est, cum suo principe christianos se et tributarios fore, quod jurare licuit, pro lucro ingenti ducerent.* Tenże. Nie wymienia Anonim jaki to był książę Pomeranii. Rozumiałbym, że to był Warcisław syn Swatybo-

Świętopełkowi [1]), który podczas tej wyprawy nakielskiej znaczne męstwa i dzielności w wojsku polskiem dowody pokazał. Pisarze kronik pomorskich czynią go książęciem Pomeranii. potomkiem dawnych mniemanych książąt tego kraju [2]); my jakie o tem zdanie mamy, w ciągu dalszym historyi powiemy.

XXV. Dośpiewała tymczasem wojna niemiecka, gotowaniem się Henryka cesarza na Polaków. Niepomyślna w Węgrzech wyprawa rozjątrzyła go jeszcze bardziej, ponieważ w czasie tym właśnie, kiedy pomocy od hołownika swego Świętopełka szukał [3]), Bolesław wpadłszy do Czech w nieprzytomności jego, odciągnął wojska czeskie, które cesarską na Węgrów potęgę wesprzeć miały [4]). Podżegał cesarza sam Świętopełk [5]), niechętny Polakom za dany Borzywojowi z Sobiesławem przytułek, za prowadzenie książąt pokrzywdzonych do ojczyzny, za zniszczenie księstwa dawniejsze i świeże, a najbardziej dla bojaźni, ażeby tenże Borzywój, wsparty od Polaków, żadną obcą wojną nie zatrudnionych, wydartego sobie berła odzyskać nie zapragnął. Ofiarował Henrykowi być przewodnikiem, jako świadomy dobrze wszystkich miejsc lesistych, któremi się Polska od Czechów naówczas przedzielała [6]). Nie omieszkał nakoniec i domowy zbrodzień, tylekroć łaską braterską od zguby ochroniony Zbigniew [7]), powabnemi namowami zapalać Henryka,

---

ra, który po nim nastąpił, albo raczej Ratybor brat jego, czyli krewny, któremu potem Bolesław, za świadectwem Bangerta w notach na Helmolda, dał córkę swoję Przedysławę za żonę, aby go do wiary chrześciańskiej nawrócił.

[1]) Długosz na kar. 399, czyni go Polakiem; będzie o tem mowa niżej, gdzie o rebelii Świętopełka.

[2]) Mikrelius w historyi pomerańskiej bez żadnych dowodów ułożył tablicę genealogiczną książąt Pomeranii; my o jego powieściach mówiliśmy obszerniej w tomie I.

[3]) Bogufał, Kadłubek. Długosz, Marcin Gallus i inni.

[4]) Kozmas praski na kar. 59.

[5]) *Bohaemi caesarem animabant.* Mar. Gallus na kar. 79.

[6]) Kronika szląska na kar. 31.

[7]) Mar. Gallus na kar. 97.

obiecując mu w samej Polszcze licznych do pomocy stronników, a część kraju sobie należącego pod niemieckie poddać panowanie. Cesarz i z własnej ku Bolesławowi niechęci, i z obcych poszeptów uchwalił na niego powszechną wojnę, pod pozorem należytego sobie hołdu [1]), oraz przywrócenia Zbigniewa do połowy państwa. Zebrano z różnych narodów niemieckich: Saxonii, Bawaryi, Swewii, Turyngii, Frankonii i Misnii potężne hufce [2]). Przyłączył się do nich Świętopełk z pieszym i konnym ludem, tudzież wszyscy zbiegowie polscy, których Zbigniew prowadził.

XXVI. Z tym ludem ruszył cesarz na początku września ku tej stronie państw koronnych, która granicząc dawniej z Saxonią i Turyngią, dziś Szląska i margrabstwa brandeburskiego niemieckie nazwisko nosi [3]). Po spustoszonych okolicznie ogniem i mieczem włościach [4]),

---

[1]) Kozmas praski mówi pod rokiem 1109: *Eodem anno rex excellentissimus (Henricus) memor irae suae et indignationis contra ducem Poloniae nomine Boleslaum, memor pollicitationis, qua pollicitus erat Swentopulk.* Marcin Gallus na kar. 97 świadczy, że Henryk chciał koniecznie, aby Bolesław oddał połowę państwa Zbigniewowi, a cesarzom daninę płacił. *Oportet te fratrem tuum in regni medietatem recipere, mihique 300 marcas annuatim tributarias, vel totidem milites in expeditionem dare.* Pamiętał znać Henryk piąty, że Bolesław Chrobry dawał Ottonowi trzeciemu *trecentos milites loricatos*, jako świadczy Dytmar. Ale to była darowizna, nie powinność. — Kronika szląska w Sommersbergu na kar. 31.

[2]) *Iter agens per Saxoniam ducit secum Bavarios, simul Allemanos atque Francos orientales, et eos, qui sunt circa Rhenum, infra Agrippinam, Coloniam, usque ad occidentales imperii sui terminos. Nec defuerunt Saxones saxis rigidiores cum longis hastis, quibus et Bohemis adjunctis, mense Septembri intrat Poloniam.* Kozmas na kar. 60. *Deinde in Poloniam expeditionem suis indixit, et Vigberto (comiti Grojecensi) simul proficisceretur imperavit, qui sumptis duobus millibus, profectus est.* Monach. Pegav. na kar. 17.

[3]) Kromer.

[4]) *Devastat Poloniam ex utraque parte fluminis Odrae.* Kozmas na kar. 60. Było więc panowanie polskie daleko za Odrą. To spustoszenie, według Kozmy, było do Głogowa, *usque ad castrum Recen*, to jest do Hradeca nad Elbą.

podstąpiło naprzód wojsko cesarskie pod Lubusz miasto, należycie w mury i obrońców opatrzone [1]), katedrą biskupią od książąt polskich ufundowaną, do archidyecezyi gnieźnieńskiej należącą, znakomite. Tego dobywszy, a jako niektórzy pisarze powiadają, darowawszy na poświęcenie pierwiastków zwycięstwa swego arcybiskupowi magdeburskiemu [2]), pomknął się ku Bitomiowi. Leżał ten zamek nad rzeką Odrą, różny od Bitomia między Krakowem a Opolem, niegdyś wielce obronny i wodą otoczony, teraz zepsuty i na inne miejsce przeniesiony [3]). Chciał na nim Henryk uczynić próbę: wysłał część jazdy pod same mury. Polacy uczyniwszy na nich wycieczkę, tak mężny dali odpór, że cesarz zdumiony odwagą ludzi, samą tylko szablą przeciwko kiryśnikom swoim uzbrojonych, odstąpić musiał [4]). Przypuścił potem szturm do miasta, lecz i ten mu się nie udał, dla męstwa i gotowości oblężonych. Od tego czasu począł cesarz gardzić Zbigniewem, gdy nad pochlebne jego w łacności pogromienia Polaków obietnice, większe w nich męstwo i statek znalazł [5]). Zbliżył się zatem do Głogowa, zkąd do Bolesława, uprzedzając dalsze między nim a sobą nieprzyjaźni, list w te słowa napisał [6]): „Henryk cesarz Bolesławowi książęciu pol-

---

[1]) Myli się Kureus Szlązak *in Annal. Siles.* na kar. 45, nazywając miasto Lubusz *oppidum limitaneum.* Za Bolesława trzeciego daleko za Odrą Polacy panowali, jako się pokazuje z działów książąt szląskich, którzy się z Władysława drugiego syna Krzywoustego porodzili. Obacz notę poprzednią.

[2]) Cureus w historyi szląskiej na karcie 45. Kromer na karcie 76.

[3]) Kronika szląska na karcie 31. *Non fuit Beutun versus Cracoviam, sed prope Glogoviam majorem.* Toż samo pisze Kureus na karcie 45.

[4]) Marcin Gallus na kar. 79. *Castellani* (ludzie garnizonowi) *apertis portis, et extractis ensibus — homines nudos contra clypeatos, contra loricatos nudis ensibus.*

[5]) Marcin Gallus na kar. 97.

[6]) Sarnicki na kar. 1063. Marcin Galus na kar. 101, w tych sło-

skiemu łaskę i zdrowie. Mając wzgląd na wysokość cnoty twojej, a idąc za radą przybocznych książąt narodu mego, upewniam cię, że przestanę na trzechset grzywnach, i spokojnie do siebie powrócę. Dosyć jest na tem dla honoru mego, i żebyśmy odtąd z sobą pokój i miłość zachowali. Jeźli się zaś tobie nie podoba przyjąć tej ofiary, możesz mnie rychło w stolicy twojej krakowskiej oczekiwać.“ Odpisał Bolesław Henrykowi bez dumy i podłości. „Bolesław książę polski cesarzowi Henrykowi pokoju życzy, lecz nie w nadzieję pieniędzy. Od majestatu twego cesarskiego zawisło odejść ztąd albo się zostać. Lecz na mnie żadna bojaźń obowiązku tego nie wyciśnie, ażebym i w najlichszym groszu miał twoim dannikiem zostać. Wolę albowiem cały kraj polski z ocaloną jego niepodległością utracić, niżeli go w pokoju a niesławie dzierżyć [1]).“

XXVII. Po tej odpowiedzi począł Henryk gotować się do przeprawy, gdzie już był Bolesław; na odgłos trwogi, część wojska lepszego postawił dla wstrzymania zapędów niemieckich, broniąc przejścia, pókiby sam z liczniejszym ludem, tak narodowym, jako węgierskim i ruskim, na który jeszcze oczekiwał, do odsieczy nie przystąpił [2]). Cesarz znalazłszy na Odrze mieliznę niedaleko Głogowa, przeszedł na drugą stronę bez trudności [3]). Korzystając z czasu, gdy Polacy obyczajem da-

---

wach list ten zostawił: *Caesar Boleslao duci gratiam et salutem. Tua probitate comperta, meorum principum consiliis acquiesco, et 300 marcas recipiens, hinc pacifice remeabo.*

[1]) Sarnicki na karcie 1063. Marcin Gallus na karcie 101. *Boleslaus dux Polonorum pacem quidem vult, sed non in spe denariorum. Vestrae quidem caesareae potestatis ire consistit vel redire, sed pro timore vel conditione nec unum quidem poteris obolum invenire. Malo enim ad horam regni Poloniae libertatem perdere, quam semper pacifice cum infamia retinere.* Sarnicki z różnych ułomków rozrzuconych po kronikach listy te ułożył.

[2]) Mar. Gallus na kar. 98. Kronika szląska na kar. 32.

[3]) Kozmas powiada, że cesarz wszedł do Polski *mense Septembri.* Gallus i kronika szląska *festo Bartholomaei*, to jest 24 sierpnia. Głogów za owych czasów był na tej stronie rzeki Odry. Świadczy to Marcin Gallus i kronika szląska.

wnym przed następującą bitwą służby bożej słuchali [1]), część ową podjazdów polskich rozsypał, a rozlawszy się po okolicach, co tylko mógł z bydła i ludzi, owszem namioty obozowe pozabierał [2]). Nie mieli czasu niedobitkowie owi ujść do miasta, rozpierzchnąwszy się po okolicach: ledwo jeden Bolesławowi o klęsce odniesionej, i przeprawie cesarza oznajmił [3]). Oblężone miasto nie miało dosyć zewnętrznego warunku, dla niskich murów, dawnością czasu słabych i skołatanych [4]). Ustawiczne naszych wycieczki, a zawsze prawie szczęśliwe, trzymały długo Niemców opodal; praca kilkodniowa kopaczów przymknęła ich pod same mury. Bito na różnych stronach taranami, i mimo potężny odpór oblężonych, tak mocno już zwaliska owe starożytne nadwerężono, że Głogowianie bojąc się, ażeby po dostanem szturmem mieście ostatniej nie doznali klęski, posłali do cesarza oświadczając mu skłonność swoję do poddania się, jeśliby w pięciu dniach od Bolesława posiłków nie wzięli. Cesarz bądź wiedział, że Polacy nie mieli dosyć mocy na atakowanie go w obozie, bądź ta przewłoka czasu była potrzebna tak dla niego, jak dla Głogowianów, chcących z niej korzystać, pozwolił na ich żądanie, i o zakładników prosił. Posłali mu Głogowianie wybranych z najprzedniejszych familii synów, ubezpieczeni przysięgą, że im wróceni będą [5]), a tymczasem wyprawili do Bolesława z doniesieniem o umówionej kondycyi, oraz prosząc, aby dla ocalenia miasta i poddanych, chciał co najrychlej na ich uwolnienie pospieszyć.

XXVIII. Stał Bolesław opodal od Głogowa w lasach nad Odrą, porobiwszy naokoło zasieki dla bezpieczeń-

---

[1]) Marcin Gallus na kar. 98.

[2]) Marcin Gallus na kar. 98.

[3]) Mar. Gallus na kar. 98. Henel na kar. 226. Długosz na kar. 379. Kromer na kar. 76. Cureus na kar. 44.

[4]) Henel na karcie 226. *Sed non munitissimum.*

[5]) Marcin Gallus na kar. 99. Bogufał na kar. 35. Długosz, kronika szląska.

stwa. Małość ludzi, zmniejszonych znacznie wojnami pomorskiemi, nie radziła mu atakować wojska cesarskiego, które ledwo nie sto razy liczbą swoją rycerstwo polskie przewyższało [1]). Pochwaliwszy zatem męstwo oblężonych z upewnieniem prędkiej odsieczy, przydał pogróżkę, że w przypadku niestawienia się swego na czas umówiony, jeśliby się Głogowianie Niemcom poddać mieli, równie ich od miecza polskiego nieszczęście potkać musi, a bojaźliwe na potomstwo względy w samych rodzicach przykładną odnio ą zemstę [2]). Cesarz nie widząc uiszczenia obietnic, wysłał ku bramie poczet ludzi swoich, dla wyrozumienia zamysłów oblężonych, którzy gdy zamiast odpowiedzi poczęli na nich strzelać, wydał zaraz rozkaz do powszechnego szturmu. Już się też byli i Głogowianie przygotowali do dania odporu, albowiem naprawiwszy ile być mogło, w przeciągu pięciu dni pogruchotane mury i wieże, opatrzyli się we wszelkie pociski, z taką gorliwością, że same nawet niewiasty część na siebie tej pracy przyjęły. Pomykali się Niemcy ze wszystkich stron do miasta, zatoczono tarany, tudzież inną do pocisku grotów i kamieni strzelbę. Henryk dla większego oblężonych postrachu, rozkazał na dachach komór toczących się na walcach, pod których zasłoną warowni Niemcy postępować mieli, uwiązać dane sobie w zakładzie głogowskie dzieci, z synem gubernatora, ażeby oblężeni widząc swoję krew na pewny cel postrzałów wystawioną z litości przynajmniej ku niej upór złożyli [3]). Oniemiał głos natury w kochających ojczyznę i króla swojego mężnych sercach, a okrucieństwo niemieckie bardziej jeszcze nienawistne rozjątrzyło umysły. Nie zważając Głogowianie na powtarzane od tych niewinniąt żałosne wołania: Bolesławie! Bolesławie! przybywaj! równie na swoich,

---

[1]) *Sed quoniam ad unum de nostris restant hostium plusquam centum.* Marcin Gallus na kar. 98.

[2]) Marcin Gallus na kar. 99. Kronika szląska.

[3]) Marc. Gallus na kar. 99. Bogufał. Kronika szląska i inni

jako i na nieprzyjaciela rzucali pociski. Którzykolwiek z Niemców, bądź bliżej pod szańce podstępowali, bądź po drabinach na wierzch się darli, bito ich kamieńmi, walono kłody ćwiekami nabijane, szarpano żelaznemi osękami, spychano dardami, polewano smołą i wrzącą wodą [1]). Za powtórzeniem przez kilka dni równie uporczywej obrony, zadziwiony statkiem Henryk, straciwszy wiele swoich, cofnąć się do obozu musiał. Czechów pobitych Świętopełk książę na polach głogowskich pogrześć kazał. Niemcy swoje trupy za granice wywieźli [2]). Głogowianie męstwa i wiary chwalebnym potomności przykładem zostali.

XXIX. Nastąpił tymczasem sam Bolesław, prowadząc z sobą Polaków, Lublanów, Sandomierzanów, Mazurów, Szlązaków [3]) liczne w piechocie i w jeździe zastępy, tudzież posiłkowych Węgrów i Rusinów, oraz nieniało Czechów, którzy się od okrucieństwa Świętopełka uchylając, do Polski uszli, i pod chorągwiami królewskiemi służbę przyjęli. Nie zdawało się i teraz wodzowi wstępnej wydawać bitwy, ile gdy go samo rycerstwo od tego odwodziło, aby w przygodzie szwanku siebie i ojczyzny na los jaki nieszczęśliwy bez powstania nie naraził [4]). A tak umyślił tymczasem szarpać tylko i trudzić Niemców, pókiby sposobnej do walnego boju nie dopadł pory. Rozłożywszy się naokoło wójsk cesarskich po różnych stanowiskach, nie dawał nigdy spo-

[1]) Ciż tamże. Gallus najdawniejszy z kronikarzów namienia o rozmaitej broni, której Polacy i Niemcy w szturmie używali. Tarany, *arietes ferrei* do łamania murów — *balistae*, kusze do wypuszczania grotów — *sagittae* strzały, *jacula* oszczepy, *fundae* proce, *lapides* kamienie — *sudes praeacutae* pale, *calliberatae stellatae* kolce grotów nasrożone gwoździami — *unci ferrei* haki.

[2]) Nabalsamowane lub nasolone. Marcin Gallus na kar. 100.

[3]) Książęta dawni wyprowadzili na wojnę szlachtę *equites milites* pospolitem ruszeniem. Każda ziemia szła pod swoją chorągwią. Ztąd owe po województwach, ziemiach i powiatach, urzędy wojskich, chorążych, oboźnych, strażników, rotmistrzów, płonne teraz, nieczynnne, i dla samej chełpliwości z tytułów nadawane.

[4]) Długosz na kar. 378.

czynku nieprzyjacielowi. Napadał w dzień i w nocy podjazdami na posłanych po żywność, zabierał placówki i straże, gdzie się kolwiek tylko część jaka nieprzyjaciół dalej od obozu zapędziła, gromił i mordował. Bywało często że w nocy na sam ich obóz natarłszy, wrzaskiem ludu i odgłosem trąb wojsko całe nabawił trwogi, owszem poczyniwszy wszędy w lasach, dolinach i gdzie tylko sposobność zdradzie dawała przystęp, gęste zasadzki, wszystkie miejsca podejrzenia i strachu nabawiał, trzymając cesarza prawie w oblężeniu [1]). Takowe Bolesława obroty sprawiły mu w nieprzyjacielskiem nawet wojsku sławę znakomitą. Wielbiono go wszędzie, a nawet sporządzonemi umyślnie na pochwałę wierszami dzieła jego opiewano [2]). Rozkazał cesarz otrąbić, że takowe pieśni gardłem karane będą. Wreszcie nie wiedząc co czynić, ażeby natarczywości Polaków jakąkolwiek założył tamę, postanowił sam zostać na dokończenie oblężenia, a Świętopełkowi zalecił, aby ze swoimi Czechami wyszedłszy w pole, tymczasem Bolesława wstrzymywał, albo dążąc ku Wrocławowi, na opanowanie tego miasta, wojsko polskie za sobą pociągnął [3]). Wyszli Czesi z obozu i przez niejaki czas powodziło się im dobrze około Głogowa [4]), lecz tych, którzy się ku Wrocławowi byli pomknęli [5]), wysłana od Bolesława pogoń rozgromiła.

XXX. Pomogła mu jeszcze do zmniejszenia wójsk niemieckich zdarzona w obozie nieprzyjacielskim okoliczność. Znajdował się między cesarskimi Wigbert, hrabia grojecki, z dwoma tysiącami Miśniaków [6]), szwagier i wielki przyjaciel Borzywoja książęcia czeskiego,

---

[1]) Marcin Gallus na kar. 100. Bogufał, Długosz.

[2]) *Caesari vero cantilena populi displicebat.* Marcin Gallus na karcie 101.

[3]) Bogufał na kar. 35.

[4]) Kromer na kar. 77.

[5]) Bogufał na kar. 35.

[6]) *Monachus Pegaviensis* na kar. 17.

którego, jakom wyżej powiedział, Świętopełk kupionem za pieniądze u Henryka księstwem czeskiem do ucieczki przymusił. Na tego Wigberta ponieważ Świętopełk, wiedząc o jego do Borzywoja przywiązaniu, wiele przed cesarzem skarżył [1]), Wigbert upatrzywszy czas, nasadził w nocy, gdy Świętopełk od cesarza około jego namiotu przechodził, na niego Jana Cystę z przychylnej Polakom familii Wersowiczów, który go z zasadzki 11 października oszczepem zabił, sam do obozu Wigberta uciekł. Długosz z innymi późniejszymi to zabójstwo Świętopełka, nie wchodząc w okoliczności i przyczyny jego, przypisuje namowie Bolesława. My poszliśmy za zdaniem pisarzów niemieckich i czeskich, którzy ten okropny postępek z Świętopełkiem, prywatnym z nim Wigberta zajściom i przyjaźni ku Borzywojowi przypisują [2]). Wreszcie Jan zabójca pomścił się z osobistej niechęci nad Świętopełkiem, który krewnych jego Rawitów czyli Ursynów, mało co przedtem za radą cesarską, aby się na księstwie utrzymał, okrutnie był pomordował [3]). Ledwo się rozgłosiła wieść o zabiciu Świętopełka, powstała trwoga i zamięszanie w obozie cesarskim. Jedni z Czechów uciekać poczęli, drudzy latali nie wiedząc co czynić, że ich ledwo posłany od cesarza niejakiś Burchard zaspokoił [4]). Wojska całą noc pod bronią stać musiały, ażeby Polacy korzystając z przypadku tego, natrzeć na Niemców nie śmieli. Nazajutrz cesarz chcąc ugłaskać niespokojnych, i w obozie zatrzymać, dał im na wolę, ażeby sobie kogo chcąc książęciem obrali [5]). Oni pominąwszy Henryka i Wacława synów, oraz Władysława stryjecznego Świętopełka, okrzyknęli książę-

---

[1]) *Monachus Pegaviensis* na kar. 17 w życiu Wigberta.

[2]) Kozmas praski. — *Monachus Pegaviensis.* Paweł Stranski *in Republic. Bohem.* — *Bohusl. Balbinus.* Bangert w notach na Helmolda.

[3]) Obacz wyżej na kar. 143.

[4]) Kozmas praski na kar. 60.

[5]) Kozmas praski na karcie 60. Długosz na kar. 386. Kromer na kar. 75.

ciem Ottona brata rodzonego, margrabię morawskiego, za powodem Wacka i Morawców. Wszelako nie przestając na tem, poczęli mocno nalegać o odprawę, pod pozorem zawieczenia ciała; w rzeczy zaś samej dla uprzedzenia Władysława, ażeby on mając sobie dawniej od narodu ten tron zapewniony, i przysięgą zabezpieczony [1]), stolicy nie opanował, co i uczynił [2]). A tak mimo wszelkie namowy i obietnice Henryka, porzucili obóz i do Czech wyciągnęli [3]). Uciekł z nimi pospołu Zbigniew, nienawistny cesarzowi, że nadzieje jego w oderwaniu Polaków od brata omylił [4]). Ściśniony cesarz dwojaką trudnością, acz wiedział, że ujście Czechów było dziełem niechętnego Swiętopełkowi Wigberta, prosił go jednak, aby go on przynajmniej nie opuszczał, i z tak ciężkiego razu wyprowadził. Obiecał Wigbert pod tym obowiązkiem, ażeby Borzywoja, z którego okazyi ta tak niebezpieczna wszczęła się wojna, do księstwa czeskiego przywrócił [5]). Cesarz, lubo tajemnie sprzyjał Władysławowi [6]), spodziewając się od niego pieniędzy, nakłonił się z potrzeby na żądanie Wigberta. Oczywiste niebezpieczeństwo wyciągało, aby tą odmową dwu tysięcy walecznych Miśniaków, których Wigbert z sobą przyprowadził, nie utracił, i że go Czechowie gwałtownem odejściem swojem mocno urazili [7]).

XXXI. Nie było tajno Bolesławowi, co się w obozie nieprzyjacielskim działo, wszakże nie gwałtowny nigdy w przedsięwzięciach, gdzie mógł spokojnemi dokazać środkami, wyprawił posłów do Henryka, z oświadczeniem skłonności do pokoju, jeśliby cesarz od Głogowa

---

[1]) Kozmas na kar. 60.

[2]) Tenże tamże.

[3]) *Nihil morati praecipites aufugiunt. Monachus Pegaviensis* na karcie 17.

[4]) Cureus na kar. 47. Długosz na kar. 387.

[5]) *Monachus Pegaviensis.*

[6]) Tenże: *Ladislao magis favens.*

[7]) Tenże. — Długosz na kar. 383.

odstąpił, wojsko swoje do Niemiec odprowadził, a zamiast nieprzyjacielstwa, spólny z nim raczej oręż przeciwko pogaństwu obrócił [1]). Odpowiedział cesarz podobnie jak dawniej, że chce wprawdzie z Polakami zgody, lecz ona nastąpić dotąd nie może, póki Bolesław należącej cesarzowi daniny nie odda, a pokrzywdzonego w zabraniu mu należących prowincyj Zbigniewa, przywróceniem onych nie zaspokoi [2]). Twarde być zdawały się dla posłów królewskich cesarskie propozycye; przeto równą także od Bolesława listownie odebrał odpowiedź: „że Polacy naród swobodny, ani pozwolą na to, aby na karki swoje służebnicze przyjęli jarzmo, ani wiary dać mogą Zbigniewowi, którego potylekroć zdrady i wiarołomstwa doznali [3])“. Nie mogąc cesarz ustraszyć posłów uporczywem na pozór popierania wojny przedsięwzięciem, rozumiał, że ich do powolności nakłoni, kiedy w chlubnem okazaniu bogactw swoich, ukaże w nich niewyczerpane do wojny źrzódła. Zaprowadził ich do skarbcu, a ukazując wielką moc złota i srebra: „Oto są, powiedział, oręże, które mi i sposobu i mocy do wojowania z Polakami dostarczą.“ Tam jeden z posłów nazwiskiem Skarbek, zdjąwszy z palca pierścień, wrzucił go do owych szkatuł, powiadając: „Niech się złoto złączy ze złotem,“ na co Henryk miał odpowiedzieć niemieckim językiem hab dank, to jest, dziękuję, i z tem posłów do swojego obozu odprawił [4]). Dziejopisowie nasi wywodzą od tej daty starożytny

---

[1]) Długosz na kar. 383

[2]) *Cureus. Annalium Silesiae* na kar. 47. Kromer na kar. 76. Niemieccy cesarze rościli sobie zawsze prawo do Polski za Odrą, gdzie różne hordy słowiańskie Polakom hołdownicze siedziały, o których podbicie ubiegali się Niemcy przez swoich duków i marchionów. Rozumiałbym że to będzie ten sam trybut, o który się potem Lotaryusz cesarz upominał u Bolesława tegoż *de Pomeranis et Rugis:* to jest o Pomeranią za Odrą, jako się niżej objaśni.

[3]) Cureus na kar. 47. Marcin Gallus na kar. 97. — Kronika szląska na kar. 33: *nullam penitus se velle dare pecuniam.*

[4]) Cureus na karcie 47. Długosz na karcie 384: *Aurum addatur auro.*

Habdańców w koronie klejnot, lecz tenże sam Długosz, który nam tę powieść pierwszy zostawił, więcej stem lat pierwej o tymże herbie i domu wspomniał [1]). Nie przestawała atoli rada wojenna nalegać na cesarza, aby myślił o swojem bezpieczeństwie, a reszty wojska, tylą już szwankami osłabionego, na los ostatni nie podawał. Lękano się osobliwie po świeżym Świętopełka przypadku, zdrady jakiej i złoczyństwa na jego osobę, ile w ludziach zbieranej drużyny, i nieukontentowanych.

XXXII. Cesarz zwyciężony swojem przekonaniem i radą przyjacielską, uczynił pozór, że z obozu wychodzi, mając się spotkać z Bolesławem. Tymczasem gdy się przednie straże z sobą ucierały, wyprawił wszystkie wozy z innemi ciężarami obozowemi, sam puściwszy pogłoskę, że do Krakowa ciągnie [2]), ruszył się w nocy ku Wrocławowi. Przyczyna tego była, bądź że ów kraj wojną jeszcze nie zniszczony, powietrzem zdrowszy, pewniejszą dla jego wojska żywność, z większą do czynienia z Polakami sposobnością dla bliskości Czechów obiecywał; bądź nie chciał po sobie ukazać trwogi, że przymuszony i uciekającemu podobny, prostą drogą do państw niemieckich ustępować musiał. Szło wojsko cesarskie w należytym szyku, zawsze gotowe do spotkania. Przyłączyła się do niego owa część niedobitków czeskich, która się mało co przedtem po rozgromieniu od Bolesława na okolice rozsypała. Wszakże nie było w Niemcach ani dawniejszej liczby, ani ochoty, owszem coraz się bardziej zmniejszały ich pułki; bo nasi nie przestając szarpać w ciągnieniu, a raz nacierając, drugi raz obyczajem dawnych Sarmatów, dla rozerwania szyków, zmyślając ucieczkę, tak w ataku, jako w uchodzie znaczne w nich czynili szkody. Nieprzerwane z nieprzyjacielem w dzień i w nocy zapasy

---

[1]) Wyprowadza on Lamberta biskupa krakowskiego, który żył przed św. Stanisławem, z domu Habdańców. Chyba że ten herb, dopiero w tym czasie takie wziął nazwisko.

[2]) Marcin Gallus na kar. 101. Kronika szląska: *Se velle ire Cracoviam simulavit a Boleslao quaerens pacem.*

poczęły się nakoniec przykrzyć samym Polakom. Nalegało rycerstwo na króla, aby już kiedykolwiek sobie i swoim pofolgował, a walnym bojem, ile z przytartym już i przerzedzonym ludem spotkawszy się, koniec dalszemu kraju spustoszeniu uczynił [1]).

XXXIII. W takowych trudnościach zbliżył się cesarz ku Wrocławowi, i czyli nie mógł już dalej ciągnąć dla przeszkód, czyli mając utrudzone i zmniejszone ustawicznemi niewczasami wojsko, chciał ostatniego doświadczyć losu, stanął o milę w przedsięwzięciu wydania bitwy, gdyby Polacy nastąpić mieli. Rozciągają się około miasta obszerne równiny, zdolne nader do obrotów ludzi konnych, którzy polskiego wojska zawsze byli duszą i największym zaszczytem. Tam dognawszy Henryka Bolesław, sporządził w nocnej chwili półki swoje, a dla ich posiłku, tudzież dla okazania nieprzyjacielowi liczniejszej potęgi, ile mógł zebrać szląskich włościanów z dorywczym orężem, na ustroniu postawił, i z całym tym ludem na Niemców nastąpił. Zaczęły się harce [2]) dobrze przedniem; nasi zwyczajem swoim nacierając na nieprzyjaciela, tak jako im było rozkazano, powracali porządnie do chorągwi. Cesarscy rozumiejąc, że się to na dorywczych jak dawniej utarczkach skończyć miało, dawszy odpór, nie zapędzali się dalej, póki nadchodzący dzień gotowości w wojskach nie ukazał. Pomykali się zwolna Polacy, i już byli na strzelenie z łuku, kiedy cesarz mając przygotowane na wszelki trafunek wojsko, z uformowanem z piechoty i kiryśników czołem ruszył ku naszym. Pierwszy Bolesław uderzył z jazdą na cesarskich. Czechowie w szyku na czele stojąc, ani mogąc podołać natarczywości, wkrótce pierzchnęli [3]). Zachodziła niezmierna praca z piechotą saską długiemi kopiami nasrożoną [4]), a ciężko zbrojny-

[1]) Kromer na kar. 75. Kadłubek na kar. 717.

[2]) Anonim na kar. 47. *Concurrunt hinc inde velites.*

[3]) *Pragitarum phalanges primo concursu succumbunt.* Anonim na kar. 47.

[4]) Kozmas praski na kar. 60.

mi kiryśnikami, którzy jako mur jaki w porządnych stojąc szeregach, po kilkakrotnych przyskokach, ani się dla mocy przełamać, ani d a żelaznych szyszaków i i zbroi mieczmi ująć dawali. Owszem, ile razy sami natarli, cofać się nasi z większą swoją, niżeli nieprzyjaciół klęską musieli. Nie miała albowiem jazda nasza, po owym za Bolesława śmiałego przypadku na rzece Ossie, kirysiów, ale tylko z szablą lub kopią w ręku, samemi się puklerzami od szwanków przeciwnych zasłaniała.

XXXIV. Już się poczynało nachylać zwycięstwo ku Niemcom, ścigani i bici Polacy usuwając się ku swoim, mięszali głębsze zastępy, gdyby Bolesław baczny na wszystkie obroty nieprzyjacielskie, wcześnie temu nic zabieżał. Dał rozkaz postawionym Szlązakom [1]), aby zaszedłszy z tyłu Niemcom, i nietknione jeszcze ich półki poruszywszy, rozdwoili potyczkę. Potkali się naprzód Szlązacy, potem zmyśliwszy ucieczkę, gdy uniesionych pomyślnością Niemców za sobą ciągną, i znowu naodwrót sieką, tymczasem cała tylna straż na ratunek swoim zapędzona, uczyniła w szykach znaczną przerwę, dając wstęp naszym do wpadnienia we środek. Ostrzeżony Bolesław o powodzeniu swoich, podesłał natychmiast kilka świeżych półków, które wdarłszy się klinem z boku w ten otwór [2]), a rażąc mianowicie konie jadowitemi strzałami [3]), już i na czele wójsk niemieckich trwogę uczyniły [4]). Ośmieleni nasi, tem mężniej zatrwożonych Niemców poparli. Wigbert hrabia grojecki dzielnie po kilka razy utrzymywał zwycięstwo [5]),

---

[1]) Anonim na kar. 46. *Interrea Seleucejorum non parva manus a tergo prosiliit etc.*

[2]) *Facto cuneo.* Kromer na kar. 75.

[3]) *Caballis, in ipso ictu virtute tozici cadentibus.* Anonim na karcie 47.

[4]) *Undè non tam mediae, quam primae turbantur acies.* Anonim na kar. 47.

[5]) *Wigbertus in praelio contra Polonos, caesarianis maximam partem caesis et reliquis in fugam conversis diu inclinatam victoriam su-*

lecz około południa, gdy już po większej części wojsko cesarskie było wycięte i rozgromione, uciekać i on musiał. Sam Henryk, zdjąwszy z siebie dla niepoznaki cesarskie szaty, ledwo także z placu uszedł [1]). Nieprzytomność wodzów oddała resztę rycerstwu na zemstę i okrucieństwo, wielu pobito, wielu żywcem w niewolę wzięto. Nie była też wygrana bez klęski dla Polaków, znajdowało się więcej ranionych z przyczyny, iż nasi lekko uzbrojeni, w pierwszym mianowicie następie, na pewniejszy cel ciosów nieprzyjacielskich narażać się musieli. Bolesław ciała swoich zabitych pogrześć kazał. Niemieckie zostały na placu, na których pożarcie zgromadzona wkrótce niezmierna psów liczba, bojowisku temu aż do naszej pamięci p s i e g o p o l a nazwisko dała [2]).

XXXV. Zwycięstwo wrocławskie zdawało się Borzywojowi otwierać drogę do czeskiego tronu. Dwóch było do niego pretendentów. Ottona, brata zabitego Świętopełka, obrali żołnierze w obozie za powodem Wacka. Władysław brat Borzywoja miał po sobie Hermana biskupa, i Fabiana gubernatora Wyszehradu. Przemoc tych tryumwirów w podawaniu narodowi panów, bez jego dołożenia się, ile przy żyjącym jeszcze Borzywoju,

---

stinuit, donec et ipse cedere coactus, imperatorem vix acie ereptum salvum in Germaniam reduxit. Henryk Bangert w notach na Helmolda na kar. 102.

[1]) *Insignibus imperii abjectis.* Długosz na kar. 385. *Rex Henricus festinus Vigberto praeduce Poloniae discessit. Monachus Pegaviensis* na karcie 17. Niewiem zkąd się zamarzyło Janowi kronikarzowi niesłyszaną nigdy bajkę napisać. Powiada on na karcie 6: Że cesarz naprzód Bolesława złapał, który okupiwszy się Niemcom, schwycił potem cesarza, i zaprowadził do Kolberga do Pomeranii, gdzie ten monarcha oddany za kuchtę, ledwo się potem z tej podłej niewoli oswobodził. Ten bajarz plecie, że gdy Bolesława koronowano, anioł mu z głowy koronę zerwał, i Michałowi królowi węgierskiemu (nie było żadnego Michała) włożył. W takich to bałamutach prawdy często szukać trzeba.

[2]) O tej wojnie piszą prócz na zych kronikarzów, Annalista Saxo— *Achilles Pirminius*, Bangert w notach na Helmolda. — Kronika *Sanc.*

naraziła wielu szlachty i duchowieństwo. Pomnażała się strona jego malkontentami, prócz wielu domów, których okrucieństwo Świętopełka wytracić nie mogło. Bolesław, lubo miał rycerstwo wojną niemiecką strudzone, podjął się na prośbę Borzywoja prowadzić go do Pragi [1]). Przyciągnęły do lasów hercyńskich oba wojska, tak polskie, jak czeskie, które się pod chorągwie Borzywoja łączyły. Władysław niemniej czuły na obroty Polaków i braterskie, osadził swoimi też same lasy dla bronienia przechodu. Polacy ich przepędzili [2]), a Borzywój dalej postępował. Za pomnożeniem wojsk związkowych napływem Czechów stronniczych, wielu przytomnych panów czeskich prosiło króla, aby powrócił do kraju, czując się sami być zdolnymi na odpór nieprzyjaciołom. Nie odmówił Bolesław, mając co do czynienia z Pomorzanami, na których sprawiedliwą zemstę gotował. Albowiem gdy się z Niemcami około Głogowa i Wrocławia zbijał, nieukrócone barbarzyństwo wpadłszy do Mazowsza, niezmierne tam szkody poczyniło, mianowicie zaborem niewolników [3]). Symon biskup płocki gonił tych zbójców w towarzystwie duchowieństwa, przybrany w szaty biskupie, ażeby tak poważnym widokiem zmiękczeni łupieżce, obciążoną pętami rzucili zdobycz. Pomogły modlitwy pobożnego Aarona przy szabli Mojżesza [4]). Magnus hrabia gubernator mazowiec-

---

Aegidii w zbiorze *Scrip. Bruns.* — Jerzy Fabrycyus. — Opat sztadeński. — Dzieje hildeshejmskie. *Cureus.* — Henel, lubo zwykłym sobie pisania sposobem, albo niektóre okoliczności opuścili, albo zajrząc sławie polskiej, zwycięstwo cesarzowi przyznali.

[1]) Kozmas praski opuścił daną pomoc Borzywojowi od króla, powiadając tylko o Borzywoju: *decedens a Polonia perrexit in Zirbiam.* Kronika szląska mówi o tem wyraźnie na kar. 33.

[2]) *Agens iter in silvarum medio cum Bohemis conflictum habuit et victoriam.* Kronika szląska.

[3]) Długosz to wtargnienie położył pod rokiem 1112. Nam się zdawało pomknąć je wyżej trzema laty, z tej przyczyny, że Marcin Gallus, który kronikę swoję na roku 1110 zakończył, wspomina o tem łotrostwie Pomorzanów.

[4]) Marcin Gallus na kar. 93.

ki, który dawniej był oddalony ze Szląska [1]), doścignąwszy na granicach tych rabusiów, około sześciuset ich wyciął, na tysiąc dwieście wziął w niewolę, i plon odebrał [2]).

Rok 1110.

XXXVI. Tymczasem gdy Bolesław bawiąc się przez zimową chwilę w Pomeranii, a ubezpieczone błonistemi posadami zamki pomerańskie, za pomocą ściętych mrozami lodów burzy lub pali, Borzywój z posiłkami polskiemi puścił się do Syrbii [3]), gdzie nań według umowy, Wigbert hrabia grojecki oczekiwał. Przydał Wigbert Borzywojowi ludzi swoich pod komendą syna, z którymi on dnia 24 grudnia naprzód Pragę, potem zamek Wyszehrad bez trudności opanował. Uwiadomiony Władysław w Hradcu o wejściu braterskiem do Pragi, wysłał do Henryka, który po klęsce wrocławskiej w Bambergu święta odprawował, dwu hrabiów narodu swojego, Hermana i Zazema, ofiarując mu pięćset grzywien srebra, oraz prosząc, ażeby bądź przez siebie, bądź przez wodzów swoich, porwane przez Borzywoja państwo chciał mu przywrócić [4]). Łakomy cesarz potrzebując na zamyśloną podróż włoską pieniędzy, łacno się dał uwieść blaskiem mamony [5]). Wysłał przed sobą do Czech na początku roku 1110, w miesiącu styczniu, dwóch margrabiów: Dypolda z Berengarem [6]), nakazując pokój tymczasem między bracią, a dla pewniejszej ugody, wzywając do sądu swego obżałowane strony. Wszedł potem z wojskiem do Czech, i przy Rokizanie

---

[1]) Obacz wyżej na kar. 71.

[2]) Marcin Gallus na karc. 93. Długosz.

[3]) Kozmas na kar. 63.

[4]) Tenże na kar. 62.

[5]) Tenże tamże.

[6]) Tenże tamże.

wsi biskupiej stanął, gdzie gdy dla usprawiedliwienia przed nim stanęli Borzywój, Wigbert młodszy, i Herman biskup z innymi czeskiemi panami, cesarz mimo dane słowo względem bezpieczeństwa osób, przekupiony od biskupa, uznał Władysława sprawiedliwość, a Borzywoja z Wigbertem niewysłuchanych winnymi osądziwszy, na więzienie skazał [1]). Uszli wprawdzie oba, Borzywój do Pragi, Wigbert do Wyszehradu, lecz po wytrzymanem przez siedm dni oblężeniu dobyci, wkrótce w niewolę do Hamersztejnu byli zaprowadzeni [2]). Władysław opłaciwszy się cesarzowi, miasto i księstwo opanował [3]). Wielu z przyjaciół Borzywoja albo śmiercią wytracił, albo obelżywym sposobem ukarał, reszta do Sobiesława, który w Polszcze przemieszkiwał, uszła [4]).

XXXVII. Wreszcie Henryk uspokoiwszy Czechów, lubo miał na Polaków urazę i o powtórnej na nich wyprawie zamyślał, trudno mu było rychło do skutku przywieść zemstę. Cały prawie kwiat wojsk niemieckich zniszczony pod Wrocławiem odjął mu wszelką sposobność do poparcia wojny, a w żołnierzach pozostałych ochotę stępił [5]). Czechowie nie byli w stanie pomocy, dla pozostałej jeszcze domowej między Władysławem a Ottonem bratem Świętopełka kłótni [6]). Trudniła najbardziej cesarza zamierzona podróż do Rzymu, dla otrzymania gwałtem z rąk papieskich korony cesarskiej, oraz dla zupełnego zaspokojenia wszczętych zdawna o inwestytury na biskupstwa rozruchów, na któ

---

[1]) Kozmas na karcie 62.

[2]) *Monachus Pegaviensis* na kar. 18.

[3]) Kozmas na kar. 62.

[4]) Jan Cysta z domu Wersowiczów nosa i oczu postradał. Prymitę z uwiązanym na karku psem parszywym, wziąwszy za brodę prowadzono, potem urznąwszy mu brodę na klocu, do Polski wygnan. Kozmas praski na kar. 62.

[5]) Kromer na kar. 79.

[6]) Kozmas praski na kar. 62.

rą wyprawę z całych Niemiec wojska poruszyć myślił [1]). Albowiem chytry monarcha, lubo dawniej na odarcie niefortunnego ojca z cesarskich ozdób z Rzymem się złączył, wszelką mu niby powolność na czas przyszły ukazując, wstąpiwszy potem na tron, żądał zawsze popierać ojcowskie przeciwko papieżom przedsięwzięcia [2]). Co że być nie mogło bez wzruszenia znowu tlejącego w popiołach, a w Niemczech i we Włoszech wybuchnąć mającego pożaru, potężne siły na wszelki przypadek gotować postanowił. Wreszcie, lubo tak mocno żądał jechać do Włoch, obawiał się, aby w nieprzytomności jego król polski, jako pograniczny, a świeżem zwycięstwem ośmielony, oddając wet za wet, krajów niemieckich z żołnierzy ogołoconych nie najechał. Prócz tego, trapiło go niepomału więzienie tylu znakomitych żołnierzów, których przed swojem do Włoch wyciągnieniem oswobodzić z niewoli pragnął, tak dla liłości nad krwią narodową, jako ażeby wyprawy swojej liczniejszych miał towarzyszów [3]). Takiemi ukłopotany myślami, życzył przynajmniej na czas tego pokoju, który dawniej sobie ofiarowany dumnie był odrzucił. Pozostała jeszcze acz w upokorzonym umyśle pamięć na cesarskie dostojeństwo, wstręt mu czyniła od osobistego proszenia zgody. A tak przez upatrzone osoby i spólnych przyjaciół dał poznać Bolesławowi, że przyjaźni z nim życzy, i dla ocalenia powagi swojej zawrzeć to przymierze w Bambergu mieście niemieckiem pragnie [4]). Bolesław, lubo nie miał przyczyny ufać Henrykowi, i długo się namyślał, jeśli tę podróż miał odprawić, dla dobra jednak i spokojności ojczyzny, oznajmiwszy wprzód

---

[1]) Otton fryzyngeński w księdze VII, rozdziale 14. *Ex omnibus regni visceribus infinito contracto exercitu.*

[2]) *Hic, ut perscriptum erat, primo sub specie religionis patrem excommunicatum imperio privavit, confirmatus in honoribus mores mutavit.* Opat u-pergeński.

[3]) Długosz na kar. 388.

[4]) Długosz na kar. 388. — Kromer na kar. 79.

cesarzowi [1]), nakłonił się do wyjazdu. Wiadome mu były cesarskie we Włoszech zamierzania, wiadome w Czechach rozruchy, z których korzystać bezpiecznie nie mógł, pókiby się z cesarzem nie pojednał. Przygotowawszy się zatem do drogi, wyjechał do Bamberga w licznem i okazałem rycerstwa polskiego towarzystwie. Przyjęty od cesarza z uczciwością, po różnych z nim rozmowach i roztrząśnionych wzajemnie urazach, zawarł żądany z obu stron pokój. Odnowione między Polską a Niemcami starożytne przymierze, niegdyś między Ottonem III a Bolesławem Chrobrym uczynione [2]), a na utwierdzenie przyjaźni między nimi [3]), i na-

[1]) Hofman *Annales Bamberg.* w księdze III, rozdziale 13. *Proximo anno 1110. Henricus post confectum non procul a Vratislavia in campo canino — bellum, sub dies natalitios Bambergam venit, et novum ad invadendam denuo Poloniam exercitum conscripsit. — Quod ubi Boleslaus cognovit — per literas significavit.*

[2]) Kromer na kar. 79. *Renovantur vetera primi Boleslai cum Ottone III imperatore faedera.*

[3]) Dwie okoliczności zachodzą na tym zjeździe bamberskim godne roztrząśnienia, i jakiejkolwiek decyzyi historycznej; danina ofiarowana cesarzowi, i dwoiste małżeństwo. Niemieccy pisarze przyjazd Bolesława do Bamberga przymuszonym być twierdzą, przydając, że książę polski należącą daninę cesarzowi płacić obowiązał się. Nie wiem zkądby się wzięła ta pretensya niemiecka, i do jakich krajów. Najdawniejsi pisarze czescy i niemieccy nie wspomniają o niej, dając za przyczynę wojny Henryka z Bolesławem, związanie się tego króla z Kolomanem węgierskim, i spustoszenie Czechów, jako się w historyi mówiło. — Gallus kronikarz polski wspominał o dopominaniu się kilkuset grzywien srebra, lecz za co, nie napisał. Były w posesyi Polaków od czasów Chrobrego Szlask cały, Luzacya, owszem i Misnia czyli ziemia syrbska. Północniejsi Słowianie ciągnący się ku morzu od rzeki Haweli i Elby, zrzucili z siebie jarzmo polskie za Mieczysława II, lecz kłócąc się z sobą, byli zawsze łupem uzurpacyi niemieckich margrabiów. Około roku 1106, Henryk książę Obotrytów (gdzie teraz Meklemburg) syn Godeszalka chrześcianina, hołdownika Sasów, zabił zdradą Kruka Rugianina, najezdnika państw ojcowskich, i sam Rugią z innemi nadmorskiemi krajami Słowianów opanował. Pomagali mu do tego zwycięstwa Sasi z Duńczykami, jako mówiono wyżej — Gdy wkrótce w roku 1109, zbuntowali się przeciwko temuż Henrykowi Słowianie, Brzezanie, Stodcranie i inni w teraźniejszej Marchii średniej brandeburskiej będący, a tenże Henryk wyciągnął na ich podbicie z kraju swoich Obotrytów, —

stępcami onych wiecznie trwać mającej, uchwalone, jak mówią, małżeńskie związki. Bolesław miał pojąć

Bolesław Krzywousty, według wszelkiego podobieństwa, chcąc dawne przodków swoich odzyskać dziedzictwa, przeszedł Odrę, opanował miasto Szczecin do Lutyków należące, a razem inne ich dzierżawy podłuż tej rzeki aż do wyspy i miasta Uzedom, jako wspomina Długosz. Nie w smak było Henrykowi królikowi Obotrytów, który Sasom sprzyjał, że król polski najechał ziemię lutycką. Nie w smak też było Niemcom, którym Henryk Obotryta daninę płacił, jako ich hołdownik. Ztąd bez pochyby urość mogła pretensya cesarza Henryka do Bolesława. Wszelako trudno wierzyć, aby Bolesław zwycięzca cesarski pod Wrocławiem, wiedząc dobrze o słabości jego, oraz o przedsięwzięciu jechania do Włoch, miał w Bambergu daninę obiecać, jako chcą Niemcy późniejsi, zawsze niepodległości polskiej przeciwni. Długosz na karcie 388 świadczy, że Bolesław w Bambergu mówił cesarzowi: *Scire se Poloniam et ejus reges nunquam tributis servivisse, sed plena semper libertate usos fuisse in eam diem. Orabat caesarem, ut illum amicum imperii sui potius quam hostem habere malit.* Pozwolił na to cesarz, uznając Bolesława *suum et imperii amicum*. Uwolniony więc król polski traktatem bamberskim od wszelkiej cesarzom pretendowanej powinności, którą oni tylko wskrzeszali, gdy z Polakami jakie zatargi mieli. Tak jako potem uczynił Lotaryusz cesarz, który w roku 1136 upominał się *tributum ex Rugis et Pomeranis*, którego mu król nie dał od lat 12. Wreszcie jeżeli w Bambergu były jakie dane pieniądze cesarzowi, te były dane nie od Bolesława, ale od Władysława czeskiego. Kozmas praski współczesny wyraźnie powiada o tem: *Interea dux Vladislaus jam dudum praemiserat Hermanum et Zezenum comites ad regem Henricum, qui forte in urbe Bamberg proxima celebrat natale Domini, et promittens ei 500 marcas argenti, rogat supplex, quod dignaretur aut per se, aut per suos nuncios a fratre Borivoj sublatum sibi restituere ducatum.* Nie nowina kronikarzom niemieckim rzeczy mięszać i nazwiska. Rzecz do prawdy podobna, że z tego Władysława zrobili Bolesława, a czeskie hołdownictwo zwycięzcy Bolesława przypisali.

Nie mniejszej podpadają wątpliwości zawarte w Bambergu dwa małżeństwa, to jest Bolesława z Adelajdą, a Władysława syna z Krystyną. Mówmy naprzód o Władysławie. Kronikarze polscy za przewodnictwem Jana kronikarza i Długosza, dają Władysławowi synowi królewskiemu za żonę Krystynę córkę Henryka V. z którym Bolesław pokój czynił. Dwie tu zachodzą trudności: naprzód niewiadomość, jeśli Henryk zostawił jakie potomstwo; powtóre niezgadzanie się epoki tego małżeństwa Władysława z ożenieniem Henryka, mniemanego ojca Krystyny. Że Henryk cesarz umarł bezpotomny, mamy świadectwo najpewniejsze Ottona biskupa fryzyngeńskiego, który był Henryka społczesnym i jego rodzonym siostrzeńcem. Powiada on w księdze VII. rozdziale 17: *Anno ab incarnatione Domini 1125 de-*

Adelajdę siostrę cesarską, Władysławowi niedorosłemu

---

functo absque liberis Henrico. Potwierdzają zdanie Ottona *Dodechinus* opat świętego Dyzyboda, Konrad opat uspergeński, Robert de Monte *in appendice ad Sigebertum Gemblacensem*, Paweł Langius] w kronice cyceńskiej, Albert opat sztadeński i inni poźniejsi w wielkiej liczbie. Ile zaś do czasu zaślubienia mniemanej Krystyny w roku 1110. rzecz jest prawie bajeczna. Otton fryzyngieński powiada w księdze I, rozdziale 12, *De gestis Friderici I imperatoris*, że Henryk ożenił się z Matyldą córką Henryka I króla angielskiego, już po wyprawie włoskiej zaszłej w roku 1110. Owszem, że to jego małżeństwo z Matyldą dokonane było aż w roku 1114, mamy świadectwo Alberta opata sztadeńskiego, Godefryda witerbskiego, Dodechina, Roberta de Monte, Anzelma gemblackiego i innych wielu, którzy za Ottonem fryzyngieńskim poszli. Nie mógł zatem wydać Henryk córki Krystyny, choćby ją miał, za Władysława w roku 1110, kiedy[się jeszcze nie ożenił.

Niektórzy pisarze niemieccy, a za nimi Pistoryus w tablicach genealogicznych Piastów, chce mieć żoną Władysława Gertrudę córkę margrabi Austryi Leopolda, urodzoną z siostry Henryka V. To zdanie jest Radewika kanonika fryzyngieńskiego w księdze I, rozdziale 2, który pisał dzieje Fryderyka I cesarza nazwanego *Barbarossa*, i żył za czasów Władysława II książęcia polskiego: — *At hujus expeditionis in Polonos factae anno 1157, haec ratio fuit. Boleslaus, Casemarus et tertius item Lobislaus, qui Gertrudem neptem imperatoris, filiam marchionis Austriae Leopoldi sortitus fuerat uxorem, totam terram funiculo haereditatis tenere debebant, majore natu, quem ultimo posumus loco, nomen et honorem ducis habente. Quo a fratribus per vim cum regalis sanguinis uxore projecto etc.* Lecz naprzód Radewik myli się w historyi polskiej, albowiem Władysław nie z Bolesławem i Kazimierzem, ale z Henrykiem, Bolesławem i Mieczysławem bracią, miał od ojca Krzywoustego wydzielone sobie kraje, zkąd wojna urosła. Kazimierz dopiero w roku 1168 po śmierci Henryka brata, część jego odziedziczył, co się stało w kilkanaście lat po wtargnieniu do Polski Fryderyka I cesarza. Owszem sam Radewik w księdze II, rozdziale 11 błąd swój pierwszy zbija, nazywając Gertrudę *ducissam Bohemiae.* O tejże Gertrudzie, że była żoną nie Władysława naszego, ale Władysława książęcia czeskiego, świadczy ułomek jakiegoś Anonima w zbiorze *Script. Germanicorum* przez Urstitza w tomie II, na karcie 54; Wincenty kanonik praski spółczesny edycyi Dobnera na karcie 32; a najbardziej Otton fryzyngieński, który żył naówczas i był bratem cesarzów. Słowa jego są pod rokiem 1146: *Rex quoque Conradus eadem nativitate in palatio Aquis celebrata Bojoariam ingreditur. Ibi eum Bohemorum dux Lobeslaus adiit. Interventu praedicti Bohemorum ducis ejusque consortis Gertrudis regis sororis.*

Była zatem Gertruda żoną Władysława II, naprzód książęcia, potem króla czeskiego, bo Władysława polskiego dla samego kom-

jeszcze poślubiona Krystyna córka jego. Przywróceni

putu lat być nie mogła. Wiadomo jest z tegoż Ottona fryzyngieńskiego *de gestis Friderici imperatoris* w księdze I, rozdziale 10, że matka jego a zatem i Gertrudy, wdowa po Fryderyku książęciu szwabskim, wydana była za mąż za Leopolda, margrabię Austryi, przez brata swego Henryka V cesarza, co się stać musiało po roku 1106, ponieważ w tym roku i Fryderyk umarł, i za świadectwem tegoż Ottona w księdze VII, rozdziale 9, Henryk V przed otrzymanem w roku 1106 zwycięstwem nad ojcem, ażeby od strony jego oderwał Leopolda, *promisit sororem suam, quae tunc nuper a Friderico Svevo duce viduata fuerat.*

Kronikarze polscy kładną przymierze Bolesława Krzywoustego zawarte z Henrykiem V w Bambergu, i poślubienie syna Władysława w roku 1110. Jakimże sposobem być mogło, aby Władysław miał mieć zaręczoną wtenczas Gertrudę, kiedy matka jej Agnieszka trzema lub czterma dopiero latami przedtem wydana była za Leopolda margrabię, ile gdy nam wiadomo, że ta Gertruda była w liczbie trzecią z córek Leopolda; i choćby się Leopoldowi córki po córkach rodziły, tedy licząc od roku 1107, kiedy się ożenił, ledwoby się mu Gertruda w roku 1110 urodziła.

Znajdują się jeszcze i tacy, którzy zamiast Gertrudy czynią żoną Władysława Bertę, a to na fundamencie wyżej cytowanego Radewika, który między siostrami Ottona fryzyngieńskiego Gertrudą i Idą czyli Judytą położył: *et Berta ducissa Polonorum.* To zdanie Radewika potwierdzają słowo w słowo Konrad biskup padewski, także Konrad opat uspergieński na karcie 282, i stara kronika *apud Canisium Antiq. Lectio.* tom VI, 1247, lubo w żadnym z tych pisarzów nie dodaje się wyraźnie, jakiego książęcia polskiego była ona żoną. Jeśli była z młodszych sióstr i po Gertrudzie idących, tedy dla tych samych przyczyn, dla których pokazałem niepodobieństwo małżeństwa Gertrudy z Władysławem, nie wierzyłbym tem bardziej, aby Berta mogła być mu w roku 1110, poślubioną. Jeśli zaś taż sama była najstarszą, tedy mamy świadectwo Anonima pisarza fundacyi melickiej w tomie I, *Scrip. rer. Aust.* Peza, na karcie 300, że żyła w małżeństwie z Henrykiem burgrabią Ratysbony. *Primogenita filiarum Berta, quam duxit Henricus burgravius Ratisbonensis.* Sommersberg w tomie I, *Scrip. Silesiae* 304, wyraziwszy zdania pisarzów niemieckich o pomienionem małżeństwie, powiada śmiele, iż Władysław miał żonę Adelajdę córkę Henryka IV cesarza. Dowodzi tego położonym od siebie na kar. 893 dyploma fundacyi Cystersów lubeńskich, danym w roku 1178 od Bolesława Wysokiego syna Władysława, w którym pomieniony Bolesław tak się pisze: *Ego Boleslaus dux Silesiae, filius primogenitus Vladislai maximi ducis Silesiae et Krakoviae, inclitaeque dominae Adelheidis filiae imperatoris Henrici IV.*

Na poparcie zdania swego przywodzi świadectwo Jana kronikarza polskiego, który około roku 1359, to jest za czasów Kazimierza W.

nadto wszyscy więźniowie niemieccy cesarzowi, który

---

kwitnął: *Vladislaus primogenitus Boleslai curvi: — Iste ex filia Henrici IV imperatoris tres filios habuit, scilicet Boleslaum cognomento altum, Misconem et Conradum loripedem* — Także niejakiegoś kronikarza szląskiego, *in chronico manuscripto*, który żył po Janie, ponieważ pisał około roku 1463.

Świadectwo Jana żadnej w tej mierze wagi mieć nie powinno, który w niezgrabnej kronice swojej najgrubszemi bajkami i błędami chronologicznemi napełnionej, mówiąc o tem małżeństwie, sam sobie sprzeciwia się, kiedy na jednem miejscu na karcie 6 żoną Władysława czyni Krystynę córkę Henryka V: *Boleslaus imperatorem ad servitium coquinae ignominiose compuler at: insuper filio suo primogenito Vladislao filiam ejus Christinam matrimonialiter copulavit.* Na drugiem na karcie 7, czyni żonę Władysława siostrą Henryka i przeciwko wszelkim świadectwom daje życie temuż Henrykowi około roku 1159, lubo on 34 latami pierwéj u arł. — *Vladislaus ad imperatorem Henricum IV et fratrem uxoris pergens, adjutorium expetit et obtinet.* Równie mógł pobłądzić kronikarz szląski, który stem lat po Janie pisał, a obyczajem wieków onych, mógł bez uwagi ze starożytnych szpargałów cudze omyłki wypisać.

Wreszcie cytowane dyploma fundacyi mnichów lubeńskich, jeśli one tylko nie jest jakim płodem podrzuconym, różne ma w sobie wątpliwości. Naprzód książęta Szląscy w dyplomatach swoich nigdzie się prócz tego Bolesława nie piszą synami matek, ale tylko ojców, jako jest naprzykład dyploma Henryka brodatego, gdzie się on pisze: *Ego Henricus Dei et patris mei Boleslai gratia dux Silesiae.* Powtóre nie wiadomo z tych słów: *inclitaeque dominae Adelheidis filiae imperatoris Henrici IV*, jaki to był Henryk, czyli czwarty w porządku cesarzów, to jest Henryk pospolicie nazwany V, czyli czwarty w porządku królów niemieckich, jakim był ojciec jego. Jeśli tu mowa o pierwszym, jużeśmy wyżej mówili, że Henryk V nie miał córki, ani Krystyny, ani Adelajdy, i gdyby ją miał, tedyby w r. 1110 nie mógł jej wydać za Władysława, chyba daleko potem, ile gdy się sam ożenił z Matyldą w roku 1114. Jeżeli zaś tu mowa o Henryku starszym, Adelajda córka jego, jako się niżej powie, inne sobie obrała postanowienie: owszem ani mogła być poślubioną sześcioletniemu Władysławowi, jako nierównie od niego starsza.

Położmy już mniemanie nasze, z zupełną przyjęcia lub odrzutu od czytelnika obojętnością. Już to naprzód pewna, że Władysław był spokrewniony z cesarzami przez żonę, i że ta inną być nie mogła, jak tylko jedną z córek Leopolda margrabi Austryi, i Agnieszki córki Henryka IV, a siostry Henryka V cesarzów rzymskich. O pokrewieństwie wyraźnie mówi Radevikus, że Władysław wyrzucony był na wygnanie *cum regalis sanguinis uxore.* Lubo się myli dając raz Władysławowi Bertę, drugi raz Gertrudę. Że zaś Władysława żoną była jedna z córek Leopolda, a nie z innego jakiego domu, wszystkie starożytne i świeższe pisma prawie jednostajnie co do istoty rzeczy za-

wzajemnie zabrane od wojsk swoich pod czas wojny

świadczają, wyjąwszy niepewność względem nazwiska. Najznakomitsze jest świadectwo Wincentego kanonika praskiego, który żył na ten czas, i który na karcie 41 tak mówi pod rokiem 1149 o Władysławie naszym: *Vladislaus autem ad ducem confugiens Bohemiae, ejus consilio ad regem Conradum, cujus sororem sibi junctam habebat—se constituit.* Nam szukać należy jakiem się imieniem ta księżna polska i szląska nazywała. Miał Leopold z Agnieszki żony swojej kilkanaścioro potomstwa, a między niemi kilka córek, których tak urodzenia porządek, jako za kogo która wydana była, podali nam niemieccy pisarze. Z tych Berta była najstarsza, druga po niej Agnieszka, trzecia Gertruda. Berta wydana była za Henryka burgrabię Ratysbony, o czem świadczy Anonim, autor historyi fundacyi mellickiej, w tomie pierwszym *Scrip. rer. Austr.* Peza na karcie 300: *Primogenita filiarum Berta, quam duxit Henricus burgravius Ratisbonensis.* Agnieszkę pojął, według świadectwa tegoż Anonima, książę polski, którego on omylnie *Boleslaus* zowie: *secunda Agnes, quam duxit Boleslaus dux Poloniae.* Gertruda zaś poszła za Władysława książęcia czeskiego: *tertia Gertrudis, quae copulata est Leczlao duci Bohemiae.*

O Gertrudzie i ze świadectwa Anonima, a bardziej jeszcze z wyżej od nas cytowanego Ottona fryzyngieńskiego, brata jej rodzonego, niemasz wątpliwości, że była żoną książęcia czeskiego Władysława, a nie Władysława Polaka, jako się w tem pomylił Radevikus. Do tego liczba jej urodzenia *tertio genita* po zamęściu matki w roku 1107 pokazuje, że albo się jeszcze nie urodziła, albo ledwo światu ujrzała, gdy Bolesław Krzywousty znajdował się w Bambergu w roku 1110. Bertę najstarszą, wyżej cytowany Anonim wyraźnie czyni małżonką Henryka burgrabi Ratysbońskiego. Ani temu wierzyć należy, co mówi Radevikus w tomie drugim, rozdziale jedenastym, a z niego Konrad biskup padewski i Konrad opat uspergieński: *Berta ducissa Polonorum.* Bo jeśli Radewik Gertrudę uczynił księżną polską, mógł przez błąd podobny i Bertę złączyć z książęciem polskim. Agnieszka więc musiała być obiecana w Bambergu za żonę Władysławowi, której imienia podobieństwo, to jest Agnety do Adlety, mogło wprawić w błąd tych pisarzów, którzy żoną Władysława chcą mieć Adelajdę czyli Adletę, z przydaniem nowego fałszu, jakoby ona była córką Henryka piątego, a nie raczej siostrzenicą. Wreszcie znajdujemy w tychże pisarzach niemieckich przykład względem pomięszania nazwiska Agnety z Adletą, z których jedni Praxedę ruską żonę powtórną Henryka IV cesarza Agnetą, jako Engelhuzen, drudzy Adletą czyli Adeldajdą, jako Hubner w tablicach genealogicznych, nazywają. Naostatek liczniejsze mamy świadectwa o Agnieszce, że była żoną książęcia polskiego, niżeli o Bercie i Gertrudzie.

Prócz wyżej wspomnionego Anonima, potwierdza to *Chronicon claustro Neoburgense.* Tom pierwszy *Rerum austriac.* na karcie 442: *Secunda Agnes, quam accepit Pobislaus (Vladislaus) dux Poloniae. Na-*

ostatniej zamki polskie, a mianowicie Lubusz od-

---

vatio genealogica poster. S. Leopoldi marchionis Austriae w tymże tomie na karcie 575. *Tabulae claustro Neoburgenses* w tymże tomie na karcie 1037.—*Thomas Ebedenferus de Haselbach chronol.* w księdze pierwszej w tomie piątym *Scrip. Austr.* Lecz najwyraźniej ze wszystkich *Albericus Monachus trium fontium in Chronico ad annum 1141: Leopoldus marchio et Henricus, qui post fratrem fuit marchio orientalis, filii fuere Leopoldi seniorie, et sororem habuerunt germanam Agnetem, quae similiter fuit soror (ex matre) Conradi imperatoris, et hanc duxit Vergeceslaus (Vladislaus) de Polonia, et genuit ex ea Boleslaum patrem ducis Vratislaviae Henrici.* Ani się temu dziwić należy, że jako ten mnich *trium fontium* nazywa Władysława *Vergeceslaus*, tak wyżej od nas cytowani nazywają go *Fobislaus*: ponieważ w pisarzach niemieckich zawsze było mniemanie o barbarzyństwie nazwisk polskich, które oni albo według zwyczaju swego fałszowali, przerabiając Mieczysława na Misacha, Kazimierza na Chatymera i Gazamera, Władysława na Wergesława i Pobisława; albo je opuszczali w pismach swoich, jako uczynił *Gunterus in Ligurino* w księdze szóstej, wierszu 54, pisząc o ucieczce naszego Władysława:

Haec siquidem tellus (polona) communi jure tuenda
Funiculi sub sorte tribus devenerat olim
Fratribus egregii generis, sed nomina nostris
Barbara legitime nequeunt accedere labris. etc.

Mówmy teraz o małżeństwie Bolesława ojca, który na tymże zjeździe bamberskim miał pojąć Adelajdę siostrę Henryka V a córkę czwartą cesarzów, jako świadczą za Bogufałem na karcie 37 późniejsi kronikarze. Wiadomo nam jest, że Henryk czwarty miał dwie żony: jednę Bertę córkę margrabi włoskiego Ottona, z którą się ożenił w r. 1067 według opata usperskiego, zmarłą w r. 1088. jako świadczy kronika Stederberska. *Scrip. Brunsv.* tom pierwszy na karcie 853; drugą Praxedę, albo jak ją inni nazywają Adelajdę czyli Agnieszkę córkę Wszewłoda książęcia ruskiego, którą pojął w roku 1089 według Engelhuza *in Scrip. Brunsv.* tom drugi na karcie 1090. Ta zaś Praxeda czyli Adelajda, albo Agnieszka, rozwiodła się z nim po trzech leciech, uciekłszy do Włoszech do Matyldy hrabiny toskańskiej, około roku 1093, jako świadczy życie tej Matyldy położone w tomie pierwszym *Scrip. Brunsvicensium* na karcie 672. Z pierwszej żony Berty miał kilkoro dzieci, a między niemi córkę imieniem Adelajdę. Wszakże ta Adelajda, ponieważ o innej córce Henryka tegoż imienia żaden autor nie wspomina, była za młodu oddana do mniszek Benedyktynek w Gandersheim, i w tym klasztorze zostawszy ksienią umarła w roku 1124. Mamy tego świadectwo w Henryku Bodonie mnichu Benedyktynie klasztoru Sassyńskiego, którego kronika znajduje się w tomie drugim *Scrip. Brunsv.* na karcie 721, a w niej te słowa: *Postquam domina Agnes rebus humanis vale fecit, in unum adunatae sorores in religiosissimam matrem moribus maturam dominam Adelhaidem*

dał[1]). Po tej uroczystości powrócił Bolesław do Głogowa, dla naprawy i ozdoby zrujnowanego miasta[2]).

XXXVIII. Zgoda bamberska, wyjazd cesarski do Włoch na koronacyą i kłótnie z papieżem Paschałem o inwestytury biskupów[3]), ułatwiły drogę królowi do

---

vota dirigentes, ipsam in abbatissam elegerunt. Haec Henrici regis IV imperatoris autem III filia fuit. — Haec V quoque Henrici regis, imperatoris autem IV soror fuit. Henricus autem hic pater Adelhaidis quartus hujus nominis rex, tertius vero imperator, plus potestate quam animi moderatione regens. Illustrissima itaque domina Adelhaidis ad munus abbatissatus adscita in ultimum pene annum Henrici IV imperatoris, regis autem V fratris sui persecutoris perduravit. Nie mogła być zatem Adelajda żoną Bolesława, kiedy była i mniszką i ksienią klasztoru Gandershejmskiego.

Między przyczynami wtargnienia do Polski Niemców wyrażonemi od Radewika, było pokrewieństwo ze krwią cesarską Władysława wygnanego. *Quo a fratribus per vim cum regalis sanguinis uxore projecto.* Zaiste nie miałby przyczyny Konrad cesarz ujmować się za Władysława, mającego w małżeństwie siostrę jego przyrodnią, przeciwko tym braci, którzyby go prawie równie krwią dotykali, gdyby się z Adelajdy ciotki jego rodzonej, a mniemanej żony Bolesława Krzywoustego porodzili.

Należałoby więc na tem przestać, że Bolesław poślubiwszy synowi Agnieszkę, siostrzenicę cesarską w Bambergu, dziecię jeszcze dwuletnie albo trzyletnie, sześcioletniemu dziecięciu, w nadzieję zupełnego małżeństwa w czasie wzrostu obojga, co się też i stało w r. 1121 za świadectwem Długosza, sam albo naówczas, albo wkrótce potem ożenił się z Salomeą córką Henryka starszego hrabi de Bergen.

Świadkiem jest tego kronika Zwifaldeńska *annales* cytowana od Sommersberga *in Scrip. rer. Siles.* na karcie 36 i 228, która tak mówi o niej: VI. *Cal. Augusti anno 1144 post regiam domum quinque pro-libus feliciter auctam ad superos abiit.* — Toż samo potwierdza *Author bibliothecae polonae, specimine VII*, na karcie 861 i 215, cytowany od tegoż Sommersberga na karcie 229.

Imie Henryka ojca tej Salomei, dało pochop kronikarzom naszym do wzięcia jej za córkę cesarza tegoż imienia.

[1]) Kromer na karcie 73.

[2]) Kronika Szląska na karcie 33. Ten kronikarz opuścił zgodę bamberską, i zaraz po wyprawie pomerańskiej położył naprawę Głogowa.

[3]) Ciągnęły się te kłótnie od czasów Henryka czwartego i Grzegorza siódmego. Henryk piąty jakie bezprawia w Rzymie poczynił, więżąc papieża Paschała i kardynałów, kroniki niemieckie i włoskie opisują.

Czech. Dali do tego sami Czechowie okazyą, kiedy trzymając u siebie Zbigniewa, za jego poradą, pod czas bytności królewskiej w Głogowie, Szląsk najeżdżali [1]). Miał Bolesław przy sobie Sobiesława, tak jak Czesi Zbigniewa; a gdy tamci wziąwszy za instrument najazdów wyrodka, pod pretextem przywrócenia go do dziedzictwa, szkodzili Polszcze, nie omieszkali i Polacy pewniejsze Sobiesława prawo popierać. Weszły polskie wojska do Czech od Krakowa, ciągnąc w osobliwszej cichości przez chrudymski i czasławski powiaty, lesistemi manowcami ku rzece Cydlina [2]), zaniechawszy wszelkich rabunków. Odgłosy trąb i rozwinione świetne chorągwie znienacka, ostrzegły włościanów o przybyciu Polaków. Obchodził naówczas Władysław książę uroczystość ś. Wacława [3]) w Pradze, gdy mu o bliskim nieprzyjacielu doniesiono. Zebrani Czechowie ruszyli się z okolic stołecznych, ciągnąc z książęciem swoim ku wsi Łucka po drugim brzegu tejże rzeki, około której idąc także Polacy, zbliżali się ku Elbie. Król założywszy obóz przy Oldra, wysłał gońca do Władysława z oświadczeniem, że przychodzi jedynie dla uczynienia zgody między nim a bratem Sobiesławem; przydał jednak pogróżki, że jeśli książę na to zezwolić nie zechce, jutro spodziewać się może Polaków za Elbą [4]). Była myśl królewska wyprowadzić Czecha z owego zarzecza w równe pole do bitwy, albo go przeprawami utrudziwszy, łatwiej zwyciężyć. Przeczekawszy Bolesław na odpowiedź, lub na potyczkę przez dni cztery [5]), gdy po nim podobnie żądał Władysław, aby się ze Zbigniewem, w obozie swoim przytomnym, państwem podzielił, a sam się podziału

---

[1]) Kronika szląska na karcie 33.

[2]) Kozmas na karcie 63. Cydlina niedaleko Czasława.

[3]) Na końcu września. Kozmas na karcie 63.

[4]) Kozmas na karcie 63.

[5]) Kronika szląska na karcie 34. Dubrawski na karcie 93: *Bohemos detrectare pugnam.*

z Sobiesławem bez woli cesarskiéj wzbraniał [1]), król przebywszy Elbę, stanął obozem u mostów Krzywickich [2]). Przebyli i Czesi wkrótce rzekę Cydlinę, zataczając swój obóz nad Elbą. Dana zaczepka bieganiem po włościach, zaborem ludzi, z którym plonem Polacy zmyśloną ucieczką ustępowali ku Szląskowi. Nie było w Czechach ochoty do pościgu [3]). Władysław zagrzawszy swoich urąganiem, że nie wierzbowe u pasów noszą pałasze, lecz równie żelazne jak u Polaków, przeszedł z całem wojskiem przez Elbę, goniąc króla aż do rzeki Trutna, miałkiej i błotnistej. Już był król przesłał przodem zabraną zdobycz, sam opatrzywszy miejsce sposobne, sprawił swoich do bitwy, postępując zwolna w gotowości. Skarbimir wziął zlecenie przywodzić lewem skrzydłem przy lasach, dla bezpieczeństwa od zasadzek. Król z Sobiesławem przywodził prawemu; szlachta gnieźnieńska z innemi województwami przednią straż trzymała [4]). Pierwszy z wodzów czeskich niejakiś Dytrych natarł na wojsko polskie, mając pod sobą sto rycerstwa. Udało się naprzód Czechom; Sobiesław, lubo się mężnie bronił [5]), i wielką w nieprzyjacielu klęskę uczynił, dostawszy jednak rany, uchodzić począł, czem się w szeregach naszych bojaźń i zamięszanie sprawiło. Poprawili się Polacy pod przywodem króla; wpadli wzajemnie na Czechów, którzy nie mogąc znieść zapędu, po zabiciu

---

[1]) Kronika szląska na karcie 34: *Non audeo sine consilio et consensu caesaris.*

[2]) *Boleslaus trans. Albin agmina ad populandos uberiores agros rapit.* Dubrawski na karcie 93.—*Juxta pontes Crivici.* Kozmas na karcie 63.

[3]) *Stabant stupefacti. Vladislaus suorum animos desides ad pugnandum sensit.* Kozmas na karcie 63.

[4]) Kronika szląska na karcie 34. Dubrawski inaczej szykuje wojska polskie, stawiając na prawem skrzydle Sobiesława, na lewem króla.

[5]) *Sobieslaus multa invicem illata caede impetum robustissime sustinuit.* Dubrawski na karcie 93.

Dytrycha z innemi wodzami w rozsypkę poszli [1]). Gonił król uciekających, atoli przestając na rozproszeniu nieprzyjaciela, i zabraniu znacznej korzyści, tudzież zniszczeniu okolic Glackich ze spalonem miastem [2]), wrócił się do Polski. Działo się to na początku miesiąca października [3]). W roku 1111 Świętochna matka zwaśnionych książąt, a ciotka rodzona królewska, zjechawszy do Morawy, zgodę między Władysławem i Sobiesławem uczyniła. Książę czeski przyzwawszy brata z Polski, puścił mu w dziale miasto Satec z włościami okolicznemi [4]).

Rok 1111—1113.

XXXIX. Dwa następujące lata [5]) uchyliły przed nami wszelką wiadomość o dziejach narodowych i Bolesława. Rzecz może być do prawdy podobna, co pisze

---

[1]) *Bohemi vero, qui in adversa fronte stabant, insueta lapsi fuga terga dederunt. Sobieslaus cum Polonis infausta, quia plusquam civili potitus victoria.* Kozmas na karcie 64. Dziwna rzecz, jakim czołem Dubrawski przeciwko oczywistemu świadectwu Kozmy spółczesnego mógł napisać na karcie 94, że Polacy uciekli. *Sobieslaus Boleslaum secum fugere coëgit — post fugam reliquerunt Bohemiam.*

[2]) Dubrawski na karcie 94. Lecz ten autor nie zawsze jest pewny w swoich datach, mięszając lata. Spustoszenie Glacu stało się według Kozmy w roku 1114.

[3]) *Facta est autem haec strages VII Idus Octobris, in qua* Nozislun, Drzikraj *fratres, filii Labomir, et alii quam plurimi ceciderunt.*— Kozmas na karcie 64.

[4]) Kozmas na karcie 64.

[5]) Rok 1112 i 1113. Długosz pod temi latami położył wpadnie nie Prusaków z Pomorzanami do Mazowsza, także bitwę pod Nakłem, i ucieczkę powtórną Sobiesława do Polski. Względem ucieczki przyznajemy Długoszowi prawdę; znajduje się ona pod rokiem 1113 w Kozmie praskim. Inkursya Pomorzanów do Mazowsza i wzięcie Nakła stały się około roku 1108 i 1109, ponieważ o nich pisze Marcin Gallus, który kronikę swoję w roku 1110 zakończył.

kronika szląska, że w tym czasie Bolesław mógł przedsięwziąść drogę do Jerozolimy, dla pomocy wojskom chrześciańskim, wyganiającym Saracenów z Palestyny i innych państw azyjskich [1]). Zaspokojone od Czechów, Niemców, Rusinów i Pomorzanów państwo, dało podobno sposobność walecznemu monarsze szukać rycerskiej sławy w obcej i odległej ziemi. Cóżkolwiek bądź, poczęła się odnawiać w roku 1113 wojna z Czechami.— Mieszkał Sobiesław w wydzielonym sobie od brata Władysława powiecie sateckim. Nie ustawały między nimi tajemne niechęci, z poszeptów mianowicie dworskich pochlebców, którym domowe książąt niezgody, pewną pospolicie bywają korzyścią. Przypadek zdarzony wynurzył na jaw ukrytą zawiść. W igrzyskach rycerskich, zwykłej na ów czas wojennego wieku między samemi książętami zabawce, otrzymał Sobiesław nad Władysławem zwycięstwo: zbił go z konia, i w nagrodę zręczności złoty łańcuch odebrał. Chluba w jednym z wygranej, wstyd w drugim ze szwanku, odmieniły się wkrótce w oziębłość, przymówki i wzajemne nieufania. Przyjaciele Sobiesława nabili mniemaniem niesklejny już z dawna z bratem umysł, że go Władysław, tak jak

---

[1]) Kronika szląska na karcie 37 powiada: *De hoc etiam principe scriptum vidi, quod cum principibus et regibus caeteris christianis mare transfertavit, ubi nonnullis castris expugnatis, revertitur per Hungariam praeliando, et tandem filiam suam Juttam regni Hungariae filio tradidit in uxorem.* Wszystkie tego czasu okoliczności zdają się potwierdzać zdanie kronikarza szląskiego. Miał ochotę Bolesław do wędrówek, ponieważ potem i do Węgier na odwiedzenie grobu ś. Stefana i do Francyi peregrynował z nabożeństwa. Nie było w tych latach żadnej wojny zagranicznej: Pomorzanie klęską Nakielską zniszczeni, siedzieli w spokojności. Między książętami czeskiemi stanęła zgoda za pośrednictwem matki ich Swiętochny. Od Rusinów było bezpieczeństwo do śmierci Świętopełka kijowskiego zmarłego w roku 1113, jako świadczy Anonim biograf ś. Ottona bamberskiego. Właśnie też pod owe czasy szczęśliwa broń chrześcian pod berłem Baldwina króla Jerozolimy, liczne miasta i zamki poganom odbierała. Na resztę Koloman król węgierski, wyznaczywszy dziedzicem swoim Stefana syna, i kazawszy go ukoronować, mógł prosić o przysłanie mu Judyty córki Bolesława, którą dawniej zaślubił, co się zgadza z powieścią kronikarza szląskiego.

Ottona stryjecznego, w więzieniu osadzić zamyślał. Przeciwnie Wacek gubernator morawski wmawiał w książęcia, aby się strzegł Sobiesława [1]). Mieli się zatem oba na ostrożności tak dalece, że gdy go raz brat książę zaprosił do dworu, Sobiesław wziąwszy z sobą 300 ludzi zbrojnych, szedł w towarzystwie kilku do Władysława, reszcie na ustroniu w pogotowiu stać rozkazał. Przyjęcie miłe z wesołą biesiadą zdawało się powierzchownością swoją ukrywać nastawione sidła, ile gdy Władysław żądał u brata, ażeby za nim do Wyszohradu, zamku w bliskości będącego, pojechał. Uprosił Sobiesław Wacka, aby mu towarzyszył: z którym gdy się nieco od Pragi oddalił, zaczajeni na zasadzkach owi towarzysze, wpadli nań nagle i zabili. Sobiesław uchodzący przez Syrbią do Polski, zatrzymany był przy Doninie zamku Luzacyi od gubernatora cesarskiego Erkemberta, i pod pozorem gościnności u obiadu w kajdany okuty. Zaprowadzić go kazał Niemiec do Saxonii, i w jakimści zamku osadził, zkąd wkrótce Sobiesław, znalazłszy sposób ucieczki, do Polski uszedł [2]).

---

[1]) Dubrawski na karcie 95.

[2]) Kozmas, Dubrawski.

KSIĘGA III.

TREŚĆ

KSIĘGI III.

I. Wyprawa do Czech i osadzenie tam Sobiesława. II. Wyprawa powtórna. Zgoda u rzeki Nissy. Sobiesław do części państwa przywrócony. III. Wyprawa do Prus. IV. Zbigniewa powrót i zguba. V. Skarbimir ukarany. Czescy książęta pogodzeni. VI. Zamięszanie na Rusi. VII. Pomerania zawojowana. VIII. Swiętopełk gubernator Pomeranii buntuje się. Oblężenie Nakła. Poddanie się Swiętopełka. Jego niewierność. Dobycie Wiszogradu i Nakła. Ukaranie buntownika. X. Wyprawa duńska mniemana. Kłótnie między Słowianami i Duńczykami za Odrą. Król łączy się z Mikołajem duńskim. Oba podbijają kraje Lutyków. Król wojuje

Słowiańszczyznę około Elby i Haweli. XII. Rusini czynią spisek na Polaków. Piotr Duńczyk chwyta Wołodora przemyskiego. XIII. Bolesław prowadzi na Ruś Jarosława zięcia, czyni ligę z Węgrami, bierze miasta, idzie pod Kijów, wypuszcza Wołodora. XIV. Pomorzanie nawróceni do wiary chrześciańskiej, za powodem króla a pracą świętego Ottona biskupa bamberskiego. Król ustępuje części hołdu Pomorzanom XVII. Wołodor Polskę pustoszy. Kraków góre. Zamięszania w Czechach. Sobiesław ucieka do Polski, bierze od króla posiłki, godzi się z bratem i po nim następuje. Bitwa z Rusinami pod Wilichowem. XVIII. Polska spokojna. Domowe sprawy Bolesława. Swięty Otton biskup bamberski w Pomeranii. Podróż królewska do Francyi, potem do Węgier i do Gniezna dla nabożeństwa. XIX. Niepokoje na Rusi. Mięszają się do nich Węgrzy. Borys syn Kolomana udaje się do Bolesława. Król go chce posiłkować. XXI. Bela król węgierski zbiera wojsko przeciwko Polakom. Zdrada na Bolesława XXII. Bitwa z Węgrami. Król porażony ucieka. XXIII. Sobiesław książę czeski sprzymierzeniec Węgrów Szląsk pustoszy. Bolesław onych ściga. Powtórna wyprawa przeciwko Węgrom uchylona dla wpadnienia drugiego Czechów. Morawy od Polaków zniszczone. Liga Czechów z Węgrami przeciwko królowi. Lotaryusz cesarz do niej przystępuje. XXIV. Sobiesław królowi daje okazyą do wojny. Król wpada do Czech aż do Elby, Czesi

do Szląska. Lotaryusz cesarz chce między nimi uczynić pokój. Król jedzie do Mersburga, rycerzem od cesarza kreowany. XXV. Wiślica zdradziecko Rusinom wydana. Król Ruś wojuje. XXVI. Zawiera pokój z Czechami. Umiera. Jego potomstwo i charakter.

HISTORYI
NARODU POLSKIEGO
KSIĘGA III.

Rok 1114.

I. Litość nad tułaczem, złączona z osobistem pokrzywdzeniem, ponieważ Władysław zdrajcę Zbigniewa u siebie przechowywał, pobudziła króla do przedsięwzięcia wyprawy czeskiej [1]). Ruszone wojsko ku rzece Elbie tym samym prawie traktem, którym dawniej ciągnęło [2]). Niemniej też troskliwy Władysław o ocalenie krajów swoich, ściągnąwszy chorągwie narodowe, zbli-

[1]) Kozmas na kar. 63, pod rokiem 1114. — Dubrawski o tej expedycyi zamilczał, pomięszawszy ją wyżej trzema laty i z inną pod rokiem 1111 zakończoną. — Przeciwnie Długosz, co się stało w roku 1111, to pod rokiem 1114 położył, przydawszy tylko niektóre okoliczności do tego roku należące.

[2]) Obacz pod rokiem 1111.

żał się ku Polakom. Przedzielała oba wojska rzeka Cydlina. Król, który tylko szukał zgody i sprawiedliwości, wysłał do Czecha żądając od niego, ażeby albo sam z ludem swoim na tę stronę rzeki przeszedł, dla umowy i bezpieczeństwa własnego, albo mu nie przeszkadzał przeprawy. Niechciał Czech zezwolić bojąc się zdrady, przeto Polacy, nie mając dalej woli trudzić się bez pożytku, ile gdy im Czesi odpowiedzieli, że Zbigniewa nie wydadzą, puścili się do nich nie bez trudności przez rzekę błotną i oparzystą. Nie było już nieprzyjaciela na obozowisku, dzień nawalnym deszczem z gromami strasznemi zasępiony [1]) dał sposób do uchodu Czechom pod zasłoną ciemnoty. Niewiadoma jest przyczyna tego nagłego ustępu; zdawałoby się, że Czesi utrudzić chcieli Bolesława dalszem ściganiem siebie, wiedząc dobrze, że w wojsku królewskiem dla niedostatku żywności już się ochota tępić poczynała [2]). Zagorzałe młodzieży rycerskiej porady, ażeby gonić nieprzyjaciela i o samą Pragę chorągwie otrzeć, zahamowały powolniejsze starszyzny zdania. Poszedł za niemi Bolesław udając się ku Glacowi, w nadziei dobycia miejsca i znaczniejszych w tym kraju korzyści. Oblężone miasto, gdy ani mocą, ani namowami poddać się nie chciało [3]), Sobiesław kazał wrzucić ogień na stykający się z murami pałac, który zająwszy się płomieniem, za silniejszym wiatru powiewem, klęską swoją inne okoliczne miejsca ogarnął. Zatrwożeni mieszczanie, ofiarowali otworzenie zamku, pod kondycyą, aby ich przy życiu zostawiono. Wszedł król do miasta; lecz trudny do ugaszenia pożar całe prawie zniszczył, a rozbiegłe po ulicach żołnierstwo wszystkie włości zrabowało. Dosyć miał Bolesław na ukaraniu Czechów przywróceniem Sobiesława do części księstwa, i zaborem okolicznej zdobyczy. Sam tymczasem dla zapadającej zimy udał się do Polski.

---

[1]) Ta wyprawa musiała być w lecie, jako się z Kozmy pokazuje. Długosz na kar. 401.

[2]) Długosz na kar. 401.

[3]) Kozmas na kar. 63.

Rok 1115.

II. Rok następujący przyniósł żądany pokój między obiema narodami [1]). Nie mogła nastąpić zgoda bez uczynienia sprawiedliwości Sobiesławowi, przywrócenia go znowu do łaski i do części dziedzictwa, oraz wydania zdrajcy Zbigniewa. Nakazał król w miesiącu styczniu walną wyprawę przeciwko Czechom; wszelako, ażeby bez poprzedniczego oświadczenia żądzy pokoju broni nie podnosił, napisał list pełen zdań uczciwych i chrześciańskich, który nam Kozmas praski w historyi swojej całkiem dochował [2]). Nie miał podobno Władysław chęci do wojowania, bojąc się zawsze domowych mianowicie niezgód, zagraniczne wojny za sobą ciągnących. Nie miał też przyczyny bronić dalej Zbigniewa, który będąc wywołańcem za zbrodnie, nie przestawał z gromadą hultajstwa i czeskich opryszków na Szląsk napadać. A tak wyprawił poselstwo do króla, przychylając się do zgody, a o czas i miejsce umowy prosząc. Uchwalony zjazd obu książąt na brzegu rzeki Nissy; tymczasem Władysław potwierdzając skutkiem, że prawdziwej jedności pragnie, wypuścił bratu Hradec nad Elbą z całym powiatem i czterma w nim zamkami [3]). Zjechali się książęta na pomienione miejsce w miesiącu lipcu [4]). Zgoda przysięgami i hojnemi z obu stron po-

[1]) Kozmas praski pod rokiem 1115: *Mense Januario.*

[2]) *Si valuerint penes te preces meae, et obtinuerint fratri tuo germano Sobeslao locum indulgentiae, credo quod firmum sit et stabile nostrae pacis vinculum et amicitiae. Nam si pro inimicis te exorarem, certo deberes facere, quanto magis nunc liceat mihi intercedere, ut sitis concordes, quos mater sub uno corde portavit in ventre. Etenim S. Petro sciscinante, utrum fratri dimittat septies in die peccanti? dictum est a Domino, non usque septies, sed usque septuagies septies. Ergo hoc exemplo imbuimur, ut fratribus nostris toties indulgeamus, quot illi in nos non possunt peccare vicibus.*

[3]) W miesiącu marcu. Kozmas na kar. 65.

[4]) Kozmas tamże. Długosz na karcie 405 mówi: *festo S. Procopii.*

darunkami utwierdzona; wypuszczeni wzajemnie niewolnicy. Sobiesław, prócz pomienionego wyżej powiatu, otrzymał z daru braterskiego część Moraw, po zeszłym Udalryku synu Konrada, którego potomstwo w niedojrzałym jeszcze wieku zostawało [1]).

III. Wreszcie, żeby zależałe pokojem rycerstwo zwykłą po wsiach gnusnością nie rdzawiało, uczynił król tegoż samego roku wyprawę na Prusaków [2]). Łączyło się zawsze to pograniczne pogaństwo z Pomorzanami, wchodząc w spółkę oręża i rozbojów. Bolesław chciał ich poskromić przykładnem ukaraniem. Trudno było z nimi co począć w lecie, dla lasów, jezior i bagnisk niedostępnych. Bawili się oni bardziej obyczajem Scytów przodków swoich łupiestwem, niżeli rolą, a obładowani w przyległych sobie krajach, w które polor, praca i przemysł bogactwa wnosił, hojną kradzieżą, umykali bezpiecznie za owe od dzikiej natury porobione twierdze. Urównała zima wszystkie bezdroża; stały otworem wioski i włości, król korzystając z czasu wszedł do ich ziemi, w nadzieję spotkania się wstępnym bojem, ile gdy słyszał, że część tych napastników mająca wpaść do Polski, lemiesze na szable przemieniła. Założony obóz w pośrodku kraju, wszelako nieprzyjaciel nie śmiał wychodzić w pole. Bolesław odmieniwszy sposób wojowania, wypuścił rycerstwo swoje na palenie włości, mniemając, że tym sposobem Prusaków do bitwy ściągnie. Umykali się oni dalej, zostawując na łup domy z gminem nierorężnym. A tak zamiast dalszego pościgu, przestał król na zniszczeniu ogniem barbarzyńskich siedlisk, oraz na zaborze ludzi i dobytku. Długosz powiada [3]) o tak wielkiem mnóstwie pojmańców, że nimi wiele w Polszcze pustyń osadzono dla uprawy roli, i że niektóre osady za jego czasów jeszcze nazwiska narodu z którego wyszły nosiły. Poddaństwa naszego losy

[1]) Kromas na karcie 25. Konrad był stryjem Władysława i Sobiesława.

[2]) Długosz na kar. 405.

[3]) Na karcie 406.

z tych mianowicie na wojnach zaborów początek swój wzięły. Naszym ludem zwycięzca sąsiad, my wzajem włoście nasze jego brańcami od wieków pomnażaliśmy.

Rok 1116.

IV. Przyśpiewała nakoniec dawno zasłużona dla zdrajcy domowego Zbigniewa zguba. Straciwszy nadzieję dalszego łotrostwa z pogromionem na Pomorzu i w Prusiech pogaństwem, a z pokojem czeskim, wziął na się obłudną postać pokutnika. Bezecny za zbrodnie wywołaniec a nikczemny tułacz, gdy go z ostatniej dzierżawy około Sondewala na Szląsku dekret królewski wyzuł [1]), wyprawił poselstwo do króla brata, z prośbą o miłosierdzie i pozwolenie powrotu do ojczyzny. Uczyniona dobra nadzieja posłańcom Zbigniewa, obiecany w kraju wydział jakiego powiatu, zdolny do utrzymania książęcego stanu, gdyby wkrótce nie uleczona nigdy dobrocią braterską złość obłudnika, szkodliwej litości nie położyła kresów. Przybył do Polski Zbigniew podobniejszy do zwycięzcy, niżeli do żebraka. Otaczała go pochlebców, pustaków, trefników, muzykantów i innej próżniackiej u dworu rzeszy zelżywa zgraja. Sama takowego powrotu postać nic dobrego nie wróżyła; a nierozumne mowy, pokątne odkazki, podłe przechwałki, w większe wprawiły przytomnych podejrzenie. Szemrała królewska rada; owszem sam monarcha mając to z początku za płochość, już się obruszać począł, mianowicie gdy się z jednych błędów nieprzerwanym ogniwem rodziły drugie; nowe też coraz od wiernych przyjaciół dochodziły go przestrogi. Rozżarzały się w sercu królewskiem wzgarda i gniew na Zbigniewa, wnętrzne uczucie wynurzało się często w słowach, aby się już pozbyć wieczyście szkodliwego ojczyznie płodu, i kraj zupełnie od bojaźni uwolnić. Możeby wrodzona acz

[1]) Przegrał pojedynek z Magnusem, jako wyżej mówiono.

ku wyrodnej krwi miłość na jej się rozlew nie zaciekła, a prócz słów groźnych na samym się tylko rzeczy skończyła postrachu. Uprzedziło ostateczny dekret porywcze nadto ważącej się jeszcze woli królewskiej wykonanie. Żołnierze upatrzywszy czas i miejsce potemu, zamordowali Zbigniewa. Wszelako penwiejsze jest mniemanie tych pisarzów, którzy o jego oślepieniu i wiecznych kajdanach powieść nam zostawili [1]).

Rok 1117.

V. Zabezpieczony domową spokojnością Bolesław ze strony brata, ujrzał wkrótce w osobie poddanego zatloną wnętrznych rozruchów iskrę. Były to czasy, kiedy wyniesieni darem królewskim na wysokie dostojeństwa, przełożeni nad prowincyami, zbogaceni za dzieła rycerskie hojnym majątkiem obywatele, sami się z monarchami równać ważyli, zamyślając o państwach udzielnych. Świętopełk rządzca Nakła i części Pomeranii, sposobił się do buntu. Nie mniejszą miał chęć do tejże niepodległości Warcisław wódz głębszych Pomorzanów, spiknąwszy się z Lutykami i innymi Zaodrzańcami, pod pozorem bronienia wolności słowiańskiej od Henryka króla Obotrytów, lubo go ustawiczne z Duńczykami wojny zatrudniając, zrażały jeszcze z otwartego nieposłuszeństwa. Potrzeba było na czas pominąć Pomeranią, dla potłumienia wnętrznego nieprzyjaciela. Skarbimir wojewoda krakowski, wierny dotąd prac wojennych pomocnik, poczuwszy w sobie siły z bogactw, a kredyt w narodzie, począł powoli przystrajać do rebelii ziemię

[1]) Kozmas na karcie 62, wprowadza mowę Władysława książęcia czeskiego do swoich poradników, którzy mu radzili, aby Ottona książęcia morawskiego brata oślepił: *Nequaquam assimilabor duci poloniensi Boleslao, qui fratrem suum Zbigneum sub fidei sacramentis advocavit dolis, et eum tertia die privavit oculis.* Kozmas to oślepienie położył sześciu laty pierwej, niżeli Zbigniew, według Długosza, był zabity.

krakowską. Czernił wszędy sławę królewską, przypisywał sobie zwycięstwa, jakoby bez jego pomocy wszystkie monarchy usiłowania żadnego wziąść nie miały skutku. Przychodziło do tego kresu zuchwalstwo, że zaufany w liczbie krewnych, przyjaciół i dobrodziejswami obowiązanych ludzi, wojnę z królem otwartą toczyć przedsięwziął [1]). Uprzedził Bolesław uczyniony na królestwo zamach, kazał pojmać Skarbimira, i osadzonemu w więzieniu oczy wyłupić. Ażeby zaś przykład ukaranej zdrady w późnej potomności pamiętnym został, chciał mieć odtąd przodkującego w radzie przed wojewodą krakowskim kasztelana tejże ziemi [2]). Tym sposobem zatłumiony w pierwiastkach swoich rozruch. Król uwolniwszy naród od bojaźni, a mając na oku popieranie wojny z Pomorzanami, postarał się tegoż roku o zgodzenie Borzywoja z Władysławem w Czechach. Wypuścił Borzywoja z więzienia cesarz Henryk, którego był dawniej w Hamersztejnie osadził [3]). Należało do niego księstwo czeskie prawem starszeństwa. Władysław panujący bojąc się, ażeby wygnaniec z jego przyczyny zmówiwszy się z Sobiesławem, a wsparty bronią polską, gwałtownie mu berła nie wydarł, uprzedził mogące nastąpić kłótnie. Ofiarował mu zatem zupełne nad Czechami panowanie [4]). Nie chciał Borzywój przyjąć tej ofiary rzadką skromności cnotą. Uproszony Bolesław od obu braci na uczynienie zupełnej zgody i podziału [5]). Stanęło między nimi takie postanowienie, ażeby północniejsze za Elbą kraje Władysław trzymał, bliższe zaś granic polskich Borzywojowi dostały się [6]).

[1]) Długosz na kar. 409.

[2]) Długosz na kar. 409 i inni.

[3]) Obacz wyżej na kar. 168. Długosz na kar. 410.

[4]) Kozmas na kar. 66.

[5]) *Ab utraque parte arbiter electus.* Długosz na kar. 410.

[6]) Kozmas na kar. 67. Długosz na kar. 410.

Rok 1118 — 1119.

VI. Około tegoż czasu zaburzyły się spokojne dotąd prowincye ruskie. Póki żyła Zbisława żona królewska, i teść Świętopełk książę kijowski, utrzymywany był pokój między obu narodami z wzajemnem porozumieniem [1]). Krewny królewski, a powszechny nad innymi książętami ruskimi zwierzchnik, umiał w podległości utrzymać carzyki owe, sam będąc zatrudniony z niemi ustawicznem od Połowców państw zadnieprskich szarpaniem. Nie tykała szabla ruska ziem polskich po zejściu nawet Świętopełka, dla tychże najazdów barbarzyńskich. Poczęły się rozruchy w roku 1118 z przyczyny Jarosława Świętopełkowicza. Dziedzic księstwa kijowskiego po ojcu, przestać musiał na księstwie włodzimirskiem, które mu on za życia swego, gdy Dawida Igorowicza z niego wyzuł [2]), dawniej wypuścił. Wsławił się Jarosław podwójnem nad Jadźwingami otrzymanem zwycięstwem [3]), pomnażając dannikami księstwo włodzimirskie, zkąd zazdrość i bojaźń u dziada, aby mu wnuk porwanego sobie z Kijowem berła, wzajemnie nie wydarł [4]). Nie ugłaskało Jarosława pojęcie za żonę

[1]) Myli się Anonim pisarz życia św. Ottona, jakoby po śmierci Zbisławy, *mortua Ruteniesa*, poczęły się nieprzyjaźni między królem a Świętopełkiem kijowskim. *Consopita bella paulatim recrudescunt.* Anonim mający w pisaniu swojem inny zamiar, krótko tylko namienił o Rusinach, i rzeczy od siebie dalekie, jako do materyi swojej nie należące, w jedno złączył. Nie słychać w obcych i naszych kronikarzach o żadnej wojnie z Rusinami po śmierci Zbisławy, zmarłej w roku 1108 według Długosza. Nie słychać też o wojnach Świętopełka z Polakami od zejścia Zbisławy, aż do śmierci tego książęcia, zaszłej według Nestora w roku 1113, dnia 16 kwietnia. Mieli co do czynienia Rusini z Połowcami. Pierwsza wzmianka wojny z nami w Nestorze pod rokiem 1122. Anonim przypadek Wołodora przemyskiego zmięszał z Świętopełkiem.

[2]) Obacz wyżej na karcie 93.

[3]) Nestor pod rokiem 1112. Długosz.

[4]) Włodzimierz książę czerniechowskie był stryjem Świętopełka nie bratem, jako powiada Długosz.

wnuczki Włodzimierza; miło mu było być zięciem, ale razem w Kijowie panować [1]). Włodzimierz osiadłszy na stolicy, ażeby się mocniej przeciwko Jarosławowi ubezpieczył, zawarł ligę z Wołodarem przemyskim synowcem swoim [2]), poślubiwszy córkę jego synowi Romanowi [3]). Trwała jakakolwiek przyjaźń między teściem a zięciem przez lat kilka. Uzurpacya zawsze niepewna i bojaźliwa sprawiła w kijowskim starcu podejźrzenie, za poszeptem pochlebców, jakoby na państwo jego Jarosław czychał. Przybrawszy do pomocy innych książąt [4]), obległ go w Włodzimierzu. Wymodlił się oblężony od napaści zyskując na rok pokój; lecz gdy nań w następującym roku [5]), taż sama przypadła klęska, musiał uciekać z Włodzimierza po Polski, szukając pomocy od Bolesława [6]). Książę kijowski oddał księstwo włodzimirskie synowi Romanowi, a gdy ten wkrótce [7]) życia dokonał, posadził na miejscu jego Andrzeja, drugiego syna [8]). Pilniejsza z Pomorzanami sprawa odłożyła względy królewskie na rzeczy ruskie.

VII. Powiedzieliśmy wyżej [9]), że Bolesław dobywszy Nakła, oddał je pod rząd z innemi siedmią miastami [10]) Świętopełkowi, jednemu z obywatelów polskich, mając w podejrzeniu niepewną wierność królików pomeran-

---

[1]) Jarosław pojął za żonę córkę Mścisława syna Włodzimierza. Nestor.

[2]) Synem brata Rościsława.

[3]) Nestor pod rokiem 1113.

[4]) Długosz o nich mówi na kar. 410: *David Wasilkone, Roscislao Wołodorowicz, filiis quoque Olech.* Nestor ich pominął.

[5]) 1119 Nestor.

[6]) Nestor powiada, że Jarosław uciekł do Lachów.

[7]) Dnia 14 stycznia roku 1119.

[8]) Nestor. Długosz.

[9]) Obacz na kar. 151.

[10]) Jakie były te siedm miast nie wzmiankują kronikarze nasi; rozumiałbym, iż one były pograniczne podłuż rzeki Noteci, to jest Santok, Czarnków, Wielin, Ujście i inne.

skich, którym przodkowie królowie często dozór tej prowincyi hołdowniczej powierzali, w nadzieję nawrócenia ich do wiary i ściślejszego z koroną złączenia się. Omylił królewską ufność nikczemny zmiennik, bądź z własnej chęci udzielnego panowania, bądź idąc za przykładem domowych zdrajców Zbigniewa i Skarbimira [1]).

---

[1]) Kto był urodzeniem ten Świętopełk, który się w Pomeranii kaszubskiej chciał uczynić panem udzielnym, wielka jest sprzeczka między naszymi a pomerańskimi pisarzami. Nasi powiadają, iż on był z familii polskiej Gryfów; pomerańscy twierdzą, iż był z domu dawnych książąt, synem Swatybora a bratem Warcisława pierwszego. Nasi mają po sobie dalszą starożytność, ponieważ dawniej kroniki narodowe ułożyli. Pomorscy kronikarze, którzy o tej prowincyi porządniej nieco i obszernie pisali, są świeżsi i nierównie późniejsi od polskich kronikarzów. Kronika nazwana *Chronicon Jacobeum Stetinense*, najpierwsza ile wiedzieć można z dziejopisarstwa pomorskiego, jest pisana około roku 1468. Polacy kronikami swojemi, począwszy od Marcina Galla, który żył około roku 1110, jedenastego wieku oczywistością zasięgają. Kronikarze Pomeranii najwięcej brali o dziejach kraju tego z polskich autorów. Polscy z obcych, Sasów, Franków, lub co sami słyszeli albo widzieli.

Rzecz zdawałaby się mniej pożyteczna bawić się wyprowadzeniem genealogii, gdyby na tych wywodach nie gruntowała się częstokroć dawniejsza niepodległość lub hołdownictwo narodów. Mówiliśmy dosyć na wielu miejscach w I tomie historyi naszej, jak są zawodne mniemania kronikarzów pomerańskich względem genealogii ich książąt, wyższych od Warcisława pierwszego, którego oni czyniąc synem Swatybora, prowadzą go *per lineam ascendentiae* aż do królików słowiańskich, różnych hord i nazwisk, mięszając dzieje słowiańskie. Jakoż od czasów Karola Wielkiego i wyżej jeszcze, gdy się Słowianie barbarzyńcy w dziejach Sasów i Franków zjawiać łotrostwami swojemi poczęli, kronikarze Pomeranii wszystkie dzieje Syrbów, Wilków, Obotrytów łącząc pod jedno panowanie, zrobili niezgrabną genealogią mniemanych książąt swoich.

Pominąwszy więc te ciemnoty i próżne bez fundamentu konjektury, mówmy o tych wiekach, kiedy się i nazwisko Pomeranii, dawniej niesłychane, i książęta pomerańscy w księgach ukazali. W dziejopisach saskich i Franków, od czasów Karola Wielkiego aż do środka jedenastego wieku niemasz nigdzie śladu o tych krajach, teraz Pomeranią nazwanych, które się od Wisły do Odry na brzegach morza baltyckiego rozciągają. Pisali Sasi dotąd, póki się broń ich opierała, to jest do Odry, która Polskę od innych hord słowiańskich Niemcom przyległejszych zasłaniała. Cesarze z domu Karolingów, i potem z domu Sasów, zakładali metę swoich najazdów aż do tej rzeki.

Zamyśloną od Swiętopełka zbrodnię czując inni głębsi

Otton pierwszy gdzie szablę utkwił, tam i chrześciaństwu kres założył, wyznaczywszy metropolii od siebie w Magdeburgu ustanowionej granice u rzeki *Panis* do Odry wpadającej. Bijali się Frankowie i Niemcy po tamtej stronie rzeki Odry z różnemi narodami wolnemi, Słowianów, Lutyków, Syrbów, Obotrytów, Bohemanów, Marahanów, Luzyków, lecz Pomeranii nie dosięgali. Była ona z tej strony Odry Polakom zdawna hołdownicza, i jak mówią Czechowie, od czasow Zemowita syna Piasta.

Pierwszy z kronikarzów niemieckich Adam kanonik bremeński, który żył w pośrodku wieku XI, wspomniał to słowo *Pomerania* w księdze II, rozdziale 13: — *Odora vergens in boream transit per medios Vinulorum populos, donec pertranseat ad Jumnem* (Julin, Wolin), *ubi Pomeranos dividit a Vilzis* (to jest od Lutyków). Nazywała się więc Pomeranią część ziemi nadmorska z tej strony Odry około Wolina i dalej podług morza baltyckiego. Po Adamie bremeńskim nie wspomina żaden o Pomeranii, o jej rządzie, o jej królikach, aż do Anonima pisarza życia św. Ottona biskupa bamberskiego, który żył około roku 1130. Ten autor opisując nawrócenie Pomorzanów od św. Ottona, wchodzi w szczegółne opisy Pomeranii, zawsze Polakom hołdowniczej i poddanej. Możność większa nad inne króliki Warcisława pierwszego chrześcianina, który trzymał z tej strony Odry prawem hołdowniczem część Pomeranii, a na drugiej stronie w kraju Lutyków znacznie sobie krajów nadmorskich przyczynił, była powodem Anonimowi bamberskiemu, że te nawet ziemie, które za Odrą leżą, i które naówczas Sasi z Duńczykami łupić nie przestawali, Pomeranią nazwał. Ztąd potem urosły owe później u kronikarzów pomerańskich podziały Pomeranii na wschodnią i zachodnią, *orientalis et occidentalis*.

Po Anonimie w tymże wieku kwitnący Helmold, wypisał z Adama granice Pomeranii, i równie jak on, daje kres onej u brzegów Odry, inne za nią kraje innemi narodami nie Pomorzanami osadzając, lubo co się tycze posady miejsc nadmorskich, mogły się i te kraje w języku słowiańskim, choć niewłaściwie, nazywać Pomeranią, ale o tem pewnego świadectwa niemasz.

Od czasów Bolesława Chrobrego aż do Krzywoustego była Pomerania hołdowniczą królom polskim. Nie cytuję tu autorów narodowych na poparcie tej prawdy, abym w podejrzenie stronniczego ducha nie popadł. Adam bremeński mało co późniejszy od Chrobrego, opisując słowiańską prowincyą powiada o niej w księdze II, rodziale 10: — *Decies major esse fertur quam nostra Saxonia, praesertim si Bohemiam, et eos qui trans Odoram sunt Polonos, quia nec habitu nec lingua discrepant, in partem adjeceris Slavoniae.* — Mieszkający więc Pomorzanie z tej strony Odry, wzięci byli od Adama za kraj do Polski należący, jako im hołdowniczy. Potwierdza zdanie Adama Anonim

Pomorzanie, oraz Prusacy ich wieczni spólnicy, poczęli

---

pisarz życia św. Wojciecha, żyjący za czasów Kazimierza Mnicha na kar. 83. Opisując on wyprawę tego świętego Wisłą do Gdańska, powiada o tem mieście, iż ono było miastem dzielniczem Polski od pogan Prusaków: *Dux vero Boleslaus cognita voluntate ejus, dat ei navem et ipsam pace pro intineris ter deno milite armat. Ipse vero (Adalbertus) primo adiit urbem Gedani, quam ducis latissima regna dirimentem maris confinia tangunt.* Te *regna latissima* około morza, *maris confinia*, zaiste nie były inne ziemie tylko Pomerania, ciągnąca się od Gdańska i Wisły do Odry, która Pomeranią za świadectwem Helmolda w księdze I, rozdziale 15, od innych Słowian dzieliła. *Boleslaus Polonorum christianissimus rex confoederatus cum Ottone III, omnem Slaviam quae est ultra Oderam, sed et Russiam et Prussiam tributis subjecit.* Ta *omnis Slavia* była bez pochyby Pomerania *ultra Oderam*, nie tak jako Bugenhagen z Wuja tłómaczą o Lutykach, ponieważ Helmold pisał w Wagryi, a starożytni też pisarze często imie powszechne narodów słowiańskich brali za szczególne, tak jako gramatyk Saxon w historyi duńskiej, Warcisława, Bogusława i Kazimierza książąt pomerańskich, *duces, reges Slavorum* nazywa.

Nie widzimy w żadnym kronikarzu obcym, aż by Pomerania od Bolesława Chrobrego zawojowana, była pod udzielnem jakiem swoich książąt albo Niemców panowaniem prawie przez wiek cały, to jest od roku 1012, aż do roku 1106. Głucho o tem w kronikach starożytnych obcych, w naszych przeciwnie, o jej utrzymaniu w podległości częste pod Mieczysławem, Bolesławem Śmiałym, i Władysławem Hermanem czytamy wzmianki. Tłukły się między sobą hordy słowiańskie, oraz z Niemcami i Duńczykami przez wiek cały, wydzierali sobie wzajemnie ziemie, ale to wszystko było za Odrą, gdzie teraz Marchia średnia, Meklemburg i Pomerania zachodnia. Między hordami słowiańskiemi trzymali prym Obotryci ze swemi królikami. Którzy z nich byli poganami, bili ich Sasi pod pozorem nawrócenia; którzy się do chrześciaństwa nawracali, zabijali ich sami Słowianie, Sasom i religii niechętni. Udona, jakośmy mówili w tomie I. zamordowali Sasi, że był fałszywym chrześcianinem; syn jego Godeszalk umęczony od Kruka Rugianina za przyjęcie wiary i sprzyjanie Sasom; Kruk poganin, najezdnik Obotrytów, ale waleczny wolności słowiańskiej obrońca przeciwko Niemcom, poległ zdradą żony i Henryka syna Godeszalka, który się związawszy z Duńczykami i Sasami, opanował całą Słowiańszczyznę od Elby aż do Odry, *apellatusque est rex*, słowa są Helmolda; mówię aż do Odry, bo co powiada Helmold: *servieruntque illi Lutici, Pomerani, et universae Slavorum nationes, quae sunt inter Albim et mare Balticum, et longissimo tractu protenduntur ad terram Polonorum*, to się ma rozumieć o ziemi lutyckiej, już podówczas gdy pisał Helmold Pomeranią nazywanej, ponieważ już byli wtenczas książęta Pomeranii kreowani od Fryderyka I cesarza.

się burzyć jeszcze przeszłego roku. Niezmierne powo-

Gdy więc Pomerania do czasów Krzywoustego, to jest do roku 1124, nie była Niemcom znajoma co do rządu i obyczajów, i tylko o niej sami kronikarze polscy pisali, jakimże sposobem pisarze pomerańscy późniejsi, wywodzić mogą genealogie książąt swoich od wieków niepamiętnych, ile gdy sami oni na to przystają, że historya tej części Słowian dopiero im poczyna być znajomą od nawrócenia jej przez św. Ottona około r. 1124. Wszelako i od tej daty mylą się oni w swoich genealogiach i podziałach kraju między mniemanych synów Swatybora, k órego z kronik polskich, nic o tem ojcostwie nie wspominających, ojcem książąt pomerańskich uczynili.

Nie wiadomo jest naprzód jeśli Pomorzanie mieli jakiego udzielnego książęcia do czasów Krzywoustego; powiadają, iż żaden z narodów słowiańskich nie miał króla prócz jednych Rugianów. Hordy słowiańskie lubiły wolność, choć jej nie miały. Byli raczej u nich wodzowie niżeli książęta. Gdy trzeba było wojować, łączyły się z sobą miasta, włoście, narody, pod jednym lub kilką przywódzcami, którzy między innymi i majątkiem prym trzymali. Nie wiadomo tem bardziej kto był ten Swatybor? kto jego ojcem? jakie on zostawił potomstwo? *Orae maritimae princeps*, *praeses*, nie wnoszą udzielnego panowania, znacząc częstokroć panka, mocarza, starszego, hetmana, celniejszego w kraju, a najwięcej namiestnika królewskiego w prowincyi, czyli gubernatora. Czasy pośledniejsze, jak duków i margrabiów niemieckich, będących pierwiastkowie starostami i wodzami od cesarzów postanowionymi u udzielnych książąt, tak i tych panków pomerańskich w dziedziców i niepodległych zamieniły, przez osłabienie rządu monarchicznego w cesarzach i królach. Nie znali miter barbarzyńcy Słowianie na Pomorzu, miano tam za królika kto miał więcej włości, intrat, niewolników, i nad drugimi przemagał.

Mimo te wszystkie niepewności, kronikarze Pomeranii wyprowadzają genealogie swoich książąt, jakoby udzielnych, lecz z sobą się nie zgadzają. Bugenhagen pominąwszy Swatybora, czyni pierwszym książęciem Pomeranii Warcisława, daje mu syna jedynaka Bogusława, a Bogusławowi czterech, to jest Ratybora, Bogusława, Kazimierza i Warcisława II. Popełnia on dwa najgrubsze błędy względem Wartysława I, i syna jego Bogusława, z jednej osoby dwie czyniąc, ponieważ Warcisław pierwszy był tym samym co drugi, a syn jego Bogusław był także ten sam, którego Bugenhagen wnukiem uczynił. Mikreliusz, a z niego Marcin Rango, dają Swatyborowi czterech synów: Warcisława, Ratybora, Bogusława i Świętopełka; ale i u nich waryacya historyczna. Że Wartysław miał dwóch synów: Bogusława i Kazimierza, których potem Fryderyk Barberossa uczynił książętami imperyi dla oderwania ich od Polski i przyłączenia do Niemców, świadczą Arnold kontynuator Helmolda i gramatyk Saxo, także różne tych książąt przywileje. O braciach jego Bogusławie, Ratyborze i

dzi i rzek wylewy zdarzone w Polszcze i w Czechach

Świętopełku nic pewnego z dawnych nie mamy. O Raciborze wspomina pomieniony Arnold, oraz nadgrobek starożytny w Użedomie, cytowany od Wuja w kronice kościoła kamińskiego. Lecz z tych obu świadectw nie można wnosić, aby Ratybor był bratem Wratysława. Nadgrobek wyraźnie świadczy, że ten Racibor nie bratem ale synem był Wratysława. *M. D. vice quarto tunc Ratiborum pius Otto cum patre baptisat. post Ratiborus Grobe fundat*, co podobniejsza do prawdy, jako się z roku śmierci jego 1183 pokazuje. Bugenhagen na karcie 123, Arnold w księdze X, rozdziale 7, wspomina o Ratyborze: *princeps Pomeranorum*, którego córkę Małgorzatę miał za sobą Bernard młodszy hrabia raciborski, Ratzeburg w Wagryi. Lecz nie mówi, że on był bratem, albo synem Wratysława. Niemasz też w starożytności żadnej wzmianki o innych dwóch braciach Wratysława, a synach mniemanych Swatybora, Bogusławie i Świętopełku, których się podobało późniejszym kronikarzom pomieścić w rodzeństwie Wartysława. Bugenhagen nic nie mówi o Świętopełku, Mikrelius z Bangertem czynią go bratem na domysł, i bez fundamentu.

Więcej jeszcze pretendują kronikarze pomerańscy. Uczyniwszy Swatybora ojcem tych pomienionych książąt, podzielili między nich Pomeranią. Ratyborowi z Wartysławem dają Pomeranią za hodnią od Kolgerga i Koźlina ciągnącą się ku Meklemburgowi, wschodnią zaś od rzeki Persanty aż do Wisły Bogusławowi z Świętopełkiem, zkądby zaś ten dział wybrali, nie wiadomo nam jest, a podobno i im samym, ile gdy starożytność prócz Wratysława i Ratybora książąt Pomeranii żyjących na początku XII wieku, nigdzie, ani o Bogusławie, ani o Świętopełku nie wspomina.

Ratybor, czyli był Warcisława bratem czyli synem, mógł mieć siedlisko swoje za Odrą, lecz gdzie, niewiadomo. Rangon z Mikrela powiada na karcie 76: — *Idem Boleslaus III Crivoustus etiam Pomeraniam occidentalem aut ejus partem subegit. Stetino etiam capto, Ratiborum etiam ducem secum in Poloniam duxit, eique postea uxorem filiam suam dedit. Postea cum ipso operam dedit, ut Pomerani converterentur ad religionem christianam; accedente enim in Pomeraniam Ottone Bambergensi episcopo, Boleslaus Stetinensibus tributum 300 marcarum argenti dimisit.* — Był zatem według późniejszego świadectwa Ratybor w Szczecinie. Potwierdza to Wuja pisarz historyi kościoła kamińskiego w rozdziale 15, mówiąc o Adalbercie pierwszym biskupie Pomeranii: — *Bardenses, Grumnenses et Tribesenses a Ratiboro primo duce Pomeraniae devictos baptisavit anno 1147.* — Miasta Grimme, Bardt, Tribesen, w teraźniejszej Pomeranii zaodrzańskiej były, w kraju Lutyków, *Leuticia*. Warcisław książę Pomeranii wojował z tymi Lutykami, jako świadczy Anonim pisarz życia św. Ottona w roku 1128. Jeśli około roku 1147 Ratybor podbił tychże Lutyków, panował zaiste za Odrą, lecz podobno nie był bratem ale synem Warcisława. Bolesław Krzywousty spokrewniwszy się z Warcisławem przez wydanie córki swo-

zatrzymały zemstę królewską [1]), dając tymczasem sposo-

---

jej Prudysławy za syna jego Ratybora, mógł zięciowi ustąpić Szczecina, i przez wzgląd na niego zmniejszyć daninę do 300 grzywien. Tym chyba sposobem Ratybor zostawszy książęciem Pomeranii za Odrą hołdowniczym Polszcze, podbijał sobie dalej ziemie lutyckie, które podbicie poczęło być dopiero znaczniejsze i pewniejsze za książąt Bogusława i Kazimierza synów Warcisława, a braci podobno tego Ratybora, zmarłego bez potomstwa płci męskiej.

Warcisław, bądź ojciec, bądź brat Ratybora, *dux Pomeranorum* nazwany od Anonima, pierwszego z pisarzów który o nim wspomnieli, miał swoje dzierżawy z tej strony rzeki Odry. Lecz ile dochodzić można, panowanie jego było tylko w tym kącie Pomeranii, który się rozciąga między Odrą, Iną, Persantą i morzem. Anonim pisarz życia ś. Ottona, wylicza wszystkie miasta, które pod ów czas trzymał ten królik, to jest: Starygród, Białygród, Julin, Kamin, Kolberg, Dodona, Pirycz; o innych Pomeranii osadach nic nie mówi. W Kaszubach za Persantą były jeszcze pustynie, a te zamki które leżały na pograniczu, jako Uście, Czarnków, Santok, Nakło, Wieluń, lubo trzymali Pomorzanie, były raczej dziedzictwa drobniejszych panków pomorskich, którzy łącząc się z Prusakami Polskę najeżdżali, a czasem też podobno i z Warcisławem.

Na tę część Pomeranii, jako bliższą i uprzykrzeńszą, mieli zawsze oko Polacy, aby ją w prowincyą koronną zamienili, wypadając tylko do dalszej, mianowicie za czasów Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego, burząc jej miasta, zabierając plony, nakładając podatki, że się to dalsze pogaństwo z bliższem zawsze łączyło i szkody czyniło. Nad tą częścią Pomeranii Bolesław trzeci dał przełożeństwo Świętopełkowi, urodzeniem Polakowi, mając za podejrzanych panków pomorzańskich, którzy mu poprzysiągłszy wiarę, znowu się buntowali, jako doświadczył na Gniewomirze.

Ciąg cały panowania Polaków nad Pomeranią od czasów onej podbicia, objaśni lepiej zdanie nasze. Dla utrzymania w spokojności narodu Pomorzanów, mieli naprzód tę politykę monarchowie polscy, że lubo ich kraj zawojowali, zostawili ich jednak pod zwierzchnością narodową, tak jako z Rusią czynili. Bolesław Chrobry najwspanialej z nimi postąpił. Bądź ci królikowie pochodzili ze krwi pierwszych książąt polskich, synów Leszka trzeciego, a zatem pokrewni Polaków, jako chce Bogufał z Kadłubkiem bez żadnego fundamentu; bądź co pewniejsza, że Polacy większy na nich wzgląd mieli, jako na Słowianów, niżeli na Sasów i Prusaków,—Długosz na karcie 161 mówi, że Chrobry zostawił ich przy swoich własnościach i dostojeństwach

---

[1]) O tej powodzi wspomina Kozmas pod rokiem 1118 i Długosz na karcie 114.

bność nieprzyjacielowi do zgromadzenia wojsk potężnych.

---

kontentując się tylko najwyższą zwierzchnością nad nimi, jako lennikami. *Nihil sibi de eorum principatibus et regionibus praeter feudalem obedientiam et subjectionem reservavit.* Nie wiadomo jest, jaką część Pomeranii Chrobry zawojował. Zdawałoby się iż oręż jego zaszedł prócz innych ziem do teraźniejszej najbardziej ziemi kaszubskiej, leżącej niegdyś między Wisłą, Persantą i Notecią. Gdańsk należał do Polski jakośmy przywiedli świadectwo Anonima pisarza życia ś. Wojciecha. Kołobrzega, albo teraźniejszy Kolberg, należał do tejże, jako świadczy Dytmar spółczesny, gdzie mówi o poddaniu biskupa kolberskiego Reinberna pod metropolią gnieźnieńską. Około Koźlina, według pisarzów pomerańskich, Mieczysław drugi pobił zbuntowanych Pomorzanów. Długosz wyraźnie mówi na karcie 161, że Bolesław podbił *regiones ad mare septentrionale sitas, Pomeraniam quoque inferiorem kassubiensem, et caeteros transmarinos tractus.* Świadectwa wyżej wspomniane, podbicie Pomeranii rozciągają najbardziej i najjaśniej do Kaszub, gdzie Kolberg, Koźlin, Gdańsk i inne, nim się nowe dzielnice i nazwiska tejże Pomeranii potem zjawiły.

Siedzieli Pomorzanie spokojnie za Chrobrego. Pod Mieczysławem drugim rebelią innych Słowian zaodrzańskich poddanych Polakom zaraziła Pomorzanów tymże niepodległości duchem. Nie mając oni dotąd żadnego książęcia, obrali sobie jakiegoś herszta, jako mówi Długosz: *Pervenit contagio ad gentes Cassubiorum, Serbiorum, principali cuidam nobili, et qui apud illos opibus, prudentia et activitate praestabat, fasces reginiis deferunt, eumque sibi in principem creant et assumunt.*— Nie wiadomo kto był ten *principalis nobilis*, którego buntownicy książęciem albo wodzem obrali. Zebrał wojsko ten *Pomeranorum tyrannus ex Pomeranis et finitimis gentibus*, ale go Mieczysław zwyciężył wielką klęską, a samego w potyczce zabiwszy, mówi za Bonfinim i Nadanim Węgrami, Rango: *Cassubios et Pomeranos orientales subegit, omnibus castris occupatis inter fluvios Persante, Brda et Vistulam.* Za posługi na tej wojnie uczyniono oddał tenże król Mieczysław w posagu z córką Ryxą Beli królewiczowi węgierskiemu wygnańcowi dochody z danin hołdowniczej Pomeranii, które szły do skarbu królewskiego: *stiam universum censum Pomeranorum*, mówi Długosz. Rangon z Bonfinim mówią na karcie 75, że *omnia castra occupata tradidit Belae Hungariae regis fratri Miecislaus, imo Belam hunc beneficio regis Poloniae obtinuisse et Pomeraniam occidentalem, inde colligi potest, quid ibidem reperta sunt vestigia Hunnorum, nemque corpora inusitatae magnitudinis, qualia et in Pomerania orientali reperiebantur, teste Micrelio.*

Rzecz do prawdy podobna, że jeśli nie Chrobry, który od królików pomerańskich wyciągał tylko *feudalem obedientiam*, tedy Mieczysław karząc Pomorzanów za rebelią, wskazawszy na śmierć kilku przywódzców buntu, musiał u nich osadzić starostów, a dla większego barbarzyńców powściągu, nie rodakowi ale Beli dał gubernią nad tą prowincyą. Po śmierci Mieczysława uczynili Pomorzanie usilność

Król nie czekając zwyklego na dzierżawy koronne na-

względem wyłamania się z poddaństwa polskiego, i sami do Polski zaczepny oręż wnieśli. Gallus mówi na karcie 70, że Kazimierz powróciwszy z zagranicy z wygnania, *totam Poloniam a Pomeranis et Bohemis aliisque finitimis nationibus occupatam liberavit.* Wszelako zaspokojona za niego już nie wichrzyła dalej, bo mu tylko według Kadłubka i Bogufała *sola Masovia restitit* z Masławem tyranem. Pod Bolesławam Śmiałym poruszyli się znowu Pomorzanie złączeni z Prusakami, jako świadczy Gallus na karcie 72. *Contigit namque Pomeranos subito Poloniam invasisse*, i Bogufał na karcie 73. Zdawałoby się iż to barbarzyństwo skonfederowane, już się było w całej Pomeranii wybiło. Długosz świadczy na karcie 255: *omnemque fere Pomeraniam in jus et proprietatem pertraxerunt.* Ta rebelia za Bolesława stała się, jak mówi Rango kronikarz pomerański z Mikrelem: *Recedente Bela in Hungariam, Pomerani jugum polonicum excussere.* Nie mając gubernatora, łacno im było pokonać starostów, aby do dawnego stanu powrócić. Poskromił bunty król waleczny; zwyciężył Prusaków z Pomorzanami, którzy znowu według Długosza, *solita tributa regi penderent*, a więc musieli mieć i starostów.

Komuby po Beli oddany był rząd Pomeranii od Bolesława Śmiałego, nie wiadomo. Po ucieczce jego Władysław brat poosadzał także starostów swoich, jako świadczy Bogufał na karcie 29: *martimae provinciae praefectus.* Niektórzy z królików korzystając z rozruchów w Polszcze, a mianowicie biorąc powód z łupiestwa starostów, umyślili zrzucić poddaństwo; zaczął się bunt od niechcenia płacić daniny i wybicia urzędników. Długosz na karcie 313 mówi: *Tributa solita camerae ducali fisco pendere interdicunt, eosque praefectos et capitaneos, qui una secum non sentirent, aut necant, aut contumeliis affectos pellunt.* Toż samo przed Długoszem mówi Bogufał na karcie 29. Zwyciężył Władysław buntowników nad rzeką Rega: wszakże nie mając dosyć na zwycięstwie, i na zaprzysiężonem królików poddaństwie, jedne z ich miast, mianowicie pograniczne, zrujnował, drugie znaczniejsze, *munitiones et castra principalia ab eorum potestate et rejimine auferens sui ea probatis militibus regenda distribuit.* Od tej podobno daty poczęli ci *milites* czyli *capitanei et praefecti* nietylko być starostami do wybierania podatków, ale i po zamkach trzymać garnizony dla powściągnienia buntów. Jakoż, że ci *milites capitanei* mieli już dozór prowincyi, potwierdza świadectwo tegoż Długosza mówiącego o drugim buncie Pomorzanów na karcie 321: *Capitaneos suos et praefectos mortibus destinarunt, paucis, qui sibi justus benigni usque imperabant, vitam indulserunt.*

Zdaje się że za tegoż Władysława powyganiali Pomorzanie starostów polskich z wielu zamków i sami one otrzymali. Świadkiem jest miasto pograniczne Nakło, którego wojska polskie próżno dobyć usiłowały. Bo lubo Władysław częste do Pomeranii czynił wybiegi, te jednak zwycięstwa kończyły się na rabunkach włości: *Castrorum*

jazdu, szukał nieprzyjaciela w jego siedlisku. Stawili mu Pomorzanie pole, mając liczne nader zastępy z doświadczonych wojowników, pomnożonych zebraną zewsząd młodzieżą i zegnanem z włości wieśniactwem.— Zwiedziona bitwa z równem na początku szczęściem: potykało się uporczywie pogaństwo mianowicie na czele, gdzie stał wybór starego żołnierza, nim przełamany

---

et munitionum expugnatione omissa," mówi Długosz, i na ukaraniu hersztów z odebraniem przysięgi od królików.

Bolesław Krzywousty nie kontentował się daniną i przysięgami, po których ustawiczne rebelie następowały. Szukał buntowników w ich miastach warowniejszych; dobył Szczecina, Nakła, Białogrodu, Kolberga, Wielina, Uścia, Czarnkowa i innych; poosadzał tam garnizony narodowe: wszakże dla ugłaskania zupełnego narodu tego, zostawował administracyą Pomeranii, której sam był książęciem, *dux maritimorum*, zwyciężonym od siebie królikom. Swatybor, według Długosza, był jego *vazallus*, i lubo według tegoż *Boleslaus noverat Svantiborum majoresque suos et omnem progeniem sibi et suis progenitoribus semper in fide fluxos et vafros*, uczynił go jednak namiestniczym książęciem Pomeranii dalszej, to jest: między Odrą. Persantą, Iną i morzem baltyckiem, odebrawszy przysięgę wierności, jako świadczą sami kronikarze pomerańscy. Tenże Bolesław podobnie postąpił z Gniewomirem królikiem Czarnkowa, uczyniwszy go *praesidem provinciae maritimae*, podobno kaszubskiej, choć mu się potem przeniewierzył. Atoli gdy mimo wszelką łaskawość królewską nie ustawały rebelie w Pomeranii, mianowicie za namowami Zbigniewa, tenże Bolesław zbiwszy pod Nakłem zgromadzone pogaństwo do kilkudziesiąt tysięcy, nie chciał więcej ufać królikom narodowym, i zamiast ich, postanowił rządzcą Pomeranii bliższej jednego z krajowych ludzi imieniem Świętopełka. Przeczą temu kronikarze Pomeranii bez żadnego fundamentu, czyniąc tego Świętopełka synem Swatybora. My na potwierdzenie zdania naszego przywodzim Bogufała starożytnego kronikarza polskiego, który po nakielskiej wyprawie tak mówi na karcie 48: *Ex tunc Nakel et alias urbes, quas Pomerani ex largitate regis regebant, decretum fuerat nunquam per ipsos regi et tueri debere.* Z tem wszystkiem zdradził i ten Polak króla swojego, zasmakowawszy podobno w udzielności, jak dawniej uczynił w Mazowszu Masław, lubo i on był Polakiem, a świeżo Skarbimir, Polak także urodzeniem.

O rodzie tego Swiętopełka, że był z familii Gryfów, obszerniej piszą zbieracze herbów narodowych, mianowicie zaś Samuel Nakielski w księdze *Miechovia*. To tylko namienić należy, że ci Gryfowie nie byli indygenami czyli tubylcami, ale przychodni do nas z Syrbii, gdzie teraz Luzacya i Misnia, których Syrbów starożytne znamie czyli herb był Gryf, jakiego jeszcze dawni Wandalowie używali. Obacz o tem *Krugera in originibus Lusaticis.*

i wycięty dał miejsce uszykowanej w posiłkach młodzieży. Wiek bez doświadczenia i stałości w pierwiastkach popędliwy, niedługo wytrzymał ciągłemu zawsze Polaków następowi, ile gdy Bolesław nietknięte jeszcze swoich orszaki puścił na pomoc słabiejącemu bardziej mordowaniem przeciwników, niżeli własną klęską rycerstwu. Pomięszani w szykach Pomorzanie równą liczbę trupów w ucieczce jak na placu zostawili. Długosz powiada [1]), że w tym pogromie straciwszy nieprzyjaciel całą siłę i kwiat żołnierzy swoich, uznał się być wieczyście prawie zwyciężonym, i że odtąd do końca panowania Bolesława, nie ważąc się więcej podnosić rebelii, przyznał mu panowanie nad całą Pomeranią i Prusami [2]).

VIII. Po zbiciu Pomorzanów z Prusakami i zaprzysiężonej wierności [3]), ruszone wojsko na oblężenie Nakła, gdzie Świętopełk, podżoga tej wojny, zamknięty siedział. Otoczone miasto wytrzymywało szturm ustawiczny prawie przez trzy miesiące [4]), mimo uprzykrzoną chwilę od mrozów i pluty. Bojaźń utraty głowy była pobudką zdrajcy, że gdy się król polem w Pomeranii bawił, i włości dalsze palił, on tymczasem nietylko w szańce, mury i inne obrony miasto opatrzył, lecz tyle żywności przysposobił, ile jej na cały rok oblężonym wystarczyć mogło. Atoli bojąc się w uporczywym szturmie, aby kiedykolwiek dobytym nie został, nie przestawał wysyłać gońców do króla, z prośbą darowania winy, z ofiarą okupu, zakładników i wierności. Nie da-

---

[1]) Długosz na karcie 412.

[2]) *Ex eo quoque tempore dux usque ad vitae suae tempora utramque terram. Pomeranicam videlicet et Pruthenicam, possedit.* Nie wiadomo gdzie była ta bitwa i pod czyim przywodem. Rozumiem że jej wodzem był Warcisław z bracią i innymi królikami, i że się to stało nie bardzo daleko od Nakła. Anonim pisarz życia ś. Ottona w księdze drugiej, rozdziale 39, wspomina o tej powtórnej pod Nakłem klęsce Pomorzanów: *Apud Naclam armis subacti sunt.*

[3]) Długosz na karcie 412.

[4]) *A festo nativitatis S. Mariae ad festum natalis Domini.* Długosz na karcie 413.

wał się nakłonić Bolesław, popierając atak: szwank odniesiony z postrzału, bardziej go jeszcze do zemsty rozjątrzył. Zwolniał nakoniec w przedsięwzięciu, mianowicie dla szemrania rycerstwa i mało sposobnej pory. Utrudzony żołnierz kilkomiesięczną wojną potrzebował spoczynku, a błotniste naokoło miejsca, dla niepewnych częstą odlígą lodów, broniły pewnego przystępu ludziom, oraz krzepkiej machin wojennych do łamania murów posadzie były na przeszkodzie. Te przyczyny pobudziły króla do przyjęcia ofiary Świętopełka. Odebrał od niego znaczną sumę pieniędzy; zamek z miastami straży swojej poruczonemi w wierności i posłuszeństwie zachować obiecał, a dla przekonania króla, syna mu swojego w zakładzie posłał. Król wziąwszy upominki z zakładnikami, wrócił się do Polski [1]).

Rok 1120.

IX. Śliska jest nader ufność w skażonych dumą, a interes własny nad dobro powszechne przenoszących sercach. Nie dotrzymywał danego słowa pokorny z potrzeby Świętopełk, wskrzeszając tajemnemi namowami zatłumioną w Pomeranii rebelią, mało dbały o całość syna w zakładzie oddanego [2]). Król znając jego nie nader wielką do odporu zdolność, dla przytartych klęską przeszłorocznych pogan, a przeto nie spodziewając się wstępnego boju w polu, zebrał tyle rycerstwa, ile go dosyć był rozumiał do opanowania fortec od zdrajcy trzymanych. Rozpoczęta na wiosnę wyprawa wzięła naprzód za cel dobycie Wissegrada [3]). Ściągały się woj-

[1]) Kronika Szląska na karcie 36. Długosz na karcie 413.

[2]) Kronika Szląska — Długosz — Kromer — Miechowita.—

[3]) Kronika Szląska — Długosz — Kromer. Niewiem jednak, gdzie był Wissegrad. Kronikarz szląski powiada na karcie 36: *Castellumque Wissegorad capere cogitavit. Cum deventum est ad fluvium quemdam, qui conjunctus est Vislae, castrum illud situm in angulo armis cinxit.* Z tej powieści kronikarza nic pewnego wiedz'eć nie można, gdyż wiele

ska polskie częścią Wisłą, częścią rzeką ową, która przy ujściach swoich zamek Wissegradzki oblewała.— Gardzili naprzód buntownicy małością królewskiego ludu, póki się zupełnie nie ściągnął. Po ośmiodniowym szturmie poddał się zamek, który król swoim garnizonem osadziwszy, udał się ku Nakłowi, biorąc po drodze inne twierdze pod rządem Świętopełka zostające. Jeszcze się lepiej opatrzyło Nakło, niżeli w przeszłym roku w obrony i żywność. Przytomność samego Świętopełka dodawała obrońcom zuchwałości i męstwa: a tak Bolesław widząc większą trudność, dzielniejszych też szukał sposobów do ataku i wzięcia miasta. Rozkazał sporządzić wieże, obwód miejski przewyższające, które zatoczywszy pod same mury, przez zarzucone pierwej i zrównane faszyną a ziemią przekopy, wszelkim rodzajem pocisków zmiatał obrońców. Z niemniejszą odwagą stawili się oblężeni, szkodząc naszym ciskaniem grotów, kamieni i wrzącą smołą polewając; często też wypadłszy przez otwarte bramy, tłumili rycerstwo, oraz lud służebny około zwożenia materyałów i innych potrzeb szturmowych pracujący. Uczynili zaś największą szkodę, kiedy upatrzywszy naszych niedbalstwo, i wiatr do podmuchu ognia służący, potrzykroć wieże owe spalili, na których miejsce Bolesław, nie bez pracy i czasu straty, nowe budować musiał. Usiłował nieprzyjaciel po czwarty raz podobną sprawić pożogę. Dali odpór nasi, i z wielkim z obu stron krwie rozlewem obroniwszy pomienionych komor, znowu one pod mury podemknęli. Trwał ręczny z pobliżu zabój z oszczepem lub szablicą w ręku, póki zegnany z szańców i murów nieprzyjaciel, już w mieście samem bezpieczeństwa szukać nie był przymuszony. Nasi opanowawszy szańce, nie mogli tak prędko wpaść do miasta dla mnóstwa broniących, a najuporczywszego tam zawsze odporu, gdzie się onego mniej spodziewali. Przodkował wszędy Świętopełk, krzepiąc przykładem

---

jest rzek wpadających do Wisły w Pomeranii. Wnosić jednak należy, że ta tylko Pomerania która leży między Notecią a Wisłą, była pod dozorem Świętopełka.

siły, a oręż hartując rozpaczą. Zmordowani kilkoniedzielną pracą oblężeni, zaczęli prosić o miłosierdzie, obiecując wyniść z miasta, byle ich życiem darowano, a wynieść swój majątek pozwolono. Niegodni byli łaski dla uporu, a niewczesnej z przymusu pokory: więc gdy im ani na kilka dni zawieszenia broni nie dano, zdjęci gniewem na sprawcę klęski, po wymodlonym tylko dla siebie wyjściu, wodza Świętopełka z miastem oddali. Król osadził zamek garnizonem narodowym, odebrał Świętopełkowi rządy Pomeranii, samego na wieczne więzienie skazanego, do Polski odesłał [1]).

Rok 1121.

X. Około tegoż czasu wspominają kronikarze nasi o wyprawie Bolesława do Danii. Dał według nich okazyą do wojny niejakiś Piotr, urodzeniem Duńczyk, który będąc w Polszcze [2]) namówił króla do przedsięwzięcia wyprawy morskiej i zawojowania królestwa duńskiego, w nadzieję skarbów, po zabitym tamecznym królu pozostałych, a u ojca Piotrowego pod strażą zostających.

---

[1]) Długosz. Kronikarz szląski. Miechowita. Kromer i inni.

[2]) Bogufał który pierwszy o Pietrze tym napisał, mówi na karcie 36: *Nobilis adolescens de regno Daniae adveniens, Petrus nomine, per Boleslaum, consideratione magnifici principis, rege Danorum pro eo supplicante, in familiam fuit receptus. Hic adolescens tam in armis bellicis, quam morum virtutibus strenuo ac miro, pollebat ingenio.— Inter haec rege Danorum per fratrem nefarie interempto — pater Petri antedicti thesaurum multum regis Danorum jam defuncti, quem in sua habebat custodia, caute reservans, filio nunciat, quod ad se festinus redeat et de thesauro regio disponat, cum jam se senio contractum respiceret, et vitae brevitas finem inducere properaret.* Powiada dalej Bogufał, że Piotr pojechał do Danii, a nie widząc sposobu odzyskania skarbów, namówił Bolesława ażeby jechał do Danii i królestwo opanował:— *Sicque Boleslaus, prout erat in subjugandis regnis animose consuetus, anno Domini 1124 mare transiens, regnum Danorum obtinuit.— In cujus comitatu Petrus thesaurum regium patre suo sibi dante Poloniam secum apportavit. Iste Petrus postea dictus Piothryco magnus, cujusdam principis Ruthenorum filiam, uxoris Boleslai consanguineam, rege Boleslao ordinante duxit in uxorem.* Peregrynacya Bolesława do Danii, według

Niewiadome, lub niedobrze zrozumiane czasów owych okoliczności, dały okazyą tej bajecznej powieści. Trzy potężne pod ów czas narody ubijały się o panowanie nad Słowianami, którzy jakom nie raz wyżej mówił, obszerne w teraźniejszym cyrkule niższej Saxonii siedliska mieli. Polacy krwią i językiem z nimi złączeni, straciwszy dawniej za Mieczysława gnuśnego prawo do nich, przy samej tylko Pomeranii, leżącej między Odrą a Wisłą utrzymywali się. Niemcy, mając zdawna Słowianów zaodrzańskich za uzurpatorów wielkiej Germanii, pod pozorem pogaństwa i rozbójniczego sąsiedztwa z nimi, począwszy od Karola W., a bardziej jeszcze za panowania cesarzów Sasów, ustawiczne z nimi wojny zwodząc, bądź orężem, bądź apostolstwem, pod swoje garnęli berło. Duńczykowie dla pomnożenia krajów swoich, nieustannie także z tymiż Słowianami, a czasem z Sasami kłótnie prowadzili. W tem wieczystem prawie Słowianów zakłóceniu, sami Pomorzanie Odrą rzeką przedzieleni, zdawali się być najspokojniejszymi. A lubo z Polakami częste mieli zatargi, przecież wolniejsi od niemieckich gwałtów, moc i władzę nad sobą

---

powieści Bogufała, zdaje się być bajeczną, i do awantury Argonautów z Jazonem po złote runo podobniejsza, niżeli do prawdy. Cóż albowiem miał Piotr do skarbów królewskich? co miał Bolesław do Danii? jakim sposobem wojnę prowadził? Żaden o tem z kronikarzów duńskich nie namienia. Próżno tę awanturę Piotra usiłuje potwierdzić uczony Jan Schultz *in Polonia nunquam tributaria* na karcie 203, cytując Pontana, a bardziej Ottona fryzyngieńskiego spółczesnego prawie Bolesławowi. Otton fryzyngieński wspomina w życiu Fryderyka pierwszego cesarza w księdze drugiej, rozdziale piątym, o zaszłych sporach między królikami duńskiemi Piotrem i Giwotonem; ale to był Piotr królik, nie Piotr nasz prywatny obywatel; do tego ten król żył później, to jest za Fryderyka Barberossy po śmierci Bolesława Krzywoustego. Długosz więcej jeszcze bajek przyczynił, kiedy co Bogufał bez wyrażenia nazwisk o morderstwie króla duńskiego przez brata mówi, to on zabójstwo Abelowi bratu Henryka przypisuje. Zamordowanie Eryka przez Abela, podług wszystkich kronikarzów duńskich i niemieckich, stało się więcej niżeli stem lat po śmierci Bolesława i Piotra, to jest około roku 1250. Za czasów Bolesława w r. 1124 panował w Danii Mikołaj, brat Eryka nazwanego dobrym, a ojciec Magnusa. Zkądby zaś te bajki wypłynęły, biegący rozdział ukazuje.

królów polskich uznawali. Rządził za Bolesława Krzywoustego od r. 1107 Pomeranią za Persantą hołdowniczem prawem Warcisław, syn podobno owego Swatybora [1]), o którego uwolnieniu wyżej mówiliśmy, człowiek niepewnej nigdy wierności, a Sasów, Duńczyków i Polaków nieprzyjaciel [2]). Słowianie począwszy od Odry aż do Elby i Hawela, znajomi w historyach pod imieniem powszechnem Obotrytów, uznawali za króla Henryka Słowianina syna Godeszalka [3]). Ten Henryk ponieważ porwane sobie po zabiciu ojcowskiem berło od Kruka Rugianina, nieprzyjaciela chrześcian i Sasów, za pomocą tychże Sasów około roku 1106 odzyskał, mocno sprzyjał książętom saskim i był onych hołdownikiem. Lecz że się urodził z Syryty królewny duńskiej, siostry Eryka dobrego, po zejściu jego w Cyprze podczas wojny saraceńskiej, prawo sobie do wielu włości w Danii z przyczyny matki rościł [4]), z których go Mikołaj brat Eryka, uzurpator duńskiego tronu, mimo prawego następcy, syna Kanuta, niesprawiedliwie wyzuł [5]). Z tej przyczyny powstała wojna między Henrykiem Obotrytą, a między Mikołajem Duńczykiem, z tak wielką dla Henryka pomyślnością, że wojska duńskie wszędy lądem i na morzu zbite, pustą prawie dla ucieczki mieszkańców Jutlandyą zostawiły. Przy obcym orężu powstały niezmierne w bezrządnym kraju prywatnych złoczyństwa, kradzieże i rozboje [6]). Rządził pod ten czas Szlezwikiem pomieniony Kanut, syn Eryka dobrego, synowiec Mikołaja, a brat cioteczny Henryka Obotryty. Słowiańskie po wszystkich wyspach duńskich pomyślności doradziły mu, ażeby jeśli dziedzicznego kraju, porwa-

[1]) Daniel Kramer, Mikrelius w historyi pomorskiej.

[2]) *Rex ejus Warcislaus diutinas cum Danis et Polonis inimicitias gessit.* Gramatyk Saxo na karcie 235.

[3]) Gbacz wyżej na karcie 129.

[4]) Gramatyk Saxo na karcie 230.

[5]) Krantz *Vandal. libro III. Cap.* 27.

[6]) Gramatyk Saxo na karcie 232.

nego przez stryja Mikołaja obronić nie mógł, przynajmniej skarby swoje z rąk drapieżnych na bezpieczniejsze miejsce uwiózł. Rozkazał więc dozorcy młodości swojej, ażeby wszystkie pieniądze, które on u siebie miał w składzie, na bezpieczniejsze miejsce z Zelandyi do Fionii uwiózł [1]). W tym skarbów przewozie, za spotkaniem się ze słowiańskiemi statkami, gdy ów dozorca o swojej ucieczce zwątpił, nie chcąc wiezionych, a od tylu starożytnych królów zebranych skarbów w ręce nieprzyjacielskie podać, w morzu je utopić wolał [2]). Stanęła potem zgoda między Kanutem a Henrykiem. Henryk wziąwszy od brata ciotecznego pewną sumę pieniędzy, macierzyńskim spadkom wyrównywającą, nietylko tych dóbr Kanutowi ustąpił, ale nadto pominąwszy własnych synów Kanuta i Świętopełka, jakoby mało zdolnych do rządzenia państwem po sobie, i dawania odporu czychającym zdawna na prowincye słowiańskie Sasom, Duńczyka dziedzicem postanowił [3]).

XI. Przyjaźń Kanuta z Henrykiem, obiecane mu panowanie nad Obotrytami, związki jego z narodem saskim, wznieciły w Mikołaju zazdrość ku synowcowi, a razem bojaźń, ażeby zostawszy w czasie królem słowiańskim i wsparty pomocą Sasów, należącego sobie prawem natury tronu duńskiego nie odzyskał. Począł zatem myśleć, ażeby tymczasem, gdy jeszcze Kanut do zupełnego dziedzictwa Obotrytów nie przyszedł, a sta-

---

[1]) Gramatyk Saxo na karcie 232 nie wymienia nazwiska tego dozorcy: *Ea tempestate missi a Canuto, qui pecuniam, quam educator ejus depositi nomine conservaverat.* Rozumiem że ten *educator*, ochmistrz, czyli marszałek dworu Kanuta, był ojciec naszego Piotra Duńczyka. Potwierdza zdanie nasze powieść Bogufała wyżej cytowana. *Nobilis pater Petri ante dicti adolescentis, thesaurum multum regis Danorum jam defuncti, quem in sua habebat custodia.* Ten *rex defunctus* Bogufała nie jest ani Henryk czyli Eryk Długosza, zabity od Abla we sto lat potem, ani Kanut zabity potem od Magnusa syna Mikołaja, ale Eryk dobry, ojciec Kanuta, który podczas wojny saraceńskiej w Cyprze umarł.

[2]) Gramatyk Saxo na karcie 232.

[3]) Tenże na karcie 234.

rość Henryka nie nadto go już zdolnym czyniła do obrony, oderwał cokolwiek w kraju Lutyków, gdzie pod ów czas Szczecin, Wolgast, Anklam i inne miasta ludnością i bogactwami prym trzymały [1]). Nie tajno mu było iż Bolesław książę polski już od lat kilkunastu różne z Pomorzanami wojny prowadząc, nigdy ich przecie ani do spokojnego posłuszeństwa, ani do chrześcijaństwa zupełnie przymusić nie mógł, i że Warcisław wódz Pomorzanów, obu narodom, duńskiemu i polskiemu zdawna nieprzyjazny, przywłaszczając sobie nad częścią Pomeranii przedodrzańskiej panowanie, jeszcze i z tej strony Odry w kraju Lutyków, nowych dla siebie zysków szukał. Uczynił zatem umowę z Bolesławem spólnej przeciwko Warcisławowi wyprawy, ażeby on sam od morza, Bolesław od lądu kraj nieprzyjacielski ścisnąwszy, ten sobie Pomeranią, tamten kraje Lutyków podbijali. Na większe uczynionego przymierza zabezpieczenie, zawarte małżeństwo między Magnusem synem Mikołaja, a córką Bolesława, którą król z wojskiem razem na miejsce umówione miał przyprowadzić. Po uczynionej przez wzajemne poselstwa umowie spólnej pomocy i nowego powinowactwa, na fundamencie związku tego [2]) przylądowały wojska duńskie z Mikołajem i Magnusem synem do brzegów Pomeranii, pod miasto Uzedom, leżące na wyspie tegoż nazwiska, ujściami rzeki Odry i morzem otoczonej, dokąd też Bolesław lądem z ludźmi swoimi miał przyciągnąć [3]). Ściśniony Uzedom nie

---

[1]) *Per eadem fere tempora cum Henricus imperio teneret omnem provinciam circa Panim, Varcislaus princeps erat in orientali Vandalia.* Krantz *in Vandalia.*

[2]) *At Magnus incidentem sibi nuptiarum cupidinem Polonorum praesidiis Boleslai filiam postulando complevit, qua sibi per internuncios desponsata, mox Slaviae excitam paterno imperio classem admovet.* Grzmatyk Saxo na karcie 235.

[3]) Saxo Gramatyk na karcie 235: *Nicolaus urbem Ornam* (Uzdam) *oppugnare adorsus.* Krantz *in Vandalia III. 28. Movit in eam Nicolaus Danorum rex et a terra Boleslaus Polonus, cui ad regem Danorum jam foedus erat et affinitas.— Uznam Vandaliae urbem obsidione premebant amborum exercitus.*

mogąc długo wytrzymać natarczywego szturmu, poddać się musiał zwycięzcy Duńczykowi [1]). Popłynął Mikołaj do Julinu, gdzie złączywszy się z Bolesławem, który z sobą córkę i potężne wojsko przyprowadził, łacno i tego miasta dobył [2]). Tam Bolesław towarzysz zwycięstwa oddawszy córkę Duńczykowi, pozostał, a Mikołaj w drogę się puścił. Nim Duńczyk odjechał, Warcisław widząc ostateczne zniszczenie kraju Lutyków, który sobie przywłaszczał, posławszy gońca do Mikołaja, prosił o rozmowę: a gdy mu królowie mniej pomyślną dali odpowiedź, próbując szczęścia, pojechał sam osobiście. Zaprosił go Duńczyk do siebie na okręt dla rozmowy, gdzie gdy się Warcisław, ubezpieczony słowy królewskiemi, z zakładnikami bawi, Mikołaj za namową niektórych ze swego dworu, kazał odbić od brzegu, i przeciwko wszelkiemu narodów prawu uwięzionego gościa do Rypy, gdzie nań syn Magnus dla dopełnienia ślubnych związków oczekiwał, uprowadził. Bolesław korzystając z ligi duńskiej Mikołaja, w tymże samym czasie pomknął oręż do głębszej Słowiańszczyzny. Wiele krajów od Henryka Obotryty posiadanych, poddało się królowi [3]) około Elby i Hawela, mierżąc niemieckie uzurpa-

---

[1]) *Obsidum pactione redimere coepit Nicolaus.* Saxo na karcie 234. Krantz tamże. *Et cum gravius premeretur in deditionem regis concessit.*

[2]) *Inde Julinum navigans Boleslaum magna manu instructum obvium habuit, cujus copiis auctus, celeriter oppidi expugnationem peregit.* Gramatyk Saxo na karcie 235. Krantz *in Vandalia* na miejscu cytowanem, złączenie Bolesława kładnie przed Uzedom, a po wzięciu tego miasta, zaraz go do Polski odsyła: *Ibi Boleslaus Polonus tradita regi filia sponsa Magni, reducit exercitum in Poloniam.* Ale więcej trzeba wierzyć Saxonowi, który był prawie spółczesnym.

[3]) Że Bolesław około roku 1121 zawojował wiele narodów słowiańskich za dolną Odrą, to jest część południową Meklemburga, nazwaną dawniej *Morim* około jeziora *Muritzsee*, także *Prignitz mark*, *Ucker mark*, *Mittel mark*, świadczy Andrzej mnich pisarz życia ś. Ottona bamberskiego. Powiada on, że ten ś. apostoł przybywszy do Hawelberga, prosił u królika miejsca tego Wirykinda Słowianina o przewodnika do ziemi Lutyków: a gdy mu ten królik dać nie chciał, dla bojaźni od sąsiadów. Otto idąc ku Meklemburgowi przez pięć dni

cye [1]). W kilka lat potem rzeczony Kanut około roku 1127 przyjął z rąk Lotaryusza cesarza koronę obotrycką, a wkrótce potem zdradą zazdrosnego szczęściu bratniemu Magnusa życie stracił. I ta to była rzeczywista wyprawa Bolesława, mająca za cel odwiezienie córki Duńczykowi, dla poparcia z nim wojny przeciwko Warcisławowi, Henrykowi i Kanutowi. W których czasiech choć od siebie nieco różnych zdarzone przypadki, to jest zatopienie skarbów duńskich, odwiezienie do Rypy królewny polskiej, nakoniec zabicie zdradzieckie Kanuta przez Magnusa, bajkę ową o Pietrze Duńczyku, i o wyprawie Bolesława do Danii po mniemane, jeśli się nie mylę, skarby, utworzyły.

Rok 1122.

XII. Wojna przymierna w Pomeranii, o której teraz mówiliśmy, umknęła sposobność królowi do ratowania wygnańca Jarosława. Przesiedział w Polszcze ten książę prawie przez trzy lata [2]). Dali okazyą sami Rusini, czyniąc tajemne zmowy na Polaków i kraje ich

---

po ciemnych lasach, przybył do jeziora Morim, tak nazwanego od kraju barbarzyńców tego nazwiska. Tam mu chłopek jakiś w pustyniach utajony powiedział: *Se septennio panem non gustasse, sed piscibus ex aqua stagni illius vitam alere inopem. Siquidem capta a duce Poloniae provincia ipse cum uxore sua fugiens etc.* Była więc ta prowincya *capta a duce Poloniae*, gdzie teraz część marchii brandeburskiej, i część księstwa meklemburskiego. Musiała zaś być *capta* około roku 1121, jako się z komputu lat pokazuje, *per septennium*, ponieważ ta powieść chłopka tego była podczas drugiej wyprawy ś. Ottona do Pomeranii w roku 1128.

[1]) Że Słowianie owi w marchii średniej brandeburskiej, oraz pregnickiej, także w części Meklemburgu mieszkający nie lubili Niemców, świadkiem tego Andrzej pisarz życia ś. Ottona, w księdze trzeciej, rozdziale trzecim: *Erat etiam illic barbarorum natio, quae Morim vocabatur. Haec audita beati praesulis opinione, ultro se fidei sacramentis ab eo imbui expetebat. — Sed ipse ad Neripertum archipraesulem suum eos dirigebat. — At illi Magdeburgensem se nolle sequi protestantes, quia gravissimo servitutis jugo eos opprimere niteretur.*

[2]) Długosz: *per quadriennium*, w czem się myli.

pustosząc. Zaczęły się nieprzyjazne kroki od Wołodara książęcia przemyskiego. Gdy Włodzimierz kijowski zbierał ludzi w państwie swojem, pod pozorem ścigania Jarosława w Polszcze, a razem wiązał z sobą do przymierza Prusaków, Połowców i Pomorzanów, czując się sam być niezdolnym do szkodzenia królowi [1]), Wołodar zięć jego wypadł z Przemyśla dla rozbojów i plonu. Bolesław bezpieczny dotąd zasłoną traktatów, niegdyś z Świętopełkiem uczynionych, widząc niesprawiedliwe Wołodara postępki, wysłał do Włodzimierza kijowskiego gońców, oraz do innych książąt ruskich, z przełożeniem krzywdy od Wołodara sobie uczynionej [2]). Tymczasem złożona rada, czyli przedsięwzięcie wojny pomorskiej kończyć, zaniechawszy Rusinów, czyli rozdzielonem wojskiem obu nieprzyjaciołom czoła nadstawić. Niejakiś Piotr, żołnierz waleczny [3]), dziedzic na Księdzu, wódz rycerstwa polskiego, podjął się królowi, że bez krwi rozlania samego Wołodara żywcem przystawi. Podobała się ochota Piotra, a skutek uiścił obietnice. — Piotr wziąwszy z sobą trzydziestu ludzi na wszystko

---

[1]) Anonim pisarz życia ś. Ottona w księdze drugiej, rozdziale czwartym: *Si suis tantum Rutheni viribus dimicassent, illos a nobis conteri difficile non esset, sed habent Flavos* (Połowcy), *habent Prussos, habent etiam Pomeranos gentem invisam, idololatram et nimis indomitam, quos omnes simul in arma provocare quam durum sit, inexperti non sumus, quamvis ante de his triumphos habuerimus.*

[2]) Nestor pominął okoliczności wzięcia Wołodara i tylko o jego niewoli namienił. Długosz pisze obszerniej nieco; wszakże z jednej rzeczy dwie podobne zrobił. Pod rokiem 1122 mówi o pojmaniu Wołodara, nic nie wymieniając przez kogo. A pod rokiem 1136 o schwytaniu Jaropełka przez Piotra Włoszewicza. Anonim pisarz życia ś. Ottona, Bogufał i Kadłubek, o samym Wołodarze, *Vladarides, Laodarides, Laodarus*, mówią. Nie nowina Długoszowi jednę okoliczność podwoić, jako uczynił z wojną Bolesława Chrobrego z Jarosławem, którą pod dwoma datami położył, choć tylka jedna była.

[3]) Anonim pisarz życia ś. Ottona w księdze drugiej, rozdziale czwartym nazywa go *Petrus quidam militiae ductor*, nie wyrażając urodzenia. Kadłubek na karcie 720: *Quidam alti sanguinis princeps et principis dignitati proximus — ille famae celeberrimae Petrus Vlastides.* Bogufał na karcie 37: *Comes Petrus de Kszausth.* Przypiśnik

gotowych, udał się do Przemyśla. Puszczony do książęcia i pytany po coby przybył? udawał chytrze, że zbrzydziwszy sobie polskie panowanie, życzy być raczej na usługach Wołodara. Szarpiące sławę królewską mowy, złączone z odkazkami na Polaków i obietnicami pochlebnemi, sprawiły mu wiarę. Potwierdził ją mniemany zmiennik pilnemi przez czas niejaki usługami; lecz gdy go raz Wołodar wziął z sobą na łowy, i zapędzony za zwierzem od swoich daleko zboczył, Piotr uczyniwszy nań w lesie zasadzki, oskoczył znienacka, i związanego pod strażą uwiózłszy za granicę, w zamku swoim Księdzu osadził [1]). Tak niespodziany przypadek zastanowił Rusinów w popieraniu wojny przedsięwziętej.

Rok 1123.

XIII. Król mając w ręku Wołodara, postanowił ciągnąć pod Włodzimierz dla przywrócenia na to księstwo Jarosława, którego przed trzema laty Kijowczyk wygnał [2]). Zaproszeni do spółki Węgrowie z królem Stefanem, niechętni zdawna Rusinom, bądź dla odniesionej pod Przemyślem za Kolomana klęski, bądź mianowicie iż oni brata jego Borysa z Przedysławy Rusk

---

Kadłubka z Długoszem: *Comes de Xiądz Włoszewicz.* Ksiądz miasteczko w województwie krakowskiem, w powiecie proszowickim na granicach sandomirskich. Jeśli się nie mylę, rozumiem że ten Piotr hrabia na Księdzu był tym samym Piotrem, o którym Długosz nie wiedzieć z jakich dowodów powiada, że z Danii przeszedł około roku 1124, i był powodem królowi do żeglowania do Danii. Objaśniło się to wyżej.

[1]) Anonim pisarz życia ś. Ottona, Kadłubek, Długosz, Bogufał, kronika szląska.— Długosz powiada że Wołodar pod Wysokiem był od żołnierzy królewskich po przegranej bitwie wzięty, i że razem ciż żołnierze zabrali łupy, z któremi Rusini powracali.

[2]) Obacz wyżej na karcie 197. Nestor pod tym rokiem 1123 pisze tylko, że Jarosław pod Włodzimierzem zginął. O posiłkach polskich i węgierskich, tudzież o dobywaniu Kijowa nic nie wspomina. Turocz a z niego Praj mówią: że król węgierski Stefan prowadził książęcia ruskiego, który się do niego udał z prośbą o pomoc przeciwko bratu.

urodzonego [1]), przyszłą zamięszania podnietę, u siebie przechowywali. Zbierało się rycerstwo polskie około Przemyśla, czekając na innych książąt ruskich, którzy stronę Jarosława utrzymowali [2]). Król dawszy Jarosławowi siedm tysięcy przebrańszego ludu ze swoich i z Węgrów, rozkazał mu ciągnąć przodem na odbieranie tymczasem innych pomniejszych zamków, sam z resztą cięższego wojska i z taborem za nim postępował [3]). Dobyte wkrótce szturmem Bełz i Czerwonygród wróciły się pod panowanie Jarosława [4]). Wzięty wkrótce i Włodzimierz, poddaniem się dobrowolnem Andrzeja książęcia, któremu książę kijowski to księstwo po wygnanym Jarosławie oddał [5]). Postanowiono potem iść do Kijowa. Ledwo Jarosław stanął pod miastem, uprzedziwszy kilką dniami wojska posiłkowe, wysypała się przeciwko niemu piechota kijowska. Dali Węgrowie z Polakami mężny odpór, goniąc nieprzyjaciela aż do bramy polskiej. Poprawili się wkrótce Rusini, i wysiekłszy większą część sprzymierzeńców, przepędzili resztę w pole.

Oba ci węgierscy pisarze zamilczeli o posiłkach polskich. Owszem Turocz zamiast Jarosława, jakiegoś Bezena położył. Okoliczności od nich wspomniane zgadzają się z Długoszem, to jest, że ten książę Bożen zginął przy zamku chcąc go dostać. Data Nestorowa złączona z powieścią Długosza wnosić każe, że się Węgry w nazwisku Bożena pomylili; wszelako myli się Długosz, dając za przywódzcę Węgrom Kolomana brata króla węgierskiego. Był na tej wyprawie sam Stefan, który żadnego brata nie miał. Władysław brat jego umarł według Turocza w roku 1112 za życia jeszcze ojcowskiego.

[1]) Koloman król węgierski po śmierci pierwszej żony pojął Przedysławę Ruskę, córkę Świętopełka, którą mąż zastawszy na cudzołostwie, odesłał na Ruś brzemienną, z niej urodził się Borys, o którym niżej będzie mowa.

[2]) Długosz między tymi książętami położył Wołodara, choć on był jeszcze w niewoli.

[3]) Długosz na kar. 319.

[4]) Długosz tamże.

[5]) Długosz to do Kijowa stosuje, czyniąc tego miasta gubernatorem, *Andreas castri praefectus*. Z Nestora można wnosić, że to się stało pod Włodzimierzem, gdzie Andrzej syn Kijowczyka był książęciem.

W tej pogoni zabito konia pod Jarosławem, obskoczyli go Kijowianie, chcąc żywcem pojmać, powstała znowu sroga bitwa, gdy jedni książęcia bronią, drudzy go lub zabić, lub więźniem mieć usiłują. Przełamany nieprzyjaciel umknął do zamku, zostawując ranionego Jarosława, który dostawszy kilka postrzałów wkrótce umarł. Nadeszły też wojska sprzymierzone pod Kijów, Węgrzy nie widząc dla siebie zysku w dobywaniu miasta po śmierci Jarosława, od którego się nadgrody spodziewać mogli, zrobili bunt w obozie swoim, za powodem Kozmy Pazmaniego, i precz odeszli [1]). Nie zdało się Bolesławowi dłuższem oblężeniem trudzić ludu, na wojnę pomerańską przeznaczonego. Wasilko książę przemyski, brat Wołodara, żądał od króla aby z Rusią pokój uczynił. Stanęło przymierze między narodami tym sposobem: że książęta ruscy w żadną więcej ligę z Pomorzanami i innem pogaństwem przeciwko Polszcze wchodzić nie będą [2]), i że Polakom w każdej potrzebie posiłki dadzą [3]). Wołodar z niewoli wypuszczony, musiał się pierwej drogo królowi opłacić, tak dalece, że za świadectwem spółczesnych pisarzów, Ruś naówczas do wielkiego ubóstwa przyszła [4]). Wasilko brat książęcy sprawca tego pokoju, po czynionym długo względem oswobodzenia braterskiego targu, umówioną sumę w Krako-

---

[1]) Turocz w kronice węgierskiej w rozdziale 63. Długosz powiada, że na prośbę książąt ruskich, oba książęta porzucili oblężenie. Turocza jako dawniejszego świadectwo, ile nieparcyalne, zdaje się być pewniejszem.

[2]) *Etiam hoc pollicti fide firmissima, ne Pomeranis ultra fuerint auxilio, contra illos enim dux totis viribus manum levare cogitavit.* Anonim w życiu św. Ottona w ks. II, rozd. 4.

[3]) Długosz na karcie 240: *In qualibet necessitate sibi invicem auxiliaturos.*

[4]) *Nam pro ereptione sui tyrannus quidquid majorum suorum studio ac solertia in thesauris habere collectum poterat, dare coactus est aurum et argentum, et quacunque pretiosa in vasis et vestibus, variis opum speciebus, quadrigis et camelis in Poloniam apportantibus, ita ut Ruthenia tota insolita paupertate contabesceret.* Anonim wyżej cytowany.

wie wypłacił [1]). Nie zapomniał też Bolesław na uczynioną sobie od Piotra przysługę, nadając mu wiele obszernych włości i dzierżaw, a między innemi miasto Skrzynno, siedlisko potem zacnego domu Duninów. Tenże król postarał się o ożenienie Piotra z księżniczką ruską, bliską krewną Zbisławy żony swojej; rozumiem, że to małżeństwo wtenczas się umówiło, gdy Bolesław wypuścił Wołodara, z którego córką mógł się Piotr ożenić [2]).

Rok 1124.

XIV. Przywrócony na wolność Warcisław z więzienia duńskiego [3]), widząc że poniesione dotąd w Pomeranii klęski pochodziły najbardziej z dzikości narodo-

---

[1]) Długosz powiada, że się to stało pod rokiem 1122, 12 miesiąca lipca. Tenże opisuje szczególne okoliczności. Powiada on, że Bolesław chciał od Rusinów 80 tysięcy grzywien srebra. Że się ta suma po różnych targach umniejszyła do 20000. Że Rusini dali z początku 12000, a dla warunku wypłacenia reszty, oddali w zakład syna Izasława; miał raczej mówić Wołodara. Nakoniec gdy tych pieniędzy w sztukach mennicznych oddać nie mogli, wypłacili się, *quingentis vasis argenteis, scutellis videlicet* (półmiski) *picariis et scyphis de opere graeco allatis.* Kadłubek na karcie 723 mówi, że Wołodara syn ojca wykupił.

[2]) Bogufał na kar. 41: *Piotrko Vladislai II amitam habebat uxorem.* Długosz na karcie 421: *Data illi virgine decora ducissa Russiae Maria nomine, quae primam Boleslai ducis conjugem affinitate contingebat.* Jan Izaak Pontanus w historyi duńskiej na karcie 229: *Est praeterea in annalibus Silesiorum illustris memoria Petri Dunini Dani comitis Scrinnensis. Pater ei Guilhelmus, uxor fuit Maria, quod ex tumulo quoque quo conditur hodieque potest intelligi. Talis enim ei Vratislaviae superaddita inscriptio, versiculis qui saeculum istud resipiunt: „Hic situs est Petrus, Maria Conjuge Fretus, Marmore Splendente, Patre Guilhelmo Peragente.“* Lecz podobno pomylił się Pontanus względem ojca, nie zrozumiawszy, że to był przeor Norbertanów *Guilhelmus*, za którego nadgrobek Piotrowi był położony. Tego Piotra Długosz różnym czyni od Piotra hrabi na Księdzu. Hrabi sprawę z Wołodarem kładnie pod rokiem 1124. Lecz ponieważ hrabia złapał Wołodara około roku 1122, jako świadczą Anonim, Bogufał i Nestor, będzie podobno ten to sam Piotr hrabia, co i Piotr Duńczyk.

[3]) Gramatyk Saxo w historyi duńskiej.

wej w głuchem pogaństwie, bez pewnego rządu i oświecenia, która sąsiadom najwięcej służyła za pretext do wojen, począł myśleć mocno o nawróceniu współziomków swoich. Był on zdawna tajemnym chrześcianinem, ochrzczony w Mersburgu, podczas swojego od Niemców w jakiejści okazyi pojmania. Bolesław też żądając od wielu lat zupełnego nawrócenia Pomeranii, czekał tylko okazyi, aby żądania swoje do skutku mógł przyprowadzić. Nie pomagały dotąd uzbrojone gwałtem i morderstwami sposoby, a jeśli którzy z Pomorzanów dla bojaźni śmierci i niewoli wiarę przyjęli, za uchyleniem oręża do dawnych zwyczajów bałwochwalskich powracali. Okrutne Sasów z sąsiedniemi Słowianami postępowanie, którzy ich mocą do Chrystusa przywodząc, przez urzędowe zdzierstwa, tyranie, a duchownych łakomstwo do odstępstwa zawsze niewolili, wpoiło i w Pomorzanów zakamieniałe do religii wstręty, tak dalece, że wiarę i niewolę na równej ważyli szali [1]). Do tego skażone w wiekach onych chrześcian rozlicznemi występkami życie, brzydszem się pogaństwu nad ich przemierzłe zdawało zabobony [2]). Potrzeba więc było użyć ducha pokoju, cierpliwości i prawdy, dla pewniejszej pogaństwa oświaty. Znajdowało się w Polszcze wielu biskupów, do których z powołania ten urząd należał; lecz lubo Bolesław przez trzy lata prawie każdego z nich do przedsięwzięcia tak zbawiennej dla ojczyzny, a Bogu miłej pracy zachęcał, znajdowali oni zawsze wymów-

[1]) *Albert Krantz Vand.* w księdze III, na karcie 20: *Sciebat Henricus Obotritarum rex obstinatissimos eorum animos et inextricabile odium in religionem, quoniam gravis tributorum exactio semper christianismo socia.* Helmold o tem na różnych miejscach. Obacz wyżej notę 1 na karcie 216.

[2]) Anonim pisarz życia św. Ottona biskupa bamberskiego wspomina odpowiedź Szczecinianów daną apostołowi, chcącemu ich nawrócić, na karcie 673: *At illi inquiunt nihil nobis et vobis, patrias leges non dimittimus, contenti sumus religione, quam habemus. Apud christianos, ajunt, fures sunt, latrones sunt, cruciantur pedibus, privantur oculis, et omnia genera scelerum et paenarum christiani exercent in christianos. absit a nobis religio talis.*

kę [1]), straciwszy w pośrodku bogactw i dobrego bytu pierwotną ojców gorliwość, a użycie obecnych wygód nad usrożone śmiercią znoje i przewagi między krwawym bałwochalców gminem przekładając. Miał zdawna Bolesław doświadczoną sobie cnoty i świątobliwości Ottona biskupa bamberskiego znajomość, kiedy jeszcze na dworze ojca jego będąc kapelanem [2]), sprawy nawet królestwa publiczne, mianowicie w przykładaniu się do małżeństwa książęcego z Judytą cesarzową, dzielnie kierował [3]). Na tego więc oczy obrócił, ile gdy widział, że ten św. biskup w nie nadto poufałej zostając przyjaźni z Henrykiem V cesarzem [4]), a polskiemu narodowi wdzięczny i przychylny, nie poszedłby w ślady innych niemieckich wiary przepowiadaczów, którzy ją szczepiąc, pomnażali razem niemieckie nad nimi panowanie, oraz biorąc od cesarzów i książąt moc apostolstwa, brali od nich razem liczne dzierżawy i uciążliwe na dziesięciny przywileje [5]). Uprzedził Ottona w chęci nawrócenia Pomorzanów niejakiś Bernard urodzeniem Hiszpan, z powołania pustelnik, potem w Rzymie wyświęcony na biskupstwo. Pamięć na życie pustelnicze i ubogie wprawiła go w mniemanie, że w lichem odzieniu i nieochędożnem, pokorą chrześciańską zwycięży dumę bałwochwalstwa. Wygnali go Pomorza-

---

[1]) *Anonim in vita episc. bamb. Ottonis* na kar. 652: *Omnes episcopos terrae suae conveniebat, nullum persuadere potuit, ut illo ire atque in tenebris et umbra mortis sedentibus lumen vitae vellet ostendere, singulis suas excusationes praetendentibus, sicque per triennium dilata est praedicatio, duce ipso satis aegre ferente dilationem.*

[2]) *Eo quod et hunc in adolescentia ejus patri suo capellani more obsequentem notum et charum habuerit.* Życie św. Ottona bamberskiego na kar. 652.

[3]) Obacz wyżej na kar. 45.

[4]) Krantz *in Saxonia* w ks. V, rozd. 44. Hofman *in vita Ottonis Bambergensis* na kar. 104.

[5]) Obacz Helmolda na wielu miejscach. Andrzej pisarz życia św. Ottona w księdze III, rozdziale 3. *At illi Slavi Magdeburgensem episcopum se nolle sequi protestantes, quia gravissimo servitutis jugo eos opprimere niteretur.*

nie jako żebraka, i chcącego raczej korzystać w ich kraju z majątku, niżeli z dusz z połowu [1]).

XV. Wyprawił zatem Bolesław do Ottona posłów z podarunkami, i z listem pełnym ku niemu poszanowania [2]). Otton zrozumiawszy żądanie książęcia, po wziętej radzie od swego duchowieństwa, a za zezwoleniem Henryka cesarza i papieża Kalixta [3]), wyprawił się do Pomeranii w okazalszej niżeli poprzednik jego Bernard mnich komitywie [4]). Przebywszy czeskie księstwo sta-

---

[1]) Pisarz życia świętego Ottona w księdze drugiej, rozdziale pierwszym.

[2]). *Anonim in vita S. Ottonis episcopi bamber. lib. II. cap. 4: Domino suo et patri amantissimo Ottoni, venerabili episcopo, Boleslaus dux Polonorum filialis obsequii humillissimam devotionem. Quia in diebus juventutis tuae apud patrem meum decentissima te honestate conversatum memini, nunc quoque Dominus tecum est benedicens tibi in omnibus viis tuis. Si tuae non displicet dignitati, veteres tecum renovare animo meo sedut amicitias, tuoque consilio simul et auxilio uti ad Dei gloriam promovendam, ipsius gratia coadjuvante. Nostri enim ut arbitror, quomodo Pomeranorum cruda barbaries, non mea quidem sed Dei virtute humiliata, societati ecclesiae per baptismi lavacrum se admitti petivit. Sed ecce per triennium laboro, quod nullum episcoporum vel sacerdotum idoneorum, mihique eo affinium, ad hoc opus inducere queo. Unde, quia tua sanctitas ad omne opus bonum prompta et indefessa praedicatur, rogamus pater amantissime non te pigeat nostro comitante servitio pro Dei gloria, tuaeque beatitudinis incremento id laboris assumere. Sed et ego tuae paternitatis devotus famulus impensas omnes et socios itineris et linguae interpretes, et ejus adjutores presbyteros et quaecunque necessaria fuerint praebebo. Tu tantum sanctissime pater venire dignare.*

[3]) Anonim w życiu św. Ottona kładnie zamiast Kalixta, Honoryusza; ale Otto pierwszą wyprawę uczynił za pozwoleniem Kalixta, a drugą dopiero za Honoryusza. Baron. pod rokiem 1124. Krantz i inni. Andrzej mnich na kar. 470 wyraźnie mówi: *Anno Domini Incarn. 1124. Indict. 2da Calixto papa II romanae sedi praesidente etc.*

[4]) Anonim w księdze II rozdziale 7: *Vestes quoque et pannos pretiosos, aliaque donaria divitibus apta evangelista simplex et prudens in viam portavit evangelii, ne forte indigentiae causa paganis videretur evangelisare.* Tegoż zdania byli Japończykowie, jako czytamy w życiu św. Xawiera, pisanem przez Bouhursa. — Z okazalszą jeszcze wyprawą pokazał się ten Otto drugi raz w Pomeranii, jako to opisuje tenże Anonim w księdze III, rozdziale 1. *Et ne inanis et vacuus adveniens sponsae suae videsceret, neve hi, qui adhuc convertendi erant, si modicum sumptum poneret, quod prius sine sumptu posuerat evangelium, contra se*

nął u Niemcy miasta polskiego [1]). Zkąd przez biskupstwo wrocławskie i poznańskie [2]) przyjechał do Gniezna, gdzie go Bolesław licznem rycerstwa gronem otoczony, o dwieście kroków od miasta boso przyjąwszy, naprzód do kościoła zaprowadził, potem zatrzymawszy u siebie przez siedm dni, z przydanymi ludźmi, oba języki słowiański i niemiecki umiejącymi, tudzież trzema kapelanami, a mianowicie Pawłem pułkownikiem dla bezpieczeństwa, odprawił. Puścił się Otton z Gniezna ku zamkowi Uście [3]). Zkąd wszedłszy w okropne puszcze, trzymając się tylko pewnych znaków, ledwo szóstego dnia ujrzał się na granicach Pomeranii. Albowiem tych lasów żaden podobno z ludzi nie przebywał, póki Bolesław przed kilkąnastą laty, nim całą Pomeranią podbił, wetując bronią łotrostwa pomorskie, pewnych tam dróg wycinaniem i znaczeniem drzewa, dla rychlejszego na kraje nieprzyjacielskie wypadu wojskom swoim nie utorował [4]). Przyjął Ottona Warcisław u brzegu rzeki [5]) granicznej, w towarzystwie 500 jazdy zbrojnej, z osobliwszą ludzkością, obiecując mu wszelką pomoc. Okropna barbarzyńców, a bardziej jeszcze wiadomością przyczyny przybycia Niemców nasrożona postać, zapalczywe z porwanemi od pasów nożami groźby, że ich albo

---

murmurarent, in auri et argenti copia, in purpura et bisso, et pannis pretiosis, et muneribus magnis, et variis pro varietate personarum dives studuit advenire, cunctaque Hallae coempta, et navigio usque in Leuticiam portata curribus et quadrigis quinquaginta cum annona imponens, ibi per terram Leutitiae usque Timinam civitatem Pomeraniae transportavit.

[1]) Teraz Nimsch.

[2]) Anonim kładzie kaliskie biskupstwo, drudzy pisarze tegoż życia wspominają tylko *Vrotzlaviensem et Poznaniensem.* Tenże nazywa *episcopatum Gneznensem.*

[3]) Anonim zowie go Uzdem.

[4]) Obacz wyżej.

[5]) Anonim w księdze II, rozdziale 8, nie wymienia tej rzeki, kładąc tylko słowa: *ad ripam fluminis, qui limen Pomeraniae est.* Lecz Andrzej mnich Benedyktyn, który toż samo życie pisał, wspomina wyraźnie, że Warcisław spotkał św. Ottona u Starogrodu. *Warcislaus*

żywcem obłupią, albo znaczone na głowach odrą plesze, wrzaskliwe nadto wołania tyle nabawiły trwogi, że prócz Ottona reszta towarzyszów ukwapliwego już bez wyznania wiary męczeństwa spodziewała się. Nie jest tu plac dla pióra mojego wszystkie Ottona w Pomeranii opisywać prace, oraz bałwochwalskie mieszkańców zabobony: przestanę na krótkiem określeniu miast pomerańskich od niego nawróconych, abym rychlej do mego powracał przedsięwzięcia. Pierwszem gorliwości Ottona dziełem było miasto Pirycz, gdzie wszyscy prawie mieszkańcy w przeciągu 20 dni łaskawe mu dali ucho i chrzest przyjęli. Niemniejszą napełnił pociechą Ottona Kamin rezydencya Warcisława; tam żona jego, tajemna dotąd chrześcianka, osobliwsze mu okazywała względy, a Warcisław porzuciwszy wielożeństwo, lepszym odtąd i pewniejszym chrześcianinem być obiecał, oraz i na ruinach zbudowanego podobno niegdyś przez Mieczysława kościołka, nową i trwalszą świątynię zbudował [1]). Atoli Julin miasto wielkie i obronne, a nad inne w uporze bałwochwalczym zaciętsze, pewnieby było źle przyjęło biskupa, gdyby on w domu Warcisława, za radą przewodników nie stanął, gdzie obyczajem krajowym każdy przytułek znajdujący, już tem samem życia i zdrowia ochronę znajdował. Musiał Otton nic nie dokazawszy, przenieść nieskuteczną w Julinie gorliwość do Szczecina. Tam pracując przez dwa miesiące, gdy na płonne do przyjęcia prawdy serca próżne tylko rzucał nasiona, podobało się wysłać posłów do Bolesława w nadziei, iż jego łaski i groźby doznane, więcej w tym razie niżeli nauka pomódz mogły.

XVI. Przysłał Bolesław przez owego Pawła takowe

---

in castro Starogroda nuncupato ei occurrit. W księdze II, rozdziale 4. Zkąd się wnosi, że granicą Pomeranii i Polski była rzeka przy Starogrodzie leżąca.

[1]) Historycy polscy kładną między biskupstwami fundowanemi przez Mieczysława I, biskupstwo kamińskie, o czem mówiliśmy pod jego panowaniem.

Szczecinianom woli swojej obwieszczenie [1]). „Bolesław wszechmocnego Boga łaską książę polskie, a nieprzyjaciel wszystkich pogan, narodowi Pomorzanów i ludowi szczecińskiemu, poprzysiężoną wierność zachowującemu, pokój stateczny i długą przyjaźń; niedotrzymującemu zaś, miecz, ogień i gniew wiekuisty. Gdybym na was wyszukiwał przyczyn, mogłaby być sprawiedliwa ku wam niechęć moja, że was jako wiarołomców cofać się nazad widzę, i żeście pana a ojca mojego Ottona biskupa, wielkiej czci i uszanowania godnego, życiem i sławą we wszystkich narodach znakomitego, dla waszego zbawienia od prawdziwego Boga przez naszą

[1]) List Bolesława dochował nam w całości Anonim pisarz spółczesny życia św. Ottona w księdze II, rozdziale 29, z którego się jawnie pokazuje, że król polski miał hołdowniczą całą Pomeranią, i tę nawet, która była za Odrą. *Cum ea geruntur in civitate Stetinensi, Paulitius et legati tam illorum, quam nostri, a duce Poloniae veniunt pacti mandata et scripta tyranni secundum haec verba reportantes:*

Boleslaus omnipotentis Dei favente clementia dux Polonorum, et hostis omnium paganorum, genti Pomeranicae et populo Stetinensi promissa fidei sacramenta servanti, pacem firmam et longas amicitias, non servanti vero, caedem et incendia et aeternas inimicitias.

Si occasiones quaererem adversus vos, justa esse poterat indignatio mea, quod quasi fidei vestrae transgressores vos retrorsum abire conspicio, et quia dominum et patrem meum Ottonem episcopum omni honore ac reverentia dignissimum, vita et fama in omni populo et gente praeclarum, vestrae saluti a Deo vero et nostro ministerio destinatum, sicut oportuit non suscepistis, neque hactenus secundum Dei timorem illius doctrinae obedistis. Omnia haec vestrae valebant accusationi, sed interpellavere pro vobis responsales et mei et vestri, honorati viri et prudentes, praecipue autem ipse pontifex apud vos manens, evangelista vester et apostolus. Horum ergo consilio ac petitioni acquiescere dignum judicans, servitutis ac tributi pondus, ut jugum Christi eo alacriores suscipiatis, hoc modo relevare decrevi.

Tota terra Pomeranorum duci Poloniae, quicumque sit ille, trecentas tantum argenti marcas publici ponderis annis singulis persolvet. Si bellum ingruet ei, hoc modo eum juvabunt. Novem patres familias decimum in expeditionem armis et impensis abunde procurabunt. Ista servantes et fidei christianae consentientes, nostram pacem porrectione manus et aeternae vitae gaudium consequemini, et in omnibus oportunitatibus vestris praesidia semper et auxilia Polonensium, tanquam socii et amici, experiemini.

usługę posłanego, tak jako należało nie przyjęli, aniście dotąd według bojaźni bożej jego naukom posłusznymi byli. Wszystko to wprawdzie służy ku waszemu zaskarżeniu: lecz wstawili się za wami posłowie moi i wasi, mężowie czci godni i rostropni, mianowicie zaś sam biskup apostół wasz i ewangelista. Na tych więc radzie i prośbie sądząc za rzecz godną przestać, służby i podatków ciężar, ażebyście jarzmo Chrystusowe ochotniej przyjęli, tym sposobem uchylić wam postanowiłem. Cała ziemia Pomorzanów książęciu polskiemu, ktokolwiek on będzie, trzysta tylko grzywien srebra wagi publicznej każdego roku wypłaci. Jeśliby zaszła wojna, tym sposobem mu dopomogą: dziewięciu gospodarzów, dziesiątego na wyprawę wojenną w rynsztunek i pieniądze opatrzą. To zachowujący, a do wiary chrześciańskiej przystępujący, pokoju od nas podaniem ręki, i wiecznego życia radości dostąpicie, we wszystkich też potrzebach waszych obrony zawsze i pomocy Polaków, jako przyjaciele i towarzysze doznacie". Umniejszenie podatków i służby wojskowej sprawiło w Szczecińcach radość i powolność na przyjęcie wiary. Zapomnieli Pomorzanie przeszłych klęsk swoich, a gwałtowne dawniej z sobą postępki z obecną Bolesława znosząc łaskawością, po przeczytaniu listów jego, chętnie wszyscy prawom ewangielicznym poddali się [1]). Zburzone natychmiast cztery pogańskie bożnice, kantynami od nich nazwane. Odrzucone bałwany, a między niemi najsławniejszy nazwany Tryglawa, który na znak tryumfu samemu biskupowi dostał się, i potem w podarunku od niego papieżowi do Rzymu był posłany [2]). Skarby wszystkie ol zyczajem narodu w onych świątnicach chowane, które Szczecinianie Ottonowi darowali, na nichże

[1]) Anonim w księdze drugiej, rozdziale 29: *Igitur contione habita ubi coram populo et principibus verba haec recitata sunt, multo, quam dum apud Naclam armis subacti sunt, laetiores facti, sacramenta devote suscipientes, remota omni controversia evangelicis traditionibus se submiserunt.*

[2]) Anonim w księdze II, rozd. 31.

samych rozdzielone. Wkrótce potem poszli za ich przykładem obywatele Julinu [1]), Dodony, Kolberga i Belgradu. Otton dopełniwszy na ten raz apostolstwa swojego, i poświęciwszy na biskupstwo pomorskie, w Julinie katedrę mieć mające, Adalberta jednego z towarzyszów swoich, za wezwaniem Bamberczyków, przez też kraje, któremi do Pomeranii przyszedł, wrócił się do Niemiec.

Rok 1125.

XVII. Nie dotrzymali Rusini zaprzysiężonej królowi wierności po uwolnieniu z więzienia Wołodara przemyskiego. Gdy się on w Pomeranii bawił, wspierając Ottona biskupa w przepowiadaniu ewangielii, tymczasem tenże Wołodar wysłał z wojskiem Włodzimierza syna na pustoszenie Polski. Rozlały się pożogi, okrucieństwa i zabory nieprzyjacielskie aż do miasta Biecza [2]). Wszelako zdawało się odłożyć na czas odwetowanie krzywd poczynionych dla zaspokojenia Czechów, z których powodu, jak mniemano, podrzucony w Krakowie ogień, stołeczne to miasto, piękne naówczas, ludne, handlowne i w bogactwa obfite, lecz drewniane, w perzynę obrócił [3]). Nie było bez przyczyny to podejrzenie, ponieważ stronnicy Władysława książęcia mieli za złe Polakom, że się do nich Sobiesław brat książęcy, jako zwyczajnego w nieszczęściach przytułku, udawał. Zadawniona w panującym niechęć ku spólnikom tronu, mimo tylokrotne ugasy gniewów, rozżarzały się zawsze. Wygnawszy Władysław znowu przed kilką laty sławnego wię-

---

[1]) Anonim w życiu św. Ottona. — Kom. *in add.* Helmold na kar. 748 w tomie drugim. *Script. Brunsv.* Anonim w księdze drugiej rozdziale 37.

[2]) Długosz na kar. 423, ale się myli powiadając, że się to wtenczas stało, gdy Bolesław podbijał Danią. Mówiliśmy wyżej o niepewności tej wyprawy duńskiej.

[3]) Długosz na kar. 425.

zieniami i tułactwem częstym Borzywoja [1]), wygnał potem z Moraw Sobiesława, oddając trzy części tej ziemi Konradowi synowi Leopolda, bratu stryjecznemu, czwartą Ottonowi II, także bratu stryjecznemu, synowi Ottona margrabi na Ołomuńcu. Wypłoszony Sobiesław udał się do Henryka cesarza do Moguncyi, gdzie nie znalazłszy wsparcia, ponieważ pieniędzy nie miał [2]), naprzód przesiedział przez siedm miesięcy u Wigberta hrabi grojeckiego szwagra, za którego potem radą uciekł do Polski do Bolesława. Przyjął go król z uczciwością, zkąd po niejakim czasie [3]) odesłał do Ludera czyli Lotaryusza książęcia saskiego, żeby się z tamtąd z nim znosił, pókiby po zaspokojonej Pomeranii sam go osobiście do Czech nie zaprowadził. Jakoż Bolesław posłał mu wkrótce część wojska narodowego, z którym Sobiesław wszedłszy do ojczyzny z Saxonii, spokojniejszych dla siebie nad mniemanie okoliczności doznał. Swiętochna matka znalazła dzielne sposoby do pojednania synów, a słabość też Władysława, bliskiej jego śmierci poprzednicza [4]), tem większą mu była do przyjęcia zgody przyczyną. Objął Sobiesław rządy księstwa w maju, uwalniając Polaków od popierania bronią swojej pretensyi, mających zkądinąd potrzebę ukarania Rusinów. Nakazana wyprawa na Wołodara, a nim się ten książę zdobył na siły ściągnionemi w towarzystwo wojny innemi książętami ruskiemi, spustoszone księstwo przemyskie popaleniem włości i miasteczek. Zeszły się oba wojska na miejscu nazwanem Wilichów; zbity nieprzyjaciel wstępnym bojem utracił obóz, zabrano wielu niewolni-

---

[1]) Kozmas na kar. 66 kładnie to powtórne wygnanie Borzywoja w roku 1120. *Est Borywoy rursus regni de culmine pulsus Augusti quarto post idus sunt ea facta.* — Umarł Borzywój w 1124 w Węgrzech na wygnaniu, według tegoż Kozmy.

[2]) *Quia sine pecunia apud reges, vanae sunt cujuspiam preces et obmutescit justitia.* Kozmas na kar. 68.

[3]) W roku 1124. Kozmas na kar. 68.

[4]) Umarł Władysław w roku 1126, *2do Idus Aprilis.* Wszedł do Czech Sobiesław w lutym. Kozmas na karcie 70, 71. Długosz na kar. 424.

ków. Zginęli między innymi dwaj mężni rycerze ruscy Nawrotyński i Zawszytyński. Wołodar straciwszy wielu w pogoni, oparł się aż o Halicz, gdzie gdy powtórnie wojska zbierał, król tymczasem srogie zyski zwycięstwa po całej Rusi pożogami i łupiestwem zbierał aż do zimy następującej, która niezwyczajną ostrością jak dalszy bieg wojny zatrzymała, tak niezmierną w ludziach, dobytku i siewach poczyniwszy szkodę, głód i nędzę Polszcze przyniosła [1]).

Rok 1126 — 1130.

XVIII. Kilka lat następujących wolne od zagranicznych wojen, podały nam tylko osobiste Bolesława sprawy. Otoczony kościół krakowski wyższemi nad dawniejsze murami, z przydatkiem dwóch wież z gruntu wyprowadzonych [2]). Pomnożona liczba kanoników, a dobrami i dziesięcinami hojnie nadana [3]). Do tegoż podobno czasu ściąga się potwierdzenie funduszu tynieckiego, przez Idziego kardynała biskupa tuskulańskiego, legata papieskiego w Polszcze i w Węgrzech [4]), w obecno-

---

[1]) Długosz na kar. 425.

[2]) Długosz tamże.

[3]) Długosz na kar. 425. *De spirituali consilio et consensu Radostonis cracoviensis potificis canonicorum cracoviensium veteri numero, castigato quidem tunc et augusto viginti canonicatus praebendatus de decimis manipularibus per episcopum Radostonem largitos et villis aliquibus — donatos adjecit.* Bogufał dawniejszy od Długosza więcej dwoma wiekami, powiada na kar. 29 o Władysławie Hermanie: *Iste Vladislaus piissimus princeps ad honorem S. Venceslai martyris in castro cracoviensi cathedralem ecclesiam primus fundavit in qua 24 canonicos instituit, quibus praebendas magnificentia regali donavit.* Było więc dawniej kanoników 44. Teraz ich tylko 30, a prałatów sześciu, jako świadczy Hiacynt Pruszcz w księdze Klejnoty Krakowa.

[4]) Przywilej tego potwierdzenia znajduje się w historyi tynieckiej Szczygielskiego, jeden ile się zdaje z najdawniejszych, lecz ponieważ data jego w Krakowie położona jest pod rokiem 1105, z wyrazem Kalixtu drugiego papieża i Radosta biskupa, zdaje się, iż jest omyłka

ści królewskiej uczynione. Rozkrzewił się dom monarchy urodzeniem trzeciego syna, któremu ojcowskie imie nadano, a zaślubieniem Kazimierzowi, pierwszemu z Niemkini synowi, królewny duńskiej. Odprawiły się (roku 1129) zaręczyny w Wieluniu [1]) w obecności tychże posłów duńskich, którzy królewnę przywieźli, wszakże Kazimierz wkrótce życia dokonał [2]). Pod tymże czasem wspomina Anonim pisarz życia św. Ottona bamberskiego o przedsięwziętej wojnie na Pomorzanów, iż oni nawróciwszy się przed czterema laty do wiary za sprawą tego świętego, znowu do pogaństwa odpadli. Przydaje tenże pisarz, że król już był z wojskiem na granicach Pomeranii, lecz go Otton ubłagał nadzieją poprawy, a przełożeniem powolności Warcisława książęcia w dopełnieniu woli królewskiej. Król czyniąc zadosyć zwykłej pobożności, oraz pamiętny na popełnione bratobójstwo w osobie Zbigniewa, udał się na wiosnę [3]) pieszo w odzieniu pospolitem do Francyi, na odwiedzenie grobu św. Idziego. Podróż jego zostawiała wszędy ślady hojności królewskiej, w czynionych różnym kościołom kosztownych podarunkach. Przyjęty od opata spotkaniem procesyonalnem, zbudował obcych nabożeństwem przykładnem, a miejsce grobem świętego sławne bogatemi upominkami ozdobił. Podobne chrześciańskiej pobożności zostawił dowody w roku także następującym, odwiedzając w Węgrzech grób święt. Stefana niegdyś króla węgierskiego, z tą jednak od pierwszej podróży różnicą, iż onę jako król możny i bogaty, w wielkiej towarzyszów i powozów liczbie odprawił. Zaszedł mu

---

w liczbie. Kalixt obrany papieżem w roku 1119, a Radost został biskupem krakowskim w roku 1115.

[1]) Długosz na karcie 429. Niewiadomo czyli to Wieluń w sieradzkiem, czyli w Pomeranii dawnej około Noteci. Nie wiadomo także, którego króla duńskiego była ta córka, ponieważ kilku naówczas, to jest Mikołaj, Magnus, Kanut, Eryk, Herold, prawo sobie do tej korony formowali.

[2]) W roku 130.

[3]) *Post festum Paschae.* Długosz na kar. 429.

drogę w Budzie król Stefan panujący, prowadząc do Białogrodu [1]), gdzie zwłoki świętego spoczywały. Zakończył Bolesław te pobożne wędrówki na Gnieźnie, powróciwszy z Węgier do Krakowa. To miasto stołeczne ujrzało pana swojego w pokutującym znowu ubierze, lecz zwierzchnia postawa ukazała monarchę w szacownych darach, które on u grobu św. Wojciecha złożył.

Rok 1131.

XIX. Gdy się Bolesław odwiedzaniem miejsc zagranicznych bawił, znalazł w domu nowe w sąsiedztwie do wojny przyszłej podniety. Zaczęły się od lat kilku rozruchy w ruskich księstwach. Umarł Wołodar książę przemyski [2]), zostawiwszy dwóch synów Włodzimierza i Rościsława, z których pierwszemu ziemia świnigrodzka, drugiemu przemyska dostała się. Wkrótce też pierwej czyli potem [3]), dokonał Włodzimierz kijowski, nazwany Monomachus, rozdzieliwszy księstwo swoje na dwóch także synów, Mścisława kijowskiego i Jaropełka perejasławskiego. Trwogi od Połowców i wojny z nimi zatrzymały oręż między zazdrosną sobie bracią. Porwali się do niego pierwsi Włodzimierz świnigrodzki z Rościsławem przemyskiem przez najazdy państw wzajemnych. Rościsław szukał pomocy od Kijowczyka z innymi Rusinami [4]), Włodzimierz u Węgrów [5]).

---

[1]) *Alba regalis.* Długosz na kar. 131.

[2]) W roku 1126 według Długosza.

[3]) Długosz śmierć Włodzimierza kijowskiego, nazwanego *Monomachus*, kładnie pod rokiem 1126, dnia 19 maja. Nestor wyżej rokiem.

[4]) Długosz wspomina o Grzegorzu i Iwanie Wasilkowiczach. Rozumiem, że to byli synowie Wasilka trębowelskiego, brata Wołodara.

[5]) Długosz pod rokiem 1127. Nestor o tem nie wspomina.

Lecz ponieważ Węgrzy domowemi sprawami zatrudnieni [1]) przybyć wcześnie nie mogli, tymczasem po daremnem między stronami traktowaniu o pokój [2]), opasany od Rościsława Świnigród. Próżne było usiłowanie Przemyślanów. Obronił się zamek od napastnika dzielnością garnizonu, ze trzech tysięcy ludzi złożonego. Odstąpił Rościsław, straciwszy wielu ze swoich od oblężenia, atoli popierając dalej nieprzyjacielstwa [3]), znowu we trzy lata tyle dokazał na Włodzimierzu, iż ten niefortunny książę przytułku u Węgrów szukać musiał [4]). Rzecz do prawdy podobna, że Węgrzy mało co przed śmiercią Stefana króla [5]), wszedłszy z Włodzimierzem do księstwa przemyskiego, gdy mięszaniem się swojem w sprawy książąt Polszcze hołdowniczych ruskie kraje mącili, ściągnęli na siebie wkrótce wojnę następującą.

Rok 1132.

XX. Jakoż śmierć Stefana II zmarłego bezpotomnie [6]),

[1]) *Ungaris autem serius quam imploraverat auxilia ferentibus.* Długosz na kar. 427. Praj pod tym rokiem kładnie chorobę króla Stefana i domowe zamieszki wzg'ędem następcy, ponieważ Stefan żadnego syna nie zostawił.

[2]) Długosz to traktowanie kładnie *apud oppidum Scirecz.* Nie wiadomo nam jest, gdzie był ten Scirecz, zapewne nie około Szczyrca w krakowskiem, może być w Długoszu, jeśli się nie mylę, omyłka druku.

[3]) *Altera vice.* Długosz na kar. 428, lecz nie wyraża kiedy.

[4]) Długosz po roku 1128. Praj na karcie 123, z pisarzów carogrodzkich świadczy, że się to stało około roku 1131. *Abhinc bello Rusico Hungariam fuisse implicitam Graeci scriptores referunt, sed qua de causa ortum, aut quo eventu administratum, reticent.* Konjektura Praja jest niedokładna. *Credo Russos, ut inter finitimos saepe evenit, praedarum causa Hungariam ingressos, a nostris ad vim arcendam confluentibus ejectos esse.*

[5]) *Atque id bellum (Russicum) si quod fuit, postremum quoque Stephano fuit.* Praj na kar. 123.

[6]) Długosz pod rokiem 1132 powiada, że Stef n zostawił dwóch

pobudziła Bolesława do oddania wet za wet Węgrom. Jeszcze przed zgonem swoim ten monarcha wyznaczył dziedzicem tronu Belę ślepego, brata stryjecznego, i koronować go rozkazał [1]). Wstęp jego na państwo skaził się okrucieństwem przez pomordowanie za pobudką Heleny żony [2]) wielu panów węgierskich, którzy dawniej do oślepienia królewskiego powodem byli. Niespodziewana klęska uwinęła między winowajcami wielu niewinnych, zkąd srogie szemrania i gniewy w narodzie, a początek krajowych zamieszków. Koloman król węgierski, po zmarłej pierwszej żonie swojej Bazylli, córce Rogera hrabi sycylijskiego, pojął w małżeństwo [3]) Przedysławę księżniczkę kijowską, córkę Swiętopełka [4]). Czyli się Ruska mężowi przeniewierzyła, czyli tylko padało na nią podejrzenie, oddalił od siebie Koloman brzemienną żonę, która pojechawszy do ojca, syna tam imieniem Borysa porodziła [5]). Borys dorósłszy lat udał się do Grecyi, gdzie pojąwszy krewną cesarza caro-

---

synów z Judyty Polki urodzonych. Kromer wypisał z Długosza, lecz oba się mylą. Miał Stefan dwie żony: jednę Judytę córkę Bolesława Krzywoustego, jakośmy mówili na kar. 139. Ta musiała umrzeć przed rokiem 1125, ponieważ tego roku za świadectwem pisarzów węgierskich Turocza i Praja, ożenił się Stefan z córką Roberta Gwiskarda, który w Sycylii i Apulii panował. O niezostawionym od Stefana żadnym potomku obacz Praja na kar. 124. — Umarł Stefan roku 1131. Długosz z Kromerem wojnę tę wynikłą z przyczyny synów mniemanych Stefana, omylnie być powiadają.

[1]) W roku 1127. Praj na kar. 123. Bela wespół z ojcem Almusem przez stryja Kolomana oślepiony. Almus umarł na wygnaniu w Grecyi w roku 1127.

[2]) Helena księżniczka Serwii, córka Urosza.

[3]) Według Nestora 1114. Turocz pod rokiem 1112 powiada, że Władysław syn Kolomana umarł, i zaraz przydaje: *et rex secundam duxit uxorem de Russia.*

[4]) *Rutenorum seu Chios regis filia.* Otto fryzyngieński w księdze VI, rozd. 25. Nestor ją nazywa Przedysławą.

[5]) Anonim, który kończył kronikę Kozmy praskiego, pod rokiem 1132. — Turocz w księdze 61: *In adulterio deprehensam — Remisit eam rex in terram suam, quae ex adulterio peperit filium nomine Borich. Borich autem genuit Colomanum.*

grodzkiego [1]), spłodził z niej syna Kolomana. Zejście Stefana otworzyło drogę Borysowi do Węgier, których prawym dziedzicem być się rozumiał. Niechętni Beli Węgrowie, świeżem krewnych swoich morderstwem rozgniewani, podali tę myśl Borysowi, wzywając go do berła, i pomoc obiecując. Dopomogli mu radami do przedsięwzięcia Grecy, nienawidząc Węgrów, dla ustawicznych z nimi o kraje zadunajskie kłótni, aby wplątawszy ich naród w domową wojnę, prawa swoje do Serwii i Dalmacyi popierali. Największych posiłków spodziewał się Borys od Polaków i Rusinów. Polacy mieli prawo do Spiża, która ziemia posażna, po zejściu Stefana do nich wrócić się miała. Rusini nie lubili Węgrów dla sąsiedztwa, doznawszy jego skutków w przeszłym roku [2]), mianowicie Mścisław kijowski z Rościsławem przemyskim sprzymierzony, przeciwko któremu Węgrzy wspierali Włodzimierza świnigrodzkiego. A tak, kiedy się jeszcze Bela na ukrwawionym tronie krzepił, Borys przybywszy do Polski, nakłonił króla do przedsięwzięcia poparcia sprawy swojej [3]).

XXI. Bela ostrzeżony co się w Polszcze działo, gotował zdolne do odparcia siły. Spokrewniony z Leopoldem margrabią Austryi przez siostrę Jadwigę, wydaną za syna jego Alberta, wysłał do Niemiec prosząc o ratunek. Wyprawił także poselstwo do Sobiesława Czecha, mającego w małżeństwie drugą siostrę Adelajdę, żądając, ażeby tymczasem gdy Bolesław wnijdzie do Węgier, potęgę jego wtargnieniem do Szląska ro-

---

[1]) Otto fryzyngieński: *Consanguineam imperatoris Calojoannis.* Ten cesarz był *Comnenus*, który zaczął panować roku 1118.

[2]) Obacz wyżej na kar. 139. Praj na kar. 123, ze świadectwa pisarzów greckich.

[3]) *Ac post Poloniam ingrediens ducem terrae illius ad voluntatem suam inclinavit.* Otto fryzyngieński w księdze siódmej rozdziale 21. Wspomina o tem Kadłubek nazywając tego Borysa *quemdam stirpis regiae a rege Pannoniorum adactum exilio excipit et regno restituere parat.*

zerwał [1]). Z równą troskliwością zbierano wojska narodowe. Atoli nim ściągnione chorągwie ruszyły się w pole, Bela nieufny wierności swoich, których znaczną liczbę być przychylną Borysowi rozumiał, zebrawszy wojskowe koło, badał się przytomnych wodzów, jeśli Borys był bratem jego, i miał sprawiedliwe prawo do korony? Na to zapytanie, gdy go jedni podrzutkiem być mienili, drudzy go utrzymywali [2]), powstało między stronami przeciwnemi zamięszanie. Część nieprzyjaznych Beli uszła do Polski [3]), część od własnych rodaków rozsiekana [4]). Przydał Bela do mocy zdradę. Wiedząc że Rusini według przymierza, naprzód ze Świętopełkiem kijowskim [5]), potem z Wołodarem przemyskim uczynionego [6]), mieli Polaków posiłkować, postarał się u Jaropełka nowego książęcia kijowskiego [7]), iż on w czasie potrzeby broń swoję na króla obrócić obiecał. Namówił także wielu ze swoich Węgrów poufałych, ażeby udawszy się do Polski, skarżyli na Belę, prosili o przywrócenie Borysa, pomoc mu liczną obiecywali [8]). Uwiodła lekkowiernością szczere serce ukryta chytrość [9]). Bolesław w nadziei ruskich i węgierskich posiłków udał się w nienader wielkiej liczbie swoich Polaków ku granicom [10]), mając tam złączyć się ze sprzymierzeńcami.

---

[1]) Kontynuator Kozmy pod rokiem 1132.

[2]) Turocz. Bonfini.

[3]) *Multi, qui levissimi et inconstantes erant, in conjuratorum partes recessere, et eorum numerum auxerunt.*

[4]) Otton fryzyngieński w księdze VII, rozdziale 21. Turocz.

[5]) *Colebant se mutuis beneficiis socer (Swentopelcus) et gener (Boleslaus) — atque in necessitatibus mutuo sibi contra hostes praesidio erant.* Anonim pisarz życia św. Ottona w księdze II, rozd. 4. Obacz wyżej na kar. 105.

[6]) Obacz wyżej na kar. 220.

[7]) Nastąpił po bracie Mścisławie zmarłym w roku 1132.

[8]) Kadłubek na kar. 731.

[9]) Kadłubek, Długosz, Bogufał.

[10]) *Cum paucioribus Pannoniam ingreditur.* Kadłubek na kar. 731.

Na odgłos ciągnienia królewskiego wyszedł Bela ze swojemi zmierzając ku lasom i górom, Polskę od Węgier dzielącym w teraźniejszem starostwie spiskiem [1]), które także Bolesław przebywszy, zbliżał się ku nieprzyjacielowi. Dzień był umówiony między królem a sprzymierzeńcami, kiedy się wszystkie wojska zgromadzić miały. Poczęli się naprzód ukazywać Węgrowie ze zmyślonem oświadczeniem pomocy, witając Borysa imieniem królewskiem [2]). Przybyli i Haliczanie w dziesięciu pułkach [3]), wysłani przodem od Jaropełka, zdrady tej spólnika, pod swoimi wodzami, dla wsparcia niby Borysa [4]).

XXII. Ledwo się zgromadziły wojska, zaczęli Węgrowie z Rusinami zmykać na tył, aby zostawiwszy króla w pośrodku, otoczonego z obu stron łatwiej przemogli. Postrzegł dopiero zdradę Bolesław. Obróciwszy się do Wszebora wojewody krakowskiego hetmana swojego, pytał się, jeśli on pojmował do czego ciągnie to uchylenie się Węgrów z Rusinami? Nie widzisz, powiadał dalej, że ci zdrajcy umyślnie tu przybyli, aby mię próżnemi obietnicami uludziwszy, na sztych nieprzyjacielowi wydali. Ciągnie ich tu więcej bez pochyby, a tak nim się wzmocnią, z jednymi nam się rozprawić należy.

Kontynuator Kozmy pod rokiem 1132 mówi: *cum infinitio exercitu.* Rozumiem, że tu mowa o wojsku polskiem, gdy do niego Rusini z Węgrami na zdradę przystąpili.

[1]) *Dux Polonus silvam, quae Polonos et Hungaros sejungit transiens Pannoniam ingreditur.* Otton fryzyngieński: *Inde adversus Polonos, qui si domesticos annales sequimur, ad Sajonem fluviam, si exteros et ea aetate viventes, in Scepusio castra metabantur.* Praj na karcie 126. Praj tłómaczy *silvam* Ottona, że to były góry spiskie dzielnicze Polski od Węgier. Toż samo powiada Dubrawski w historyi czeskiej na kar. 101.

[2]) *Exulem regis nomine consalutant.* Kadłubek na kar. 731. *Quaedam Pannoniorum catervae.* Bogufał na kar. 40.

[3]) *Et ducem Rutenorum cunei innumera numerositate conferti alternatim succrescunt.* Bogufał na kar. 40.

[4]) Długosz na kar. 444.

Bądźmy mężami, a nie podawajmy karków w niewolę [1]). To powiedziawszy, a lud swój ze stronnikami do bitwy sprawiwszy, dobył miecza żórawiem nazwanego [2]), i skoczył z Wszeborem naprzód na Węgrów pod przywodem Beli zostających. Miał Bela razem z sobą Jaropełka kijowskiego, który mało co przed bitwą z Węgrami się złączył [3]). Bystre Polaków natarcie złamało ruskie i węgierskie szyki, padło wiele trupa na placu [4]), dopomagali mężnie Węgrowie Borysowi przychylni, póki dwa przypadki szczęścia nie zmieniły. Stał Borys na odwodzie z częścią Rusinów z tej strony, gdzie spodziewane co chwila austryackie posiłki przybyć dla Beli miały. Poznawszy z wojskowego gwaru [5]), że się Niemcy zbliżali, począł uchodzić z placu, którym uchodem postawionego od króla w tyle przeciwko Węgrom zmienniczym i Haliczanom wojewodę jakiegoś, do równej ucieczki za sobą pociągnął [6]). Król oskoczony na około od Niemców, Rusinów i Węgrów szukał bezpieczeństwa

[1]) Kadlubek, Bogufał, Długosz.

[2]) *Et exerto mucrone, quem gruem vocant, didicit, inquit. grus noster ampliora cruoris flumina e ferreis elicere scapulis et siccare.* Kadlubek na kar. 732.

[3]) Długosz na kar. 444.

[4]) *Ac in ipso primo Ungarorum et Polonorum congressu, antequam Teutonici supervenirent ex utraque parte caesis plurimis.* Otto fryzyngieński. *Bela in praelio quod in Scepusiensi campo initum erat male a Polonis accepto, quoniam non omnes Hungari bene regi Belae volebant.* Dubrawski w historyi czeskiej na kar. 101.

[5]) *Bela Boritio occurrit. Ille vero audito sprepitu, ac adhortantium voce ex linguae indiomate multitudinem Teutonicorum — terrore perculsus una cum Polonorum duce amissis in fuga multis terga vertit.* Otto fryzyngieński w księdze VII, rozdziale 21. — Ten *dux Polonorum* będzie bez pochyby ów nikczemny wojewoda, o którym niżej Praj na kar. 216.

[6]) *Nisi unus ex principalioribus Boleslai palatinus baro (cujus nomen, conditionem et originem omnes Polonorum annales nescio qua suppresśere negligentia), qui et ipse ordines ducebat, metu territus, acie et pugna deserta fugiens etc.* Długosz na karcie 445. Bogufał na karcie 40. Kromer.

w męstwie własnem. Nie było innej rady, jako się przedzierać przez gęste orszaki. Czynił sobie rum pałaszem, w tym pod nim konia ubito. Opadli go Węgrzy chcąc żywcem dostać, bronił się dzielnie niefortunny monarcha, póki mu prosty jakiś żołnierz konia swego nie podał [1]). Oswobodzony z nieszczęścia z niemałą swoich klęską Bolesław, gdy z pogromu uszedł, wyniósł owego draba na szlachectwo, i hojnie udarował. Przeciwnie karząc trwożliwy umysł w niegodnym piastować urzędu wojewodzie, posłał mu w podarunku kądziel, wrzeciono i skórkę zającą. Obelżywe upominki wzbudziły w płonnej duszy rozpacz, uwięził na powrozie od dzwonu tę głowę, którąby ze sławą albo mieczowi nieprzyjacielskiemu poddał, albo ją zwycięzkim wieńcem przyozdobił. Kronikarze nasi tę klęskę Bolesława później nieco, to jest w roku 1137 położywszy, zmięszali czasy i okoliczności do jednej ile się zdaje daty należące [2]).

Rok 1133.

XXIII. Cóżkolwiek bądź, zaniechał Bolesław wojny węgierskiej, uwiadomiony o wtargnieniu Czechów. Niewdzięczny Sobiesław, tylekroć od króla w domowych

---

[1]) Kadłubek, Bogufał, Długosz. Nie zostawiły nam kroniki nazwiska tego żołnierza. Kadłubek nazywa go *originarius*, to jest chłopskiej kondycyi. Długosz, czyli jego drukarze przez omyłkę zrobili z *gregarius*, to jest prosty żołnierz, *Gregorius*, Grzegórz.

[2]) Długosz o dwóch z Węgrami wojnach powiada, o jednej pod rokiem 1132, przyznając fałszywe zwycięstwo Polakom przeciwko świadectwom spółczesnych prawie pisarzów. Ottona fryzyngieńskiego i kontynuatora Kozmy. O drugiej pisze pod rokiem 1137, gdzie Bolesław przegrał. Jedna to była zaiste wojna, pod dwoma dalekiemi od siebie datami położona, a do roku 1132 należąca. O pierwszej z Węgrami próez obcych kronikarzów pisze Kadłubek, nie wspominając ani Rusinów, ani Halicza. Wszystkie jego wyrazy i okoliczności zgadzają się dosyć znacznie z Ottonem i kontynuatorem, to jest, że ten *Pannonius regii sanguinis* był Borys syn Kolomana, i że za jego podmową król wojnę węgierską rozpoczął, i bitwę przegrał. Okoliczno-

wrzawach wspierany, uczynił ligę z Belą, aby kraje brata i dawnego dobroczyńcy najeżdżał. Wpadły wojska czeskie do Szląska w listopadzie [1]), niszcząc ogniem kraje Wrocławia okoliczne, zabierając włościanów, dodytek, stada końskie, lub co tylko zapasionym na łupiestwo rękom do serca przypadło. Bolesław, ponieważ mu ciężko uzbrojone, a zmordowane podróżami rycerstwo nie łacno było przez góry i lesiste miejsca przeprowadzić, nim łupiezców dopadł, już oni byli ze zdobyczą do siebie uszli [2]). Obrócone zatem wojsko po zimowym spoczynku [3]) znowu na Węgrów. Nie przestawał Borys [4]) nalegać na króla z innymi węgierskimi

---

ści niemniej bitwy halickiej położonej od Długosza pod rokiem 1137, zgadzają się we wszystkiem z bitwą na Spiżu, wspomnianą od Ottona, kontynuatora i Kadłubka, a więc jaśnie pokazują, że żadnej wojny nie było pod Haliczem. Bogufał przed Długoszem opisał z dziwnem pomięszaniem rzeczy tęż samę bitwę halicką. Sensa ucinane, osoby niewymienione, rzeczy z sobą niesklejne dowodzą, że ten Bogufała ułomek, którego Długosz użył, albo jest wtrącony w jego dzieło, albo od dobrego biskupa, jak inne w nim powieści, z różnych także rzeczy sklejony. Bogufał mówi, że Haliczanie prosili u króla o przywrócenie na państwo swojego książęcia, którego inni kąiążęta ruscy wygnali. Długosz tego książęcia nazywa Jarosławem. Nie widać w kronikach ruskich żadnego wtenczas Jarosława halickiego. Jarosław włodzimierski, o którym wyżej w historyi mówiliśmy, zginął około roku 1123 pod Kijowem, przebywszy lat trzy w Polszcze u Bolesława. Więc ten Jarosław Długoszowy, o którym i Bogufał w zamęcie swoich powieści mówi: że *ad regnum Boleslai soceri confugiens apud ipsum fuerat commoratus*, nie był halickim ale włodzimirskim, i dawniej życie skończył, nawet przed pierwszą wojną węgierską Długoszową. Podobniejsza zatem do prawdy, że co Długosz z różnych ułomków historycznych złożył, i na dwie daty podzielił, to się ściąga do tego roku, pod którym Bolesław miał akcyą nieszczęśliwą z Węgrami, o czem Otton z kontynuatorem namienili.

[1]) *Interea dux Sobieslaus Dei misericordia precibusque S. Venceslai munitus, cum exercitu suo XV. Kal. Novembris in Poloniam intravit, totamque partem illius regionis, quae Slańsko vocatur, penitus igne consumpsit.* Kontynuator Kozmy pod rokiem 1132. Długosz na kar. 434.

[2]) Kontynuator Kozmy. — Długosz.

[3]) Długosz na kar. 434. — Kromer w księdze V.

[4]) Mylą się Długosz i Kromer względem synów Stefana, jakoby

panami stronnikami swoimi do popierania wojny. Król uczyniwszy potrzebne rozporządzenia we Wrocławiu, dla obrony Szląska od Czechów, ruszył się z resztą ludu, oraz Rusinami pomocnemi ku Węgrom. Pomnożyli wojsko królewskie Węgrowie nieprzyjaźni Beli, który po spustoszonym przechodem królewskim kraju nie widząc bezpieczeństwa, schronił się do Wyszogradu [1]). Przymierze Beli z Sobiesławem dawniej uczynione ratowało go jeszcze i w tym razie. Ledwo król wyciągnął do Węgier na początku roku [2]), wszedł powtórnie Sobiesław do Szląska z Czechami i Morawcami, czyniąc podobne przeszłym w rabunkach i zaborze ludzi spustoszenia. Zabrana w niewolę wielka liczba włościanów; do trzechset prawie wiosek Czesi spalili [3]). Nie mogła dać rady wylewom nieprzyjacielskim pozostała na obronę szląska milicya [4]), trzymając się w zamkach lub obozach. Król zaniechawszy oblężenia Wiszohrada udał się do Moraw. Klęski tej prowincyi pożogami włości, a zabraniem mnóstwa gminu, odwetowały straty na Szląsku poczynione [5]). Lud ubogi przypłacał zawsze ambicyą i niesprawiedliwości panujących. Nie popierał dalej zemsty Bolesław, nie chcąc ściągać trzech razem potężnych nieprzyjaciół, ile przy zakłóconej Rusi. Uczynili z sobą powtórną ligę Bela z Sobiesławem, zjechawszy się u rzeki Wagu [6]), obowiązując się dawać sobie wzajemne przeciwko Polakom posiłki, jeśliby oni do Czech lub do Węgier wkroczyć zamyślali. Wyprawił

dla nich król tę powtórną wyprawę przedsięwziął. Nie miał Stefan żadnego syna, jako mówiono wyżej.

[1]) Kromer w księdze V.

[2]) *XVII. Kal. Februarii acer dux Sobieslaus secundo Poloniam invasit.* Kontynuator Kozmy pod rokiem 1133.

[3]) Kontynuator Kozmy.

[4]) Kromer w księdze V. — Długosz na kar. 435.

[5]) Dubrawski na kar. 101 powiada, że Konrad książę morawski posłany od Sobiesława do Moraw z wojskiem, Polaków rozgromił.

[6]) Kontynuator Kozmy pod rokiem 1133. — Praj na kar. 127.

prócz tego Bela na czele poselstwa Piotra proboszcza belgradzkiego do cesarza Lotaryusza z wielkiemi darami [1]), prosząc o zasłonę państwa swojego bronią niemiecką, będąc tem pewniejszy otrzymania skutku, że Lotaryusz, lubo Czechów zwycięzców niedawno swoich [2]) nie lubił, zawarł jednak z nimi zgodę, wyjeżdżając do Rzymu, a Sobiesław trzysta mu ludzi zbrojnych na tę podróż ofiarował [3]).

Rok 1134 — 1135.

XXIV. Bądź to była bojaźń od sprzymierzonych Czechów z Węgrami i cesarzem, który przeszłego roku w lecie do Niemiec z Rzymu powrócił [4]), bądź inne domowe przyczyny, chciał się król zachować spokojnie, przestając na odwetowaniu morawskiem szkód w Szląsku poczynionych. Szukał Sobiesław przyczyn do zwady i znalazł. Wyprawił poselstwo do Bolesława, upominając się u niego o mniemaną z powiatu wrocławskiego daninę, jakoby onej król od lat trzech nie wypłacił [5]). Odesłał Bolesław ze wzgardą owych posłów, powiedziawszy im: „Rozumiałem, że was przysłano z pieniędzmi na zapłatę mi trzyletniej książęcia waszego w państwie mojem sustentacyi, i nie zaś żebyście odemnie czego wyciągali. Wreszcie tyleście już dawniej

---

[1]) Kontynuator Kozmy pod rokiem 1133.

[2]) Lotaryusz utrzymywał pretensye Ottona książęcia morawskiego, stryjecznego Sobiesława przeciwko niemu. Ztąd nastąpiła wojna i bitwa pod Chlumek w Czechach, gdzie Lotaryusz zbity. Dubrawski na kar. 98.

[3]) Dubrawski na kar. 101.

[4]) Jeździł cesarz do Rzymu na wzięcie korony z rąk Innocentego II. Wyjechał z Rzymu tegoż roku 1133, i powrócił do Wirtzburga 7 września. Annalista Saxo pod rokiem 1133. Myli się więc Długosz, który tę koronacyą kładnie pod rokiem 1136.

[5]) Dubrawski na kar. 101.

w Gnieźnie i na innych miejscach szkód poczynili, że one dotąd nadgrodzone być nie mogą [1])." Wiedział Bolesław, iż książę czeski szukał okazyi do wojny takowem poselstwem; a tak uprzedzając wtargnienie nieprzyjacielskie, zebrał rycerstwo krajowe, i one pomnożywszy ruskiemi posiłkami [2]), cały kraj czeski aż do rzeki Elby zniszczył. Czechowie nie czując się równymi w siłach, napadali tylko urywkami na Polaków, bez wydawania walnej bitwy, której król żądał. Nasi wrócili się do kraju z plonem, lecz wkrótce doznali zemsty, ponieważ Sobiesław nie widząc wstrętu, cały Szląsk aż do rzeki Odry spustoszył [3]). Zima przerwała wojnę, którą rok następujący za pośrednictwem cesarza zupełnie zaspokoił. Lotaryusz umyślił uczynić pokój w Niemczech, pogodzeniem książąt tamecznych i pogranicznych. Nakazał zjazd powszechny stanom niemieckim do Bamberga [4]), wyprawiwszy posłów z listem do króla, że pragnie osobiście pojednać go z Sobiesławem [5]). Wyjechał król do Niemiec, mając się rozmówić z cesarzem [6]) w Bambergu, gdy tymczasem Lotaryusz ruszył się z tego miasta do Saxonii [7]). Napotkał w drodze cesarza Bo-

---

[1]) Dubrawski tamże.

[2]) *Adscitis plurimis de Russia auxiliis.* Długosz na kar. 436.

[3]) Długosz, Dubrawski.

[4]) W roku 1135. *XVI. Kal. Aprilis.* Annalista Saxo pod tymże rokiem.

[5]) Długosz na kar. 439.

[6]) Długosz powiada, że król był w Bambergu, i tam się pogodził z Czechem. Co jest przeciwko świadectwom Saxona i Ottona fryzyngieńskiego, jako się objaśnia niżej.

[7]) *Inde (Bamberga) in Saxoniam divertens, Polonorum ducem cum multis muneribus obvium habuit, quem tamen non ante dignatus est suo conspectui praesentari, quam tributum XII annorum, hoc est 500 libras ad singulos annos persolveret, et de Pomeranis et Rugis homagium sibi faceret, subjectionemque perpetuam sacramento confirmaret.* Tak pisze Otton fryzyngieński, chełpliwy zawsze i niepewny w rzeczach tykających się Polski, jakośmy wyżej nieraz powiedzieli. Nie pisze

lesław. Przykre od tego monarchy przyjęcie dla niezwykłej uchylać się przed tronami niemieckiemi osoby, oraz uczyniona onej daniny i poddaństwa propozycya [1]), odraziła króla od dalszego z cesarzem traktowania. Odjechał, ile się zdaje, Bolesław do Polski, maiący wkrótce powrócić do Niemiec. Cesarz przybywszy do Magdeburga [2]), utwierdził naprzód zgodę i dawne przymierze między książętami czeskim i węgierskim, gdzie ponieważ się znajdowali i posłowie polscy dla dokończenia ułożonego pokoju [3]), umówione powtórne widzenie się króla z cesarzem w Mersburgu. Przybył tam Bolesław z Sobiesławem, zawarte trzyletnie zawieszenie broni [4]). Cesarz na większe sobie zobowiązanie króla, rycerzem go swoim kreował, a on jako nowy rycerz z mieczem dobytym cesarzowi do kościoła idącemu towarzyszył [5]).

---

o tej pretensyi cesarza Annalista Saxon spółczesny Lotaryuszowi, a zatem pewniejszy niżeli Otton. Nie wspomina kronika hildesheimska. Być to jednak może, że jako pospolicie, kto chce mniej dokazać, zakrawa na więcej, mógł Lotaryusz wskrzesić mniemane prawo dawnych czasów do Polski, żądając hołdu z krajów zaodrzańskich, ażeby przynajmniej z Pomeranii za Odrą i z Rugii, hołdującej pod ówczas, ile się zdaje, Bolesławowi, zwierzchność nad nim jakowąś sobie przywłaszczył.

[1]) Obacz wyższą notę.

[2]) *Festo Pentecoste.* Annalista Saxo pod rokiem 1135.

[3]) *Insuper legati Boleslai ducis Polonorum et Godefridi ducis Lotharingiae:* Annalista Saxo.

[4]) Długosz na kar. 439.

[5]) *Lotarius assumptionem S. Mariae Mersburch celebravit, illic confluebant cum primariis regni, Poloniae et Bohemiae duces. — Dux autem Poloniae Boleslaus in die sancto manibus applicatis miles ejus efficitur, et ad ecclesiam processuro gladium ejus ante ipsum portavit.* — Annalista Saxo pod rokiem 1135. Myli się zatem Otton fryzyngieński, który pomięszawszy lata, położył pod jednym czasem kreowanie rycerzem króla duńskiego, wziąwszy go za Polaka. *Regemque Daciae in signum subjectionis ac decorem imperialis reverentiae gladium sibi sub corona deferre fecit.* Został wprawdzie tym rycerzem królewicz

Rok 1135 — 1136.

XXV. Oddalenie się królewskie do Niemiec odkry-

duński Magnus z Bolesławem, ale się to stało rokiem dawniej, jak mamy świadectwo spółczesnego kronikarza hildesheimskiego, także Annalisty Saxona i kroniki ś. Pantaleona. Królewicz duński Magnus według kroniki hildesheimskiej w państwie swojem w roku 1133 wielu Niemców mieszkających okrutnie pokaleczył, Kanuta stryjecznego brata, którego cesarz królem Obotrytów uczynił, zabił, za co nań cesarz wojnę gotował. To przygotowanie sprawiło, że Duńczyk w roku następującym przybywszy do Halbersztadu poddał się cesarzowi, wziął z rąk jego koronę Obotrycką, i na rycerstwo był pasowany. O ceremoniach pasowania mówiliśmy w tomie I. Niemieccy cesarze, jako się pokazuje ze słów Ottona fryzyngieńskiego wyżej cytowanych, *in signum subjectionis*, tem pasowaniem czynili rycerzów lennikami. Być to mogło, że nasz Bolesław zawojowawszy część kraju Lutyków i Rugią za pomocą Mikołaja króla duńskiego i syna jego Magnusa, jakom w historyi mówił, dla ułagodzenia pretensyj niemieckich, przyjął to rycerstwo z lennością. Żądał tego Lotaryusz za świadectwem Ottona fryzyngieńskiego, ścieląc sobie prawo najwyższej zwierzchności do tych krajów, jako cesarz i książę saski. Henryk król Obotrytów zawojował w r. 1106 za pomocą Duńczyków i Sasów wszystkie kraje słowiańskie za Odrą dolną, a przez wdzięczność i przywiązanie ku Sasom, poddał się w hołdownictwo. Mikołaj brat Eryka króla duńskiego, zmarłego w Cyprze, porwał należące berło synowi jego Kanutowi: a że tego Kanuta, jako brata swego cioteczнego. Henryk Obotryta, pominąwszy własnych synów, naznaczył po sobie królem obotryckim, ztąd urosły zajścia większe między Kanutem a Mikołajem. Mikołaj złączył się z Bolesławem przeciwko obu, to jest Henrykowi i Kanutowi. Zawojowali część Słowiańszczyzny północnej z Rugią, na co cesarz Lotaryusz niemiło patrzał, spodziewając się od Kanuta ukoronowanego przez siebie królem obotryckim większej powolności, niżeli od Polaków i Mikołaja. Zabity Kanut zdradą Magnusa syna Mikołaja w roku 1133, pomnożył nienawiść cesarską ku Mikołajowi i Magnusowi, ile gdy Magnus wszystkich Niemców w Danii pomordował: uchwalona na nich wojna w towarzystwie innych książąt duńskich, niechętnych uzurpatorom. Magnus zięć Bolesława chcąc przejednać cesarza i utrzymać się na tronie duńskim, dysputowanym sobie od książąt krewnych, oraz przy zawojowanej części Słowiańszczyzny, stawił się do Halbersztadu, gdzie i koronę z rąk Lotaryusza i rycerstwo przyjął. Przykład Duńczyka dał powód cesarzowi, że tejże subjekcyi z Rugii i Pomeranii zaodrzańskiej od Bolesława, jako sprzymierzeńca Mikołaja z Magnusem zapragnął. I te były przyczyny, dla których Bolesław prócz zgody

ło w kraju mało co przedtem uknowaną zdradę [1]). Upadająca w Borysie królewiczu węgierskim chęć panowania dała miejsce niewdzięczności. Nie znajdując w królu zaprzątnionym wojną czeską sposobności do popierania praw swoich, wymodlił na nim, ażeby dla utrzymania godności jego i bezpieczeństwa osoby, pozwolił mu mieszkania w Polszcze. Król zniewolony prośbami i płaczem obłudnika, dał mu na przytułek miasto Wiślicę, warowne naówczas murami, posadą miejsca skalistą i rzeką Nidą na około zamek otaczającą [2]). Wojny czeskie, a potem wyjazd królewski do Saxonii złączył w spółkę zdrady Węgrzyna z Rusinem. Wetując pojmania niegdyś [3]) i więzienia ojcowskiego Rościsław

---

czeskiej w rok po Duńczyku do Mersburga jeździł. Wreszcie mamy świadectwo Marcina Gallu na karcie 97, że tenże Bolesław był rycerzem przed Lotaryuszem Henryka piątego. Rozumiem że te rycerstwa brane były od naszych książąt dla uniknienia wojen z Niemcami, aby panując za Odrą nad Słowiańszczyzną, mieli od nich pokój, zostawując w mniemaniu, jakoby byli lennikami i do *imperium* należeli.

[1]) *Boleslao in Allemaniam ad Lotharium divertente Pannonius ille etc.* Długosz na karcie 440. Toż samo powiada Bogufał na karcie 39. Kto był ten *Pannonius*, Węgrzyn, o którym przed Długoszem świadczą Kadłubek i Bogufał, nie wiadomo. Zdaje się jednak iż to był ten sam Borys, którego po dwakroć Bolesław chciał posadzić na tronie węgierskim. Długosz omyliwszy się dawniej na synach Stefana, jakoby ich Bolesław do Węgier prowadził, popiera swoję omyłkę względem tego Węgrzyna, powiadając, iż on udał się do króla niby wygnany i skazany na śmierć, że stronę synów Stefana utrzymywał. Dowiedliśmy wyżej, że Stefan żadnego syna nie miał, i że to był Borys syn Kolomana z Ruski, którego król obronę przedsięwziął. Bogufał o Borysie żadnej wzmianki nie uczynił. Wszelako znać ze słów jego, iż zdradliwe wydanie Wiślicy, było dziełem tego Borysa, który dawniej chcąc opanować tron węgierski i Polakom w nagrodę pomocy podając w hołd tę koronę, gdy swego zamysłu dopiąć nie mógł, przerzucił się do Rusinów. Tak zaś pisze Bogufał: *Laodari filius* (Wołodara przemyskiego) *quemdam de Pannonia tam sanguine, quam dignitate insignem muneribus allicit. — Iste Pannonius ad Boleslaum confugit — spondens Pannoniam subiicere pristinae ditioni.*

[2]) Bogufał na karcie 39. Długosz na karcie 440. Bogufał z Kadłubkiem wiele dziwnych powieści o Wiślicy napisali.

[3]) Obacz wyżej.

książę przemyski [1]) przekupił wielkiemi darami Borysa, ażeby mu zamek wiślicki poddał. Na odgłos zbliżających się Rusinów, wydał rozkazy okrutny Borys do wszystkich okolicznych obywateli, wzywając ich do wspólnej z sobą zamku obrony. Zgromadzili się nieszczęśliwi na słowo zdrajcy, aby bezbronni pod miecz nieprzyjacielski poszli. Skutek uiścił co myślił Borys: albowiem ledwo Rusini podstąpili pod Wiślicę, kazano otworzyć bramy. Zaciekły na krew polską Rusin wycinał wszystkich bez braku, albo kajdanami obciążonych w niewolę zabierał, a na dopełnienie okrucieństwa miasto spalił. Działo się to w miesiącu lutym [2]). Nie użył atoli zdradliwy Węgrzyn skutku obiecywanej nagrody. Ozwała się w Rościsławie zemsta ku obłudnikowi, z którego złoczyństwa korzystał. Kazał mu język urznąć, oczy wyłupić, i żeby ze złego ojca podobny płód nie wyszedł, pozbawił go sposobności do rodzenia. To uczyniwszy, jako niósł zwyczaj wieków owych rozbójniczych,

---

[1]) Długosz to przypisuje Jaropełkowi synowi Włodzimierza Monomacha kijowskiego, który Jaropełk po bracie Mścisławie na księstwo kijowskie nastąpił. Ten autor położył pierwej, to jest w roku 1134, porwanie Jaropełka przez Piotra Włoszczewicza. Fałsz tej powieści zmięszanej i utworzonej z pomania Wołodara w roku 1122 okazaliśmy wyżej na karcie 218. Więc jako się Długosz omylił na Jaropełku, mięszając go z Wołodarem, tak popełnił omyłkę względem zmowy z Węgrzynem tegoż książęcia, jakoby syn jego Wasilko mszcząc się krzywdy ojcowskiej, przekupił Węgrzyna. Wspomina Długosz o Wasilku bracie Wołodara, że on brata pojmanego w roku 1122 wykupił od Polaków. Wreszcie nie wiadomo jest, jakich miał synów Jaropełk. Podobniejsza do prawdy powieść Kadłubka i Bogufała, że ten książę ruski był synem Wołodara nie Jaropełka. Kadłubek na karcie 723 mówi: *Nam hujus Vladari filius etc.* Bogufał na karcie 37. *Denique hujus Laodari filius.* Nie wiadomo jest dokładnie, jaki to był *Laodarides*, Wołodorowicz, ponieważ Wołodar zostawił według Nestora dwóch synów, Włodzimierza świnigrodzkiego i Rościsława przemyskiego. Pewniejsza jest konjektura, że to był Rościsław przemyski, bliższy Wiślicy, nie Włodzimierz świnigrodzki, który pod ówczas ze swego państwa od brata wypłoszony, w Węgrzech siedział. Borys także Węgrzyn prędzej się mógł złączyć z Rusinami przemyskiemi, nieprzyjaciołami Węgrów, niżeli z Włodzimierzem, który u tychże przeciwko Rościsławowi pomocy szukał.

[2]) Bogufał. Długosz. Przypiśnik Kadłubka.

ze zdobyczą i więźniami do kraju swojego powrócił. Kronikarze nasi powiadają, że wkrótce Bolesław ruską ziemię, mianowicie księstwo włodzimirskie spustoszył, zebrawszy na tę wyprawę nietylko szlachtę, ale gmin nawet pługa i roli pilnujący [1]).

Rok 1137. — 1139.

XXVI. Ostatniem z dzieł publicznych Bolesława było zawarcie pokoju z Czechami na czas dalszy, po upłynionem trzechletniem zawieszeniu broni [2]). Zjechali się oba książęta do Glacu [3]) w towarzystwie wielu krajowych panów, za których pośrednictwem stanęła wieczysta zgoda. Szląsk cały przy Polakach został. Przytomny na tym zjeździe Władysław syn najstarszy królewski trzymał do chrztu Wacława, syna książęcia czeskiego na znak przymierza i nierozerwanej odtąd przyjaźni. Pragnął tego pokoju Bolesław, mając obrócić całe siły na Rusinów [4]). Długosz powiada, że wzięta pod Haliczem klęska wprawiła króla w ustawiczny smutek, który się potem w czarną melancholią zamieniwszy, trawił powoli nieprzywykły do obelgi umysł, aż ten nakoniec zdrowie stargał i życie odebrał. My odniesiony na Spiżu szwank wyżej opisawszy, który podobno smutku królewskiego był przyczyną, halicką wyprawę za niepewną podaliśmy. Śmierć tego walecznego króla przypadła w roku 1139 po całorocznej chorobie, ciało pogrzebione w Płocku, przy zwłokach ojcowskich [5]). Zo-

[1]) Długosz na karcie 440, pod rokiem 1136.

[2]) Długosz na karcie 447.

[3]) Kontynuator Kozmy pod rokiem 1137. Długosz.

[4]) Długosz na karcie 448.

[5]) Nie wiadomo jest w którym kościele, ponieważ w zamkowym obwodzie dwa się znajdują, katedralny i benedyktyński. Nie znalazłem żadnego śladu grobów tych starożytnych.

stawił Bolesław pięciu synów: Władysława najstarszego, urodzonego ze Zbisławy księżniczki ruskiej [1]), a Bolesława nazwanego Kędzierzawym, Mieczysława, Henryka i Kazimierza [2]) z Salomei hrabianki de Bergen. Kazimierz najstarszy syn z tejże Niemkini przed zgonem ojcowskim życie skończył [3]). Pomnożyło potomstwo królewskie kilka córek z obu żon spłodzonych [4]). Jedna z nich wydana za Duńczyka, druga za Brandeburczyka, jako się położyło w tablicach genealogicznych pod tytułem: *Córki Bolesława z Niemkini.* Żył Bolesław lat pięćdziesiąt cztery, panował około trzydziestu sześciu. Nim umarł, podzielił królestwo fatalnym dla ojczyzny losem na trzech synów. Władysławowi oddał ziemię krakowską, szląską, sieradzką, łęczycką i Pomeranią,

---

[1]) W roku 1104.

[2]) Bolesław *Crispus* urodził się w roku 1127. Mieczysław nazwany Stary w roku 1131. Henryk w roku 1132. Kazimierz w roku 1138. Długosz na różnych miejscach.

[3]) Urodzony w roku 1121 według Długosza po długiej niepłodności matki swojej. Umarł w r. 1131. Tej niepłodności dowodem jest przywilej dany Tyńcowi w roku 1005, albo raczej w roku 1120, ponieważ papiestwo Kalixta drugiego tam wzmiankowane przypada dopiero w roku 1119. W tym przywileju wspomina się tylko Bolesław ojciec *cum filio Vladislao.*

[4]) Miał Bolesław kilka córek. Najstarsza z nich ile się zdaje, była Judyta czyli Juta urodzona z Ruski. Bogufał na karcie 30 mówi: *Iste Boleslaus duxit uxorem filiam regis Haliciae* (Zbisława) *de qua genuit Vladislaum II et unam filiam.* Słowa Anonima pisarza życia śgo Ottona bamberskiego: *Nam post paucos annos Ruthenissa uxor Boleslai moritur, unum tantum ei filium reliquens*, nie wyłączając córek przez ten wyraz *tantum*, mogą się one tylko stósować do synów. Anonim pisarz dziejów szląskich wspomina na karcie 37 o Jucie czyli Judycie córce Bolesława: *filiam suam Jutam regis Hungariae filio tradidit in uxorem.* Kromer mówi że Bolesław jeszcze przed wojną z Henrykiem piątym cesarzem około roku 1108 uczynił przymierze z Kolomanem królem węgierskim, a synowi jego Stefanowi niedorosłemu córkę Judytę niedorosłą poślubił. Musiała więc ona być urodzoną z Ruski Zbisławy, ponieważ Bolesław dopiero potem we dwa lata ożenił się z inną żoną Niemkinią. Bogufał to wyraźnie mówi na karcie 39, choć nazwiska nie wymienia. *Iste Boleslaus filiam suam de Ruthena genitam Colomano* (miał raczej mówić *Colomani*) *regis Hungarorum filio matri-*

z najwyższą nad inną bracią zwierzchnością, którzy mu jako monarsze winne posłuszeństwo oddawać mieli. Bolesławowi Kędzierzawemu Mazowsze, ziemię dobrzyńską i chełmińską z Kujawami. Mieczysławowi dla rostropności i poważnych obyczajów uazwanemu *Starym*, ziemie gnieźnieńską, poznańską i kaliską. Henrykowi ziemie lubelską i sandomierską. Spytany od przytomnych dla czego niemowlęcia Kazimierza w tym dziale nie umieścił? odpowiedział: „Jużem mu dawniej część jego zapisał.“ Czemu gdy się oni dziwowali, rzekł: „Wszakże wiecie, że między czterema u wozu kołami jest wasąg, a na nim siedzenie. Dziecięciu temu między czterema bracią daje się odemnie dziedzictwo szlachetniejsze nad inne. Zaniechajcie więc troskliwości o nim: niech ta zostanie przy jego opiekunach.“ Kroniki nasze przyznają w tej odpowiedzi duch prorocki Bolesławowi, jakoby Kazimierz miał i przez siebie, i przez następców swoich całe państwo odziedziczyć. Potomność obwinia go sprawiedliwie, że wyjąwszy niejako z pod władzy monarchicznej silniejsze zawsze pod jedną głową królestwo, podał je na kilkowieczną rozrodzonych książąt szarpaninę, na wojny domowe, a z nich wynikłą Szląska oderwę i sił narodowych osłabienie. Był Bolesław wielkim wojownikiem. Wygrał bitew wstępnych czterdzieści siedm. Lękali się go Niemcy i przyjaźni

monialiter copulavit. O drugiej córce Swiętosławie z tejże Ruski urodzonej, namienia Długosz pod rokiem 1107. Ta Świętochna musiała być potem wydana za Jarosława książęcia włodzimierskiego i halickiego, który pod Kijowem zginął. Bogufał lubo klęskę wziętą na Spiżu pomięszał z mniemaną wojną halicką, a lata i rzeczy pomącił, nazywa tego Jarosława *principis Boleslai generum — qui ad regnum soceri sui confugiens*. Podobnie powiada przypiśnik Kadłubka na karcie 734.—Trzecią córkę imieniem Przedysławę daje Bolesławowi Bangert w notach na Helmolda i Arnolda na karcie 393, jakoby ją król wydał za jakiegoś Ratybora, książęcia Pomeranii, aby go tym związkiem do chrześciaństwa pociągnął.—Czwartą Annalista Saxo bezimienną, pisząc pod r. 1133 te słowa: *Conradus de Ploceke post festivos dies* (Boże narodzenie) *in obsequio regis* (Lotaryusza cesarza) *pergens sagitta transfigitur — Huic desponsata fuit filia ducis Polonorum, sed antequam duceret eam, impollutus, ut patruus ejus Conradus de mundo migravit. Plotzeke* niedaleko rzeki *Sali* i hrabstwa *Mansfeld*.

szukali. Zdobył Pomeranią, Prusy i wiele krajów za Odrą dolną. Shołdował po razy kilka Rusinów, oswobodził szląską ziemię od napaści czeskich. Pan ludzki, pobożny, wesoły, hojny i wspaniały, lecz nadto łekkowierny. Długosz mu przyznaje mierność wzrostu i twarz śniadawą, którą skrzywiona wrzodem w młodości gęba nieco zeszpeciwszy, przezwisko mu Krzywoustego nadała [1]).

---

[1]) Kadłubek, Bogufał, Długosz, Miechowita, Kromer.

KSIĘGA IV.

KSIĘGA IV.

TREŚĆ

KSIĘGI IV.

I. Nieukontentowanie z podziału. Władysław chce być panem Polski. II. Czesi z Rusinami korzystają z rozerwania królestwu. Sobiesław książę czeski umiera. Agnieszki żony książęcej duma. III. Władysław zjazd nakazuje, złe skutki podziału przekłada. IV. Naród się sprzeciwia jego żądaniom, lecz on gwałt popiera. V. Sciąga wojska ze swoich i obcych. Książęta młodsi próżno go błagają. Jakób arcybiskup z Wszeborem wojewodą sandomirskim partyą przeciwną robią. VI. Do nich się przyłącza Piotr gubernator wrocławski. Okrutny z nim postępek. VII. Wojna domowa. Władysław braci wygania. Duchowieństwo

udaje się do papieża. VIII. Ogłoszenie krucyaty w Europie. Konrad cesarz na nią do Palestyny wyjeżdża. Interesa polskie papieżowi poleca. Władysław pomnaża wojsko cesarskie. IX. Sasi chcą Pomeranią za Odrą zawojować, lecz podbici odchodzą. XI. Agnieszka męża rozjątrza. Papież ja wyklina. Władysław idzie do Poznania. Jakób arcybiskup klątwę na niego wkłada. XII. Oblężenie miasta. Wojsko Władysława zbite, on sam ucieka do Krakowa. XIII. Książęta go ścigają. Kraków im poddaje się. Książę uchodzi do Czech. Agnieszka do Niemiec. Henryk król niemiecki wstawia się za nią do papieża. XIV. Zjazd krakowski oddaje monarchią Bolesławowi Kędzierzawemu. Bolesław wchodzi w związek z Sasami. Konrad cesarz pobudza papieża Eugieniusza na Polaków. Grzegórz kardynał jedzie do Polski. XV. Cesarz zjazd nakazuje w Frankfurcie. Władysław go o pomoc prosi. Poselstwo cesarskie do Bolesława. Grzegórz kardynał jedzie powtórnie do Polski, klątwę papieską Bolesławowi ogłasza. XVI. Prosi cesarza o pomoc świecką. Zjazd w Mersburgu. Wojna uchwalona na Polaków. Zgoda między Bolesławem a Konradem. XVII. Cesarz dla kłótni w Niemczech odkłada zamyśloną powtórną wyprawę. Władysławowi z dziećmi daje przytułek. Wygnaniec próbuje szczęścia niepomyślnie. XVIII. Konrad umiera. Fryderyk Barbarossa następuje. Władysław żeni się z margrabianką saską. Kłótnie w Cze-

chach. Polska spokojna. XXI. Henryka książęcia sandomirskiego podróż do Jerozolimy. Fundacye różne. XX. Rozruchy na Rusi. Bolesław daje posiłki Izasławowi kijowskiemu. Węgrzy prześladują Włodzimierza halickiego. XXI. Fryderyk zamyśla o wojnie w Polszcze, wysyła posłów do Bolesława. XXII. Polacy jadą do Hali dla rozmowy z cesarzem. XXIII. Bolesław zbiera wojsko swoje i obce, osadza brzegi Odry. Cesarz przechodzi rzekę. Polacy uchodzą. XXIV. Pokój zelżywy pod Kargowem. Bolesław obietnic nie dotrzymuje. XXV. Fryderyk odjeżdża do Włoch. Władysław wygnaniec umiera. XXVI. Na cesarskie wstawienie się Bolesław daje Szląsk synowcom. XXVII. Sasi wojują Słowiańszczyznę i naród ten wygładzają. Progres Niemców ku Odrze. Wzrost margrabiów brandeburskich. XXIX. Wzrastają książęta Pomeranii. Bolesław gromi Prusaków. XXX. Szlascy książęta pobudzają cesarza na stryja. Werner biskup płocki jedzie do Akwisgranu. XXXI. Wyprawa do Prus nieszczęśliwa. Henryk sandomirski zabity. XXXII. Kazimierz książęciem sandomirskim. XXXIII. Książęta szląscy Polskę najeżdżają. Zgoda z nimi. Szląska podział. XXXIV. Bunt na Bolesława. Śmierć Wernera biskupa, kara zabójcy. XXXV. Bolesław umiera. Jego przymioty. XXXVI. Mieczysława Starego ciężkie panowanie. Fakcya krakowska wygania go z kraju. Kazimierz Sprawiedliwy monarchą ogłoszony.

HISTORYI
NARODU POLSKIEGO
KSIĘGA IV.

WŁADYSŁAW II.

Rok 1139.

I. Utrata walecznego monarchy napełniła królestwo żalem dla miłości osoby, bojaźnią dla przewidzianych w potomstwie niezgód. Władysław najstarszy, w latach dojrzały [1]), z cesarzem przez żonę pokrewny, szedł za jej nieunoszoną pychą, nie mając tyle stałości umysłu, aby rodzeństwu sprawiedliwość miał uczynić, a żeńską ambicyą wrodzonej miłości poświęcić. Trzech jego braci w niedoszłym wieku pozostałych, sama młodość, radzić sobie niezdolna, stawiła na cel przemocy możniejszego opiekuna. Przykłady domowe podobnych po Mieczysła-

[1]) Miał lat wieku 34.

wie I [1]), Bolesławie Chrobrym i Władysławie Hermanie podziałów, tudzież obce rozruchy na Rusi, w Czechach i Węgrzech, bratniemi wojnami skołatanych, pewną rokowały wojnę. Rzuciła wprawdzie ojcowska wola jakąkolwiek tamę niesnaskom, zostawując jednego nad wszystkimi najwyższym władzcą: lecz w równości prawie krajów udzielnych, któżby się mógł spodziewać, aby próżna wyższości prerogatywa dla tych prawa pisać miała, którzy krwią i potęgą zwierzchnikowi swojemu równymi byli? Otwierało się razem rycerskiemu stanowi pole, szukać u słabszych rozłączeniem książąt pomnożenia majątków i wolności, krzepić powagę arystokracyi wdawaniem się w ich opiekę i obronę, a stawszy się bardziej potrzebnym, stać się razem szacowniejszym, i dzielić moc jedynowładztwa. Ozwały się natychmiast skutki w wielości głów rządzących przyszłego nierządu przepowiednie. Wychodziły przeciwne sobie rozkazy, jeden drugiego nie słuchał, każden z książąt chciał czemprędzej swoję dzielnicę zagarnąć. Dla zapobieżenia dalszym bezprawiom, uchwalili nakoniec pretendenci zjazd powszechny w Krakowie, ażeby z własnej już woli i urządzenia, pewny sposób publicznej na potem administracyi ułożyli. Stanęło więc między nimi takie postanowienie, że wszystkie młodszych braci prowincye miały zostać pod ich władzą. Władysław najstarszy, z tytułem i zwierzchnością monarchy, pierwszeństwo nad wszystkimi otrzyma. W czasie powszechnej trwogi, wszyscy spólnie siły narodowe łączyć mają; wojny jednak wypowiedzenia przy samym najwyższym monarsze moc zostanie. Inni bracia odpornej tylko broni na ocalenie państw swoich dobyć będą mogli. Potwierdził tę ugodę zjazd przytomnych obywateli. Opieka nad maluczkim Kazimierzem została przy Władysławie. Każdy z książąt do swojej udał się własności. [2]).

---

[1]) Obacz w tomie pierwszym.

[2]) Długosz. Kromer. Miechowita.

Rok 1140 — 1141.

II. Z osłabieniem rządu monarchicznego dały się czuć natychmiast nieszczęśliwe podziału skutki. Czesi zamierzali sobie zdawna podbicie Szląska. Sobiesław ich książę, lekce ważąc zawarte pokoju przymierza [1]) z Bolesławem, począł tę krainę najazdami szarpać, żeby zaś był pewniejszym swoich uzurpacyj, upatrzywszy miejsce nazwane Kościan, okolicznemi bagniskami warowne, przedsięwziął tam założyć zamek dla prześladowania Szlązaków, a przechowku łupieży. Usunęła go od zakończenia tej roboty śmierć rychło zaszła w Pradze [2]): na tronie jego usiadł synowiec Władysław, bądź wyborem poprzednika mimo własnych synów [3]), bądź z woli Konrada cesarza, którego siostrę Gertrudę miał za sobą. Ten pomyślny przypadek lubo zatrzymał broń zagraniczną, naraził naród na domowe niesnaski. Podawały się łacne okoliczności Władysławowi polskiemu do pognębienia braci, a złączenia ich państw pod jedno berło. Czechowie zakłóceni w domu przez Konrada morawskiego stryjecznego książęcia, który sam chciał panować, nie mieli sposobności wojny toczyć w Polszcze. Sprzyjał prócz tego książę czeski Władysławowi polskiemu, jako szwagier [4]), i podobne u siebie mający zamiary, aby samowładnie bez pokrewnych kolegów rządził. Ruscy książęta kłócili się także z sobą o księstwo kijowskie, a dla pokrewieństwa z Władysławem przychylnymi mu byli. Korzystał z tej pory nieżyczliwy opiekun, a bardziej żona jego Agnieszka, niecierpiąca polskiego rodu i imienia, od którego z bogatemi

---

[1]) Obacz wyżej na karcie. 249.

[2]) Umarł Sobiesław roku 1140.

[3]) Zostawił Sobiesław trzech synów: Sobiesława, Udalryka, Wacława. —

[4]) Mieli oba siostry rodzone. Obacz wyżej na karcie 172.

dochodami okazałość majestatu wzięła. Jątrzyła ustawicznemi namowami serce małżonka, większą nad zamiar znajdując w nim ku sobie miłość, szkodliwą zawsze w rządzącym, gdy się jéj gwichtem sprawy publiczne odważą. Wystawiała mu chełpliwie wysoką krwi cesarskiej rodowitość, a spłodzonego z niej potomstwa upodlenie, gdyby mu w czasie na drobniejszych jeszcze dosyć drobnego udziału cząstkach osieść przyszło. Na ten koniec, mówiła, wprowadzone z nią do Polski bogate zamęźcia wnioski, że się spodziewano wydać ją nie za tetrarchę [1]), lecz za prawdziwego króla i jedynowładzcę. Przystąpiły szyderstwa z nieczułości, z pogardy pierworodztwa, z ociętej władzy, hołdowniczym tylko królikom należytej. Nie zbywało i na politycznych przyczynach: prędszym państwa na sztuki rozerwanego upadku, małoletności niezdolnych do współrządzenia dziedziców, świeżym domowych nieszczęśliwości za ojca ze Zbigniewem zapasy chodzącego przykładzie. Wniosek był tego wszystkiego, aby Władysław odjął braci ich dzielnice, uprzedzając od nich mogące nastąpić na własną jego ruinę zamachy.

III. Obruszyły dumną z przyrodzenia i okrutną duszę niewieście namowy, płaczem, pieszczotami, pochlebstwem, lub na co się tylko do serc przełomu fortelny umysł zdobyć może, przyprawne, a u gnuśników dzielne i ważne. Wszelako, nimby do gwałtu jawnego przyszło, umyślił Władysław z porady żeńskiej ambicyą swoję publiczną narodu żądzą i radą okrasić. Zwołał więc do Krakowa celniejszych kraju obywatelów, a co mu Agnieszka prywatnie naszeptała, szukał w tem pozoru dla ambicyi wytworniejszym dobra pospolitego opisem. Że ten dział państwa był nader szkodliwym dla ojczyzny, która już go w krótkim czasie uczuła wtargnieniem Czechów; że podległe wielogłownemu rządowi państwo, długo spokojnem być nie może, dla niepochybnie nastąpić mogących zajściów, jako ustawiczne u obcych jawnie ukazują rozruchy; że temi podziałami, acz z po-

[1]) Co na czwartej części siedzi.

dobnym u sąsiadów na młodszych podległości obowiązkiem, Ruś, Czechy i Węgry wzajemnych na się dobywają szabel. Miałyby zaiste i te przyczyny dostateczną wagę, gdyby prawo natury ustąpić mogło polityce, a pierworodność taką na ów czas znajdowała prerogatywę, jaką jej teraz wieki i utwierdzony dawnością zwyczaj we wszystkich państwach europejskich przyznawają. Dla tych powodów żądał Władysław, aby rozłączone przez ojca prowincye znowu się w jedno skleiły ciało, a jednę nad sobą, nie z próżnym tylko niepewnej zwierzchności tytułem, ale rzeczywistą mocą, głowę uznawały. Upewniał o sobie, że dla wygodnego, a krwi książęcej należytego obejścia, pewne dla braci wyznaczy dzierżawy. Popierała zdanie męża przytomna w radzie żona [1]) zwyczajem Niemców swoich, oraz innemi dowodami do obecnej rzeczy stosującemi się, sprawiedliwie poniekąd, gdyby bez gwałtu, i dla czystej narodu miłości.

IV. Zadziwiona niespodzianem Władysława żądaniem zebrana rada, prócz niektórych hojnością Agnieszki do woli księżny nakłonionych, ganiła mu krzywdzące bracią i postanowienie ojcowskie przedsięwzięcia. Przypominała pamięć i szacunek Bolesława a swoje przysięgi; odrzucała przykład Zbigniewa, który ani urodzeniem, ani wychowaniem mógł być porównany z książętami. Że lubo go złość własna i powtórzone po tylekroć na życie królewskie zasadzki, a na ojczyznę zdrady, niegodnym potem spólnictwa z bratem uczyniły, i słusznie od dziedzictwa odcięły, przecież Bolesław nigdy się pierwej na uchylenie krwi własnej acz wyrodnej nie zaciekał, póki sprawiedliwy interes całości własnej i kraju, prawa natury nie przewyższył. Przydała nakoniec uwagę niepochybnej wojny, że urażeni bracia krzywdy sobie uczynić nie dadzą, a jeśli w narodzie własnym wsparcia nie znajdą, szukać będą oręża u postronnych z tem większą dla ojczyzny klęską, gdy się na nią własny i obcy zjednoczy oręż. Nie wiele uczy-

[1]) Długosz. Kromer.

niły wrażenia w zaciętym umyśle rady spokojne: nakazał wkrótce Władysław powszechne po całym kraju podatki, nie wyłączając dzielnic braterskich, ażeby one do skarbu jego wnoszone były. Wydawał ordynanse, jako najwyższy całego państwa monarcha; obwieścił wszystkich urzędników, ażeby wolę jego pełnili, grożąc nieposłusznym karą i więzieniem [1]). Musiała się uchylić na czas gwałtowi powolność braterska. Wszelako Władysław, nie przestając na daninach, gdy mu się pierwszy krok udał, pomknął dalej ambicyą. Odjąwszy zaborem pieniędzy sposób do zbrojnego odporu, postanowił opanować ziemię. Wrodzona sercom ludzkim nad słabszemi i nieszczęśliwszemi litość, niechęć ku sobie możniejszych krajowców, bojaźń stanu rycerskiego rozdrażnionego podatkami, kazała mu się udać do szukania pomocy u obcych.

V. Urodzony z księżniczki ruskiej wszedł z Rusinami w umowę. Wszewłod kijowski posłał mu wojsko pod sprawą Świętosława syna, Izasława Dawidowicza i Włodzimierza halickiego. Poddawały się miasta i zamki jedne mocą, drugie dobrowolnie. Gmin za szczęściem iść przywykły, blaskiem fortuny oślepiony, trwogą zniewolony, szedł w innych ślady, jak płochy w przedsięwzięciach, tak prędki do ich porzucenia, gdy go nadzieja wabi lub bojaźń płoszy. Poznali bracia nieprzyjacielskie z sobą opiekuna postępki. Niehartowna statkiem w przeciwnościach i doświadczeniem młodość, niepewna władzy, nie czując w sobie tych rozumu sprężyn, które w najcięższych razach dzielne wysokim duszom wynajdują do ratowania się sposoby, udała się do rady przyjacielskiej. Przypominali poddanym ojcowskie zasługi, jego rozporządzenia a swoje sieroctwo, polecając się ich opiece. Każdy się lękał rozpoczynać domowej wojny, pókiby ostatecznie użyte środki skutku jakiego nie sprawiły. Nie było też bezpieczno z jawnym się odkazywać odporem, ponieważ do strony Władysława, prócz krajów od niego dzierżanych, przyłączyli się

[1]) Długosz, Kromer, Miechowita.

już Lublanie, Sandomierzanie, Wielkopolacy i Morawcy, częścią z bojaźni możniejszego, częścią darami przekupieni [1]). Uradzono jechać osobiście do Władysława, błagać go pokornie, mianowicie zaś Agnieszkę krzywdy tej sprawczynią, a nad umysłem męża wielowładną. Próżne były usiłowania; odrzucona pokora, łzy nie przyjęte. Powabna całości publicznej postać zasłaniała odęte dumą serce i łakomy księżny umysł. Odpowiedziano: iż tak będzie lepiej. Ta nieużytość, a mianowicie wprowadzone zagraniczne wojska, poruszyły wielu panów, na czele których stanęli: Jakób arcybiskup gnieźnieński z Wszeborem wojewodą sandomirskim, który za czasów Bolesława wojsku hetmanił: lecz jeszcze tajemnie, a prócz żądzy, bez mocy.

Rok 1144.

VI. Ucisk braterski znalazł potężnych w samym dworze obrońców. Sławny ów za Bolesława zwycięstwami, wielkością majątku i pokrewieństwem królewskiem Piotr hrabia, gubernator wrocławski [2]), patrzał niemiłem okiem na dumę księżny, a powolność książęcia służebniczą. Nakłaniał często Władysława do czynienia sprawiedliwości niedorosłym książętom, wyrzucając śmiele niesłuszne cudzych państw przywłaszczenie [3]). Nie lubią prawdy uplątane pychą i miękkością serca: przyjacielskie Piotra porady poczęły być przykremi panu, a bardziej jego małżonce. Chciano pozbyć się natrętnej może szczerości; lecz lękano się bez pozoru, ażeby się Piotr przychyliwszy do strony przeciwnej, powagą i pieniędzmi prędzej wojny domowej nie zapa-

---

[1]) Długosz na kar. 162

[2]) Kronika szlązka na karcie 37 nazywa go *prorex*. Za Bolesława Krzywoustego był gubernatorem Wielkiejpolski, jako świadczy Długosz na karcie 465.

[3]) Bogufał na karcie 41. Długosz na karcie 462.

lił [1]). Podała sposób zdarzona okoliczność. Były owego wieku, tak podobno jak zawsze, nie nader wierne swoim oblubieńcom życia ich towarzyszki. Kochała się hrabina w opacie klasztornym Skrzyńskim, a księżna w niejakim Niemcu żołnierzu, nazwiskiem Dobieszu [2]). Obce sromoty czynią nam pochlebne igrzysko; swoich wymówka pociąga gniewy i zemstę Gdy pewnego razu znajdował się na łowach Piotr z książęciem, a przypadkowe w lesie podczas zimy na twardej ziemi legowisko niewygodnem się być zdawało, rzekł Władysław do hrabi: „Pietrze! miękczej teraz podobno żona twoja z opatem spoczywa“ — na co Piotr odpowiedział: „I twoja panie, lepszego przy Dobieszu zażywa bytu“. Niebezpieczne są z panującymi żarty: ubodło wrzucone podejrzenie zawistną ku Niemkini miłość. Książę wyrzucał Agnieszce niewierność; ta się umiała zręcznie wymówić, Dobiesz szczęśliwie niewinnym uznany. Wszyscy się zmówili na ukaranie mniemanego potwarcy, a gach, jakoby najbardziej pokrzywdzony, obrany do wykonania okrutnego na Piotra wyroku. Upatrzono czas godowniczy, kiedy się hrabia najmniej zdrady spodziewając, wesele córce swojej z Jaxą, jednym z panów syrbskich sprawował [3]) we Wrocławiu. Przybywszy do miasta Dobiesz w towarzystwie wielu zbrojnych ludzi, pojmał Piotra i książ-

---

[1]) Tenże, tamże.

[2]) Bogufał, Jan kronikarz, Kronika szląska, Długosz.

[3]) Bogufał na karcie 41 nazywa tego Jaxę *dux Sirbiae*. Syrbia kraj niegdyś od Słowianów Syrbów posiadany, zawierał w sobie część Luzacyi, Szląska, Czech, i Misnią teraźniejszą. Nie rozumiem, aby Jaxa był książęciem tej wielkiej prowincyi, już pod Krzywoustym między Sasów, Czechów i Polaków rozerwanej, owszem ledwo imie dawne noszącej. Mógł on być z dawnych królików syrbskich, albo tylko miał obszerne tam majętności. Kronikarze nasi wywodzą od tego Jaxy wiele przezacnych domów w Polszcze herbu *Gryf:* owszem niektórych książąt Pomeranii. Niemieckie za Odrą gwałty i posessye rugowały z rodowitych siedlisk dawne Słowiany, którzy sobie u Polaków, łącząc się z ich narodem, pewniejszego przytułku szukali i familie swoje rozkrzewiali.

żęciu przystawił. Zemsta niewieścia nakłoniła lękającego się urazy publicznej, a dla tej przyczyny zwlekającego morderstwo męża, że niewinnemu człowiekowi język urznąć i oczy wylupić rozkazał. Starożytne kroniki twierdzą, jakoby Piotr cudownym sposobem wzrok i mowę potem odzyskał. Co ten zacny obywatel dla ojczyzny nowej, będąc rządzcą wielkopolskim i innych prowincyj, z prywatnych dochodów, w pożytecznych funduszach, budowlach, w poprawie i pomiarze gościńców poczynił, Długosz to obszernie napisał [1]).

VII. Popełnione na osobie Piotra okrucieństwo, wznieciło bojaźń w innych obywatelach. Lękano się dalszych panowania niewieściego skutków, pomniąc z powieści prądziadów na Ryxę Niemkinią, do której podobna w sposobie postępowania księżna nie mogła cierpieć na dworze Polaków, gardziła ich posługą, jakoby grubego i nieochędożnego ludu, nakazywała nowe i niezwyczajne daniny, pod pozorem darowizny na stół królewski we dnie uroczyste, które kilkoletnim zwyczajem już w niejakieś prawo odmieniać się poczynały [2]), ściągając na poddanych ciężar i niewolę. Długa cierpliwość obróciła się nakoniec w rozpacz. Rzucili się do broni pierwsi Saudomierzanie pod przywodem Wszebora wojewody, a lubo Władysław naprzeciw onych wysłał swoich z posiłecznymi Rusinami, pogromił ich potężną klęską Wszebor nad rzeką Pilicą, i resztę rozsypał [3]). Pomnażały się wszelako wojska książęce napływem nowych Rusinów [4]), którymi wsparty Władysław wygnał

[1]) Długosz na karcie 465. Znajdowała się za czasów Długosza kolumna czyli słup w kościele parafialnym w Koninie z napisem: *De Kalisz hic medium in Crusviciam fere punctum. Indicat ista vik formula justitiae. Quam fieri fecit Petrus comes palatinus.*

[2]) Długosz na karcie 159. Ryxa żona Mieczysława drugiego podobne czyniła zbytki, jak mówiono w tomie Iszym. O daninach należytych skarbowi królewskiemu czytaj obszernie w tomie Iszym. Rozumiem że te podatki na stan rycerski były narzucone.

[3]) Kadłubek na karcie 378.

[4]) Po śmierci Jaropełka zaszłej w roku 1138 dnia 18 lutego

Bolesława z Płocka i z Mazowsza, Henryka z Sandomierza, oraz wszystkie im zamki i miasta pozabierał. Schronili się wygnańcy do Wielkiejpolski do brata Mieczysława, gdy tymczasem najezdnik całe prawie królestwo w ręku trzymał, mając po sobie przyjaźń Konrada cesarza i Władysława czeskiego szwagrów. Duchowieństwo, za powodem arcybiskupa gnieźnieńskiego, oświadczywszy jawnie przychylność swoję ku młodszym, nalegało na papieża Eugeniusza III, aby publicznemu zgorszeniu zapobiegł. Mieli biskupi za przestępstwo, gdyby przysięgi uczynionej ojcu Bolesławowi, że woli jego przed zgonem, względem utrzymania podziału między synami, ściśle przestrzegać będą [1]), nie dotrzymali. Nie wzięły atoli jeszcze skutku żądania biskupie u papieża. Potrzebował Eugieniusz pomocy Konrada cesarza, będąc sam od Rzymian prześladowany, którzy go stolicę opuścić i do Francyi udać się przymusili [2]). Zależało też wiele papieżowi na pokoju w Europie, którego zamięszanie, mianowicie w Niemczech, zatrzymałoby skutek zamyślonej powtórnej krucyaty [3]), gdyby cesarz, pierwszy między chrześciańskimi pany, innemy

---

wstąpił na jego miejsce Wiaczesław. Wygnał go z Kijowa Wszewłod syn Olega. Nestor powiada pod rokiem 1142, że Wszewłod posłał Lachom wojsko pod przewodem syna Świętosława, jako się mówiło wyżej nakarcie 264. Długosz tę zbrojną pomoc położył niżej pod rokiem 1145 przeciwko zdaniu Nestora, który pod tym rokiem nie przez Wszewłoda, ale przez Igora daje posiłki Władysławowi.

[1]) Otton fryzyngieński w księdze *de gestis Friderici imperatoris* w rozdziale 55: *Venerunt ad concilium Remense cum bulla aurea nuncii junioris Romanorum regis Henrici, — significantes de tribus fratribus Poloniae, qui ejecto quarto et seniore, ducatum inter se diviserunt, ac de episcopis illius provinciae, qui super hoc patri ipsorum (Boleslao) juramentum praestiterant, quaerimoniam facientes.* Ta powieść Ottona ściąga się do roku 1148.

[2]) W roku 1145.

[3]) Krucyata czyli wojna święta przeciwko Saracenom na odzyskanie Palestyny. Pogaństwo podczas pierwszej krycyaty za Henryka czwartego cesarza i Urbana drugiego papieża przed kilkądziesiąt laty zwyciężone, i z Syryi wygnane, znowu nabrawszy siły, chrześciany wyganiało.

wojnami zatrudniony, siły swoje gdzieindziej obrócił, wdawając się w niesnaski polskie.

Rok 1147.

VIII. Wspomnioną krucyatę począł ogłaszać we Francyi ś. Bernard opat klarewalski, przełożony niegdyś i nauczyciel w mniszym stanie Eugieniusza papieża. Przyczyną były tej wojny krzyżowej znaczne postępki broni pogańskiej w Syryi i Palestynie. Wypłoszeni z tych krajów przed kilkądziesiąt laty Saraceni, znowu dla niezgód chrześciańskich poczęli wzmagać się na siły, i zwycięzców swoich gromili. Po odebranej chrześcianom Edessie mieście syryjskiem, przybywali z tamtych krajów różni posłowie do papieża z prośbą aby one ratował. Eugieniusz nakłonił króla francuzkiego Ludwika VII i Konrada cesarza do przedsięwzięcia podróży zamorskiej. Zbierano się co żywo pod chorągwie we Francyi, w Niemczech i Czechach. Wyszli naprzód Francuzi, a za nimi Konrad pospieszył, przyjąwszy w Spirze znak krzyżowy [1]), za powodem Bernarda, który na to umyślnie od papieża będącego we Francyi do Niemiec był posłany. Mało co przed swojem z Niemiec wyciągnieniem, Konrad wyznaczył zjazd w Moguncyi, gdzie syna swojego małoletniego Henryka wyniósłszy na tron przez elekcyą, i kazawszy go ukoronować, oddał go z państwem pospołu w opiekę Eugieniuszowi siostrę zaś swoję Agnieszkę księżnę polską z interesami męża Władysława polecił Gwidonowi kardynałowi kanclerzowi rzymskiemu, aby ją w zamieszkach krajowych bronił, jeśliby od braci książęcych przeciwności jakie powstać miały [2]). Rzecz do prawdy podobna, że

[1]) Przyszywali sobie do sukien krzyże, którzy szli na tę wojnę,

[2]) List Henryka młodego do papieża Eugieniusza niżej cytowany. w którym są te słowa: *Super ea re vestra discretio bene meminisse debet, quod pater noster (Conradus) eandem sororem suam (ducissam Poloniae) cancellario vestro, viro utique sapienti nobisque carissimo in manum commisit etc.*

jeśli nie sam Władysław jechał z cesarzem do Palestyny, dla ujęcia sobie Konrada i papieża, tedy posłał mu na pomoc znaczną liczbę ludzi narodowych, pod wodzą jakiegoś z możniejszych krajowców [1]). Powszechny religii interes poruszył wielu pod chorągwie krzyżowe, a zgraje próżniaków i awanturzystów w nadzieję obłowu, jako świadczą niemieccy pisarze, większą liczbą to wojsko pomnożyły. Długosz powiada, że nim Konrad wyjechał na rzeczoną wojnę, już był Władysław wygnany od braci, i z żoną udał się do Niemiec; że

---

[1]) Jan Cynnamus Greczyn, pisarz spółczesny przy boku cesarza greckiego Manuela będący, tak pisze w księdze drugiej historyi §. 18 na karcie 38 edycyi weneckiej: *Allemani— ut venerunt Nicaeam Germanis progredientibus ibi se adjungunt, regibusque aliis, qui et ipsi non modicos secum ducebant exercitus. Horum alter Tzechorum (Czechorum) genti imperabat, alter praeerat Lechis, Scyticae genti, quorum regio Hungaris occidentalibus contermina est.* Z powieści Cynnama wyraźnie widzieć Polaków: *Lechos Scythicam gentem Hungaris conterminam*, lecz niewiadomo kto ich tam prowadził. Trudno wierzyć, aby sam Władysław tam jeździł, będąc w zatardze z bracią, i pewny zemsty od tych, których pokrzywdził. Wreszcie że Władysław czeski był w Palestynie z cesarzem, świadczy spółczesny autor Wincenty pisarz historyi czeskiej, wydanej od Dobnera ze starego rękopismu na karcie 33. Świadczy Otton fryzyngieński spółczesny także w księdze *de gestis Friderici I*, w rozdziale 40; o Władysławie zaś polskim żaden nie wspomniał. Długosz powiada, że w czasie tej wyprawy w roku 1147 Henryk sandomirski miał żądzę jechania z cesarzem, lecz dla domowych kłótni odłożył na potem to przedsięwzięcie, które wykonał w roku 1154. Rozumiem, że z cesarzem jeździł Jaxa herbu Gryf, Polak, idący z książąt Syrbii dawnej, jako świadczy Długosz na karcie 501, lubo roku nie wymienia. Nakielski *in Miechovia* powiada także o wyprawie tego Jaxy do Palestyny, lubo jego podróż fałszywie kładnie z Henrykiem sandomirskim w roku 1154, cytując Długosza, który mówiąc o Henryku nie wspomina o Jaxie, więc Jaxa musiał jeździć pierwej z rozkazu Władysława z Konradem. Wyraz Cynnama *regibus*, niekoniecznie znaczy króla. Greczyn pomylił się na Władysławie czeskim, który tam był przytomny, nazywając go królem uczynionym od Konrada, *a Conrado ad regiam evectus dignitatem*, ponieważ Władysław czeski daleko później potem od Fryderyka Barbarossy następcy Konrada wziął królewską koronę. Więc jak tego książęcia niewłaściwie nazywa *rex*, tak może wodza którego polskiego tem zaszczycił dostojeństwem, dla chluby wojsk cesarza, który tylu królów miał pod swoją komendą, jako się domyśla Dobner *in monumentis Bochemiae*. Tom pierwszy na karcie 40.

cesarz obiecał mu dać pomoc, że pisał do książąt list upominalny, że nakoniec ułagodzony ich odpowiedzią, zgromił Władysława, wszelako użył różnych środków, lubo daremnie, na pojednanie niezgodnych, a zostawiwszy całą tę sprawę do swego powrotu, ciągnął przez Polskę, Ruś i Wołoszczyznę do morza Czarnego w towarzystwie Bolesława. Powieść Długosza jest niepewna, i wielu omyłkom podległa [1]).

---

[1]) Mylą się kronikarze nasi względem czasu wygnania Władysława z kraju, po przegraniu bitwy poznańskiej, o której niżej. Bogufał to wygnanie położył pod rok 1142. Długosz pod rokiem 1146. Rzecz naprzód pewna, że wygnanie od braci Władysława stało się podczas bytności Konrada w Azyi, świadkiem tego list Henryka młodszego, syna Konrada, pisany do papieża Eugieniusza w roku 1148, położony w zbiorze *Veterum monumentorum* Martine i Duranda, w tomie drugim na karcie 233, w którym widzieć te słowa: *Ducissa puoque Poloniae, nostra amita tum per sententiam excommunicationis, quae a vobis in ipsam promulgata est, tum propter absentiam patris nostri, sui utique domini et fratris vim patitur et de terra sua, et de honore ducatus exulare cogitur. — Super quas res vestra discretio bene meminisse debet, quod pater noster eandem sororem suam cancellario vestro, viro utique sapienti in manum commisit, et per eum vestrae celsitudini eam enixe commendavit, ut videlicet ad ejus restitutionem clementem operam adhibere dignemini.* — Ten list pisany był od Henryka w roku 1148 do papieża będącego naówczas w Reims we Francyi na koncylium powszechnem, jako świadczy Otton fryzyngieński w nocie 1 na karcie 268 cytowany: *Venerunt ad concilium Remense cum bulla aurea nuncii junioris Henrici, significantes de tribus fratribus Poloniae etc.* Koncylium remeńskie zaczęło się na końcu marca roku 1148, zdaniem uczonego Pagi, który krytykę pisał na Baroniusza. Odpisał papież na ten list Henryka z Reims *Calendas Aprilis* w te słowa: *Eugienius episcopus servus servorum Dei etc. Literas et nuntios tuos debita benignitate suscepimus et eorum preces diligenter attendimus. Personam siquidem tuam vera in domino caritate diligimus, et in quibus secundum Deum possumus, paternae devotionis memores volumus honorare, ideoque tuae amitae, pro qua rogasti, consueta apostolicae sedis clementia, per nuntium nostrum, quem ad partes illas (Poloniae) duximus destinandum, auctore Domino, quantum pro honestate nostra poterimus providere curabimus.* Z tych listów prawie autentycznych pokazuje się jaśnie, że Władysław z żoną, już po odjeździe cesarza Konrada, to jest albo w jesieni w roku 1147, albo co podobniejsza do prawdy, na początku roku 1148 bitwę przegrał pod Poznaniem, i od braci ścigany uchodzić z żoną z Polski musiał. Potwierdza to mniemanie autor starożytny i spółczesny Wincenty kronikarz czeski, wydany od Dobne-

Rok 1148.

IX. Niezgody braterskie, osłabiwszy nieufnością wzajemną i domowemi intrygami zupełnie siły narodowe, uczyniły niezdolnymi tychże samych książąt do obrony krajów od obcych. Szukali zawsze Sasi okazyi do przyswojenia Słowiańszczyzny zaodrzańskiej, której część nad dolną Odrą pod powszechnem naówczas Leutycyi albo Pomeranii nazwiskiem z Rugią wyspą była pod zwierzchnością Polaków. Odzyskał ją Bolesław Krzy-

---

ra, który wyraźnie powiada w kronice swojej na karcie 40 lubo w roku jest omyłka druku: *Anno dominicae incarnationis 1149, Vladislaus dux Poloniae collecta maxima multitudine Saracenorum* (Połowców pogan tak dawni nazywali), *Rutenorum, Posnam fratris sui Boleslai* (miał mówić *Miecislai*) *civitatem obsidet etc.* Omyłka druku w Wincentym ztąd się pokazuje: bo gdyby Władysław z żoną wygnany był w roku 1149, nie mógłby Henryk w roku 1148 pisać do papieża, utyskiwając na to wygnanie, które jeszcze nie było. Wreszcie Długosz uwiedziony podobieństwem imion dwóch Władysławów, czeskiego i polskiego, oraz podobieństwem ich sprawy, a mięszania się w nią cesarza Konrada, pomięszał pod rokiem 1146 interesa czeskie z polskiemi. Władysław czeski wygnał stryjecznego swego Konrada z Moraw. Konrad udał się do cesarza, i na jego wstawienie się odzyskał od Władysława utraconą ziemię. Cesarz pogodziwszy Czechów, nakłonił Władysława, że mu do Palestyny towarzyszył. Piszą o tem Wincenty Dubrawski. Nie mniejszą omyłkę popełnił Długosz w pełnym próżnych amplifikacyj opisie względem przejazdu cesarskiego przez Polskę, Ruś, i Wołochy do Carogrodu, *ad mare leoninum.* Wszyscy spółcześni i późniejsi pisarze niemieccy wyprawują Konrada przez Węgry do Carogrodu, a najdokładniej Otto fryzyngieński, brat cesarski przyrodni, który i sam do wojny tej należał, pisze o tem w księdze *de gestis Friderici I,* w rozdziale 44: *Itaque hyemalis algoris austeritate detersa, cum veris benigna humiditate — Conradus rex a Norico castro cum suis profectum movens, per Danubium iturus Ratisbonae naves ingreditur, ac in Ascensione Domini in orientali Marchia* (arcyksięstwo austryackie teraz) *juxta burgum, qui Ardacher vocatur* (niedaleko rzek Dunaju i Ems) *castra ponens, suos duobus aut tribus diebus expectabat, inde ad termi nos ferme regni sui procedens, non longe a flavio Viscache* (w Austryi) *mansionem locavit, celebrataque ibi sancta Pentecoste, cum universis pene copiis suis Litahe* (Lejta rzeka na granicy węgierskiej od Austryi) *in Pannonia* (w Węgrzech) *tentoria fixit, aliis per Danubium navigantibus, aliis per terram euntibus.* Niemasz zaiste żadnej tu wzmian-

wousty, jako wyżej mówiono [1]). Dostały się te kraje z Pomeranią przedodrzańską w podziale Mieczysławowi. Sasi korzystając z niezgód polskich, umyślili w czasie pospolitego ruszenia z Niemiec na pogany azyatyckie, obrócić część tych krzyżowców do ziemi Lutyków, a pod pozorem nawrócenia ich do wiary, jarzmo na nich niewoli włożyć, szerząc swoje panowanie [2]). Dwóch było podówczas najznakomitszych między saskiemi książętami, Henryk lwem nazwany, syn Henryka bawarskiego, książę saski, pan obszernych drzierżaw, i Albert nazwany niedźwiedziem margrabia brandeburski, syn Ottona hrabi Ballenstadu, bracia cioteczni, urodzeni z córek ostatniego z domu Billingów Magnusa książęcia saskiego. Ci oba prawo sobie do ziem saskich, a tem samem i do Słowian zaodrzańskich przywłaszczali, w ich mniemaniu Niemcom podległych i hołdowniczych. Przedsięwzięli oni wojować Słowiany orężem krzyżowym [3]), mianowicie Henryk, szukając bardziej pienię-

---

ki, aby Konrad szedł przez Polskę, Ruś i Wołochy. Największe jednak jest świadectwo samego Konrada, który pisząc z podróży do Wibalda opata stabuleńskiego, tak mówi w liście swoim znajdującym się w zbiorze Martine i Duranda, w tomie drugim na karcie 213: *Sani Deo gratias et integri sumus per Hungariam descendentes in Graeciam usque pervenimus etc.* Być to jednak może, że książęta polscy pokrzywdzeni od brata mogli się udać do cesarza, i że Konrad przez listy upomniał Władysława aby z bracią żył zgodnie, albo też ten interes zgody zawieszony był do jego powrotu. Wszakże wyrazy Długosza w odpowiedzi książąt do cesarza są fałszywe i na domysł od niego skomponowane: *Scimus vero nos aeque ac magis etiam quam Vladislaum Conrado Romanorum regi sanguine junctos esse.* Dowiedliśmy wyżej, że książęta bracia Władysława nie rodzili się z Adelajdy cesarzowny siostry Henryka piątego, ale z Salomei de Bergen, a tak żadnej nie mieli krewności z cesarzem; miał zaś onę Władysław przez żonę Agnieszkę, córkę Leopolda margrabi Austryi, urodzoną z córki Henryka czwartego cesarza, a siostrę przyrodnią Konrada cesarza.

[1]) Obacz wyżej na kar. 130.

[2]) *Sed quia Saxones pro auferenda potius illis terra, quam pro fide confirmanda tantam moverant militiam etc.* Wincenty kanonik praski pod rokiem 1147, na kar. 38.

[3]) Helmold w rozd. 58.

dzy, niżeli apostolstwa [1]). Obróciła się ta milicya do ziemi Lutyków, z których lubo część znaczną Otton biskup bamberski nawrócił, znajdowało się jednak między nimi wiele bałwochwalców. Duchowieństwo saskie bogate i przemożne, obowiązane było dopomagać do wypraw wojennych, mianowicie w interesie religii, która zawsze służyła za pretext do gnębienia Słowianów i zaboru ich dzierżaw.

X. Wyszło ze swojem rycerstwem wielu biskupów [2]), różni także opaci, mianowicie klasztoru w Korbei. Ten klasztór rościł sobie zdawna prawo do Rugii. Ludwik cesarz, syn Karola Wielkiego, wysłał tam niegdyś mnichów dla nawracania pogaństwa, którzy w tym kraju przepowiadając ewangielią, wprowadzili cześć ś. Wita, patrona kościoła korbejskiego. Z wprowadzeniem religii, Niemcy apostołowie przywłaszczali sobie panowanie nad neofitami. Barbarzyńcy wygnali mnichów, a w przeciągu czasu zmięszawszy pamięć obrządków chrześciańskich, zrobili ze świętego męczennika sławne bożyszcze, nazwane Swatowitem. Bolesław opanował, ile się zdaje, Rugią [3]), wszelako mnisi utrzymywali prawo swoje do tej wyspy, mianowicie gdy ją niedawno zmarły cesarz Lotaryusz, szerząc swoje Sasy, a nierad polskiej władzy za Odrą, darował bezprawnie temuż klasztorowi [4]). Częścią Leutycyi, teraz Pomeranią zachodnią nazwanej, rządził Ratybor, brat czyli syn Warci-

---

[1]) *In variis autem expeditionibus — in Slavia nulla de Christianitate fuit mentio, sed tantum de pecunia.* Helm. w rozdz. 68.

[2]) Wincenty wyżej cytowany.

[3]) Obacz wyżej.

[4]) List Wibalda opata do Bernarda biskupa hildesheimskiego w tomie II *Monumentorum veterum* przez Duranda i Martine na kar. 312: *Reversi ab expeditione Slavica in nativitate B. Mariae, quam etsi peccatis exigentibus non efficaciter, sed tamen obedienter implevimus, ad quam nos traxerunt et christianae religionis intuitus, et specialis monasterii nostri causa, pro recipienda videlicet regione quadam, quae a Teutonicis Rugiana, a Slavis autem Rana dicitur, quae Corbejensi monasterio imperiali dono collata est a Lothario caesare.*

cisława, lennik Krzywoustego, któremu ten monarcha oddał córkę swoję w małżeństwo dla pociągnienia go do wiary, gdy całą Pomeranią zawojował [1]). Na tego Ratybora wywarli Sasi wojsko krzyżowe. Po daremnych szturmach do miast Dobina i Demina [2]), przystąpiono do Szczecina, gdzie Ratybor miał stolicę. Prócz mężnego odporu Niemcom, Słowianie wystawiwszy krzyże na zamku, wysłali do nich Adalberta biskupa [3]), a wyrzucając ich gwałty i łakomstwo, powiadali że jeśli dla nawracania przyszli, biskupów to jest i pokoju dzieło, nie oręża i krwi rozlewu [4]). Sasi niemogąc nic dokazać potęgą, gdy się ich wojska buntowały, ażeby się przynajmniej z honorem wrócili, pokryli niemoc łaskawością, udając, że swojej własności niszczyć nie chcą [5]). Ratybor chcąc się pozbyć napaści, wszedłszy w rozmowę z książętami i biskupami saskimi, obiecał mieć staranie względem krzewienia religii w kraju swoim, bez żadnej jednak podległości [6]). Odeszły drapieżne wojska z klęską. Złą chęcią zaczęta wyprawa, nieszczęśliwy też koniec wzięła. Pomerania zaodrzańska jeszcze

---

[1]) Obacz wyżej na kar. 202.

[2]) Helmold w rozdziale 165.

[3]) Którego św. Otton biskup bamberski uczynił pierwszym biskupem Pomeranii. Obacz wyżej na kar. 229.

[4]) *Si pro confirmanda pace christiana venerunt, non armis sed praedicatione episcoporum hoc eos facere debuisse referunt.* Wincenty w kronice czeskiej na kar. 39 pod rokiem 1147.

[5]) *Dixerunt autem satellites ducis nostri (Henrici) et Adalberti Marchionis ad invicem, nonne terra, quam devastamus, terra nostra est.* Helmold w rozdziale 65.

[6]) *Redibernus (Ratibor) princeps Pomeranorum fidem christianam firmavit juramento.* Kroniki bozowskie, *Annales Bosovienses*, na kar. 113, pod rokiem 1148. *Sed quia Saxones potius pro auferenda illa terra, quam pro fide christiana confirmanda tantam moverant militiam, episcopi Saxoniae hoc audientes cum Kadybor (Ratibor) principe et cum Adalberto terrae illius episcopo, consilio de his, quae ad pacem sunt habito, plurimis amissis militibus, una cum principibus suis ad propria redierunt; ubi enim Deus non fuit in causa, bono fine terminari difficillimum fuit.* Wincenty na kar. 38.

przy Polakach na czas została, nim ją Sasi, Duńczycy, Obotryci i książęta Pomeranii rozerwali.

XI. Świeże od napadów niemieckich dla Pomeranii i Wielkiej Polski niebezpieczeństwa, nie odwiodły Władysława od prześladowania braci. Pobudzała go ustawicznie Agnieszka do wypłoszenia ich z reszty państwa. Zostawała wolną jeszcze od gwałtu Wielkopolska, gdzie się dawniej byli schronili książęta wygnani, szukając przytułku w Poznaniu u Mieczysława. Udał się ku nim Władysław, chcąc w ostatniem pognębić siedlisku, ściągnąwszy pod znaki swoje Rusinów z Połowcami [1]). Poruszony naród domową wojną i ostatnią niesprawiedliwością, szukał przez biskupów u papieża duchownej broni. Eugieniusz na ich prośbę wydał klątwę przeciwko Agnieszce, jako tych rozruchów najcelniejszej podżodze [2]). Powodem tej surowości ile się zdaje było wskrzeszone zamięszanie, które tamowało pomnożenie wojsk krzyżowych z Polski [3]), oraz przyzwanie na pomoc Połowców pogan dla rozlewu krwi chrześciańskiej. Atoli nie uchylił się w przedsięwzięciu upór. Oblężone miasto Poznań po daremnie przypuszczonym szturmie, gdy tymczasem Ruś z Połowcami rozsypawszy się szeroko po włościach okolicznych, gwałciła rzeczy święte i świeckie, paląc bez braku dwory i świątynie, a nędznych mieszkańców w niewolę pędząc [4]). Popierał Władysław rozpoczęty atak, głuchy na częste od oblężonych braci poselstwa, twardy na płacze i ofiary postą-

[1]) Wincenty kronikarz czeski na karcie 41. *Vladislaus dux Poloniae collecta maxima multitudine tam Saracenorum, quam Ruthenorum.* Ten wyraz *Saracenorum* znaczy bez pochyby Połowców pogan, bo gdzieżby Władysław z Azyi tych bisurmańców sprowadzał. Starzy kronikarze nasi, i obcy, często Prusaków pogan i Połowców Partami, Dakami i Saracenami nazywają, nie gatunkując narodów.

[2]) List Henryka młodszego do papieża wyżej w nocie na kar. 271. cytowany.

[3]) Długosz powiada, że Henryk sandomirski miał wolę jechać do Palestyny, ale dla domowych zamieszków odłożył tę podróż.

[4]) Długosz, Kromer, Miechowita.

pienia mu daniny [1]). Użyto ostatniego środka w powadze Jakóba arcybiskupa [2]) gnieznieńskiego, cnotami i wiekiem znakomitego starca. Przybrany w kościelne szaty jechał z miasta do obozu na wózku, a stanąwszy pod namiotem Władysława, uczynił rzecz do książęcia w gorliwych wyrazach, jakie mu miłość ku ojczyznie, a litość nad pokrzywdzonymi do ust podawała. Słuchał nieporuszony książę mowy arcybiskupiej bez czucia i nadziei odmiany, czem obrażony prałat jął się do miecza duchownego. Wyklął z książęciem wszystkich spraw jego spółeczników; nakoniec rzuciwszy wiele przekleństw na wojsko, gdy wozem swoim do powrotu rusza, zawadzone o namiot koło część tej płóciennej budowy obaliło, i samego książęcia mało nie przytłukło [3]). Gmin obozowy wziął ten upadek za godło nieszczęścia; monarcha cierpliwością ukarał popędliwość [4]), ztąd bardziej zasmucony, że wrzucona klątwa potrwożyła umysły żołnierskie, i ochotę do dalszej roboty stępiła.

XII. W czasie oblężenia pomnażała się w prowincyach strona książąt. Zbierali się pod chorągwie Sandomirzanie, Mazurowie, Kujawianie i Wielkopolacy, a w różnych udziałach podstępując pod wojsko Władysława, gromili je zewsząd nagłemi napadami [5]). Z niemniejszą żarliwością postępowali sobie oblężeni, czyniono z zamku i z miasta różne wycieczki, zawsze z pomyślnym skutkiem, póki oba wojska, tak garnizonowe jak polne, z sobą się nie porozumiały. Uradzono za pośrednictwem szpiegów, aby w pewnym dniu spólną siłą na obóz nieprzyjacielski natrzeć. Garnizon miał wypaść z miasta; wojsko okoliczne popierać jego usilność. Pomogło do wykonania przedsięwzięcia pojmanie kilku

[1]) Ciż tamże.

[2]) Urodzony w Żninie z gminnego stanu.

[3]) Bogufał, Kromer, Długosz.

[4]) Bogufał na kar. 42 i inni.

[5]) Bogufał na kar. 42.

ludzi z przeciwnej strony, którzy książętom donieśli, że Władysławcy nie spodziewając się dalszego odporu, ile przy niedostatku żywności w zamku, wesoło sobie i nieczule na przypadki pod namiotami biesiadowali. Powszechnej na nieprzyjaciela gotowości miało być znakiem potrójne wyniesienie z wieży około św. Mikołaja tarczy czerwonej. Za pierwszem onej okazem zadziwiony jeden z książąt ruskich pytał się Władysława, coby to znaczyć miało? Odpowiedział bezpieczny książę, że bracia jego proszą zapewne o litość, i poddanie się ofiarują, na co gdy Rusin mówił, aby tą ofiarą nie gardzić, a raczej zgodą i pokojem rzeczy dokonywać, odrzucił ze wzgardą radę Władysław, oświadczając chęć dopełnienia imprezy przedsięwziętej i ostatecznej nad upornymi zemsty [1]). Już też około południa zbliżyły się braterskie wojska, a wtem za trzeciem tarczy podniesieniem wypadł z zamku garnizon, lud też posiłkowy mężnie nastąpił [2]). Zaskoczył sprzymierzony oręż bardziej u stołu siedzących biesiadników, niżeli zbrojnych żołnierzów [3]). Rzucono naprzód ognie przygotowane do podpału obozu, a gdy się pożar zajął, dwojaką w żarłocznych opilcach sprawując trwogę, nie folgowała tymczasem szabla obywatelska własnym rodakom i obcym; była tak okrutna rąbanina osobliwie Rusinów, że dwa strumienie Czybina i Głowna, około których ta domowa działa się bitwa, zmącone ze krwią wody do bliskiej Warty zaprowadziły, niosąc razem obelgę ludzkości, przyrodzenia, dobra publicznego, a pośmiech i zyski dla postronnych [4]). Władysław w nadziei oszukany, ledwo uciekł z kilkonastą ludzi do Krakowa [5]),

[1]) Bogufał na kar. 42.

[2]) *Inter quas consultationes pupilli de castro Posnaniensi in hostes morose procedunt, aliique de latibulis prodeunt.* Bogufał na karcie 42.

[3]) Kadłubek na kar. 739. Kronika szląska na kar. 7.

[4]) Bogufał na kar. 42. Kadłubek na kar. 739.

[5]) Bogufał położył tę bitwę pod rokiem 1142. Długosz pod rokiem 1646. Oba się pomylili, jako mówiono wyżej. Wspomina tak-

przemieniając konie dla pośpiechu. Rusini i Połowcy ze swoimi wodzami podobnie rozpierzchnęli się.

XIII. Zwycięstwo poznańskie rozgłoszone po kraju nachyliło do ostatka szczęście i władzę najezdnika. Zabrane przez niego prowincye powracały do swoich dziedziców, poddawały się miasta i twierdze, wojsko sprzymierzone pomnożyło się licznem rycerstwem. Nie ustawał jednak w popieraniu zamysłów trwały w samych przeciwnościach umysł. Spodziewał się Władysław od Niemców posiłków, a ruskie miał pogotowiu. Upatrując, że bracia w dzielnicach swoich już ubezpieczeni, zechcą go w własnym jego udziale szukać, opatrzył jak mógł najlepiej zamki [1]), sam w Krakowie czekając dalszych losów przemieszkiwał. Ścigała go i tam wetująca krzywdy poczynione zbrojna niechęć. Ciągnęli bracia pod stolicę w przedsięwzięciu dobywania jej mocą. W tych właśnie okolicznościach powrócił przez Węgry i Ruś książę czeski z nieszczęśliwej wyprawy jerozolimskiej [2]). Udał się do niego Władysław, zostawując żonę w zamku, ażeby u szwagra jakąkolwiek pomoc znalazł. Wszakże Czech straciwszy wiele rycerstwa w Syryi i w podróży, a w domu zastawszy kłótnie, radził mu czekać powrotu cesarza. Tymczasem Kraków, po kilkodniowem oblężeniu, dostał się zwycięzcom. Agnieszka z trzema synami: Bolesławem, Mieczysławem i Konradem odesłana do Niemiec do Henryka króla, syna cesarskiego. Lękali się albowiem sprzymierzeni książęta, ażeby naród, a mianowicie Piotr hrabia, mając znaczną liczbę przyjaciół

że Otton fryzyngieński w księdze VII, rozdziale 34. Ale najdokładniej Wincenty w kronice czeskiej na kar. 41: *Vladislaus dux Poloniae collecta maxima multitudine tam Saracenorum, quam Rutenorum, Posnam fratris sui Boleslai (Miecislai) civitatem obsidet. At Boleslaus cum Miescone fratre suo juniore tantam multitudinem eorum militiae ferro aggrediens, et maxime Saracenos et Rutenos caede crudeli prosternes, civitatem ab obsidione liberat, et maximum eorundem hostium partem cum suis rapiens, inopinata potitur victoria.*

[1]) Kadłubek na kar. 739.

[2]) Wincenty w historyi czeskiej.

i klientów, nie szukał zemsty nad sprawczynią zamieszków krajowych, i krzywdy swojej osobistej [1]). Dwa przykre nader przypadki trapiły nieznośnie serce Agnieszki, klątwa papieska i sromotne od rządu państwa uchylenie. Przedsięwzięła naprzód uwolnić się od pierwszego. Zgromadził w tym czasie Eugieniusz koncylium naprzód w Trewirze, potem w Reims we Francyi, przodkując onemu swoją przytomnością. Agnieszka będąc na dworze Henryka króla niemieckiego bratanka [2]) swojego, wymogła na nim poselstwo do papieża. Treść jego była: oznajmienie o swojem na królestwo obraniu [3]), skarga na biskupów pomocników wygnania stryjenki z mężem, oraz prośba, ażeby ją od włożonej dawniej klątwy uwolnił, a pomniąc na to, że ją Konrad przy odjeździe do Azyi polecił Gwidonowi kanclerzowi rzymskiemu, dopomagał raczej do jej przywrócenia [4]). Odpisał papież Henrykowi, iż dla zaspokojenia interesów polskich wyśle umyślnie legata, który żądaniom jego dosyć uczyni [5]). Wszelako trwały rzeczy w tym stanie aż do przyszłego roku i powrotu cesarskiego z Palestyny. Władysław z żoną w Niemczech przemieszkiwał.

BOLESŁAW KĘDZIERZAWY.

Rok 1149.

XIV. Tymczasem, ażeby naród bez głowy nie zostawał, zgromadzeni w Krakowie biskupi z przedniejszymi obywatelami, oddali rząd zupełny Bolesławowi Kędzie-

[1]) Długosz na kar. 474.

[2]) Ojciec jego Konrad cesarz był bratem przyrodnim Agnieszki.

[3]) Obacz wyżej na kar. 268.

[4]) Obacz wyżej o tem poselstwie i liście Henryka na kar. 271.

[5]) Obacz list papieski na kar. 271.

rzawemu, młodszemu bratu Władysława. Zostawione przy nim Mazowsze z Kujawami, z przydatkiem ziemi krakowskiej i innych prowincyj od wygnańca posiadanych, tudzież z najwyższą nad inną bracią zwierzchnością, jaką miał Władysław, i z opiekuństwem Kazimierza [1]). Ten był najpierwszy krok do utraty na potem Szląska; hańba uczyniona Władysławowi, wraziła w potomstwo i wnuków jego wieczystą ku innym Piastowiczom niechęć, którzy czując się być usuniony mi od praw pierworodztwa, oraz dla sąsiedztwa Czechów i Niemców, a słabości swojej w podrobnieniu, woleli się onym poddawać. Nowy monarcha chcąc sobie braterskie serca pozyskać, oddał im wyznaczone od ojca dzielnice, i nadto jeszcze nowemi dzierżawami pomnożył [2]). Wszakże przeczuwając, że wygnany Władysław szukać będzie pomocy od Czechów i cesarza, on też pogranicznych Niemców przychylać do swojej strony nie zaniechał. Nie były sklejone przyjaźnią serca Sasów z Konradem. Kłócili się między sobą Niemcy. Dom szwabski w osobie Konrada panujący nie lubił Sasów, mianowicie książęcia ich Henryka Lwa, tak dla emulacyi domom zwyczajnej, jako że Henryk najpotężniejszy przez sukcesye i pokrewieństwa, strasznym był samym cesarzom, i berło ich z sobą na równej prawie szali ważył. Umyślił Bolesław złączyć się z Sasami. Na ten koniec na początku roku 1149 uczyniony zjazd w Kruszwicy. Zjechali się tam z jednej strony Bolesław monarcha z bratem Mieczysławem, z drugiej Fryderyk arcybiskup magdeburski z innymi książętami saskimi, gdzie wzajemną sobie pomoc obiecali [3]).

---

[1]) Długosz na kar. 474. Kadłubek na kar. 742.

[2]) Kadłubek na kar. 742.

[3]) Chronograf Saxo pod rokiem 1149: *Magdeburji Fridericus archiepiscopus, et quidam alii principes Saxoniae, polonicis ducibus Boleslao et Miseconi in Epiphania Domini occurrentes in Crusvicia faedus amicitiae cum eis inierunt.* — Na tymże zjeździe znajdował się między saskimi książętami Otto II margrabia północny, syn Alberta *ursus*, który tam sobie poślubił Judytę, córkę Bolesława Krzywoustego, jako świad-

W kilka miesięcy nadjechał do Ratyzbony cesarz z wojny saraceńskiej [1]). Pierwszem jego było staraniem uczynić zadosyć natrętnym Władysława prośbom, i zaspokoić zakłóconą Polskę. Nalegał naprzód na papieża, ażeby nie zwlekał wysłać czemprędzej nuncyusza z Włoch, żądając razem od niego, ażeby jak pierwej Agnieszkę wyklął, tak jeśliby biskupi i inni książąt polskich stronnicy nie uczynili jej sprawiedliwości, a mężowi przeciwni byli w przywróceniu onego do kraju, podobną na nich klątwę wrzucił. Jakoż wyprawił Eugieniusz z Rzymu Grzegorza kardynała [2]), tak dla urządzenia interesów duchownych w Polszcze, jako dla nakłonienia książąt do zgody, i wyklęcia ich ze stronnikami, jeśliby Władysławowi zabranej dzielnicy nie oddali [3]). Wy-

czy chronograf Saxo i Gebhardus *in March. aquilon.* na karcie 121, pod tytułem: *Juditha Polona.*

[1]) *In octava Pentecostes.* List Konrada do Wibalda opata korbejskiego w zbiorze wyżej cytowanym w tomie II na kar. 355. — Myli się Dubrawski powiadając, że cesarz powracał przez Polskę. Nic o tem nie piszą ani nasi kronikarze, ani sam Konrad w liście do Wibalda, którego potem używał do ułacnienia interesów polskich.

[2]) List Gwidona kardynała kanclerza rzymskiego do Anzelma biskupa hawelberskiego na karcie 325, pod rokiem 1149, w którym są te słowa: *Per fratrem nostrum G. cardinalem, qui ad partes Poloniae mittitur, literas voluntatem nostram pro eo et de eo continentes, tibi direximus.* Trzeba wiedzieć, że w dawnych pismach, często zamiast całego nazwiska, kładły się tylko litery początkowe W. *Wladislaus*, H. *Henricus*, G. *Gwido*, G. *Gregorius*, B. *Bernardus.* Pełno takich liter w zbiorze *Monumentorum veterum* wyżej od nas cytowanym.

[3]) List Eugieniusza papieża do biskupów polskich w tomie drugim zbioru wyżej cytowanego na karcie 406: *Dilectum filium nostrum G. (Gregorium) sanctae Romanae ecclesiae diaconum cardinalem ad partes vestras olim direximus, ut et pacem inter W. (Vladislaum) ducem et fratres ejus auxiliante Domino reformaret, et ecclesiastica negotia, tanquam apostolicae sedis legatus tractaret. Qui sicut a nobis mandatum acceperat, partem, quae noluit ejus monitis obedire, et eos, qui ejusdem ducis terram detinent, excommunicationis vinculo innodavit, et in terra divina prohibuit officia celebrari.* — List tamże na karcie 358, Grzegorza kardynała do Wibalda opata, gdzie wspomina o swojej do Polski legacyi. Odpis Wibalda tamże na karcie 359.

jechał kardynał do Polski, lecz nad mniemanie swoje zastał rzeczy trudniejsze do pogodzenia. Książęta, lubo od nich żądano, aby tylko wygnaniec do udziału swojego powrócił, nie chcieli i na to pozwolić, mając po sobie żądzę narodu i duchowieństwa. Rzucona zatem klątwa na nich, i na wszystkich tych, którzy im do tego radą dopomagali. Kazał nuncyusz pozamykać kościoły przed wyklętemi. Biskupi za przywodem arcybiskupa nie przyjęli tej exkomuniki, dając przyczynę, iż ona nie z woli papieskiej, ale z prywatnego domysłu kardynała Niemcom przychylnego wrzucona była [1]). Wyjechał Grzegórz z niczem do Niemiec, dla urządzenia biskupstw w krajach zaodrzańskich, mianowicie w Leutycyi, gdzie Sasi mocniejsi dla niezgód polskich krzewili swoje panowanie [2]).

XV. Widząc Konrad cesarz, że poselstwo Grzegorza nie wiele skutku uczyniło, umyślił zamieszki polskie powagą świecką zaspokoić. Wyznaczył zjazd do Frankfurta nad Menem na dzień 15 sierpnia, na który kazał się stawić prócz innych Wibaldowi opatowi korbejskiemu, jednemu ze swoich poufalszych poradników [3]). Ta rada frankfurcka miała mieć za cel wyprawę do Włoch dla zniewolenia Rzymian do posłuszeństwa papieżowi od nich prześladowanemu, oraz dla obmyślenia sposobów przywrócenia Władysława z żoną do krajów dziedzicznych [4]). Znajdował się sam Włady-

[1]) List papieża wyżej cytowany. *Vos autem, sicut accepimus, quoniam hoc eum (Cardinalem) ex mandato nostro non fecisse asseritis, sententiam minime observatis.*

[2]) List Grzegorza do Wibalda na kar. 358. *Peracta legatione domini papae in Polonia ad partes Saxoniae devenimus, ibique pro complenda legatione — de constitutione episcoporum in Leuticia moram necessario facimus.* Leucycyą naówczas brano obszerniej za kraje nawet po części teraźniejszej Marchii średniej brandeburskiej.

[3]) List Konrada cesarza do Wibalda na kar. 361.

[4]) List Henryka sekretarza cesarskiego do Wibalda na karcie 362. *Dominus rex (Conradus) legationem tam ad Romanos, quam ad dominum papam consilio suorum fidelium ordinare intendit. In hoc consilio discretio vestra domino regi necessaria erit. De expeditione quoque in Italiam promovenda, et sorore sua ducissa Poloniae restituenda rex consilium vestrum habere debet.*

sław u dworu cesarza, gdzie czyniąc dla dumy zelżywą narodu wolnego ofiarę, ważył się go poddawać hołdowi niemieckiemu, biorąc państwo z rąk cesarskich [1]). Konrad zatrudniony niespokojnością we Włoszech i w Lotaryngii, postanowił naprzód użyć łagodniejszych środków, wyprawując poselstwo do Bolesława [2]). Przybyli ci posłowie do Krakowa z oświadczeniem żądzy cesarskiej, aby Bolesław przywrócił bratu ziemię krakowską ze Szląskiem. Nie chcieli nigdy Polacy uznawać cesarzów za zwierzchników swoich. Odpowiedź obojętna [3]) dana cesarskim nie zaspokoiła dworu niemieckiego. Wysłał powtórnie Konrad do książąt z pogróżkami wojny [4]), lecz zamiast pośrednika, ukazując jako-

---

[1]) *Conradus rex cum conventum. haberet Vladislaus gener ejus ipsum adiit, et recepto ab eo Poloniae ducatu fratres, suos exhaeredare conatus est.* Kronika *Montis Sereni.*

[2]) Długosz na kar. 480. Myli się jednak kładąc powrót cesarza do Niemiec z wojny zamorskiej pod rokiem 1148. a koncylium remeńskie pod rokiem 1147.

[3]) *Ambiguum responsum.* Długosz na kar. 481.

[4]) Długosz o jednej tylko legacyi cesarskiej powiada. Gunter poeta spółczesny, znany pod nazwiskiem Liguryna, w księdze szóstej wierszów swoich, po odmalowanym najszkaradniejszemi farbami narodzie polskim i lekkiem opisaniu niesnasek między bracią, wspomina o kilku poselstwach.

Ille sua pariter fugiens cum conjuge, regem
Chunradum petiit, sceleratoque facta suorum
Erumnasque suas, ereptaque jura ducatus
Affini regique deflebat: at ille
Imperiosa satis regni mandata minasque
Misit, et ereptos reddi praecepit honores.
Intumuere truces, nec regia jussa, nec acres
Exaudire minas, nec jam parere jubenti
Curabant, missisque aliis, iterumque remissis
Spernebant tumidi, fraternaque jura tenebant. —

Missa ad praenominatos tyranos crebra legatione rex (Conradus) spretus est. Radewik kanonik fryzyngieński w rozdziale jedenastym *Gestorum Friderici imperatoris.* Toż samo potwierdza Bogufał na karcie 43.

weś prawo w rozkazach, jakby go słuchać trzeba było, odniósł wzgardę, przeto o mocy już myślić począł. Udał się znowu do papieża Eugieniusza, w nadziei, że powtórzona klątwa dzielniejszą będzie niźli pierwsza. Papież lękał się cesarskiej do Włoch wyprawy, która się w Niemczech gotowała. Senat rzymski niechętny mu z początku, napisał list ostry do cesarza, zapraszając go do Rzymu przeciwko niemu i Rogerowi królowi Sycylii, z którym się Eugieniusz złączywszy, Rzymiany pobił [1]). Trwożyły niemniej papieża przyjaźń i pokrewieństwo Konrada z Manuelem cesarzem greckim, ażeby się oni połączywszy, krzywdy jakiej kościołowi nie uczynili [2]). Dla ujęcia więc cesarza, wysłał powtórnie do Polski Grzegorza kardynała z listem groźnym do arcybiskupa gnieznieńskiego Jakóba i do innych biskupów polskich. Ten list zawierał w sobie potwierdzenie klątwy, ogłoszonej przeszłego roku, której duchowieństwo nie przyjęło, jakoby nie od papieża była przysłana [3]).

---

[1]) List senatu rzymskiego do Konrada na kar. 390. List pewnego senatora do tegoż na kar. 391.

[2]) List Gwidona kardynała, kanclerza rzymskiego do Wibalda opata na kar. 400.

[3]) List Eugieniusza trzeciego znajduje się w tomie drugim wyżej cytowanego zbioru przez Martine i Duranda na kar. 406. *Eugenius episcopus servus servorum Dei. venerabilibus fratribus archiepiscopis, episcopis, et allis ecclesiarum praelatis per Poloniam constitutis, salutem et apostolicam benedictionem.*

Quod vos benedictionis alloquio salutamus, non ex vestris meritis fieri, sed ex apostolicae sedis benignitate credatis. Sui enim debet honoris dolore prosterni, quisquis apostolicis contemnit obedire mandatis. Nos siquidem pro officii nostri debito de vestra et populi vobis commissi salute solliciti dilectum filium nostrum G sanctae romanae ecclesiae diaconum cardinalem ad partes vestras olim direximus, ut et pacem inter VV. ducem et fratres ejus auxiliante Domino reformaret, et ecclesiastica negotia tanquam apostolicae sedis legatus tractaret. Qui, sicut a nobis mandatum acceperat, partem quae noluit ejus monitis obedire, et eos qui ejusdem ducis terram detinent, excommunicationis vinculo innodavit, et in terra divina prohibuit officia celebrari. Vos autem, sicut accepimus, quoniam

Rok 1150.

XVI. Kardynał nim przybył do Polski, wziął pierwej w Niemczech niektóre nauki od Konrada, co podobno było okazyą, że naród i duchowieństwo mając zawsze w podejźrzeniu, jakoby te rozkazy papieskie przechodząc przez dwór niemiecki, więcej politykę, niżeli istotną gorliwość o pokój i słuszność za cel miały, nie przyjęło powtórnej tej exkomuniki. Napisał kardynał list do cesarza, oznajmując mu o uczynieniu zadosyć woli papieskiej, o próżnem staraniu swojem względem przywrócenia zgody, nakoniec przydał, że ponieważ broń duchowna nie wiele w uporczywych umysłach znalazła dzielności, potrzeba, ażeby sam cesarz użył świeckiego ramienia dla poparcia mocy kościelnej [1]). Stan niemieckiego państwa zakłócony, a choroba cesarza sześcio-

---

hoc eum ex mandato nostro non fecisse asseritis, sententiam ipsam minime observatis. Quia vero ipse hoc nostro fecit mandato, nos tam excommunicationis, quam interdicti sententiam, sicut ab ipso data est, ratam habemus, et ut vos eam observetis et faciatis similiter observari praecipimus. Tu vero, frater archiepiscope, cui hoc ex debito tui officii potissimum imminet, ut inexcusabiles fiant, omnibus suffraganeis tuis et aliis ecclesiarum praelatis denunties, et sententiam ipsam firmiter observes, et facias observari, sciturus, quia si quis vestrum eandem sententiam observare noluerit, beati Petri et sanctae romanae ecclesiae non effugiet ultionem. Datum Laterani Kal. Febr.

[1]) List Grzegorza kardynała dyakona do Konrada cesarza w tomie II na kar. 407. *Conrado Dei gratia glorioso Romanorum regi Augusto G. (Gregorius) S R. E. diaconus cardinalis devotum servitium suum et orationum perseverantiam.*

Pro negotio nobilis ei illustris viri ducis Poloniae et conjugis suae sororis vestrae, mandato domini papae nos satis laborasse vobis non erat incognitum. Verum persistentibus in sua duritia adversariis, sicut a domino papa nobis injunctum fuerat, et exhortationis vestrae nobis monita suggesserunt, justitiam de eis facere non dubitavimus. Quia ergo negotium illud jam ad vos quodammodo spectare videtur, majestatis vestrae celsitudinem attente rogamus, ut ita manum auxilii vestri eidem duci et brachium fortitudinis vestrae porrigere studeatis, ut vigorem ecclesiastici officii in hac parte viriliter sublevetis, et de indulta pace duci et sorori

miesięczna nie dopuściły mu obrócić oręża na Polaków [1]). Gdy nieco do zdrowia przyszedł, nakazał zjazd powszechny do Mersburga na początek miesiąca maja, rozpisawszy listy do książąt saskich, czeskich, słowiańskich za Odrą i polskich, aby się w tem mieście znajdowali [2]). Tymczasem, ażeby Polaków okazem potęgi ustraszył, nakazał przeciwko nim wojenną wyprawę [3]). Wezwany do tego związku Władysław książę czeski, szwagier Polaka wygnańca i cesarza. Konrad prowadził Niemców, Czech swoich rodaków i Morawców. Ściągnęły się oba wojska pod rzekę Odrę, kres powszechny niemieckich zagonów. Z niemniejszą gotowością stawili się Polacy na odparcie nieprzyjaciół, pod przywodem Bolesława z bracią Mieczysławem i Henrykiem. Potężny z obu stron zamach zakończył się bez krwi rozlania; książęta niechcąc dawać zaczepki, rozstawili tylko po sposobnych miejscach ludzi swoich dla uczynienia wstrętu Niemcom, gdyby Odrę przebywać ważyli się. Same podówczas rozlanej powodzią rzeki głębiny, broniły przejścia nieprzyjaciołom, nie chciał

---

vestrae laudem a Deo et hominibus consequi valeatis. Sententiam autem, quam contra adversarios ducis VV. et sororis vestrae promulgavimus. dominus papa et romana ecclesia firmaverant, et usquoque resipiscant et ad pacem convertantur, eam sententiam nequaquam relaxabunt. Daty nie położono, tak jak we wszystkich prawie innych listach

[1]) *Gravique febre tertiana maceratos nos prorsus imbecilles et fere inutiles per sex mensium spatium detinuit.* List Konrada do Manuela cesarza carogrodzkiego na kar. 375.

[2]) List tenże: *Caeterum post celebratam Deo auctore curiam, quam Kalendis Maii cum principibus Saxoniae, Poloniae, Bohemiae, Leutitiae in civitate Mersburg habere decrevimus.*

[3]) Długosz na kar. 481. Niemieccy kronikarze nie wspominają, aby Konrad z Polakami wojował. *Gunter Ligurinus poeta* w księdze szóstej powiada tylko, że Władysław aż do śmierci Konrada przesiedział u jego dworu.

Sic dux praedicto longum sub principe (Conrado) frustra
Flevit, et assidua mansit vetus exul in aula.

Nic także o tej wojnie nie mówi Radewik pisarz spółczesny: *ducusque exilium usque ab obitum regis Conradi duravit*, w księdze *de ge-*

podobno cesarz tej wojny szczerze, dla domowej kłótni i zamyślonej wyprawy włoskiej. Użyto z obu stron pośredników do uczynienia zgody, Adalberta brandeburskiego i Konrada morawskiego margrabiów [1]). Dani wzajemnie zakładnicy [2]). Bolesław wszedłszy do obozu cesarskiego przełożył Konradowi niesprawiedliwość postępków braterskich [3]), a co największą dało wagę mowie jego, ofiarował podarunki [4]), i na ułatwienie interesu, jechać na zjazd niemiecki do Mersburga obiecał,

---

stis Friderici imperatoris w rozdziale drugim. Kronikarz *Montis Sereni* pod rokiem 1156 pomięszał z gruntu dzieje polskie pod panowaniem Konrada i Fryderyka I, a co było po części pod Fryderykiem, to on Konradowi przypisuje. Wszelako nie fundujemy się na samem zdaniu Długosza. Wincenty kanonik praski pisarz spółczesny, wyraźnie mówi pod rokiem 1149 choć się w latach myli, że cesarz Konrad rozpoczął wojnę z Bolesławem. *Vladislaus autem ad ducem confugiens Bohemiae, ejus consilio ad regem Conradum, cujus sororem sibi junctam habebat matrimonio, se confert, et pro restituenda sibi terra, ejus postulat auxilium. Rex autem Conradus militia collecta una cum duce Bohemiae intravit Poloniam. Poloni vero quorundam sapientum utentes consilio, regem Conradum pecunia leniunt et ad curiam ejus indictam se venturos et in ejus stare mandato se promittunt, nam quid promittere laedit? Et sic rex Conradus lenitus cum suo exule ad propria revertitur.*

[1]) Wincenty w ogólnych wyrazach powiada: *Poloni quorundam sapientum utentes consilio.* Kronikarz *Montis Sereni* lubo się myli w roku kładąc to pod rokiem 1156, kiedy już Konrad nie żył, powiada: *Tandem consilio Adalderti et Conradi Marchionum.*

[2]) Myli się kronikarz *Montis Sereni* dając w zakład cesarzowi *juniori fratre obside*, to jest Kazimierza. Stało się to potem za Fryderyka pierwszego następcy Konrada, jako się niżej powie.

[3]) Długosz z Kromerem opisują audyencyą u cesarza bardziej na domysł, niż w rzeczy samej. Wyrazy Kromera: *necessitudinem suam cum Conrado majorem, quam Vladislai Boleslaus commemoravit*, zadają fałsz jego powieści. Mówiliśmy nieraz, że Władysław miał siostrę przyrodnią Konrada, a bracia jego książęta nie mieli z nim żadnej krewności, urodzeni nie z matki Adelajdy córki Henryka IV cesarza, ale z hrabianki de Bergen.

[4]) Długosz, Kromer ze swoich. Z obcych kronikarz *Montis Sereni*: *promissa pecunia.* Wincenty w kronice czeskiej: *regem Conradum pecunia leniunt.* Niemcy te podarunki za daninę biorą.

czego potem nie uczynił [1]). Cesarz z obietnicą pieniędzy i upominkami wrócił się do Niemiec z wielkiem nieukontentowaniem wygnańca, i przyjaciela jego Czecha, który nie tak sprawę jego popierał dla miłości szwagra, jak że Polaków nie lubił [2]). Głód wszczęty w obozie niemieckim, oraz powietrze, dopomogły do zaniechania wojny [3]).

XVII. Niestawienie się Bolesława w Mersburgu, jak żądał Konrad, było znakiem, że Polacy ani myśleli przywrócić Władysława do swojego udziału, ani chcieli interesów narodowych pod niemiecką poddawać medyacyą, aby cesarz takiemi akcyami prawa zwierzchności nad niemi nie formował. Tem uchyleniem się rozgniewany cesarz myślił o nowej wyprawie, lecz go słabe zdrowie i domowe sprawy musiały oddalić na czas od tego postanowienia. Rebelia przeciwko niemu Welfona z domu książąt Bawaryi, lubo orężem synowskim Henryka młodego poskromiona, jeszcze tlała. Lidze z Grekami ułożonej przeciwko Rogerowi królowi Sycylii, przeszkadzał Ludwik VII król francuski z Eugieniuszem papieżem, obowiązanym Sycylijczykowi za obronę od buntowniczych Rzymian. Trzeba ich było odwieść od tej spółki przed zaczęciem wojny włoskiej, na którą cesarz ponieważ pierwsze względy obrócił, i wszystkich książąt niemieckich do niej wzywał, nie mógł uczynić zadosyć natrętnemu na przywrócenie swoje Władysławowi. Wydzielił mu tylko około Bamberga niektóre dzierżawy na wyżywienie [4]), w nadzieję przyszłego wsparcia; a jednego z synów, Konrada, nazwanego laskonogi dla cienkich goleni, oddał na wychowanie do Fuldy, ażeby go

---

[1]) *Et ad curiam ejus indictam se venturos et in ejus stare mandato se promitterat, nam quid promittere laedit?* Wincenty na karcie 41.

[2]) Kromer w księdze VI: *non tam exulis rem agente, quam Polonis inimico.*

[3]) Bogufał na kar. 42.

[4]) Długosz na kar. 484. Dobner w notach na Wincentego na kar. 43. *Alienaque vivebat prope Bambergam gratia.*

tam mnisi w opactwie do stanu duchownego sposobili [1]). Zatrudnione ważniejszemi sprawami niemieckie państwo, przywróciło na czas spokojność Polakom. Bolesław z bratem Mieczysławem poślubili sobie córki Wołodymira książęcia halickiego, pierwszy Anastazyą w Krakowie, drugi Eudoxyą w Poznaniu. Te związki czyniły książąt bezpieczniejszymi od broni ruskiej, której brat ich Władysław używał dawniej na ich wydziedziczenie. Znajdował on w Niemczech sobie przychylnych, jeśli nie zdolne posiłki do odzyskania zupełnego utraconych prowincyj, tedy przynajmniej do przygotowania dalszego szczęścia, które wkrótce sobie po wojnie włoskiej obiecywał. Wyprosił u cesarza jakie takie wojsko, z którem wszedłszy do Szląska, dwa zamki Grotków i Niemcę opanował [2]), nowemi obronami obwarował, garnizonem osadził, zkąd wypadając, wrocławskie okolice niszczył. Wygnali go z tamtąd bracia. Niemcy oblężeni, gdy im obiecana pomoc od cesarza nie przychodziła, poddali zamki, i obozu odbiegli.

Rok 1152—1153.

XVIII. Zejście Konrada cesarza [3]) w następującym roku, pozbawiło Władysława wszelkiej nadziei do powrotu. Umarł ten monarcha zostawiwszy młodszego syna Fryderyka, ponieważ Henryk starszy król niemiecki dwoma laty ojca uprzedził. Książęta niemieccy obrali sobie za króla Fryderyka nazwanego Barbarossa od

---

[1]) Długosz na kar. 484. Bogufał na kar. 43. Bogufał Mieczysława laskonoga.

[2]) Długosz omylnie powiada: *duo castra superiori tempore a se constructa.* O Grotkowie nie wiem. O Niemcy (Nimsch) wiadomo jest z Dytmara, że ta forteca przed tem i więcej lat była od Henryka II cesarza próżno atakowana; była więc zbudowana nierównie dawniej przed Władysławem. Wspomina o niej Anonim pisarz życia św. Ottona bamberskiego i Bolesława Krzywoustego.

[3]) Umarł Konrad w roku 1152 w lutym.

rudawej brody, książęcia szwabskiego, synowca zmarłego Konrada. Fryderyk, lubo dla związku krwi z Władysławem [1]) jako powinowaty, a dla pretensyi niemieckich, jako tronu następca, życzył mu dobrze a Niemcom lepiej, nie mógł jeszcze wnieść w interesa polskie. Zamieszki krajowe, czeskie i włoskie za Konrada zaczęte i nieuspokojone, kazały mu pierwej mieć na siebie baczność. Nie omieszkał jednak Władysław utrzymywać Fryderyka w przedsięwzięciu przywrócenia swojego za podaną okazyą. Po zmarłej w następującym roku 1153 żonie swojej Agnieszce [2]), ażeby się nowym związkiem z cesarzem złączył, poślubił sobie córkę Alberta Niedźwiedzia margrabi północnego, potem brandeburskiego [3]). To małżeństwo sprawiło mu nowe względy u dworu, i nadzieję dalszej protekcyi. Dźwigali się tymczasem Polacy w domu, spokojni od napaści niemieckiej, a bezpieczni od Czechów, gdzie podobne między krewnemi zajścia nie dały im mięszać się w sprawy sąsiednie. Władysław czeski nienawidził Bolesława z bracią, sprzyjając wygnańcowi szwagrowi, że w ro-

---

[1]) Żona Władysława była siostrą przyrodnią ojca jego, tak jak Konrada cesarza.

[2]) Bogufał powiada, ze żona Władysława umarła *tertio exilii sui anno*, co wypadnie na rok 1153.

[3]) Kronikarze nasi nie wspominają o tem powtórnem ożenieniu Władysława. Wincenty kronikarz czeski powiada na kar. 43: *Eodem anno 1155 Vladislaus dux a rege Friderico in maximam recipitur gratiam, filiam marchionis Alberti de Saxonia dominam honestissimam optimis ornatam moribus sibi jungit matrimonio.* Dobner w notach na Wincentego uważa, że Wincenty mówi nie o Władysławie czeskim, który przed dwoma laty pojął Judytę córkę Ludwika landgrafa Turyngii, ale o polskim. Myli się jednak Wincenty co do roku, ponieważ to się stało w roku 1153, a jak śmierć Konrada dwoma laty później, tak to wesele, które w rok po zejściu Konrada nastąpiło, dwoma także laty później położył. Kronikarze niemieccy i genealogistowie nie mówią nic o tem, aby Albert miał córkę oddać Polakowi. My Wincentego spółczesnego cytujemy. Była zaś ta margrabianka siostrą Fryderyka cesarza; w trzecim stopniu matka jego Judyta Bawarka siostra Henryka pysznego była siostrą ciotecznie rodzoną Alberta margrabi, ponieważ się obie rodziły z córek Magnusa książęcia Saxonii, ostatniego z domu Billingów.

zerwaniu umysłów i krajów polskich spodziewał się korzystać. Zdarzyło szczęście, że w księstwie własnem ujrzał podobne niesnaski. Udaleryk syn Sobiesława [1]), z porady burzliwych ludzi zapragnął należącego sobie po ojcu tronu. Czesi uznawali zwierzchność nad sobą cesarską, biorąc od nich inwestytury i płacąc daniny [2]). Domowe między pretendentami kłótnie opierały się zawsze o cesarzów. Udał się Udaleryk do Fryderyka, obiecując mu znaczne pieniądze [3]), aby potęgą jego do księstwa ojcowskiego był przywrócony. Władysław chcąc brata od pretensyi odwieść, ofiarował mu za Elbą powiat hradecki, lecz on nie przestając na tem, uszedł do Polski z wielą przyjaciołmi, dla znalezienia pewniejszego wsparcia od Polaków, niżeli od Fryderyka, który o Włochach zamyślał [4]).

XIX. Około tegoż czasu wspomina Długosz o wyjeździe Henryka książęcia sandomirskiego do Jerozolimy, dla pomocy tamecznym chrześcianom przeciwko Saracenom. Była to pora, kiedy Europa przed kilkodziesiąt lat hasłem obrony wiary poruszona [5]), wyprowadzała z siebie liczne wojska i królów do Azyi, odbierając pogaństwu zamki i ziemie, niegdyś bronią rzymską podbite. Polska z tej zamorskiej wędrówki odniosła w zysku wprowadzenie kilku nowo tam ufundowanych zakonów, na obronę od pogan i przyjmowanie pielgrzymów. Odprawujący tę podróż książęta i panowie polscy, widząc w nich pierwiastkową gorliwość, życie nienaganne i pracowite, uznali za potrzebę zaszczepić te osady w kraju swoim. Henryk zabawiwszy się w Palestynie przez rok cały, i dawszy różne dowody męstwa w wielu potyczkach z pogaństwem, ufundował za powrotem

---

[1]) Obacz wyżej na kar. 261.

[2]) Obacz wyżej na różnych miejscach.

[3]) Wincenty w kronice czeskiej na kar. 42.

[4]) Wincenty na kar. 43.

[5]) Za Urbana II papieża około roku 1096.

swoim Templarzów w Zagościu nad Nidą [1]), Jaxa Miechowitów [2]), Jarosław arcybiskup gnieźnieński, dla sławy św. Bernarda, który wojnę świętą ogłaszał, Cystersów [3]). Wkrótce Mieczysław stary w Poznaniu teraźniejszych Maltańczyków, a w lat kildadziesiąt potem Konrad książę mazowiecki Krzyżaków. Dzieje tych zakonników właśni ich kronikarze opisali. Upadek Templarzów, niewdzięczny Krzyżaków oręż, na swoich dobroczyńców podniesiony, oraz ich zagładę, pisma nasze dalsze opowiedzą. Pod też same okoliczności zaburzyły się ruskie kraje niezgodami pokrewnych książąt. Rozrodzeni od Włodzimierza pierwszego na różne głowy, kłócili się od wieków między sobą, najeżdżając wzajemne dzierżawy. Część ich przedднieprska i południejsza, na księstwa kijowskie, bełskie, włodzimierskie, halickie, trębowelskie, przemyskie i świnigrodzkie podzielona, uznawała starszeństwo nad sobą w Kijowczyku. Wszyscy Polakom od Bolesława Chrobrego hołdowali, gdy ich broń pod walecznymi królami górowała, posyłając daniny, pomagając do wojen, a w czasie słabości panującego narodu, czynili się niepodległymi.

XX. Największe miedzy nimi zachodziły spory o Kijów, przy którym najwyższego rządu prerogatywa zostawała. Ubiegały się o niego z dawna książęta z różnych linij krwi Włodzimierzowej. Włodzimierz Monomach, zmarły w roku 1126, miał następcami w Kijowie dwu synów: Mścisława i Jaropełka. Po Jaropełku objął Kijów brat jego Wiaczesław. Wiaczesława wygnał Wszewłod syn Olecha, zostawując księstwo kijowskie bratu Igorowi. Niedługo się cieszyła tym nabytkiem krew Olechowa. Izasław syn Mścisława niegdyś kijowskiego,

---

[1]) Templarze zakon żołnierski, jak Krzyżacy i Maltańczycy, ufundowany w roku 1100, zniesiony w roku 1354 przez Klemensa V papieża.

[2]) Długosz na kar. 401. Nakielski *in Miechovia.*

[3]) Długosz na kar. 487 wylicza wszystkie wioski nadane klasztorowi andrzejowskiemu.

książę perejasławskie, wypędził Igora [1]), i pojmanego osadził w Perejasławiu w monasterze [2]). Nowy książę kijowski zapragnął powszechnego nad inną bracią panowania, wyganiając ich z dzierżaw dziedzicznych. Dobył nań broni Jerzy Susdalski, a złączywszy się z innemi zadnieprskiemi książętami i Połowcami, wydał bitwę Kijowczykowi pod Perejasławiem i zwyciężył. Izasław zbity uszedł samowtór przez Kaniów do Kijowa, gdzie zabrawszy żonę, dzieci i skarby, szukał bezpieczeństwa w Łucku. Wyprawił poselstwo z podarunkami do Bolesława i Henryka książąt polskich [3]), oraz do Gejzy króla węgierskiego, prosząc o posiłki [4]). Przyprowadzili sami książęta wojska swoje, wszelako nie chcąc tak siebie, jako Izasława, podawać na los, radzili mu, ażeby raczej pokój z Jerzym uczynił, nimby się zebrali inni książęta ruscy przeddnieprscy, których on oczekiwał. Cała zima przeszła na nieczynności [5]). Polacy stęsknionwszy sobie w długiem leżeniu pod Łuckiem gdy z drugiej strony zachodziły trwogi od Niemców,

---

[1]) Ten to sam Igor, który dał pomoc Władysławowi polskiemu przeciwko braci, jako mówiono wyżej.

[2]) Nestor pod rokiem 1146.

[3]) Nestor pod rokiem 1149. Miechowita na kar. 96.

[4]) Praj w historyi węgierskiej pod rokiem 1158 mówi: *Rex Geiza curis solutus Minoslao Russorum principi suppetias miserat quibus refractarios in officio contineret, et vim quae a Polonis imminebat propulsaret, sed Hungari a Ruthenis et Cumanis male accepti, vix in Russiam penetrarunt.* Myli się Praj naprzód względem imienia ruskiego książęcia, nazywając Izasława *Minoslaus*. Myli się powtórnie względem daty zbicia Węgrów przez Rusinów i Połowców: *male accepti*. Praj wziął tę powieść z Turocza, lecz z Turocza pokazuje się, że ta klęska Węgrów była odniesiona w drugiej ich wyprawie, i że dwa razy Węgrowie wspomagali Izasława, raz w roku 1149, na co Nestora mamy świadectwo, drugi raz później około roku 1153. Słowa Turocza są: *Geiza duxit exercitum in Russiam, super Ladomerium ducem* (Włodzimierz halicki) *ut vindicaret injuriam soceri sui Minoslai (Izaslai), pro quo etiam jam pridem miserat exercitum, qui male fuit tractatus a Rutenis et Cumis.* Izasław był teściem Gejzy węgierskiego, który miał za sobą córkę jego Eufrozynę.

[5]) Miechowita na kar. 96.

wrócili się do kraju; Węgrowie też wkrótce odeszli [1]). Zbity Izasław umknął się z Łucka do Włodzimierza, atoli w rok potem wygnał wzajemnie Jerzego z Kijowa, zkąd nowe nań urosły innych książąt spiski. Włodzimirko halicki przystał do strony Jerzego, i złączywszy się z Połowcami, wyciął Węgrów idących na pomoc Izasławowi [2]), gdy ledwo oni góry przeszli. Jerzy osiadł powtórnie w Kijowie; w kilka lat potem, to jest w roku 1154 przywrócony znowu Izasław odżywił wojnę przeciwko Włodzimierzowi halickiemu, zaprosiwszy do spółki Gejzę króla węgierskiego i Polaków. Bolesław będąc zięciem Włodzimierka, a dawniejszym sprzymierzeńcem Izasława, nie chciał się mięszać w tę wojnę [3]). Gejza zięć Kijowczyka poszedł mu na pomoc, pamiętny na klęskę swoich przed kilką laty odniesioną [4]). Węgrzy gonili Włodzimirka, broniącego się tylko w ucieczce, aż do Przemyśla, gdzie się on zamknął, przyjęty od Rościsława. Kronikarze nasi i ruscy nie piszą pod jakiemi kondycyami stanął pokój między Izasławem a Włodzimirkiem, który był uczyniony za sprawą Węgrzyna [5]).

XXI. Używała Polska pokoju przez lat kilka [6]) patrząc bezczynnie na rozruchy książąt ruskich, którzy się domowemi wojnami niszczyli, gdy nowa od Niemców powstała burza. Fryderyk cesarz od pierwiastków królowania swojego chciał popierać sprawę Władysława,

---

[1]) Nestor pod rokiem 1149.

[2]) Ta to jest klęska, o której wspominają Praj i Turocz wyżej cytowani. Wspomina o niej i Nestor pod rokiem 1150.

[3]) *Et non venientibus Polonis.* Długosz pod rokiem 1154. Nestor pod rokiem 1152.

[4]) Myli się Długosz kładąc zamiast Gejzy Stefana. Stefan w siedm lat potem nastąpił po Gejzie.

[5]) *Stephanus* (miał raczej mówić Gejza) *Hungariae rex pacem inter eos componit et pace conclusa discedit in Hungariam, Izaslaus in Kijow.*

[6]) *Quievitque tum Polonia aliquot annis.* Kromer na kar. 101.

nie tak dla pokrewieństwa z nim dwojakiego, jako dla podbicia Polski, albo dla osadzenia w niej takiego rządcy, pod któregoby imieniem sam panował. Zakłócone Niemcy z Burgundyą, a bardziej jeszcze włoska ziemia, obróciły względy jego i podróże w tamtą stronę. Za powrotem swoim złożył sejm w Wircburku [1]) względem dalszego tychże Włochów w pokoju zatrzymania, lub prowadzenia wojny. Medyolańczycy z Sycylią pierwszym byli celem tego wyjazdu. Cesarz chciał orężem uskromić, że po odjeździe jego nowe we Włoszech wszczynali rozruchy. Przybył na sejm wirtzburski Władysław wygnaniec z trzema synami, prosząc Fryderyka o przywrócenie swoje. Pokorna postać niefortunnego książęcia, wstawiania się za nim książąt niemieckich, z którymi długim w ich kraju przebywaniem znajomość i przyjaźń zabrał, a najbardziej chęć Fryderyka do schołdowania Polski, nakłoniły go do obietnicy [2]). Pobudzał do wojny Władysław czeski, urażony na Bolesława, do którego Udaleryk brat jego niedawno uszedł, szukając pomocy od Polaków [3]). Będąc sam przytomny w Wirtzburgu, obiecał cesarzowi posiłki przeciwko Medyolańczykom i Polakom, za co mu korona królewska z górną Luzacyą i miastem Budysynem obiecana [4]). Podobało się Fryderykowi naprzód wyprawić poselstwo do książąt polskich. Przyjął tę legacyą Bolesław w Krakowie, znajdujący się tam z bracią. Żądania cesarskie były, aby Władysława przywrócił, i daninę, którą on podobno Fryderykowi czy Konradowi obiecał [5]), wypłacił, inaczej wojną groził. Odpowiedziano posłom w tymże prawie, co dawniej Konradowi sposobie: że Polacy

---

[1]) Roku 1156 po zielonych świątkach. Sigonius w historyi włoskiej.

[2]) Długosz na kar. 492.

[3]) Obacz wyżej na kar. 292.

[4]) Wincenty w kronice czeskiej na kar. 45.

[5]) Kromer na karcie 101. Wincenty w kronice czeskiej na karcie 46.

nikomu nigdy dannikami nie byli, i że raczej wszystko znosić są gotowi, niżeli kłótliwego pana, a Niemcom zaprzedanego przyjąć [1]).

XXII. Obraziła ta odpowiedź cesarza, lecz trudno mu jeszcze było wojnę rozpocząć. Zbieranie po wszystkich krajach niemieckich wojsk potężnych, mających iść do Włoch i do Polski, zabawiło go aż do lata przyszłego roku [2]). Odłożona wojna medyolańska na czas dalszy, wszystkie przygotowania obróciły się na Polaków. Na odgłos bliskiej z cesarzem rozprawy, czynili książęta polscy ze swojej strony wszelką do odporu gotowość. Prócz sił narodowych, ściągnionych z różnych ziem i powiatów, wydane rozkazy do różnych książąt, bądź hołdowniczych, bądź sprzymierzonych, aby się z posiłkowymi ludźmi stawili. Przybyli z wodzami swoimi Rusini, Pomorzanie, Prusacy i Połowcy [3]). Wszakże Bolesław, aby się nie zdawał sam wojny szukać, wyprawił pierwej okazałe poselstwo do Fryderyka do Hali z oświadczeniem, że jako okazyi do krwi rozlania nie da, tak w przypadku gwałtów bronić będzie niepodległości narodu swojego, i nigdy na to nie pozwoli, aby królestwem wolnem ten rządził, który pokrzywdziwszy krew własną, i ściągnąwszy na ojczyznę broń zagraniczną, chce powtórnie wstąpić na tron, obelżywie od siebie obcemu narodowi z jego swobodami poddany. Nie pozwolili posłowie na żądane kondycye, podawane od cesarza dla wstrzymania wojny, bądź przez gorliwość ku ojczyznie, bądź rozumiejąc, że Fryderyk gotując się do Włoch, próżnym tylko postrachem chce ich przymusić do uczynienia zadosyć woli swojej [4]). A tak zamiast

---

[1]) *Pari modo mandatum ejus flócci pendebant.* Radewik *de gestis Frid. imper.* w rozd. II. Ligurinus poeta w księdze VI.

[2]) Sigonius w historyi włoskiej na kar. 294.

[3]) List Fryderyka cesarza do Wibalda opata niżej cytowany całkiem: *Ipsi cum auxilio vicinarum gentium Ruthenorum, Partorum* (Połowców) *Prussorum, Pomeranorum etc.* Radewik *in gestis Frid. imper.* w rozdz. 3.

[4]) List Fryderyka cesarza do Wibalda opata w zbiorze *Monumen-*

ugłaskania rzeczy, nakazana wkrótce wyprawa do Polski z całą potęgą do Włoch przygotowaną.

XXIII. Nie myślił Bolesław atakować cesarza, przestając na obronie krajów swoich, gdyby Niemcy Odrę przebywać chcieli. Wojska polskie stały wszystkie z tej strony rzeki, która jako mur jaki królestwo od innych Słowian zasłaniała. Nasadzone gęstym żołnierzem nadbrzeżne zamki, a co się za rzeką ziem szląskich ku Niemcom rozciągało, porobione wszędy po miejscach przechodnich gęste drzew zasieki, dla wstrzymania nieprzyjaciela [1]). Przechodziły nierównie większością siły cesarskie. Byli pod chorągwiami Fryderyka Frankowie, Szwabi, Reńczykowie, Sasi, Bawarowie, Miśniacy i Lotaryńczykowie [2]). Przyłączyli się do nich Czesi z Morawcami, pod wodzą samego książęcia Władysława i braci jego Henryka z Teobaldem [3]). Niemcy z Czechami przebywszy nie bez trudności owe zawalone drzewami szlaki, przyciągnęli do Odry, gdzie dawni cesarze ledwo kiedy przyjść mogli [4]). Nie spodziewali się Polacy tak rychłego przybycia, dopieroż ochoty w Niemcach do ciągnienia za Odrę. Najpierwsi Czesi przeprawili się na drugą stronę [5]). Za nimi ce-

---

torum Veterum Martine i Duranda, w tomie II, na kar. 593. *Fridericus Dei gratia etc. Dignas gratias agimus — Scire itaque tuam prudentiam volumus, quod magni legati Polonorum in Halla ad nos venerunt, sed nullum tale verbum, unde remanendi nobis daretur occasio, ad nos detulerunt, a quibusdam suis fautoribus in hanc spem inducti, quod nullo modo instantem expeditionem peragere possemus. Inde nos in misericordia Dei, in cujus manu cor regis, omnem fiduciam nostram ponentes, 11 nonas Augusti movimus expeditionem, rogantes, quam intime dilectionem tuam, ut apud divinam pietatem etc.*

[1]) List Fryderyka do Wibalda niżej cytowany. Ligurinus poeta w księdze VI.

[2]) Długosz na kar. 494: — *Imperator cum magnis copiis.* Radewik *de gestis Frid. Imper.* w rozdz. 3.

[3]) Wincenty w kronice czeskiej na karcie 46. Długosz na karcie 494.

[4]) List Fryderyka niżej cytowany.

[5]) Wincenty na kar. 46.

sarz dnia 15 sierpnia całe wojsko swoje na łodziach przeprawiać począł [1]) z taką do przechodu porywczością, że wielu nie czekając łodzi i promów, wpław puszczali się i tonęli [2]). Była myśl Bolesława, nie wydawać Fryderykowi wstępnej bitwy, ale cofaniem się w głąb kraju psować mu ludzi urywkami, nudzić podróżą i głodem morzyć. Na ten koniec ściągnąwszy z Głogowa i Bitomia, oraz innych zamków garnizony, rozkazał popalić wszystkie te twierdze, spustoszył okoliczne włości, popsuwszy pastwę dla ludzi i dla koni [3]). Umykały się wojska polskie przez ziemię wrocławską ku Poznaniowi: ścigał je nieprzyjaciel, a co pozostało nietkniętego od Polaków, ogniem i żelazem sam niszczył [4]). Tymczasem nasi, korzystając z zabiegów nieprzyjacielskich pożywność, czynili Niemcom zasadzki, i nieostrożnych bili. Znaczna ich część ginęła od głodu, wielu potraciwszy konie piechotą iść musieli; wielu przywykłych do piwa i innych trunków rozkoszniejszych, na wodzie polskiej biegunek dostawali i marli [5]): nakoniec wszczęte w obozie powietrze, wojsko nieprzyjacielskie mocno zmniejszyło [6]).

XXIV. Szukano zatem z obu stron sposobów do pojednania się, i zabieżenia dalszym klęskom. Bolesław

---

[1]) Ligurinus poeta w księdze VI.

[2]) List Fryderyka. Radewik w księdze I. Ligurinus wyżej cytowany.

[3]) Długosz — Wincenty. List Fryderyka. Ligurinus poeta spółczesny.

Neve secuturis optata cibaria tellus
Praesidiumque ferat, villas atque oppida —
Exurunt flammis, spoliataque rura relinquunt.

Kadłubek na kar. 743.

[4]) Ligurinus.

Nec minus a tergo quaecunque illaesa manebant,
Vastabat princeps.

[5]) Długosz na kar. 494.

[6]) Kadłubek na kar. 743.

używając pośrednictwa książąt niemieckich, pierwszy starać się począł o zakończenie tej wojny. Obrany za jednacza Władysław książę czeski [1]). Podane przez niego kondycye, uciążliwe nader dla Bolesława, które jednak w owym czasie, dla większości jeszcze sił niemieckich przyjąć musiał, aby ich potem nie dopełnił. Wyznaczone miejsce widzenia się z Fryderykiem w Krysgowie [2]) z obowiązkiem, ażeby książę polski boso, trzymając nad głową miecz goły, przeprosił cesarza [3]). Wprowadzony przez pośredników pojednał się z nim tym sposobem. Zaprzysiągł za siebie i za wszystkich Polaków, że brata Władysława wygnał z kraju nie tym umysłem, aby to czynił na wzgardę państwa rzymskiego. Obiecał cesarzowi w podarunku dwa tysiące, panom niemieckim tysiąc grzywien srebra, cesarzowi dwadzieścia grzywien złota, dworowi dwieście grzywien srebra za omieszkanie przybycia na zjazd niemiecki, gdzie był wzywany, i że z niektórych krajów za Odrą hołdu nie uczynił [4]). Zaprzysiągł nadto, że jadącemu na poskro-

---

[1]) Wincenty w kronice czeskiej na karcie 46. Długosz na karcie 495.

[2]) *In praedicto itaque episcopatu posnaniensi territorio crisgowe.* List Fryderyka.— *Itaque in territorio episcopatus posnaniensis circa partes Crisgoviae.* Radewik w rozdziale 3 — *apud villam Kryszgowe.* — Długosz na karcie 405. Jeśli się nie mylę, będzie to Kargowo niedaleko Babimostu w poznańskiem województwie na granicach Szląska.

[3]) Nie wspomina o tych bosinach i o mieczu, ani Fryderyk w liście do Wibalda, ani Radewik, który list cesarski w historyi swojej przekopiował, ani Ligurinus poeta, lubo wszyscy obyczajem chełpliwym niemieckich pisarzów w upodlających nader wyrazach rzeczy polskie opisują. Wincenty kronikarz czeski spółczesny, namienia o tem na karcie 46: *Dux eorum discalceatis pedibus nudum super se ferens gladium.* — Był to sposób przeprosin w starożytnym zwyczaju. Przepraszający oddawali miecze. Starszyzna medyolańska pod temiż kondycyami z cesarzem była pojednana. Wincenty kronikarz czeski.

[4]) Mówiłem nieraz, że cesarze niemieccy wyciągali zawsze na Polakach jakiegoś hołdownictwa, ale się to ściągało tylko do krajów za Odrą dolną, gdzie mieszkali Lutycy, Obotrytowie, Rugianie, do których sobie Sasi prawo formowali. Tak niegdyś Lotaryusz cesarz dopominał się u Bolesława Krzywoustego *tributum de Pomeranis* (ziemia Lutyków za Odrą) *et Rugis*, jako się wyżej mówiło. Wyraz li-

mienie Medyolanczyków Fryderykowi, trzysta kopijników w posiłku poszle [1]), a tymczasem dla zgodzenia się dalszego z bratem Władysławem, przybędzie do Magdeburga, gdzie cesarz na dzień Bożego Narodzenia zjazd powszechny panów niemieckich naznaczył. Na zakład uiszczenia obietnic, oddany Fryderykowi Kazimierz, brat najmlodszy książąt z inną szlachtą polską. Wszelako jeśli trudne na ów czas okoliczności wymusiły na Bolesławie uciążliwe nieco dla narodu obietnice, nie uczynił on im zadosyć napotem, ponieważ ani obiecanych pieniędzy oddał, ani do Magdeburga pojechał, ani przystawił na podróż włoską posiłkowego ludu, według tej umowy w Kargowie uczynionej [2]). Długosz powiada,

stowny Fryderyka *nec de terra debitam nobis fecerat fidelitatem*, jest obojętny, i za Polskę brać się nie może, którą od Słowianów według wyrazu samego Fryderyka, Odra rzeka, jako mur jaki zasłaniała.

[1]) Długosz na karcie 495: *trecentas lanceas*. Fryderyk liczby nie wyraża.

[2]) Kadłubek z Długoszem chlubniejszy dla narodu swojego czynią opis tej wyprawy. My poszliśmy za spółczesnymi i oczywistymi prawie pisarzami. Potęga Fryderyka cesarza, całej Europie straszna, mogła zaiste wymusić na Polakach przynajmniej obietnicę uciążliwą, jeśli nie skutek. Uchylają się narody przed narodami w przykrych dla siebie okolicznościach, zachowując czasowi poprawę losów swoich. Stan polski zakłócony i rozerwany na ów czas, był powodem do ulegania możnemu monarsze: lecz się ta obelga poprawiła na potem, gdy Polacy nic nie uczynili, czego Fryderyk żądał. Pisze o tem Radewik spółczesny Fryderykowi w księdze *de gestis Friderici*, w rozdziale 5: *Ipse tamen dux dotis plenus, et acerbam dominationis cupidinem mente gerens, jamjam suis promissionibus, ut post modum patuit, moliebatur insidias. Nam nec ad curiam venit, nec sufficientes pro se procuratores misit, italicam quoque expeditionem violato sacramento mentitus est.* — Toż samo potwierdza Gunter czyli Ligurinus poeta spółczesny w księdze VI.

Haec ubi jurando firmavit et obside multo.
Rursus ad obscaenos mores vitiumque recurrens
Rupit, et aeoliis dedit irrita ferre procellis.
Nam neque castra sequi voluit, neque venit ad illam,
Quam rex fraternae liti condixerat urbem.

że na tym zjeździe oddał cesarz w małżeństwo krewną swoję Adelajdę Mieczysławowi, książęciu wielkopolskiemu, bratu Bolesława [1]).

Myli się zatem Długosz, mówiąc że gdy Bolesław innym kondycyom obiecanym dosyć nie uczynił, *italicam expeditionem adimplevit magnifice et animose.* Nie był to Bolesław Kędzierzawy książę polski, ale Bolesław nazwany *Altus*, wysoki, syn Władysława wygnańca, który z cesarzem do Medyolanu jeździł, jako sam Długosz o tem pod rokiem 1159 powiada. Nie będzie od rzeczy położyć tu całkiem list Fryderyka cesarza, pisany do Wibalda opata korbejskiego, z którego mamy najwięcej okoliczności tej wojny wybrali — *Fridericus D. G. Romanorum imperator et semper Augustus dilecto suo Wibaldo corbejensi et stabulensi abbati gratiam suam et omne bonum. — Quantum in expeditione Polonica, quam nuper gloriose peregimus, divina pietas gratiam nobis contulerat, quantave gloria et honore romanum imperium exaltaverit, Poloni sub jugo dominationis nostrae reducti protestantur, et nos, quo plenius possumus, dilectioni tuae duximus significandum. Polonia quamvis arte et natura admodum munita esset, ut antecessores nostri reges et imperatores vix magna difficultate ad fluvium Oderam perbenissent. nos tamen in virtute Dei, qui visibiliter nos praecessit, clausas illorum, quas in augustis locis praecisa arborum densitate fecerant, et magna ingenii mole obstruxerant, penetravimus, et in octava assumptionis s. Mariae fluvium Oderam, qui totam terram illam quasi muro vallat, et profunditate sua omnes excludit aditus, contra spem Polonorum cum omni exercitu nostro transivimus. Tanta enim erat omnibus transeundi aviditas, ut alii profundis gurgitibus se immergerent, alii vero transnatarent. Quo viso Poloni vehementer exterriti, et jam nihil praeter exitium et destructionem terrae sperantes, munitissima castra Glogow et Bitum, et alia plura, quae prius ab hoste capta non fuerant, timore nostro incenderunt, et ipsi quamvis auxilio vicinarum gentium, Ruthenorum, Parthorum, Prussorum, Pomeranorum, maximum exercitum colegissent, a facie nostra fugerunt. Hos vero fugientes insecuti sumus, et per episcopatum Frodezlau et episcopatum Poznań transcurrentes, totam fere terram igne et gladio vastavimus. Dux itaque Poloniae cum terram totam et populum a facie manus nostrae periclitari videret, principes nostros tum per nuntios suos, tum in persona propria aggrediens, multis precibus, multis lacrimis vix tandem impetravit, ut sub juga dominationis nostrae redire, et gratiam nostram recuperare mereretur. In praedicto itaque episcopatu Poznań in territorio Crisgove, praefatus dux Bolislaus pedibus majestatis nostrae provolutus, interventu principum hoc ordine in gratiam nostram est receptus. Primo juravit pro se et pro omnibus Polonis, quod frater suus exul ad ignominiam romani imperii non fuerit expulsus. Deinde pollicitus est dare duo millia marcarum nobis et principibus mille, et uxori viginti marcas auri, et curiae nostrae ducentas marcas argenti, pro ea negligentia quod ad curiam nostram non venerat, nec de terra debitam nobis fece-*

---

[1]) Długosz na karcie 496.

XXV. Fryderyk cesarz uczyniwszy pokój z Polską, nimby ułożoną do Włoch wyprawę przywiódł do skutku, udał się naprzód do Wirtzburga, gdzie mu Daniel biskup praski zakładników polskich, obiecanych od Bolesława przystawił, między którymi znajdował się syn Jaxy Polaka, z książąt Syrbii pochodzącego; [1]) jeździł potem do Burgundyi, dla zaspokojenia w Wezoncyonie niektórych zamieszków [2]). Za powrotem do Saxonii próżno w Magdeburgu na zjeździe niemieckim oczekiwał Bolesława [3]). Nie przybył książę polski, poprawując pierwszych błędów, zaufany, że pilniejsza dla cesarza

---

rat fidelitatem. Juravit quoque expeditionem italicam. Deinde juravit, quod ad curiam nostram Magdeburg in Natali Domini celebrandam venire debeat, super querimonia fratris sui expulsi plenarie responsurus. Sicque jurata nobis fidelitate et de supradictis omnibus fideliter explendis, acceptis obsidibus Casimiro, fratre ducis, et aliis nobilibus, gloriose, Deo duce, revertimur. Caeterum quia in legatione Graecorum prudentiam tuam nobis adesse desideramus, mandando rogamus dilectionem tuam, quatenus in vigilia s. Michaelis Virtzeburg nobis occurrere festines. — Z listu Fryderyka przepisał prawie powieść swoję Radewik kanonik fryzyngieński, oraz Ligurinus poeta, przydawszy wiele zelżywych wyrazów na Polaków.

[1]) Wincenty w historyi czeskiej na karcie 48: *Obsides quoque Polonorum, quos pro bono pacis imperatori per ducem Bohemiae Vladislaum se daturos promiserant, ex mandato praedicti ducis ad curiam domino imperatori Virtzburg adduxit, ex quibus bonae indolis puerulus filius unicus principis Lakse Pragae obiit.* — Myli się Dobner w notach na Wincentego, biorąc tego *filium unicum principis Lakse*, za Leszka syna Bolesława książęcia polskiego: — *Istud omnibus Polonis scriptoribus hactenus incognitum: Lasko autem seu Lesko fuit filius Boleslai Crispi, quem pater moriens Masoviae et Cujaviae ducem instituit, ut habet Kadlubcus.* Leszek syn Bolesława umarł później daleko jako się niżej powie. Był między zakładnikami danemi cesarzowi syn książęcy, ale to był Kozimierz Sprawiedliwy syn Bolesława Krzywoustego, nie Leszek Kędzierzawego. Podobniejsza do prawdy, że ten Wincentego *princeps Laksa*, był nie Leszek, ale Jaxa *princeps Sirbiae*, którego syna małego oddano Niemcom w zakładzie.

[2]) *Vesontio, Besanson, Sigonius de regno Ital.* w księdze XII.

[3]) *Reversus de Burgundia — in Saxoniam iter flexit, diesque Nativitatis Domini in civitate Magdeburg celebravit, experimentum accipiens de Polonis, qui ut praefati sumus, suis negotiis finem facere debuerunt, quod ipsi avaritia pariter et ambitione caecati, de promissis fidem et sacramenta vile quid judicarent.* Radewik w księdze I, rozdziale 12.

z Medyolańczykami wojna, nie dopuści mu powtórnej na naród jego podnosić broni. Fryderyk nie mogąc się zemścić nad Polską, ażeby władzę swoję w dawaniu koron ukazał, a Polakom potężniejszego nieprzyjaciela uczynił, ogłosił królem Władysława książęcia czeskiego, który z nim wkrótce do Włoch wyjechał [1]). Długosz powiada, że na tej wojnie medyolańskiej, znajdował się między innymi książętami z cesarzem sprzymierzonymi Bolesław Wysoki, syn Władysława wygnańca, i że podczas oblężenia miasta, gdy niejakiś Włoch olbrzymskiej postaci Niemców wyzywał, a oni wynijść nie chcieli, Bolesław, wszedłszy z nim w pojedynek, zwalił go włócznią z konia, i głowę mu uciął. Spółcześni pisarze, którzy dzieła Fryderyka cesarza nam podali, zwycięstwo to nad włoskim Goliatem niejakiemuś Albertowi hrabi z Tyrolu przyznawają [2]). Niedługo potem doko-

[1]) Radewik w księdze I rozdziale 13. — *In eadem curia Ratisbonae. — Dux Labeslaus (Vladislaus) — cujus maxime nuper in expeditione polonica magna virtus claruerat — ex duce rex creatur.* Myli się Dubrawski, kładąc tę kreacyą podczas weselа cesarza z Beatryką, oraz, że tegoż czasu cesarz dał w małżeństwo Władysławowi Judytę landgrabiankę Turyngii. Fryderyk ożenił się z Beatryką rokiem pierwej przed wojną polską, a Władysław z Judytą w roku 1153, jako świadczy Wincenty spółczesny kronikarz czeski.

[2]) Nie wspomina nic o tem Wincenty kronikarz czeski, który z królem Władysławem był na wojnie. Radewik spółczesny także, który pisał księgę: *de gestis Friderici imperatoris*, w księdze I rozdziale 36, ani o postaci tego Włocha (*Liguris*), ani o zabiciu nie wspomina, tylko o zrzuceniu z konia. *Cum autem diu nemo procederet, multumque ille timiditati nostrae illuderet, nobilis comes Albertus de Tyrol — inermis et palefrido sedens, solo clypeo et hasta praefato Liguri obviam venit, eumque tripudiantem et vana jactantem dejecit, cadentemque dedignatus occidere, contentus ad laudem, quia visus est potuisse.*— Rzecz do prawdy podobna, że ten Bolesław Wysoki, syn Władysława, znajdował się w obozie cesarskim we Włoszech, ale to było już po śmierci ojca i w roku 1162. Widzieć w tomie I zbioru *Monumentorum veterum* Durarda i Martinie na karcie 862 przywilej Fryderyka I cesarza dany Rajmundowi *Barchionensi comiti*, mocą którego cesarz czynił go konsulem *Provinciae* (de Provence) i miasto Arelatę (Arles) oddał *in feudum*. W tym przywileju danym *apud Taurinum post destructionem Mediolani XV Cal. Septembris* w roku 1162, między innemi podpisani przytomnych książąt niemieckich znajduje się *Vladislaus dux Poloniae*. Musiała się stać omyłka w imieniu Władysława, który

nał życia Władysław na wygnaniu, nie ujrzawszy więcej ojczyzny swojej, którą dumą, okrucieństwem i powolnością na żeńskie namowy utracił. Miejsce jego śmierci i pogrzebu niewiadome. Niektórzy mu grób w Altenburgu w Saxonii, czyli innym podobnego nazwiska blisko Bambergi, drudzy w Pegau w tejże Saxonii, inni w Płocku, albo raczej w Plotzeke niedaleko Mansfeldu wyznaczają [1]). Długosz powia-

---

już za świadectwem kronikarzów naszych umarł w roku 1159. Był to raczej Bolesław *Altus* syn Władysława, który skarbiąc sobie łaskę cesarską, aby mocą jego był przywrócony do Szląska, towarzyszył mu podczas zburzenia Medyolanu. Wiedzieć zaś trzeba, że cesarz po dwa razy to miasto w różnych czasach, począwszy od roku 1158, atakował.

[1]) Bogufał na karcie 43 nie wiem z jakich powodów mówi: *Denique Vladislaus crudelis, tertio anno exilii sui mortua uxore sua et in Aldemborg sepulta, vocatus per fratres suos ad colloquium in Plogk* (Płock) *ubi in eodem colloquio graviter infirmatus moritur, et in ecclesia cathedrali ante altare majus primus ducum Poloniae ibidem sepelitur. Quo defuncto Conradus imperator etc.* Powieść Bogufała względem czasu i miejsca śmierci tego książęcia zdaje się być omylna. Niewiadomo jest naprzód, do kogo należy ten sens *tertio anno exilii sui*, czy do śmierci Agnieszki zmarłej trzeciego roku wygnania swojego z kraju, czyli do Władysława wezwanego do Płocka przez braci. Że Agnieszka umarła około trzeciego roku po wygnaniu swojem, mamy świadectwo Wincentego kronikarza czeskiego współczesnego, który pod rokiem 1155 powiada: *Eodem anno Vladislaus dux a rege Friderico in maximam recipitur gratiam, filiam marchionis Alberti de Saxonia, dominam honestissimam sibi jungit matrimonio*— Nie wyraża wprawdzie Wincenty, jaki był ten Władysław, czy polski, czy czeski: jednak ponieważ Władysław czeski pojął dwoma laty pierwej Judytę, i która z nim żyła długo, zdaje się według mniemania uczonego Dobnera, że ta *filia marchionis Alberti* była drugą żoną Władysława polskiego, poślubioną mu po śmierci Agnieszki. Wincenty w chronologii swojej pomylił się w lata h. kładąc śmierć Konrada cesarza pod rokiem 1154, po której śmierci nastąpiło w rok wesele Władysława. Konrad umarł w roku 1152, a więc i wesele rzeczone cofnąć trzeba wyżej do roku 1153, co właśnie przypadnie na czas śmierci Agnieszki *tertio anno exilii*, ponieważ ona wygnana była z mężem około roku 1149. Mogła więc umrzeć Agnieszka około roku 1153, lecz nie Władysław, który się tego roku ożenił i za którego przywrócenie w kilka lat potem, to jest w roku 1157, Fryderyk cesarz następca Konrada z Bolesławem Kędzierzawym wojnę toczył. Bogufał często pod jednym artykułem wiele rzeczy w różnych czasach działanych mięsza. Być zatem

da [1]), że wezwany od braci na uczynienie ugody, według obietnicy danej cesarzowi, gdy już był w podróży do kraju, po kilkoniedzielnej chorobie umarł. Prócz nienawiści krajowej, wznieconej przeciwko niemu dla chciwości, uciemiężenia poddanych, i okrucieństwa nad Piotrem, było pobudką najgłówniejszą, że dogadzając żonie, która Polaków nie lubiła, chciał państwo swoje uczynić Niemcom hołdowniczem, aby się przy zupełności jego utrzymał [2]). Był to wiek płodny w podobne przypadki w państwach północnych, gdzie w Czechach, Danii i Węgrzech, zwaśnieni o panowanie bracia, niekontenci ze swoich udziałów, udawali się do cesarzów, i posłuszeństwo im dla uczynienia zadosyć dumie swojej obiecywali, dając jej na ofiarę niepodległość narodów ojczystych. Duch wolności słowiańskiej, w samych Polakach nie umiejący uchylać się przed teutońskiem berłem, rozjątrzał Niemców zdawna przeciwko nim, że gdy się Czesi, Morawcy, oraz inni Słowianie zaodrzańscy zginali dla słabości Sasom, Polacy Odrą zasłonieni, nietylko bronili swojej niepodległości, ale i z krajów zaodrzańskich, gdy tylko mogli, pod walecznemi królami Niemce wdzierające się wyganiali. Ztąd pochodziło, że cesarze Konrad i Fry-

---

mogło, że Władysław jeździł do Płocka dla ugody, ale tam nie umarł. Wyraz Bogufała *primus ducum Poloniae in ecclesia cathedrali sepelitur*, zadaje fałsz jego powieści, ponieważ dwóch przed Władysławem królów polskich, to jest Władysław Herman i Bolesław Krzywousty, w Płocku są pogrzebieni. Podobniejsza do prawdy, że ten książę umarł za granicą: miejsce śmierci niewiadome. Kadłubek, który żył za czasów Kazimierza Sprawiedliwego powiada o nim, że tylko na wygnaniu dokonał *in exilii calamitatibus contabuit*; i na drugiem miejscu na karcie 743: *Non parvo denique temporis interjectu exule ultimum functo diem*. Jan kronikarz na karcie 7: *Quem quidam dicunt Pigaviae sepultum, alii in Plozen*. Kronika szląska na karcie 11: *Cum conjuge defunctus est, ipse in Pigavia sepultus est, et uxor ejus in Porta*. Pigawia jest to Pegau między Weisenfels i Altemburgiem w Saxonii.

[1]) Długosz pod rokiem 1159.

[2]) Kronika *Montis Sereni* — *Conradus rex cum conventum haberet, Vladislaus genitor ipsius ipsum adiit, et recepto ab eo Poloniae ducatu, fratres suos exhaereditare conatus est.* — Kromer.

deryk, pod pozorem pokrewieństwa z Władysławem, oraz mniemanych zdawna za Odrą lenności, wzięli jego interes za swój własny, jakoby do Polski prawo mieli zwierzchności, wlane na siebie z hołdem, od pierworodnego książęcia uczynionym. Z tej przyczyny, jako wyżej mówiono, najbardziej o to nalegał Fryderyk, aby się Bolesław odprzysiągł, że nigdy brata na wzgardę państwa niemieckiego nie wyganiał [1]). Wreszcie wskórali to przynajmniej Niemcy dawaną Władysławowi protekcyą, że wymożonym na nim z potrzeby hołdem, powagę swoję niejako ukrzepić sami sobie zdawali się, i tęż powagę obelżywym Bolesława postępkiem pod Kargowem utwierdzili; że dając Czechowi koronę, poostrzyli w nim żądze do zaboru krajów zaodrzańskich, a najbardziej, że wrzucili nasiona wiecznej między Piastami szląskimi, ze starszego brata idącymi, a innymi nienawiści, i niejakiegoś odszczepieństwa od Polski, jako się niżej mówić będzie.

Rok 1162 — 1163.

XXVI. Trwało bawienie się cesarza we Włoszech przez lat kilka, aż do wzięcia Medyolanu, zostawując Polskę w spokojności. Bolesław syn najstarszy Władysława, będąc przytomny tej wyprawie [2]), zjednał tyle względów u Fryderyka, że go do Polski odesłał z listami do Bolesława monarchy, żądając po nim, aby on przynajmniej część jaką ojcowskiego udziału synom wygnańca wyznaczył [3]). Dał się nakłonić Bolesław na prośby cesarza, pomniąc na krew własną, a uchylając się

---

[1]) Patrz wyżej notę [3]) na karcie 305.

[2]) Obacz wyżej.

[3]) *Ipsum aliquali portiuncula terrarum fratris consolando.* Bogufał na karcie 43. — Kadłubek na karcie 743. — Kronika szląska. — Długosz na karcie 503. — Jan kronikarz. Myli się Bogufał kładąc zamiast Fryderyka, Konrada.

od dalszej wojny z Niemcami. Wszelako nim dla nich ta łaska była uczyniona, dali oni na siebie submisyą, że kontentując się Szląskiem, wszelkich innych praw do monarchii polskiej, z powodu pierworodności pochodzących, zrzekają się [1]). Rozdzielony zatem Szląsk na trzy głowy. Bolesławowi najstarszemu dostało się księstwo wrocławskie, lignickie, opolskie i krosnowskie. Mieczysławowi raciborskie, opawskie i cieszyńskie. Konradowi głogowskie i sagańskie [2]). Wyłączone jednak były od Bolesława niektóre miasta i zamki na Szląsku, do których synowcowie żadnego prawa mieć nie mogli, i które pod najściślejszą zwierzchnością korony zostać miały. To było pierwsze niejako oderwanie prowincyi szląskiej od panowania polskiego. Rzecz prawdziwa, że Polacy mieli ją zawsze jako za lenniczą korony swojej, atoli żaden z Piastów szląskich nie uczynił hołdu monarsze: a książęta też, przez wrodzoną nienawiść ku swoim, naprowadziwszy do siebie Niemców, pozwoliwszy im osad, nabudowawszy miast i zamków, nadawszy one prawami saskiemi, zerwali prawie zupełnie wszelkie z Polską społeczeństwo. Nakoniec zniemczawszy obcowaniem z nimi, i język obcy po wielkiej części, mianowicie u dworu przyjąwszy, starali się wygładzić wszelkie ślady krwi, obyczajów i narodu pierwiastkowego.

XXVII. Kiedy się Szląsk oddzielał niejako od ciała monarchii, słabiało potężnie panowanie tejże za dolną

---

[1]) *Impendens illis silesianam provinciam donat, oppoliensem ducatum adjungens.* Bogufał na karcie 43. Z powieści B gufała pokazuje się, że Szląsk nie był na ów czas tak obszerny jak teraz, i że księstwo opolskie do niego nie należało. Długosz na karcie 504. *Oram Silesiae usque ad terminos saxonicos et bohemicos protensam, duas habentem insignes vratislaviensem, lubecensem dioeceses, sortem perpetuae haereditatis illis attribuerat. — Quos jure primogenituraе abrenuntiasse.* — Jan kronikarz na karcie 7.— *Jus primogenituraе eos abrenuntiasse.* Kronika szląska. Kadłubek na karcie 744.

[2]) Bogufał na karcie 43. Kronika Szląska na karcie 38. Jan kronikarz na karcie 9, który z Bogufałem daje Mieczysławowi księstwo opolskie. Długosz na karcie 504. Solignac na karcie 82. Solignac daje Konradowi krośnieńskie. — Bogufał nic nie daje Konradowi, powiadając, że go do stanu duchownego destynowano.

Odrą. Bolesław Krzywousty podbił znaczną część Słowiańszczyzny północniejszej, która się od Luzacyi, oraz rzek Elby, Hawelu i Sprewy ku morzu rozciągała, zajmując teraźniejszą marchią średnią brandeburską, Pomeranią zachodnią, i część Meklemburga z Rugią [1]). Zejście walecznego króla, a słabość Polaków w rozerwaniu narodu, otworzyło plac wojen w tamtych krajach. Duńczycy z Sasami rościli sobie prawo do zawojowania Słowian. Słowianie krzepili siły, broniąc się od nieprzyjaciół. Henryk król niegdyś Obotrytów, wspierany bronią saską i duńską w domowej Słowianów burzy, aby wydarte sobie przez Kruka Rugianina panowanie odzyskał [2]), wyznaczył następcą swoim, mimo własnych synów i braci [3]), Kanuta królewicza duńskiego [4]), który potem koronę obotrycką u Lotaryusza cesarza kupił, aby dla utrzymania się w Słowiańszczyznie trojakie miał prawo: darowizny, kupna i cesarskiej inauguracyi [5]); ztąd pretensye Duńczyków i króla ich Waldemara syna Kanuta. Przebysław synowiec tegoż Henryka, urodzony z brata jego Batuego, mimo prawa swojego także brata Niklota, darował Brandeburg z okolicami Albertowi hrabi na Ballensztadzie, będąc sam bezpotomny: zkąd początek wzrostu margrabiów brandeburskich, i zabrania w dziedzictwo

---

[1]) Obacz wyżej na kar. 214 i następnych.

[2]) Obacz na kar. 212 i następnych.

[3]) Ten Henryk miał synów, jednego Mistywoja, drugiego Woldemara, którego zabili Rugianie w roku 1109. Trzeci Kanut zabity także od jakiegoś Holsaty, a wkrótce i syn jego Świnka, na którym zakończyła się linia książąt Obotrytów Henryka. Pozostała jednak linia stryjeczna. Godeszalk ojciec tegoż Henryka zostawił drugiego syna Batuc, z którego urodził się Przebysław, który jak mówią, darował Brandeburg Albertowi margrabi północnemu, i Niklot, którego potomstwo długo potem w Meklemburgu panowało. Umarł Henryk około roku 1126. Obacz Helmolda.

[4]) Gramatyk Saxo na karcie 234. *Slaviam ei jurisjurandi firmitate legavit etc.*

[5]) Helmold w księdze I rozdziale 49: *Exitque multa pecunia regnum Obotritorum, omnem scilicet potestatem qua praeditus fuit Henricus.*

niemieckie krajów przez Słowiany posiadanych [1]). Nie mniejsze prawo sobie przywłaszczał Henryk Lew, książę saski do Słowiańszczyzny, cioteczny Alberta, urodzony z drugiej córki Magnusa książęcia saskiego, ostatniego z domu Billingów. Ci złączywszy siły swoje przeciwko Słowianom, pomykali oręż i zabory ku Odrze dolnej. Albert zostawszy margrabią północnym z daru Lotaryusza cesarza, począł najeżdżać ziemię Hawłów około Hawelberga [2]), której bronili synowie Witykinda Słowianina hołdownika polskiego [3]). Tenże margrabia, gdy podczas jego oddalenia się z Fryderykiem cesarzem do Włoch, Polacy złączeni z innymi Słowianami odebrali Niemcom Brandeburg [4]), odjął im znowu to miasto, i swoim ludem osadził, pod pozorem, że z niego pogaństwo wypadając, chrześcianów dręczyło [5]); lubo zdaniem samych niemieckich pisarzów, już tam było wprowadzone chrześciaństwo od Przybysława królika brandeburskiego, który ziem swoich Albertowi darowiznę uczynił.

XXVIII. Atoli ważyła się długo między Słowianami a margrabią moc wojenna. Udawało się czasem Sasom, czasem Słowianom. Zaburzone niemieckie państwo pod berłem Konrada, i na początku Fryderyka, z przyczyny wzrastających coraz książąt i hrabiów,

---

[1]) Ułomek kroniki brandeburskiej u Madera na karcie 274: *Temporibus Svigeri XIII episcopi brandeburgensis* (między rokiem 1139 i 1161) *fuit in Brandeburg rex Henricus, qui slavice dicebatur Pribeslaus, qui christianus factus, idolum quod in Brandeburg fuit cum tribus capitibus quod Triglau Slaviae dicebatur — destruxit — cum filium non haberet, Albertum Marchionem dictum Ursum, haeredem sui constituit principatus.*— Działo się to około roku 1157, jako dowodzi Jan Ludwik *Gebhardus in Marchionibus* na karcie 108.

[2]) Kronika *Montis Sereni* — Chronograf Saxo pod rokiem 1134.

[3]) Obacz wyżej na karcie 215 w nocie [8]).

[4]) *Dum marchio Albertus Friderici lateri adherens cum eo peregre esset, Venedi (Slavi) et Poloni Brandeburgense castrum corruptis auro custodibus anno 1156 narrante Balbino ex Pulkawa surripuerunt.* Jan Ludwik Gebhard na karcie 110.

[5]) Albericus mnich *trium fontium* na karcie 331.

udzielne stany mieć chcących, a cesarzom strasznych, nie dopuszczało ostatecznej Słowianów zguby. Nachyliło się zupełnie szczęście do Niemców około roku 1163. Polacy dla domowych między książętami niezgód, nie mogli uciemiężonym dać pomocy, przeto Henryk Lew książę saski, wszedłszy w ligę z Albertem, nową na Słowianów uczynili wyprawę. Henryk puścił się na Obotryty, i na królika ich Niklota. Mężny Niklot zabity przypadkiem około Werla, zostawił państwo swoje na łup saski. Opanował Henryk całą teraźniejszą Meklemburgią, ściągnął do kraju wielu osadników niemieckich, zamki najprzedniejsze: Kustyn, Zweryn, Małachów i inne, żołnierzom swoim porozdawał, duchowieństwu wielkie dzierżawy z przywilejami nadał, nic tam z obyczajów polskich i słowiańskich nie zostawując w gminie pozostałym, prócz podatków kościelnych [1]). Równe Henrykowi miał szczęście Albert margrabia północny. Pomnożony różnemi przez związki krwi dzierżawami, pan Brandeburga z którego Słowiany z Polakami dawniej powyganiał, pobiwszy, wytraciwszy i powyganiawszy tameczne rodaki, opanował wszystkie kraje około Elby i Hawela rzek rozciągnione, narodami Brežanów [2]), Stoderanów, Hawłów i innych nasiadłe [3]), poosadzał na ich miejsce Niemców od Renu, Holandyi, Zelandyi i Flandryi sprowadzonych [4]). Próżno synowie zabitego Niklota Prze-

---

[1]) *Et dedit eis dux privilegia de possessionibus et de justitiis. Et praecepit dux Slavis — ut solverent reditus episcopales, qui solvuntur apud Polonos atque Pomeranos, hoc est de aratro tres modios siliginis et duodecim nummos monetae publicae. Modius autem Slavorum vocatur lingua eorum Kuritze* (korzec). *Porro slavicum aratrum perficitur duobus bobus et toditem equis. Et factae sunt decimationes in terra Slavorum, eo quod confluerent de terris suis homines teutonici ad colendam terram spatiosam.* Helmold kapłan spółczesny w księdze II rozdziale 87.

[2]) Teraz Pregnitz Marck.

[3]) Gdzie teraz Marchia średnia.

[4]) *Et habitare facit eos in urbibus Slavorum.* Helmold w rozdziale 88 obszernie.

bysław i Warcisław, złączeni z książętami Pomeranii Kazimierzem i Bogusławem, synami Warcisława I, zastawiali się Sasom. Bito ich wszędy, i aż do Słupa [1]), po zniszczonym kraju Obotrytów i Lutyków zagnano. Warcisław od Sasów przy Małachowie powieszony; gmin pozostały, gdy dla nędzy, głodu i ucisków do Pomeranii i Danii ucieka, od tych nielitościwych ludzi w niewolę Czechom, Syrbom i Polakom zaprzedany [2]). Tak gdy się z jednej strony w Szląsku naród niemiecki, przez przywiązanie do Piastów Polszcze niechętnych, szerzyć zaczynał, z drugiej strony Sasi z margrabiami i książętami swojemi dzierżawy i osady swoje ku Odrze, a potem i za nią pomykali.

Rok 1164 — 1166.

XXIX. Wzmagali się niemniej książęta Pomeranii, synowie Warcisława I Bogusław i Kazimierz, przez słabość polską, z rozerwania monarchii pochodzącą, nim zupełnie potem, z tytułem książąt państwa rzymskiego [3]) niemieckie prz jęli panowanie. Zachodziła podobna trwoga i od Prusaków, którzy zdawna hołdownicy i nieprzyjaciele korony, zabierali się do buntu jawnego, porzuciwszy wiarę chrześciańską i posłuszeństwo od śmierci Krzywoustego [4]). Postanowił Bolesław, za radą braci i synowców uczynić na nich powszechną wyprawę. Wyciągnęło wojsko ku rzece Ossa granicznej [5]); prowadził część jedną sam monarcha, drugą Mieczysław książę wielkopolski, trzecią Henryk sandomirski. Zwyczajne spustoszenia, pożogi i zabory ustraszyły Prusaków, niezdolnych do dania wstępnej bitwy. Nie mieli więcej po-

---

[1]) Solpe w Pomeranii zachodniej.

[2]) Helmold w księdze II rozdziale 5.

[3]) W roku 1181 Fryderyk uczynił książętami państwa rzymskiego Bogusława i Kazimierza, dawszy im chorągwie z orłami cesarskiemi.

[4]) Kromer na karcie 103.

[5]) Długosz na karcie 505.

ganie naddziesięć t, sięcy piechoty, a szesnaście jazdy [1]), przeto po niedługiem przez urywkowe z tajników i bezdrożnych miejsc wypady naszych szarpaniu, woleli na czas prosić o pokój, pod obowiązkiem pełnienia woli monarchy. Nie chciano hamować oręża, pókiby bałwochwalcy z całym narodem wiary nie przyjęli. Wymuszona gwałtem powolność, popsute bóżnice, potłuczone bałwany, pochrzczone dzieci, po odstępstwie od religii urodzone. Bolesław dla łatwiejszego do odmiany zabobonów pociągu, lekką tylko daninę wyznaczył; czem pobudzony naród przyjmował licznie sakrament, bardziej jednak dla bojaźni, niż dla przeświadczenia. Napojone starożytnem bałamuctwem umysły trzymały się skrycie w przedsięwzięciu powrotu do ojczystych bogów. Wrócili się Polacy do kraju, a Prusacy do dawnych zwyczajów [2]). Ledwo rok minął, uczyniwszy powszechny na chrześciany spisek, powyganiali kapłanów, i stateczných w wierze neofitów, zburzywszy albo shańbiwszy ich kościoły. Po tym postępku wyprawili poselstwo do Bolesława z wielkiemi podarunkami, z podatkami, i z oświadczeniem mu wierności, byleby im dopuścił żyć w bałwochwalstwie. Czyli Bolesław, jako chcą kronikarze nasi [3]), był opieszałym w krzewieniu religii, i dał się ułudzić upominkami, czyli, co jest podobniejsza do prawdy, nieukontentowani synowcowie z wydziału Szląska, wojnę przeciwko niemu zamyślali, znosząc się z cesarzem, odprawił posłów pruskich, nie pogroziwszy im rychłem zemszczeniem za apostazyą. Łagodność książęcia ukrzepiła pogaństwo w przedsięwzięciu, dodając zuchwalstwa do dalszych przestępstw. Nie mając dosyć na odrzuceniu wiary, wygnali z kraju poborców książęcych, a zebrawszy dorywcze wojsko, wpadli do ziemi chełmińskiej i do Mazowsza, gdzie po uczynionych niezmiernych szko-

[1]) Długosz na kar. 505.

[2]) Kromer na karcie 103.

[3]) *Neque enim firmam ac stabilem sedem habere potest religio, ubi metu expressa est — Vix circumacto anno.* — Kromer na karcie 104.— Bogufał na karcie 43.— Kadłubek na karcie 744.

dach, z wielkim plonem ludzi i dobytku do siebie powrócili. Ścigał uchodzących Bolesław, ale prożno, bo już barbarzyńcy z łupem uszli, i w wiadomych sobie tajnikach pokryli się. Dosyć było tymczasem rozłożyć część wojska na straży około rzeki Ossy [1]), a nimby się walna przygotowała wojna, patrzeć tymczasem na niemieckie obroty.

XXX. Knowali szląscy książęta zdrady dla stryja u Fryderyka. Powróciwszy ten monarcha z Włoch po dobytym Medyolanie, zastał niedobrze jeszcze zaspokojone państwo niemieckie, a Włochy też niczupełnie uskromione zostawił. Myślił więc o nowej za Alpy wyprawie [2]): wszelako i polskich rzeczy nie zapominał. Zbrojenie się cesarza, przy nieustających u dworu szląskich intrygach, kazało Polakom mieć się na ostrożności. Czyniono pozór że się te siły do Polski obrócą, które się w rzeczy samej od niechętnego stolicy apostolskiej pana, na papieża Alexandra III gotowały, dla utwierdzenia antypapów. Bolesław uprzedzając cesarskie zamysły [3]),

---

[1]) Długosz, Kromer, Miechowita.

[2]) Fryderyk trzecią wyprawę do Włoch uczynił w roku 1166. Helmold.— Kroniki Bozowskie.— Sygoniusz w historyi włoskiej w księdze XIV.

[3]) Życie św. Henryka cesarza, napisane od spółczesnego jakiegoś autora Fryderykowi cesarzowi, które wydał Gretzer jezuita, a uczony Jan Ludewig położył *in novo volumine scriptorum Germ.* na karcie 322. pod tytułem *Apparitio S. Henrici — Hoc quod subjungam ipso, de quo dicturus sum (Wernero) episcopo referente, Deo teste cognovi. Cum Polonia jugum imperii, utpote gens rebellis et effera, et magis saltuum et paludum inviis, quam virium robore confisa, de cervice sua niteretur excutere, ad reprimendam ejus contumaciam gloriosus imperator Fridericus animum intendit. Cumque indicta generali expeditione copiosus a diversis regni partibus contractus esset exercitus, principes terrae illius et omnis populus timore correpti, quippe qui regni vires contra se moveri, se autem impares et inexpertos peritiae belli videbant, ad placandam regis iram legatos mittentes, iterata subjectione prioris discidii errorem corrigere omnimodis promittebant. Ad hoc ergo reverendae personae miraeque prudentiae episcopum ecclesiae plocensis Vernherum elegerunt, eumque cum domi, regiam magnificentiam decentibus, ad imperatorem Aquisgrani morantem, et ossa Caroli magni levata in thecis, auro gemmisque confectis recondentem direxerunt. A quo diu repulsus, tandem interventu*

gdy nań razem pruska nalegała wojna, wysłał do Akwisgranu, gdzie Fryderyk naówczas koście Karola wielkiego cesarza przenosił [1]) do okazalszego złożenia, Wernera biskupa płockiego, dawszy mu podarunki dla ułagodzenia monarchy i dworu. Czekał długo Werner audyencyi u cesarza. Fryderyk świeżemi we Włoszech zwycięstwami nadęty, a Polakom niechętny że mu pieniędzy i posiłków na przeszłą wojnę nie dali, wstrzymywał posła. Podarunki z wstawieniem się przekupionych dworzan otworzyły mu wstęp do cesarza. Kontentował się on obietnicami zupełnej zgody z synowcami, a dawszy Wernerowi relikwie świętych Henryka cesarza i Zygmunta, niegdyś króla burgundzkiego, z innemi darami, odprawił go do Polski. Kościół płocki zaszczyca się dotąt cząstkami zwłok tych świętych: Polska cześć winną oddaje świętemu monarsze po śmierci, który za życia swojego z bronią w ręku kraje onej odwiedził [2]) aż do Miedzyrzecza.

Rok 1167.

XXXI. Wolny od troskliwości wojny z cesarzem Bolesław, obrócił oręż na wiarołomnych Prusaków. Wojsko książęce, prócz zwyczajnego ze szlachty rycerstwa, ze-

---

principum in gratiam admissus, legatione ad votum peracta, cum reliquiis s. Henrici, aliisque donis ab imperatore perceptis redit, et in nemore, quod Zirbiae et Poloniae terminis (Syrbia, teraźniejsza Miśnia, część Luzacyi i Szląska) *interjacet, mediante die tentoria fieri praecepit etc.* Następuje potem objawienie we śnie świętego Henryka biskupowi, z upomnieniem, aby mu na tem miejscu, gdzie spał biskup, kościół zbudował. Uczynił to ten pasterz, i zbudowany od siebie ołtarz dedykował śś. Henrykowi i Zygmuntowi.

[1]) To się stało w roku 1166, jako świadczy *Excerptum chronologicum de ducibus brunswicensibus* w tomie drugim *Scrip. Brun.* Leibnitza na karcie 61. *Anno Domini 1166 Carolus Magnus de tumba levatus* — Przed Fryderykiem Otto trzeci cesarz kazał otworzyć grób Karola i krzesło złote na którem zmarły siedział, posłał Bolesławowi Chrobremu jako mówiono w tomie I.

[2]) Obacz w tomie 3. panowanie Bolesława Chrobrego.

branego w krajach własnych, dopełnili bracia ze swoich udziałów. Pogaństwo nie śmiejąc wynijść w pole do bitwy, pokrywszy się w znajomych przytułkach po lasach i bezdrożach, myślało tylko, jakimby fortelem polskie podeszło zastępy. Znajdowało się w obozie Bolesława czterech Prusaków znakomitszych, którzy dawszy dawniej dowody wierności książęciu, zjednali sobie ufność u niego. Użył ich książę za przewódzców ciągnienia, jako świadomych rodowitych krajów. Tych Prusacy wielkiemi darami przekupili przez kilku zdrajców, którzy uciekłszy do obozu królewskiego, czynili się wygnańcami i pokrzywdzonymi od własnych krajowców. Miejsce i czas zdrady umówiony. Już Polacy wiele nieprzyjacielskiej ziemi napustoszyli, kiedy przewodnicy owi naprowadzili ich na miejsca grząskie i bagniste, które obszernych łąk i pastwisk powabny czyniły pozór. Nakoło tych topielisk stały już pogotowiu według umowy liczne Prusaków orszaki. Udawali przed naszymi zwodnicy, że na tych smugach znajdować się miały liczne trzody i stada różnego dobytku, prócz tego wszystkie składy fantów i pieniędzy okolicznych, z niewielką strażą bezbronnego gminu. Obłudne namowy z chciwością hojnego łupu wciągnęły niebacznych na utajone zasadzki. Ledwo się Henryk książę sandomirski ze swoim udziałem pomknął na owe ligawice, zwiedziony od przewodników, że to być miała krótka przeprawa, wypadła piechota pruska na biedzących się w błocku, i gęste na nich oszczepy ze strzałami wypuściła. Ciężko było Polakom postąpić dalej, dla ogromnej liczby nieprzyjaciół, a cofać się niepodobna dla bagnisk, gdzie ociężone żelazem konie i ludzie pospołu grzęźli. Z czoła i z boków potężnie nacierał nieprzyjaciel; z tyłu reszta wojsk własnych, klęską i przypadkiem pierwszych pomięszana, mięszała się sama, a kto ginącym braci chciał dać posiłek, sam szwankował, lub ginął, albo nieporządnem wpadaniem uchodzących mięszał. W tym rozruchu wielu z naszych mieczem lub postrzałami upadło, większa liczba w przepaściach ponurzona, w trzęsawach grób znalazła. Henryk książę, mężnie bijąc się na czele, życie ze krwią wylał; cały prawie kwiat wojska polskiego zginął w tej

nieszczęśliwej wyprawie [1]). Niedobitków książęta ledwo z nieprzyjacielskiej ziemi do Polski uprowadzili, nie mając nawet czasu szukać i znaleść ciała braterskiego. Prusacy zabrawszy łupy, bogom one swoim na dziękczynienie za zwycięstwo obyczajem pogańskim poświęcili [2]).

Rok 1168 — 1169.

XXXII. Klęska w Prusiech, jakiej Polacy nigdy jeszcze nie doznali, gruchnęła po kraju, niosąc pospołu żal i bojaźń. Lękano się, ażeby pozostałe dwa księstwa po zabitym Henryku bezżennym, nie wznieciły między bracią domowej wojny o sukcesyą. Prawo pierworodztwa, umorzone w szląskich Piastach, przez ich rcces od korony, zdawało się zaspokajać z tamtej strony. Bolesław jako książę krakowski i monarcha powszechny, miał powód do następstwa; lecz Kazimierz najmłodszy, którego już był podobno cesarz z zakładu wypuścił z Niemiec, po legacyi akwisgrańskiej, nie miał żadnego wydziału, a brat jego Henryk, jadąc na wojnę pruską, przez testament dziedzicem go swoim uczynił [3]). Biskupi

[1]) O zginieniu Henryka na tej wojnie nie wspomina ani Kadłubek, ani Bogufał, ani Jan kronikazz. Pierwsza o tem wzmianka przed Długoszem u niejakiegoś kronikarza w zbiorze różnych niezgrabnych pism, wydanych w Gdańsku r. 1749, pod tytułem: *Vincentius Kadłubko et Martinus Gallus.* Widzieć na karcia 36: *Anno 1161, dux sandomiriensis Henricus una cum exercitu occisus est in bello in Prussia.* Myli się jednak ten kronikarz co do roku, przydając, że *eodem anno Fridericus imperator Madiolanum destruxit.* Zburzony Medyolan w roku 1162, a więc i w roku śmierci Henryka. W Kadłubku edycyi lipskiej to tylko widzieć, że Henryk, podobno jadąc na wojnę pruską, i spodziewając się śmierci, naznaczył testamentem na księstwo sandomirskie Kazimierza, na karcie 746. *Jam siquidem emancipatus Casimirus frater demortui Henrici non absimili* (tak jak go Bolesław Kędzierzawy uczynił przez testament książęciem kujawskim i mazowieckim) *testamento principatui successerat.*

[2]) Kadłubek. — Bogufał. — Jan kronikarz. — Długosz. — Miechowita. — Kromer,

[3]) Obacz notę wyższą.

i szlachta możniejsza, po rezerwanym kraju, a osłabionej nieco monarchii, stawszy się częścią rządu, że ich pomocy i kredytu książęta, w drobniejszych udziałach ściśnieni, potrzebowali, wezwani byli do Krakowa na powszechną radę [1]). Stała się Polska skonfederowanym niejako narodem, z monarchii i arystokracyi pomięszanym, i poczęła oglądać zjazdy, jakie w Niemczech składali cesarze, mając biskupy bogate, hrabie, margrabie i duki przemożne, których do dworów swoich w główniejszych interesach zwoływali. Rzecz tak wielkiej wagi, gdzie szło o dziedzictwo dwu księstw obszernych, potrzebowała zdania i zezwolenia narodu w pierwszych urzędnikach. Długie spory między Bolesławem krakowskim, a Mieczysławem wielkopolskim, wzięły koniec powszechną zjazdu uchwałą [2]), która na fundamencie testamentu zmarłego Henryka, księstwo sandomirskie z lubelskiem Kazimierzowi przyznała [3]). Stanął dopiero na stopniu władzy zacny młodzieniec, liczący lat życia około trzydziestu, nie mając dotąd pewnych dóbr i dochodów, chyba co mu hojność braterska z łaski udzieliła. Bolesław wziął w darowiźnie od niego samo miasto Sandomierz z powiatem okolicznym [4]), dla wsparcia udziału swojego wojnami wycieńczonego, mające się wrócić do dziedzica po zgonie jego. Wkrótce tenże Kazimierz poślubił sobie księżniczkę ruską, Helenę, córkę Wszewłoda książęcia bełskiego.

---

[1]) Kromer na karcie 105: *Sub finem anni Boleslaus indixit comitia.* Te *comitia* nie były jak sejmy teraźniejsze, ale raczej *conventus*, zjazd, albo jak u niemieckich cesarzów za owych czasów *curia*, na którą cesarze magnatów krajowych, biskupów, opatów, hrabiów, duków, margrabiów, zwoływali. Kronikarze nasi dawniejsi nazywają pospolicie tych, co wchodzili do zjazdów narodowych, *praelati*, *comites*, *baroni*, to jest biskupi, wojewodowie, kasztelani, których urzędy świeckie, lubo były nadworne, i do juryzdykcyi tylko sądowej, a dozoru zamków i skarbu książęcego należące, jednak kredyt i majątki tych urzędników jednały im powagę u monarchów, i powoli senat formowały.

[2]) Długosz na karcie 513.

[3]) Kadłubek na karcie 746. Długosz na karcie 513.

[4]) Długosz, Kromer.

XXXIII. Niemiło patrzał naród na Bolesława monarchę, z przyczyny klęski pruskiej, a niestrawionego jeszcze z cesarzem pod Kargowem pokoju. Z tej okazyi korzystając książęta szląscy, w osłabieniu sił koronnych a nienawiści panującego, przedsięwzięli upomnieć się orężem ustąpionych praw pierworodztwa. Wzięli za pretext niezupełność wydziału swojego, w którym Bolesław wyłączył dla siebie niektóre zamki i miasta, bądź dla zatrzymania najwyższej władzy nad Szląskiem, bądź dla warunku tej prowincyi i gotowości odporu, gdyby synowcowie, wspierani od Niemców, broń nań dobyć zamyślali [1]). Uraziło niemniej Szlązaków, że po stryju Henryku nic nie zyskali w pozostałem księstwie sandomierskiem. Nie zbywało też na samych Polakach, którzy nieukontentowani z rządu Bolesława, namawiali ich tajemnie do próbowania szczęścia. Wznawiając zatem do Polski prawa swoje, gotowali się na wojnę. Nic nie pomagała przestroga monarchy, że się pretensyi swojej dawniej zrzekli [2]), mając się kontentować tem tylko, co im wydzielono. Słaba jest sprawiedliwość bez pomocy oręża. Szląscy książęta skupiwszy lud narodowy, a przybrawszy sobie na pomoc Niemców, powyganiali z owych zatrzymanych od Bolesława zamków polskie garnizony, i swoimi ludźmi osadzili [3]). Wpadłszy potem do Wielkopolski, spustoszyli księstwo poznańskie [4]), bijąc wszędy wojska koronne, gdziekolwiek im zastąpiły [5]). Musiał z niemi uczynić

---

[1]) Kadłubek na karcie 743. Długosz. Kromer.

[2]) Kadłubek — Jan kronikarz — Kronika szląska — Długosz — Kromer — Miechowita.

[3]) Kadłubek. — Kronika szląska. — Jan kronikarz. — Myli się Kromer z Długoszem powiadając, że Bolesław dobrowolnie ustąpił. Ustąpił podobno tylko dla tego, że będąc nienader miłym narodowi wojną pruską wyniszczonemu z ludzi, koni i pieniędzy, wojny nie popierał.

[4]) Długosz na karcie 513.

[5]) Kadłubek. — Kronika szląska. — Jan kronikarz.

pokój Bolesław rad nie rad, dla uniknienia dalszej wojny domowej, dla małości wojsk krajowych po szwanku pruskim, i bojąc się, aby go naród nie odstąpił [1]). Użyci do traktowania biskupi z celniejszymi w kraju, zjechali się ze Szlązakami na spólną umowę. Dawano przyczynę oddania księstw Henryka Kazimierzowi, że go ojciec testamentem swoim dziedzicem uczynił udziałów innych braci, gdyby zeszli bezpotomnie [2]). Bolesław, że z części Henrykowej zatrzymał dla siebie dożywociem Sandomierz z okolicznym powiatem, uczynił to dla potrzeby utrzymania okazałości majestatu, nad inną bracią zwierzchność mającego. Wyłączenie miast szląskich stało się prawem najwyższej władzy, nie zgasłej na Szląsku z tego powodu, że ta prowincya synom Władysława wydzieloną została. Zawsze monarcha polski ma prawo, jako najwyższy zwierzchnik, do całego państwa, a cząstki między pokrewieństwo rozdzielone, nie mogą mieć prerogatywy niepodległej koronie udzielności. Nie zmieniła natury polskiej szląska ziemia oddziałem swoim. Wszelako, gdyby domowe zamieszki nie osłabiały kraju, a sąsiadom nie dawały pochopu do korzyści, zostawuje Bolesław przy synowcach żądane zamki [3]). Przestali na tem szląscy książęta, bo przestać musieli, nie mając wsparcia od Fryderyka cesarza, jeszcze pod owe czasy we Włoszech bawiącego się. Rozdzielili oni między sobą powtórnie ustąpione kraje. Z tych średni Szląsk, z Wrocławiem, Lignicą, Brzegiem, Świdnicą, Jaworem, Oleśnicą, otrzymał najstarszy Władysław nazwany Wysokim dla wzrostu; wyższy, częścią z Małąpolską i z Morawami stykający się z Opolem, Raciborzem, Cieszynem, Karnowem, Opawą, dostał się Mieczysławowi; niższy od Wielkiejpolski i marchii brandeburskiej z Głogowem, Saganem i Krosnem, został przy Konradzie

[1]) *Virium suarum et offensae popularis sibi conscius.* Kromer na karcie 105

[2]) Kromer na karcie 105.

[3]) Długosz na karcie 514. Kromer, — Kadłubek.

Laskonogim; a co się tycze Luzacyi [1]), do której całej margrabiowie Misnii prawo formowali, i której część niższa do Polski należała, zostawiono ułacnienie sporu do dalszych czasów.

Rok 1170 — 1172.

XXXIV. Przygaszona na Szląsku domowa wojna zaczęła się iskrzyć w samej Polszcze. Nie lubił naród Bolesława, dla gnuśności i wijących się nieustanną koleją nieszczęść krajowych [2]). Dwóch było znakomitych w ziemi krakowskiej obywatelów, Jaxa z Miechowa i Świętosław [3]). Czyli oni mieli prywatną jaką do monarchy niechęć, czyli z powodu dobra publicznego, umyślili, przybrawszy sobie w towarzystwo wielu możniejszych warchołów, przenieść panowanie do rąk Kazimierza sandomirskiego [4]). Nie miał miłości Mieczysław wielkopolski, rostropny wprawdzie i poważnych obyczajów, ale dumny, i wolności nieprzyjaciel. Kazimierz ludzki, otwarty i powolniejszy, zdawał się być najgodniejszym tego następstwa. Zły przykład w sąsiednich narodach, Czechach, Węgrach i na Rusi, gdzie w rozrodności niezgodnych książąt a w przemocy majętnych obywatelów domowe płużyły gwałty, zaraził Polskę, a mianowicie Krakowianów. Targnęła się na zwierzchność fakcya poddanych, lecz nieskutecznie, dla cnoty braterskiej. Nie przyjął ofiary Kazimierz od szlachty krakowskiej i jej przywódzców, zgromiwszy mocno zuchwałość i niewdzięczność malkontentów, że trafunkowe klęski biorąc za

---

[1]) Marcin Hanek *de Nominibus Silesiorum* na karcie 443.

[2]) Kromer na karcie 105.

[3]) Ten to sam Jaxa ze krwi książąt Syrbii, który jeździł do Palestyny, a za powrotem swoim fundował w Miechowie kanoników regularnych, stróżów grobu bożego, nazwanych Miechowitami. Nakielski *in Miechovia* wywodzi jego familią. Swętosława wspomina Nakielski *in rescripto* Monacha patryarchy jerozolimskiego na kar. 82, 84, w liczbie fundatorów miechowskich. *Sventoslaus dedit Coczam i feriorem.*

[4]) *Primi principum Ajax* (Jaxa) *et Sventoslaus.* Kadłubek edycyi gdańskiej na karcie 54.

osobiste panującego winy, a dobrodziejstwa jego i berło łaskawe w niepamięć puszczając, przygody krajowe gwałtowniejszym i szkodliwszym podstępkiem polepszyć umyślili. Tym sposobem rozsypała się wzniecona burza; kraj do spokojności powrócił. Około tegoż czasu popełniło się okrutne morderstwo na osobie gorliwego pasterza, i zacnego obywatela Wernera biskupa płockiego, z domu *Rożyców*. Bolesta kasztelan wiski [1]) człowiek możny i zuchwały, chciał odebrać biskupowi wieś Karsko. Od łagodnych upominań i perswazyj przyszło do prawa. Wygrał Werner sprawę w sądach ziemskich, lecz życiem przypłacił [2]). Ziemia wiska była pograniczna Prusakom, jak i teraz; Bolesta rządzca zamku książęcego i ziemi okolicznej, miał razem dozór Prus przyległych, książętom polskim hołdowniczych, zkąd na skarb pański daniny wybierał, według urzędu swojego, i sprawy sądził. Gdy więc raz w przytomności tychże Prusaków dobrej myśli przy trunkach używał, zapaliła się w nim zemsta przeciwko Wernerowi. Rozkazał bratu swojemu Bieniaszowi w towarzystwie pogaństwa iść do Biskupic, gdzie Werner mieszkał, i tam go zabić. Wykonali w nocy rozkaz świętobójcy; zamordowany pasterz z jednym Benedyktynem; pachole tylko jakieś, w trwodze owej znalazłszy przytułek pod łóżkiem, śmierci uszło, i morderców wydało. Piotr arcybiskup gnieźnieński z domu *Śrzeniawitów*, zgromadziwszy innych biskupów, za powszechnem wszystkich zdaniem włożył klątwę na całą prowincyą. Bolesław kazał pojmać autora zbrodni, i osadzonego w kajdany sądzić [3]). Skazany Bolesta na śmierć, spalony żywcem na rynku gnieźnieńskim wyrokiem książęcym [4]). Bieniasz nie wiedzieć gdzie się podział; wieść gminna nio-

---

[1]) O urzędach kasztelańskich mówiono w tomie I.

[2]) *In jus illum municipale, quod vocitamus terrestre, pertraxit.* Długosz na karcie 516.

[3]) *Ex vinculis causam dicere apud se.* Kromer na kar. 105.

[4]) Długosz na karcie 518: *judicium contra illum, cui solus praesidebat, instaurat.*

sła, że go ziemia pożarła [1]). Zwłoki zabitego biskupa w Płocku pogrzebione [2]).

Rok 1173.

XXXV. W rok po zabiciu Wernera domierzył życia Bolesław monarcha, dnia 23 października, mając lat wieku swojego 46, a panowawszy około 25 [3]). Śmierci jego przyczynę składa Długosz na smutek ze straty syna starszego Bolesława [4]), mało co przed zgonem ojcowskim zmarłego. Miał Bolesław dwie żony, jednę Anastazyą córkę Wołodymira, czyli Wszewołodymira książęcia halickiego, zmarłą w roku 1158, drugą Helenę czyli Maryą [5]), córkę Rościsława książęcia przemyskiego, która go przeżyła. Przed życia kresem uczynił testament, którym oddawszy w opiekę bratu Kazimierzowi syna Leszka [6]), mającego lat trzynaście, zostawił synowi w dziedzictwie Mazowsze z Kujawami, jako dzielnicę niegdyś od ojca swojego wyznaczoną [7]); ponieważ z ustawy Bolesława Krzywoustego, najwyższa zwierzchność całego państwa zostawać miała przy bracie starszym [8]). Przydany w tymże testamencie warunek, że gdyby Leszek umarł bez potomstwa, tedy dzielnica jego ma się dostać

---

[1]) *Creditum vulgo.* Kromer na karcie 106.

[2]) Łubieński *in vitis epis. Plocen.* powiada, że to morderstwo stało się w miesiącu lutym 1172.

[3]) Myli się Długosz, kładąc lat panowania Bolesława 31. Zaczął panować po wygnaniu braterskiem w roku 1148.

[4]) Urodził się roku 1159, miał więc lat 17 albo 16.

[5]) Długosz na karcie 499, nazywa tę księżniczkę Heleną, a na karcie 522 Maryą.

[6]) Myli się Kromer na karcie 106, nazywając tego Leszka Białym. *Cui posterius Albi cognomen inditum est.* Leszek Biały był synem Kazimierza Sprawiedliwego, nie Bolesława Kędzierzawego.

[7]) *Leszko filius meus Mazoviae simul et Cujaviae unicus in solidum haeres esto.* Kadłubek edycyi lipskiej na karcie 745.

[8]) Tę ustawę skasował potem Alexander trzeci papież faworem Kazimierza, jako świadczy Kadłubek edycyi lipskiej na karcie 780: *Di-*

prawem dziedzicznem temuż Kazimierzowi sandomierskiemu [1]). Ciało zmarłego pogrzebione w Krakowie w kościele katedralnym. Panowanie Bolesława, dla wszczętych w domu Piastów niezgód, dla nienader dzielnego w rządzącym umysłu i serca, tudzież dla klęski w Prusach odniesionej, i zelżywego z cesarzem pokoju, nie uczyniło mu sławy w narodzie. Niewiele też on żałował śmierci jego, spodziewając się w następcach lepszej dla siebie doli. Za czasów Bolesława osadzeni w Polszcze kanonicy grobu bożego, nazwani Miechowitami, z nadaniem niektórych włości przez Jaxę za pozwoleniem książęcem [2]). Zbudowane miasto Kielce od Gedeona biskupa krakowskiego z domu Gryffów; przeniesiona także katedra kujawska z Kruszwicy do Wrocławka [3]). Za tegoż książęcia, dla rozrodzonych Piastów, a dla mocy i bogactw prywatnych obywatelów, poczęła się osłabiać monarchia przez narodowe zjazdy, z książąt pokrewnych i szlachty możniejszej składane, które władzę sobie obierania monarchów, stanowienia lub odmiany praw przywłaszczając, powoli naród do rządu arystokratycznego sposobiły. Ustał też tytuł królewski, dawniej od dostojeństwa majestatu i jedności państwa nierozdzielny.

---

vino cujus (Alexandri III) oraculo principatus Casimiri confirmatur, ne paterna illi voluntas ullum pariat praejudicium, qua cautum fuerat, ut penes majorem natu principandi resideret auctoritas, ut in principatu litem successionis ratio primogeniturae dirimeret. Uczynił to Alexander dla Kazimierza, z przyczyny, iż brat jego Mieczysław Stary łączył się z Fryderykiem cesarzem, jako mamy ślad w kronice dawnej bądź Kadłubka, bądź kogo innego edycyi gdańskiej na karcie 24: *at vero Meszko ad imperatoria suffragia convertitur Friderici.* Kazimierz zaś w czasie rozerwania kościoła między antypapami, stawionemi od Fryderyka cesarza, zawsze uznawał Alexandra III za papieża. Wspomina o tem Joachim Kureus *in Annal. Silesiae* na karcie 57: *Alexandrum pontificem Polonis gratiam egisse, quod sub Friderico caesare semper ipsum agnovissent pro pontifice.*

[1]) Kadłubek. — Bogufał. — Długosz i inni.

[2]) Obacz Nakielskiego *in Miechovia.*

[3]) Kromer na karcie 107.

MIECZYSŁAW III

NAZWANY STARY.

Rok 1174 — 1176.

XXXVI. Prawo sukcesyi monarchicznej, wlane na starszego z rodzeństwa przez Bolesława Krzywoustego, wzywało do rządu Mieczysława. Linia szląska, z ustąpioną sobie lennością tej prowincyi, zrzekła się swojej prerogatywy, jako mówiono wyżej. Kazimierz sandomirski i lubelski, strzegąc ustawy ojcowskiej, nie chciał się podjąć rządu, ofiarowanego sobie od szlachty krakowskiej. Nastąpił zatem na tron Mieczysław książę Wielkopolski i Pomeranii, za zezwoleniem brata, synowców, i szlachty w Krakowie zgromadzonej [1]). Prócz pierwszeństwa w rodzeństwie i męstwa na wojnach, zalecały go powierzchowne cnoty, powaga i rostropność, dla których go starym w młodości nazywano. Dodawały wagi temu obiorowi bogate i ludne prowincye, w jego udziale będące, tudzież wysokie z postronnemi książętami pokrewieństwa [2]), i liczne potomstwo. Umiał też przychylić do siebie stan duchowny w Wielkiejpolszcze, przez poczynione niektóre fundusze [3]) i nadanie im wolności od usług publicznych przywileje [4]). Ukazał wkrót-

---

[1]) Długosz. — Kromer i inni.

[2]) Ruskimi, węgierskimi, cesarzem Fryderykiem. Będzie o tem mowa niżej, gdy przyjdziemy do śmierci Mieczysława.

[3]) Co ten Mieczysław uczynił dla Miechowitów, pisze Nakielski *in Miechovia* na karcie 95. Ufundował w Landzie i w Wągrowcu opactwa w roku 1145. Bogufał na karcie 44. W Kaliszu kościół św. Pawła. — Pokrył ołowiem w Gnieźnie kościół katedralny. Bogufał tamże. Wprowadził do Poznania teraźniejszych kawalerów maltańskich. Długosz. Ufundował także opactwo na Szląsku w Lubinie.

[4]) Kasztelani po zamkach książęcych mieszkający, mieli swoich urzędników, którzy w obrębie ziem i powiatów sprawiedliwość czynili, przestrzegali policyi i porządków, wybierali dochody do skarbu królewskiego. Wszystkie dobra szlacheckie podlegały zwierzchności książąt panujących. Odprawowała z nich szlachta służbę wojskową: kmie-

ce Mieczysław, że mniemane cnoty, były tylko obłudną pokrywką zemsty, dumy i łakomstwa. Za brata Bolesława, gdy fakcya niektórych panów krakowskich, bądź niekontenta z rządu panującego, bądź od książąt szląskich poburzona, chciała mieć monarchą Kazimierza, powziął nienawiść do Krakowianów Mieczysław, że starszego pominąwszy, młodszemu najwyższą z ziemią swoją zwierzchność oddać chcieli. Był na ów czas Kraków, jak stolicą królestwa i najcelniejszą jego prowincyą [1]), tak celem ambicyi książąt, dlu przyłączonej do niego prerogatywy monarchii. Nowy monarcha, czyli przez zemstę niewczesną, czyli chciał w pierwsze kluby osłabioną wprawić jedynowładność, rozpoczął panowanie od gwałtów, okrucieństwa i niesprawiedliwości. Pochopny sam do złego, przybrał sobie radę z ludzi drapieżnych i bezbożnych. Głową tej rady był niejakiś Henryk Ketlicz [2]) rodem z Luzacyi, z powiatu budysyńskiego, którego Mieczysław osadziwszy w Krakowie, sędzią prowincyi i gubernatorem postanowił. Prócz włożonych na szlachtę i gmin nowych, a dawniej niezwyczajnych podatków [3]), pod pozorem darowizny, umyślił korzystać z samych sądów. Ustanowieni po prowincyach, a mianowicie w ziemi krakowskiej, niesłychani w kraju insty-

---

cie ich dawali podatek nazwany *poradlne* do skarbu, a niektóre powinności pełnili, jakie były *stróża*, *podwoda*, *powocz*, wyprawy wojenne, *expeditio*, reparacya zamków, lub ich budowa. Książęta nadając dobra swoje własne duchownym lub szlachcie prawem dziedzictwa, albo też pozwalając szlachcie fundacyi, co bez konsensu książęcego być nie mogło, uwalniali czasem zupełnie od rzeczonych powinności te nadania, czasem tylko po części. Zkąd owe częste wyrazy w przywilejach starych: *Ad expeditionem non eant; castrum non aedificent*, poradlne *non solvant;* stróżam *non solvant*, *Monetario*, celnikowi, *non obediant*. Powoz *et* podwodę *non tribuant*.

[1]) Kadłubek edycyi lipskiej na karcie 763, nazywa ziemię krakowską *regina provinciarum*.

[2]) Kronika szląska na karcie 39. — Długosz. — Kromer. — Jan kronikarz.

[3]) Kromer na karcie 107. — Tę darowiznę, czyli *donum gratuitum* nazywają stare przywileje *powołane*.

gatorowie, czyli jak naówczas nazywano *służebnicy* [1]), urząd do utrzymywania cichości i porządku zdolny, gdyby go na łupiestwo nie obrócono. Napełniły się prowincye zdzierstwem, potwarzami i pozwami. Prawo książęce, nazwane *leśne*, exekwowano w najściślejszym sposobie [2]). W lesistym jeszcze naówczas, a dla małości wiosek i miast nieludnym kraju, pełno było rozmaitego zwierza. Kto szkodniczego pszczołom niedźwiedzia [3]), lub inne jakowe zwierzę ubił, ciągnęli go ci oprawcy do sądu, jakoby winowajcę obrażonego majestatu, kędy się opłacać musiał karą pieniężną, nazwaną *sedemnaste*, siedmdziesiąt grzywien wynoszącą [4]). Z części tych pieniędzy skarb korzystał, resztę drapiestwo służebne rozrywało [5]).

XXXVII. Chęć gospodarstwa, budowy i zaludnienia wiosek, była powodem prywatnej szlachcie do pomnożenia ich osadnikami. Wdzierało się wszędy nasadzone szpiegarstwo, donosząc sądowi, kto i jakim ludem wioski swoje osadzał. Zapozwany dziedzic, jeśli wolnego człowieka na uprawę gruntu dostał, karano go, że wolność odbierał, i poddanym czynił [6]); jeśli poddanego,

[1]) Kronikarz szląski z Janem kronikarzem nazywają tych instygatorów *canes venaticos*, jakoby psów gończych dla tropienia i szlakowania. *Canes venaticos ad calumnias struendas, qui* słuźnice *dicuntur. Velut canes venaticos ministeriales videlicet, qui cognominantur* służebnice *polonice instituit.*

[2]) To prawo zabraniało łowów po wszelkich puszczach. Widzieć często w nadaniach starożytnych dóbr duchowieństwu i szlachcie, albo pozwolone łowy, albo zachowane dla książęcia.

[3]) Kadłubek na karcie 753. — Długosz na karcie 524.

[4]) *Septuaginta mulcta talentorum.* Kadłubek na karcie 753.— Talenta Kadłubkowe znaczyły grzywny. Znajdujemy w przywileju Leszka Czarnego danym klasztorowi tynieckiemu, cytowanym od Szczygielskiego w historyi tynieckiej na karcie 158, niektóre kary pieniężne: *Sedmnadeste, pednadeste, secgriwen.*

[5]) Długosz na karcie 524.

[6]) *Si liber est, qua fronte liberum caput servituti mancipasti.* — *Si servus est, alienum possides mancipium.* Kadłubek na karcie 753.

nie uchodził także kary, jakoby nad cudzym chłopem państwo sobie przywłaszczał. Bałamuciły niewprawną jeszcze do prawnych wybiegów prostotę, wykręty chytre, a mniemane przewinienie opłacało się siedmdziesiąt grzywnami. Żydowska hałastra, zdawna po kraju zagnieżdżona [1]), znajdowała u tegoż sądu przedajnego wsparcie i obronę. Najmniejsza krzywda uczyniona jej od żaków szkolnych, karana była w rodzicach wzmiankowaną summą [2]). Tejże winie podlegali, do których się cudze bydle przybłąkawszy, dla niewiadomości czas niejaki przetrwało; udawano to za kradzież [3]). Kto nie miał czem zapłacić, posyłano go na kopanie kruszców [4]). Postępowało dalej okrucieństwo. Gdy postrachem podziemnej tej roboty zniewoleni winowajcy, dawali na ujście od wexy żądane pieniądze, skarbowy pisarz, który je przyjmował [4]) brakował onemi, jakoby były fałszywe, pokazując kilka pieniążków, umyślnie na to z czystego srebra, i pod stęplem książęcym sporządzonych, któremi się, jak udawał, wszyscy opłacali w sądach, i któremi wojsku płacono. Obwiniony o fałszowanie monety, albo o chowanie starej i wywołanej, tracił pieniądze, oraz dobra i wszelką ruchomość, które szły na skarb książęcy, albo na zdzierców. Innych brano na tortury, póki się nie przyznali, że się mogą od winy wypłacić. Takowym gwałtem sami duchowni podpadali, tracąc

---

[1]) Obacz wyżej. Długosz około roku 1112, wspomina o Żydach że byli w Kijowie. *Milites russi in seditionem versi — deinde singulos Judaeorum in Kijow consistentium invadunt et diripiunt.*

[2]) *Judaeum scholares casu percusserunt.* Kadłubek na karcie 753.

[3]) Kadłubek tamże.

[4]) *Sed humanissime tecum agitur, si numerata pecunia possis absolvi, cum ad pondus fisci exploratissimo debeas jure in metallum potius commendari.* Kadłubek tamże. Z tej powieści Kadłubka, i z następującej noty niższej zdaje się, że owych czasów już były otworzone minery olkuskie, i że robotnicy znajdujący się w górach pewną wagę kruszczu wyrobić byli obowiązani.

[5]) *Aestimat ille* (obwiniony) *minus onerosum numerata exonerari quantitate, quam instantissime provisam offert, numerat, gratiam ebolitionis postulat. Inspicit thesaurista, considerat apocrypharius, procla-*

częstokroć życie na mękach [1]), aby po ich śmierci dobra i dochody na skarb publiczny, lub na osobiste zyski rozrywały się [2]). Do złości prywatnej i łakomstwa niegodziwych sędziów, z ich głową Ketliczem, przystąpiła sroga polityka samego Mieczysława, który postrachem tylko chcąc panować, przedsiębrał różne środki, do potłumienia możniejszej w narodzie szlachty, aby w obfitości majątków zaufana, wdzierając się w rządy, mocy monarchicznej nie słabiła, podziałem onej z panującym [3]). Jakoż od czasów rozdziału państwa na różne głowy, poczęła się wzmagać arystokracya; książęta w mniejszej u poddanych powadze zostawali, przez naśladowanie dźwigających się w sąsiedzkich Niemcach

---

mat: Papae! unde tam repente nobis — tam novus nebulo squammis et paleis aeris cujusdam abjectissimi nos circumvenire contendit? Quibus ille: Nonne currentis monetae mulctam debeo? Dicunt ei.: Sane utique numisma principis numera, non paleam. At ille: Trapezitarum (nummularius mennicznik) *est ea culpa, non mea. Ajunt illi: Cave stultiloquio profundius impingas. Trapezitas ne nominaveris, ne falsarii numismatum temet ipsum condemnes. Quibus ille: Quid me jubetis facere? Suffocant eum: Redde quod debes. Respondet: Quidnam reddam? numeratum habeo, numeratum contemnitis. Habebant autem solidos aliquos ex argenti vena puriore, nuperrimi numismatis, et recenter eorum arte fabricati. Illud et unicum instantis esse temporis numisma et asserunt et exigunt. Eam vero, qua te absolvi aestimas, exautoratam esse monetam et jam pridem abjectam non dubites. Non deest illis malitiae societas callide subornata: jurant omnes, imo perjurant numismate non modo reorum quosdam absolutos, sed plurima militum depensa stipendia. Quid tandem? tortoribus mancipatur etc.*

[1]) Kadłubek tamże.

[2]) Kadłubek na karcie 779.— Przypiśnik Kadłubka na karcie 757.

[3]) Kadłubek wprowadza zdania konsyliarzów na karcie 753. *Non est princeps, qui meticulosus est: porro quis eo meticulosior, qui etiam timet ne timeatur? Si ergo imperare vis, timeri te oporteret, non timere.— Devote principem coli oportet, non fastuose contemni.— Qua propter ne populus insolescat, instanter causae insolentiae amputandae. — Ideoque in fortunis eos mulctari oportet, non rerum luxu dissolvi. Est namque noverca reverentiae, mater contemptus, rerum lascivia.* — Do jakich zaś zbytków magnaci polscy za tych czasów, po osłabieniu monarchii przychodzili, świadkiem tego Kadłubek na karcie 779, które my pod panowaniem Kazimierza Sprawiedliwego opiszemy.

przykładów gdzie możniejsi hrabiowie, margrabiowie, lub innych nazwisk dworni niegdyś cesarzów urzędnicy, przyszedłszy do dostatków i potęgi, powoli się do udzielnych państw, słabością rządzących, i elekcyami onych przysposabiali. Mieczysław chciał być istotnym monarchą. Zmierzał on najwięcej do ziemi krakowskiej, możniejszej nad inne prowincye w majętną szlachtę i duchowieństwo, która już i dawniej Bolesława Kędzierzawego złożyć z monarchii zamyślała [1]), dając pochop narodowi do rządu republikańskiego.

Rok 1177.

XXXVIII. Z urzędu pasterskiego dyecezyi krakowskiej należało do Gedeona czyli Getki [2]) biskupa, upomnieć książęcia o czynione nad poddanymi bezprawia, kiedy się inni przez bojaźń i różne względy od tego usuwali. Użył on w tym razie przykładu, w piśmie świętem znajomego, gdzie Natan prorok, nie ostrem naprzód występnego króla zgromieniem, ale łagodną przypowiastką do wyznania go winy pobudził. Przełożona książęciu pod zasłoną alegoryczną prawda ukryta. Wniosła do sądu książęcego niewiasta jakaś, od Getki posłana w odzieniu żałobnem, mniemaną skargę na syna, jakoby on mając poleconą sobie od niej straż trzody, oddał ją do pasienia ludziom najemnym, a przez tych niedbalstwo cały ten dobytek wilcza wściekłość podusiła. Przez matkę oznaczała się ziemia krakowska [3]), przez syna książę, przez trzodę obywatele, przez najemników rada jego, przez wilków zdzierstwa i uciski. W tem łagodnem upomnieniu, padała największa wina na wybranych poradników, i poruczony ich drapiestwu naród; wszakże sięgała ona i panującego, że złoczyńców wy-

[1]) *Isti sunt tui judices, isti sunt tui consules Cracovia.* Kadłubek na karcie 554.

[2]) Herbu *Gryff.*

[3]) *Haec matrona, cracoviensis est provincia.* Kadłubek na kar. 761.

brał. Nie pomogła przestroga biskupia; rozsądził Mieczysław sprawiedliwie krzywdę allegoryczną matki, ale w rzeczy samej nie przestał ciemiężyć ziemi krakowskiej. Owszem wywiniona z powłoki prawda, utworzyła biskupowi nieprzyjaciół. Przedsięwziął książę wygnać go z kraju, a stronników jego śmiercią ukarać [1]), jakoby to z prywatnej ku niemu niechęci pochodziło. Krzywda biskupia z publicznem uciemiężeniem złączona, zrobiła tajemny na Mieczysława spisek. Możniejsi obywatele, mając na czele Stefana wojewodę i Gedeona biskupa krakowskich, zszedłszy się na radę, postanowili wynieść na monarchią Kazimierza sandomierskiego, w mniemaniu, że biorąc ten środek ujdą dalszych bezprawiów, i nie wykroczą przeciwko powinności poddańskiej, poddając się w rządy bratu książęcemu [2]). Wyprawiony do Sandomierza z innymi Gedeon, znalazł w skromnym książęciu wstręty na uczynioną sobie propozycyą. Wymawiał się Kazimierz z tej powabnej ofiary, jako i dawniej. Różność elekcyi dawniejszej, przez fakcyą prywatnych uczynionej [3]), z obecną, nieuchronnemi prawie potrzebami wymuszoną, nakłoniła go nakoniec, że się dał namówić. Udał się zatem do Krakowa, w towarzystwie nielicznych dworzan, aby pokazał krajowi, że nie gwałtem, lecz przez dobrowolne obywatelów wybranie, na tron wstępuje [4]). Otworzono mu bramy bez wszelkiej trudności; sami żołnierze, licznie przy nich od Mieczysława dla warunku rozstawieni, broń złożywszy, za pana go uznali [5]). Poddany zamek z miastem od urzędników. Głos powszechny rozlegał się po całej prowincyi, nazywając nowego monarchę *wybawcą z niewoli*.

---

[1]) Kadłubek na karcie 761.

[2]) Kadłubek na karcie 763 i dalszych, gdzie opisuje osobę i przymioty Kazimierza.

[3]) Kadłubek na karcie 772. — *Solo actionis impetu contra Boleslaum persistente.*

[4]) *Cracoviam cum paucis adit, cavens, ne violenta magis occupatio ipsius videatur, quam ultronea civium electio.* Kadłubek na karcie 773.

[5]) Kadłubek, Bogufał, Jan kronikarz, Długosz, Miechowita, Kromer i inni.

Biblioteka Jagiellońska w Krakowie

UP - Kraków BG
1050229419

UP - Kraków BG
1050229420